



# Sąd Najwyższy

## Rzeczypospolitej Polskiej



# Studia i Analizy

## Sądu Najwyższego

Materiały Naukowe

---

TOM V

# Studia i Analizy Sądu Najwyższego

---

Materiały Naukowe

Zadośćuczynienie  
na rzecz poszkodowanego  
w wypadku komunikacyjnym  
i na rzecz osób najbliższych

---

TOM V

## **Rada Naukowa**

**Przewodniczący:** prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf – Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

**Z-ca Przewodniczącego:** prof. nadzw. dr hab. Jacek Kosonoga – Dyrektor Biura Studiów i Analiz

## **Członkowie Rady Naukowej**

Prof. nadzw. dr hab. Małgorzata Wąsek-Wiaderek – członek BSiA SN

Prof. dr hab. Krzysztof Ślebzak – członek BSiA SN (recenzent tomu)

Dr hab. Mateusz Pilich – członek BSiA SN

sekretarz – Hanna Elba

## **Wydawca:**

Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego

Plac Krasieńskich 2/4/6

00-951 Warszawa

© Copyright by

Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego

Warszawa 2017

ISBN 978-83-64878-01-5 (całość)

ISBN 978-83-64878-11-4 (tom V)

ISBN 978-83-64878-10-7 (tom V wersja drukowana)

# Studia i Analizy Sądu Najwyższego

Materiały Naukowe

## „Zadośćuczynienie na rzecz poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym i na rzecz osób najbliższych”

Materiały z konferencji naukowej  
Warszawa, Sąd Najwyższy, 24 maja 2017 r.

Redakcja: Maciej Jakub Zieliński

### Spis treści

#### WPROWADZENIE

|                              |   |
|------------------------------|---|
| Maciej Jakub Zieliński ..... | 5 |
|------------------------------|---|

#### PANEL PIERWSZY

|  |    |
|--|----|
| <b>Józef Zych</b><br>Zadośćuczynienie w doktrynie, orzecznictwie sądowym<br>i praktyce ubezpieczeniowej .....                            | 7  |
| <b>Andrzej Maciążek</b><br>Ekonomiczne aspekty związane z wypłatą zadośćuczynienia<br>przez zakłady ubezpieczeń .....                    | 27 |
| <b>Maciej Jakub Zieliński</b><br>Kwalifikacja więzi rodzinnej jako dobra osobistego<br>a relacja art. 446 § 4 k.c. do art. 448 k.c. .... | 37 |

#### GŁOSY W DYSKUSJI

|                                  |    |
|----------------------------------|----|
| W RAMACH PANELU PIERWSZEGO ..... | 65 |
|----------------------------------|----|

#### PANEL DRUGI

|   |    |
|---|----|
| <b>Bogusław Lackoroński</b><br>Więzi rodzinne jako dobro osobiste – uwagi na tle wyroku<br>Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 roku, II CSK 719/15 ..... | 89 |
|---|----|

### **Jakub Pokrzywniak**

Refleksje wokół zmiany orzecznictwa w odniesieniu do zadośćuczynienia  
za śmierć lub poważny uszczerbek na zdrowiu najbliższego członka rodziny 107

## GŁOSY W DYSKUSJI

---

W RAMACH PANELU DRUGIEGO ..... 128

WYKAZ SKRÓTÓW ..... 155

## Wprowadzenie

Niniejsza publikacja stanowi podsumowanie konferencji naukowej, zatytułowanej „Zadośćuczynienie na rzecz poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym i na rzecz osób najbliższych”, która odbyła się w siedzibie Sądu Najwyższego w dniu 24 maja 2017 r. Jej celem była próba generalnego spojrzenia na zagadnienia dotyczące kompensacji krzywd doznanych przez osoby poszkodowane w wypadkach komunikacyjnych i członków ich rodzin.

Wybór tematu konferencji podyktowany był aktualnością zagadnień związanych z problematyką zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym i na rzecz osób najbliższych. W ostatnich latach w orzecznictwie zaakceptowano możliwość majątkowej kompensacji na podstawie art. 448 k.c. krzywdy doznanej przez najbliższych członków rodziny wskutek śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej czynem niedozwolonym. Aktualnie toczy się zaś ożywiona dyskusja dotycząca możliwości przyznania najbliższym członkom rodziny zadośćuczynienia w sytuacji, gdy osoba bezpośrednio poszkodowana doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu, skutkując zerwaniem relacji rodzinnych. Zagadnienia te cechuje duża doniosłość społeczna. Wynika to z kilku przyczyn. Po pierwsze, wskazać można na ilość wypadków komunikacyjnych, do których dochodzi każdego roku w Polsce oraz związaną z tym ilość poszkodowanych. Po drugie, akceptowany w orzecznictwie zakres dozwolonej prawnie kompensacji krzywdy ma bezpośrednie przełożenie na obserwowany w ostatnich latach wzrost wysokości składek w ramach obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Jednocześnie należy zauważyć, że tytułowa problematyka nie należy do łatwych. Składa się na nią szereg zagadnień szczegółowych, przy analizie których nie sposób uciec od rozważań aksjologicznych dotyczących wykluczających się wartości chronionych przez prawo i wyważania niejednokrotnie sprzecznych ze sobą interesów. Przy analizie tych zagadnień nie można też tracić z pola widzenia argumentów natury systemowej, zwłaszcza że szereg rozwiązań przyjmowanych dla celów rozstrzygania sygnalizowanych kwestii ma znacznie szersze pole zastosowania.

Wystąpienia w ramach pierwszego panelu skoncentrowane były wokół konkurencyjności podstaw prawnych zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią osoby najbliższej. W ostatnich latach można bowiem zaobserwować intensyfikację majątkowej ochrony członków rodziny zmarłego, zaś – jak pokazała przeprowadzona w ramach tego panelu dyskusja – nie ma zgody co do oceny takiego stanu rzeczy.

Panel drugi został poświęcony problematyce zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną ciężkim kalectwem osoby najbliższej. Zagadnienie to wydaje się niezwykle aktualne, jako że jest przedmiotem wniosku Rzecznika Finansowego o rozstrzygnięcie rozbieżności występujących w orzecznictwie sądów powszechnych.

W ramach niniejszej publikacji uwzględniono nie tylko referaty wygłoszone w trakcie konferencji, ale także opracowania nadesłane po jej zakończeniu. Niejednokrotnie przedstawiają one różne punkty widzenia. Publikacja zawiera także głosy w dyskusji wyedytowane przez zainteresowanych uczestników konferencji lub utrwalone w formie zapisu fonograficznego z pominięciem tych, których przypisanie do konkretnych dyskutantów nie było możliwe.

Należy przy tym wyrazić nadzieję, że niniejsza stanowić będzie wartościowy wkład w dyskusję nad zagadnieniami dotyczącymi tytułowej problematyki konferencji, przyczyniając się do ułatwienia pracy sędziów, adwokatów i radców prawnych oraz osób odpowiedzialnych za proces stanowienia prawa.

Warszawa, sierpień 2017 r.

dr Maciej Jakub Zieliński

## PANEL PIERWSZY

Józef Zych\*

### Zadośćuczynienie w doktrynie, orzecznictwie sądowym i praktyce ubezpieczeniowej

#### 1. Wstęp

Kodeks cywilny w art. 445 § 1 stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Pomimo że Kodeks cywilny stwierdza, że sąd może przyznać poszkodowanemu określoną sumę, to jednak w każdym przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia zadośćuczynienie jest przyznawane<sup>1</sup>. W wyroku z dnia 7 lutego 2005 r., SK 49/03<sup>2</sup> Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „Sąd może przyznać« oznacza, iż sąd przyznaje odpowiednią do funkcji kompensacyjnej przy założeniu pozostawienia sądom znacznego luzu ocennego co do podstaw zasądzenia oraz dopuszczenia miarkowania wysokości zadośćuczynienia. Nie znajduje jednak uzasadnienia taka warstwa znaczeniowo-normatywna, która daje sądowi prawo odmowy zasądzenia żądanej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia mimo stwierdzenia, że krzywda została wyrządzona oraz istnieje potrzeba zadośćuczynienia pieniężnego jedynie ze względu na znikomy stopień dezaprobaty dla popełnionego czynu. W państwie prawa podstawą orzekania sądu jest bowiem norma materialno-prawna, a nie wyłącznie kompetencyjna. Sąd orzekający nie może swobodnie odmówić prawa do kompensacji pieniężnej wyrządzonej krzywdy moralnej jeżeli w grę wchodzi podstawy i przesłanki takiego zadośćuczynienia.” Od wielu lat przedstawiciele nauki starają się wyjaśnić, co należy rozumieć przez uszkodzenia ciała lub rozstrój zdrowia. J. Panowicz-Lipska twierdzi, że ścisłe odróżnienie tych pojęć nie jest możliwe. Zdaniem tej autorki można powiedzieć, że przez uszkodzenie ciała rozumie się doznanie

\* Dr nauk prawnych.

<sup>1</sup> J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975.

<sup>2</sup> OTK-A 2005, nr 2, poz. 13.



urazu fizycznego, naruszenie całości powłoki cielesnej. Natomiast rozstrój zdrowia polega na spowodowaniu zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu zarówno pod względem fizycznym jak i psychicznym.

Problem uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia podejmował niejednokrotnie Sąd Najwyższy. Przykładowo, w wyroku z dnia 12 listopada 1975 r.<sup>3</sup> stwierdził, że uszkodzenie ciała w rozumieniu 445 § 1 k.c. jest to takie działanie na ciało ludzkie, które pozostawia na nim wyraźny ślad będący wynikiem naruszenia tkanek organizmu, bez względu na to, czy chodzi o uszkodzenie jedynie powierzchniowe, czy też uszkodzenie poważne, np. połączone ze złamaniem kości, uszkodzeniem mięśni itp. Rozstrojem zdrowia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. jest natomiast takie działanie na organizm ludzki, które pociąga za sobą zakłócenie jego funkcji. W tym przypadku czas trwania skutków nie ma znaczenia.

Rozważając wszelkie okoliczności związane z prawem do zadośćuczynienia należy pamiętać o tym, że zmierzają one w pierwszej kolejności do ustalenia, czy mamy do czynienia z krzywdą po stronie poszkodowanego. Sąd Apelacyjny w Lublinie twierdzi, że krzywda mieści w sobie wszystkie ujemne następstwa uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne – ból i inne dolegliwości, oraz cierpienie psychiczne – ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia<sup>4</sup>.

Na wstępie należy podkreślić, że roszczenie o zadośćuczynienie przysługuje jedynie osobom fizycznym w przypadku naruszenia ich dóbr osobistych w sytuacjach określonych w art. 445 k.c. Roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne przysługuje tylko osobie, którą dotknęły bezpośrednio skutki czynu niedozwolonego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że roszczenie o zadośćuczynienie przysługuje także dziecku, które zostało dotknięte ujemnymi skutkami pomiędzy poczęciem a urodzeniem się. Przykładowo może tu chodzić o uszkodzenie doznane w czasie wypadku, jakim uległa matka poczętego, lecz jeszcze nie narodzonego dziecka.<sup>5</sup> Rzecz jasna, dla uzasadnienia roszczenia dziecka o zadośćuczynienie

<sup>3</sup> II CR 18/17, niepubl.

<sup>4</sup> Zob. wyrok z dnia 3 czerwca 2014 r., I ACa 124/14, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>5</sup> Wyrok SN z dnia 8 stycznia 1965 r. II CR 2/65 z glosą A. Szpunara, OSPIKA 1967, poz. 220), wyrok SN z dnia 3 maja 1967 r., II CR 120/67, OSNCP 1967, poz. 189, oraz wyrok SN z 3 czerwca 1969 r., III PRN 34/69, OSPIKA 1970, poz. 35.

niezbędne będzie wykazanie związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem wyrządzającym szkodę, uszkodzeniem płodu, naruszeniem zdrowia narodzonego już dziecka oraz doznaną przez niego krzywdą<sup>6</sup>.

Ponieważ roszczenie o zadośćuczynienie związane jest ściśle z osobą poszkodowanego, powstaje pytanie, czy przechodzi ono na spadkobierców. Generalnie rzecz biorąc na tak postawione pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej. W art. 445 § 3 k.c. wymienione zostały dwie sytuacje, w których roszczenie o zadośćuczynienie, mimo że niedziedziczne, należy do spadku, mianowicie, kiedy roszczenie zostało uznane na piśmie albo powództwo o nie zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Jak trafnie zauważyła M. Bosakirska, ustawodawca wprowadził dziedziczność roszczenia o zadośćuczynienie w wypadkach, gdy poszkodowany dał wyraz swojemu poczuciu krzywdy i pragnieniu uzyskania zadośćuczynienia przez wytoczenie powództwa albo przez doprowadzenie do uznania na piśmie roszczenia przez osobę odpowiedzialną<sup>7</sup>.

Zadośćuczynienie pieniężne przyznawane w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi rekompensatę za całą szkodę niemajątkową. Szkada niemajątkowa polega na takim naruszeniu dóbr chronionych przez prawo, które nie znajdują wyrazu w sytuacji majątkowej poszkodowanego. Mówiąc zatem o zadośćuczynieniu, mamy na względzie szkodę niemajątkową, polegającą na wszelkiego rodzaju cierpieniach fizycznych i psychicznych doznanych przez pokrzywdzonego.<sup>8</sup>

Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, często rozważano zagadnienie charakteru prawnego zadośćuczynienia i jego cech charakterystycznych. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CSK 217/15<sup>9</sup>, stwierdzono, że „cechą charakterystyczną szkody niemajątkowej (zadośćuczynienia) jest niewymierność w pieniądzu. Nie można obliczyć jej wielkości, co wynika z samej istoty krzywdy.”

<sup>6</sup> J. Rezler, *Przyczynek do charakterystyki sytuacji prawnej dziecka poczętego*, NP 1970, nr 9, s. 1225; A. Szpunar, *Odszkodowanie w razie śmierci osoby bliskiej*, Warszawa 1973, s. 155 i n. oraz powołane tam orzecznictwo.

<sup>7</sup> M. Bosakirska, *Procesowe uwarunkowania dziedziczności roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę*, NP 1981, nr 2, s. 66 i n., por. także W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń*, Warszawa 1966, *passim*.

<sup>8</sup> Tak Z. Radwański, *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową. Rozwój i funkcja społeczne*, Poznań 1956.

<sup>9</sup> LEX nr 2056881.

Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 1 grudnia 1951 r., C 15/51<sup>10</sup>, zajął stanowisko, że zadośćuczynienie za krzywdę moralną jest przede wszystkim pewnego rodzaju wynagrodzeniem szkody niematerialnej, polegającej na cierpieniu psychicznym. Skoro, jak twierdzi Sąd Najwyższy w powołanej uchwale, przyznanie zadośćuczynienia jest pewnego rodzaju wynagrodzeniem szkody niematerialnej, to wyłania się pytanie, czy przyznanie zadośćuczynienia jest uzasadnione w każdym przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. W wyroku z dnia 29 kwietnia 1980 r., I CR 88/80<sup>11</sup> Sąd Najwyższy stwierdził, że z art. 445 § 1 k.c. wynika, że przyznanie zadośćuczynienia nie jest obligatoryjne w tym sensie, iż należy się poszkodowanemu w każdym wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Przy ocenie, czy zadośćuczynienie przysługuje, bierze się pod uwagę, czy nieprzyznanie zadośćuczynienia nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Podkreślając, że przyznane zadośćuczynienie jest fakultatywne, J. Panowicz-Lipska trafnie twierdzi, że w naszych warunkach ustrojowych fakultatywność nie może być nigdy utożsamiana z dowolnością<sup>12</sup>. Odmowa przyznania zadośćuczynienia występuje jedynie wtedy, gdy krzywda miała znikome znaczenie albo gdy poszkodowany w znacznym stopniu przyczynił się do powstania szkody.<sup>13</sup> Wychodząc zapewne z podobnego założenia w wyroku z dnia 15 grudnia 1970 r., II CR 535/70<sup>14</sup>, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że za samo naruszenie nietykalności cielesnej (uderzenie bez skutków) zadośćuczynienie nie przysługuje. W ocenie Sądu Najwyższego krzywda poszkodowanego musi być realna i istotna.<sup>15</sup> Mówiąc o realności krzywdy, należy pamiętać o tym, iż na jej pojęcie składają się ujemne doznania fizyczne i psychiczne.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia pieniężnego, które nie ma na celu wynagrodzenia szkody w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż ani przebytych cierpień, ani też trwałego inwalidztwa nie da się określić w pieniądzu, należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. Decydujące znaczenie będzie miał stopień natężenia doznanej przez

<sup>10</sup> PIP 1952, nr 12, s. 877.

<sup>11</sup> Niepubl.

<sup>12</sup> J. Panowicz-Lipska, *Zadośćuczynienie...*, s. 50; zob. także wyrok SN z dnia 10 lipca 1980 r., II CR 376/79, OSPIKA 1982, nr 2, poz. 26

<sup>13</sup> Wyrok SN z dnia 21 października 1960 r., IV CR 1041/59, OSNCP 1962, poz. 128.

<sup>14</sup> Niepubl.

<sup>15</sup> Wyrok SN z dnia 3 listopada 1976 r., IV CR 433/76, niepubl.

poszkodowanego krzywdy, a więc rodzaj doznanych obrażeń, nasilenie bólu i czas jego trwania, skutki, jakie pozostają na przyszłość (oszczędzenie, trwałe inwalidztwa, bezradność, nieprzydatność do pracy). Przy ustalaniu zadośćuczynienia należy również uwzględnić takie okoliczności, jak wyłączenie poszkodowanego z życia społecznego i towarzyskiego, niemożność uzyskania poprawy bytu, pogorszenie sytuacji życiowej itp.<sup>16</sup> W wypadku obrażeń ciała doznanych przez kobietę, duże znaczenie może mieć np. pozbawienie kobiety możliwości rodzenia dzieci, jeżeli ich jeszcze nie ma, itp. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia na rzecz ucznia należy uwzględnić okoliczność, że na skutek wypadku musiał on powtarzać jedną klasę oraz iż musi być poddany jeszcze jednej operacji<sup>17</sup>. Poczucie krzywdy z powodu utraty przez ucznia roku szkolnego jest okolicznością istotną, która powinna być uwzględniona przy ustalaniu zadośćuczynienia<sup>18</sup>. Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, w tym również wieku poszkodowanego i czasu trwania jego cierpień<sup>19</sup>.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia powinny też znaleźć wyraz pomyślnie rokowania co do stanu zdrowia poszkodowanego<sup>20</sup>; chodzi tu głównie o stopniowe zmniejszanie się lub zupełne ustanie cierpień fizycznych. Nie należy jednak zapominać, że pomimo zmniejszenia się cierpień fizycznych, poszkodowany może nadal odczuwać przykrości z powodu trwałych następstw naruszenia zdrowia, np. oszczędzenia, kalectwa<sup>21</sup>. Nie można jednak przyjąć, że zadośćuczynienie powinno być obniżone jedynie z tego powodu, że poszkodowany w małym stopniu odczuwa krzywdę, gdyż w następstwie zdarzenia wyrządzającego szkodę znalazł się w anormalnym stanie psychicznym.<sup>22</sup> Wydaje się, że taka okoliczność powinna być traktowana przy ustalaniu zadośćuczynienia w sposób szczególny.

Zasada, że wysokość zadośćuczynienia powinna być dostosowana do rozmiaru krzywdy, nie może być rozumiana dosłownie. Mogą przecież powstać takie sytuacje, w których poszkodowany nie zdaje sobie sprawy z doznanej krzywdy (np. osoba upośledzona psychicznie,

<sup>16</sup> Por. wyrok SN z dnia 3 czerwca 1963 r., I PR 281/62, OSNCP 1964, nr 7–8. poz. 145.

<sup>17</sup> Wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72, PiP 1973, nr 7, s. 264.

<sup>18</sup> Wyrok SN z dnia 10 kwietnia 1974 r., II CR 123/74, niepubl.

<sup>19</sup> Wyrok SN z dnia 20 października 1972 r., I CR 354/72, niepubl.

<sup>20</sup> Wyrok SN z dnia 13 sierpnia 1963 r., I PR 324/63, OSNCP 1964, poz. 87.

<sup>21</sup> Wyrok SN z dnia 2 sierpnia 1962 r., III CR 250/62, NP 1963, nr 9, s. 1041.

<sup>22</sup> Wyrok SN z dnia 15 kwietnia 1980 r., II CR 42/80, LEX nr 8225.

małe dziecko) lub też wyolbrzymia krzywdę, nie mówiąc już o tym, że krzywda nie jest wymierna w pieniądzu. Stąd też orzecznictwo nakazuje, aby przy ustalaniu zadośćuczynienia uwzględniane były elementy zarówno obiektywne, jak i subiektywne<sup>23</sup>.

Rozważając zagadnienie prawa do zadośćuczynienia, nie można pominąć okoliczności, iż poszkodowanemu należy udzielić satysfakcji moralnej, gdyż przemawiają za tym wymagania sprawiedliwości społecznej oraz ochrony zasad współżycia społecznego i porządku prawnego<sup>24</sup>.

Jeżeli z okoliczności sprawy, a także z doświadczenia życiowego wynika, że poszkodowany może żywić uzasadnione obawy co do możliwości powstania ujemnych następstw dla jego zdrowia, a to spowodowało i permanentnie powoduje rozstrój psychiczny, to – zdaniem Sądu Najwyższego – istnieje pełna podstawa do przyznania zadośćuczynienia, gdyż można w takim przypadku mówić o rozstroju zdrowia i krzywdzie<sup>25</sup>.

Według Z. Radwańskiego przy ustalaniu rozmiaru doznanej przez poszkodowanego szkody niemajątkowej należałoby również uwzględniać właściwości psychiki poszkodowanego<sup>26</sup>. Chodzi zwłaszcza o takie sytuacje, kiedy poszkodowany jest specjalnie uczulony na pewne cierpienia lub charakter doznanych obrażeń, albo jeżeli w sposób wyjątkowo dotkliwy odczuwa wyłączenie go z życia społecznego. Stanowisko takie zasługuje na poparcie, gdyż często spotyka się osoby o wyjątkowej wrażliwości na pewne sytuacje bądź niepowodzenia. Niewątpliwie celowe i uzasadnione byłoby uwzględnienie przy ustalaniu zadośćuczynienia uczucia zawodu, jakiego doznaje dobrze zapowiadający się młody naukowiec, działacz społeczny bądź dyplomata, jeżeli na skutek wypadku nie może kontynuować swojej pracy.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia pieniężnego, należy również uwzględniać zarówno stopień winy osoby odpowiedzialnej za szkodę, jak i stosunki majątkowe poszkodowanego i sprawcy szkody<sup>27</sup>. Ze względu na ubezpieczenie problem sytuacji majątkowej sprawcy nie ma w tym przypadku większego znaczenia. W ocenie Sądu Najwyższego nie bez znaczenia dla rozmiaru poczucia krzywdy jest zachowanie

<sup>23</sup> Por. J. Panowicz-Lipska, *Zadośćuczynienie...*, s. 210.

<sup>24</sup> Wyrok SN z dnia 11 grudnia 1979 r., I CR 403/79, niepubl.

<sup>25</sup> Wyrok SN z dnia 25 lutego 1972 r., 5 II CR 610/71, OSPiKA 1972, nr 11, poz. 210.

<sup>26</sup> Z. Radwański: op. cit, s. 208.

<sup>27</sup> Orzeczenie SN z dnia 10 października 1967 r., I CR 224/67, OSNCP 1963, poz. 107.

się i postawa osoby odpowiedzialnej za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym.

Wypowiadając się w zasadzie przeciwko określaniu wysokości zadośćuczynienia w zależności od winy sprawcy szkody (braku winy, stopnia zawinienia), m.in. z braku przepisu prawnego, który wskazywałby na winę jako samodzielne kryterium określenia wysokości zadośćuczynienia, a także ze względu na charakter kompensacyjny zadośćuczynienia, J. Panowicz-Lipska dopuszcza w pewnych sytuacjach konieczność uwzględniania winy przy ustalaniu rozmiaru zadośćuczynienia. Taka konieczność może zachodzić, przykładowo, w razie umyślnego działania sprawcy, co może przysporzyć poszkodowanemu dodatkowych cierpień<sup>28</sup>.

W orzecznictwie sądowym akceptowany jest pogląd, że na wysokość zadośćuczynienia może mieć wpływ wina sprawcy wypadku, a szczególnie jego zachowanie wobec poszkodowanego po wypadku.

## 2. Zadośćuczynienie na rzecz poszkodowanego w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia – art. 445 § 1 k.c.

Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie sądowym, czy to krajowym, czy zagranicznym<sup>29</sup>, przyjmuje się, że zadośćuczynienie pieniężne to swoista forma odszkodowania za szkody niematerialne, zasądzana na korzyść poszkodowanego w wypadkach określonych w ustawie. Dominuje pogląd, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny. Nie znalazła poparcia teza, iż zadośćuczynienie ma charakter represyjny. M. Wild<sup>30</sup>, powołując się na A. Śmieję<sup>31</sup>, twierdzi, że zgodnie z jednolitym poglądem doktryny i orzecznictwa art. 445 § 1 k.c. nie ustanawia samodzielnej zasady odpowiedzialności. W przypadkach określonych w tym przepisie, kompensacji podlega szkoda niemajątkowa wyrządzona za sprawą czynu niedozwolonego, niezależnie od zasady odpowiedzialności. W grę wchodzi zatem zarówno odpowiedzialność na zasadzie winy, jak i ryzyka i słuszności. Należy podkreślić, że skoro art. 445 § 1 k.c. nie uzależnia odpowiedzialności za szkodę, w tym prawa do zadośćuczynienia, od winy, to tym samym brakuje

<sup>28</sup> J. Panowicz-Lipska, *Zadośćuczynienie...*, s. 213.

<sup>29</sup> Por. *Zadośćuczynienie za uszkodzenie ciała lub uszczerbek na zdrowiu na tle innych systemów prawnych*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe”, nr 2/2012.

<sup>30</sup> M. Wild, *Przesłanki zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę w praktyce sądowej*, Warszawa 2010.

<sup>31</sup> Por. A. Śmieja, *Z problematyki odpowiedzialności uregulowanej w art. 448 k.c.*, [w:] *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci prof. Adama Szpunara*, Zakamycze 2004.

podstaw, aby temu środkowi (zadośćuczynieniu) przypisywać funkcję represyjną. Ta teza, jak już podkreślono, znajduje pełne potwierdzenie w orzecznictwie sądowym i Trybunału Konstytucyjnego. W przypadkach, w których pozwany był równocześnie sprawcą szkody, sądy wyraźnie podkreślały, że zadośćuczynienia zasądzone na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma tylko kompensacyjny charakter i nie powinno być traktowane jako źródło represji. Pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05<sup>32</sup>. Stwierdzono w nim, że: „Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny; stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Powinno ono uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać, oraz krzywdę dającą się z dużym stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć.

Do charakteru prawnego zadośćuczynienia odniósł się także Trybunał Konstytucyjny w powołanym wyżej wyroku z dnia 7 lutego 2005 r. SK 49/03. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego należy przyjąć, że funkcja prewencyjno-represyjna nie może wypierać funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia, lecz ją jedynie uzupełniać, wzbogacać o wymiar ogólnospołeczny. Zatem sąd powinien określić kwotę kompensującą krzywdę moralną. Zdaniem Trybunału funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę moralną ma znaczenie podstawowe. To zaś powoduje, że sąd po zbadaniu czy krzywda miała miejsce w następstwie przestępstwa, obowiązany jest ustalić jaka kwota byłaby odpowiednia w tym zakresie.

Jednym z ważnych zagadnień jakie występują przy ustalaniu zadośćuczynienia jest wpływ ustalonego procentowo uszczerbku na zdrowiu, którym posługują się między innymi zakłady ubezpieczeń przy ustalaniu świadczenia z ubezpieczeń życiowych albo zakłady pracy przy ustalaniu jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. To zagadnienie występuje często w orzecznictwie.

W wyroku z dnia 5 października 2005 r., I PK 47/05<sup>33</sup>, Sąd Najwyższy uznał, że zakład ubezpieczeń w sposób nieuzasadniony odnosi wysokość zadośćuczynienia jedynie do ustalonego w sprawie procentowo uszczerbku na zdrowiu. Tymczasem kryterium to ma całkowicie

<sup>32</sup> OSNC 2006 nr 10, poz. 175.

<sup>33</sup> LEX nr 176307.

pomocniczy charakter i jest jednym z wielu, które należy uwzględnić. Procentowy uszczerbek na zdrowiu w żaden sposób nie determinuje bowiem zakresu doznanej krzywdy ani w sensie czasowym, ani rozmiaru doznanych cierpień. Innymi słowy, nawet niewielki uszczerbek na zdrowiu skutkować może znacznymi cierpieniami, a tym samym wpływać na rozmiar krzywdy.

W wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 czerwca 2016 r., I ACa 1786/15<sup>34</sup>, stwierdzono, że nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentu stałego uszczerbku na zdrowiu. Podobnie nietrafne jest zdaniem Sądu posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego czy średniego wynagrodzenia. Kontynuując niejako ten wątek Sąd Rejonowy we Wrocławiu-Śródmieście podzielił wyrażany w orzecznictwie pogląd, że mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowi niedopuszczalne uproszczenie i nie znajduje oparcia w art. 445 § 1 k.c.<sup>35</sup>

### 3. Odpowiedniość zadośćuczynienia

W wyroku z dnia 29 września 2014 r. I ACa 23/14<sup>36</sup>, Sąd Apelacyjny wypowiedział następujący pogląd. Stosownie do treści art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie za krzywdę związaną z rozstrojem zdrowia ma być odpowiednie. Wprowadzenie przesłanki „odpowiedniej sumy” pozostawia składowi orzekającemu swobodę oceny co do wysokości zasądzonej kwoty. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności, wszak przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia rozmiarów uszczerbku o niemajątkowym charakterze rozstrzygnięcie w tym zakresie należy opierać na kryteriach zobiektywizowanych, a nie mieć na względzie wyłącznie subiektywnych odczuć poszkodowanego<sup>37</sup>. Przyjmuje się, że określenie „sumy odpowiedniej” powinno być dokonane przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy.

<sup>34</sup> Publ. [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>35</sup> Wyrok z dnia 25 lutego 2015 r., VIII C 1228/13, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>36</sup> Publ. [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>37</sup> Por. także wyrok SN z dnia 3 czerwca 2010 r., III CSK 279/10, LEX nr 8982154.



Sąd może również przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia odnosić się do kryterium stopy życiowej społeczeństwa, które w sposób pośredni może rzutować na jego wysokość, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Zaakcentować jednak należy, o czym jest mowa w wielu orzeczeniach, że przesłanka ta ma jedynie charakter uzupełniający i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby uprawnionej, aczkolwiek nie może ona pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej roli, jaką jest funkcja kompensacyjna, i zmierzać do wyeliminowania innych czynników kształtujących jego wymiar<sup>38</sup>.

Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 30 września 2013 r., I ACa 512/13<sup>39</sup>, stwierdził, że wysokość zadośćuczynienia może odnosić się do stopy życiowej społeczeństwa i pośrednio rzutować na jego wymiar bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego, z tym jednakże, że przesłanka stopy życiowej społeczeństwa ma charakter uzupełniający i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak, aby jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej. Z drugiej strony, nie można jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej roli, jaką jest funkcja kompensacyjna i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, „suma odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. nie oznacza sumy dowolnej określanej wyłącznie według uznania sądu, gdyż jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności mogących mieć w danym przypadku znaczenie”<sup>40</sup>.

W przedmiocie czynników mających wpływ na rozmiar i wysokość zadośćuczynienia, podnosi ważną kwestię, a mianowicie, iż przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające zarówno charakter zasadniczy, jak i uzupełniający. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach<sup>41</sup>. Ostatnio w orzecznictwie akcentuje się wszakże, że przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyj-

<sup>38</sup> Por. wyrok SN z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, LEX nr 80272.

<sup>39</sup> Publ. [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>40</sup> Zob. wyrok z dnia 30 października 2013 r., I ACa 810/13, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>41</sup> Por. np. wyroki SN z 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61, OSNCP 1963, nr 5, poz. 107; z 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92 i z 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, niepubl.

nej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający<sup>42</sup>. Należy zarazem zaznaczyć, że w każdym przypadku ustalenie wysokości zadośćuczynienia sąd musi opierać na rozważeniu całokształtu okoliczności konkretnej sprawy<sup>43</sup>.

Słusznie twierdzi Sąd Najwyższy, że zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie czy integralność cielesna<sup>44</sup>.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych wypracowano następujące kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia:

- rodzaj doznanych obrażeń ciała i ich długotrwałość, następstwa doznanych obrażeń,
- długotrwałość istnienia następstw,
- płeć,
- wiek,
- wpływ na życie,
- wykonywanie zawodu,
- uprawianie sportu,
- życie towarzyskie,
- poczucie bezradności,
- nieakceptowanie wyglądu,
- nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych,
- stopień i trwałość doznanego kalectwa,
- utrata perspektyw na przyszłość,
- bezradność życiowa,
- rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych,
- upośledzenie funkcji pamięci,
- obniżenie krytycyzmu,
- nieodwracalne zmiany w narządzie wzroku i słuchu,
- upośledzenie sfery uczuciowo-popędowej,
- okres uciążliwości procesu leczenia,
- potrzeba stałej rehabilitacji,
- używanie środków farmakologicznych,
- zmiana charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, sposobu spędzania wolnego czasu,

<sup>42</sup> Por. np. wyrok SN z dnia 27 listopada 2014 r., IV CSK 112/14, LEX nr 1604651.

<sup>43</sup> Wyrok SA w Warszawie z dnia 10 marca 2015 r., I ACa 318/14, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>44</sup> Wyrok SN z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, OSP 2009, nr 2, poz. 20.

- integralność cielesna,
- zwiększenie potrzeb,
- prognozy na przyszłość,
- skutki uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego funkcjonowania,
- uwzględnienie psychofizycznych właściwości każdej osoby,
- możliwość rozwoju zdolności, realizacja zdolności i ambicji,
- oszpeceń,
- wszystkie cierpienia, które mogą wystąpić w przyszłości,
- niezdolność do samodzielnej egzystencji,
- długotrwałość bólu, nasilenie dolegliwości bólowych,
- pozbawienie możliwości samodzielnego wychowywania dzieci i założenia rodziny,
- ograniczenia w sposobie ubierania,
- utrudnienia w utrzymywaniu kontaktów rodzinnych i towarzyskich,
- niemożliwość poruszania się lub poruszania się bez wózka inwalidzkiego,
- pozbawienie czerpania przyjemności z życia,
- poczucie bezradności,
- utrata szans na przyszłość (młody naukowiec, muzyk, sportowiec),
- wkraczanie w dorosłe życie, niezrealizowanie planów założenia rodziny i posiadania dzieci,
- uczucie krzywdy spowodowanej ułomnością,
- utrata przyjemności z radości życia,
- konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych,
- dyskomfort z powodu przebywania w placówkach medycznych,
- izolacja od grupy rówieśników,
- weryfikacja planów życiowych,
- poczucie frustracji i rezygnacji z tego powodu, iż stał się inwalidą.

Inne okoliczności, które powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia:

- postawa sprawcy po wypadku,
- stopa życiowa poszkodowanego nie może mieć wpływu na wysokość zadośćuczynienia,
- poziom życia społeczeństwa w całym kraju,
- nie może być źródłem wzbogacenia,

- realne i utrzymane w rozsądnych granicach,
- nie można mierzyć wysokości zadośćuczynienia potrzebą dostępności do określonych dóbr, np. samochodu, mieszkania,
- uwzględnia się przyczynienie poszkodowanego do powstania szkody.

#### 4. Korzystanie z orzecznictwa dotyczącego zadośćuczynienia

Zarówno w Polsce, jak i w większości państw UE, podnoszony jest problem kierowania się przy rozstrzyganiu spraw o zadośćuczynienie utrwalonymi w orzecznictwie zasadami. W tej sprawie wypowiedział się wielokrotnie Sąd Najwyższy, a także sądy niższych instancji. Jako istotne i charakterystyczne w tej sprawie można powołać wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2014 r., I CSK 215/13<sup>45</sup> oraz z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08<sup>46</sup>, które wyrażają tę samą myśl. W pierwszym z tych judykatów Sąd Najwyższy stwierdził, że za ograniczoną należy uznać przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, co podyktowane jest subiektywnym charakterem krzywdy, którą ma ono rekompensować. Przesłanka ta nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia, o tyle, o ile pozwala ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane lub nadmiernie zaniżone. Jednolitość orzecznictwa w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być jednak uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków. Zatem postulat zachowania jednolitości orzecznictwa sądowego nie może polegać jedynie na prostej konfrontacji danego przypadku z innymi, celem uzyskania orientacyjnych wskazówek co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia.

<sup>45</sup> LEX nr 1438640.

<sup>46</sup> LEX 420389.

## 5. Odpowiedzialność odszkodowawcza ubezpieczyciela

Zarówno w doktrynie<sup>47</sup>, jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego, wielokrotnie podnoszone było zagadnienie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone osobom trzecimi w ramach obowiązkowych ubezpieczeń OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. W wyroku z dnia 30 maja 2014 r., III CS 224/13<sup>48</sup>, Sąd Najwyższy stwierdził, że zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 10 sierpnia 2007 r. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Ubezpieczyciel jest zobowiązany do świadczenia wówczas, gdy zajdzie zdarzenie objęte ubezpieczeniem powodującą szkodę (art. 822 § 2 k.c.). W ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, zakład ubezpieczeń pokrywa zarówno szkody osobowe, jak i rzeczowe. W wyroku z dnia 19 maja 2016 r., IV CSK 552/16<sup>49</sup>, Sąd Najwyższy wyjaśnia, że zarówno w judykaturze, jak i w piśmiennictwie podkreśla się, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń jest szczególną postacią odpowiedzialności cywilnej, a prawo ubezpieczeń majątkowych jest częścią prawa odszkodowawczego. Zasada gwarancyjnej odpowiedzialności nie może być odrywana od ogólnych zasad odszkodowawczych przewidzianych w Kodeksie cywilnym. Pojęcie szkody w ubezpieczeniach jest takie samo jak w innych działach prawa odszkodowawczego, ale ich specyfika powoduje modyfikację zasad odpowiedzialności odszkodowawczej. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy, jedną

<sup>47</sup> Por. M. Budrewicz, *Ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej*, GPU, nr 2/1922; J. Dąbrowa, *Odpowiednie ograniczenie rozmiarów obowiązku naprawienia szkody na tle Kodeksu cywilnego*, PiP, nr 1/1968; M. Domagała, *Ubezpieczenie na rzecz osoby trzeciej, czy na cudzy rachunek*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe”, nr 10/1962; S. Garlicki, *Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki*, PiP, 1954 nr 9; Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie cywilnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1970; K. Piasecki, *Przedawnienie roszczeń z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym*, Paestra 1963, nr 12; L. Pokorzyński, *Odpowiedzialność ubezpieczyciela wobec ofiar wypadków komunikacyjnych w systemach prawnych Europy Zachodniej*, Studia Ubezpieczeniowe, t. 2, Warszawa-Poznań 1975; Z. Szymański, *Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej*, Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1977; A. Wąsiewicz, *Obowiązkowe ubezpieczenie OC*, Warszawa-Poznań 1993; A. Wąsiewicz, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe na tle obowiązującego ubezpieczenia*, Warszawa 1969; A. Wąsiewicz, *Wypadki samochodowe objęte obowiązkowymi ubezpieczeniami komunikacyjnymi a wypadki przy pracy*, PiZS 1970, nr 1, J. Zych, *Obowiązkowe ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników*, Wiś Współczesna 1970, nr 10, s. 134–140.

<sup>48</sup> Niepubl.

<sup>49</sup> Niepubl.

z podstawowych cech umowy ubezpieczenia jest zasada najwyższego zaufania ciążąca na obu stronach.

Problematyka dochodzenia zadośćuczynienia przez poszkodowanych w razie doznanych obrażeń ciała w wypadkach samochodowych zawiera w sobie wiele aspektów. Jednym z zasadniczych jest konstytucyjna zasada wynikająca z art. 30 Konstytucji RP, dotycząca ochrony życia i zdrowia. Godność człowieka występuje jako „godność osobowa” najbliższa temu, co może być określane prawem osobowości, obejmującym wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie. Oczywiście, jedynie godność w tym drugim znaczeniu może być przedmiotem naruszenia, może być „dotknięta” przez zachowania innych osób oraz regulacje prawne<sup>50</sup>.

Artykuł 30 Konstytucji wyraża wolność kluczową z punktu widzenia aksjologii konstytucyjnej i nie może być pominięty wtedy, gdy chodzi o ocenę regulacji prawnych nakierowanych na ochronę najbardziej żywotnych interesów każdej osoby. Norma konstytucyjna gwarantująca ochronę godności każdej osoby pełni więc w takim wypadku rolę istotnej dyrektywy konstytucyjnej, z której wynika m.in. wyraźny nakaz stosowania jednolitych kryteriów przy ocenie poprawności rozwiązań odnoszących się do dóbr i wartości o podstawowym znaczeniu dla każdej jednostki. Cecha relewantna, jaką stanowi przyrodzona godność każdej osoby, zawsze bowiem musi przeważać w tych wypadkach – zgodnie z przyjętą dyrektywą interpretacyjną – nad innymi kryteriami, które mogłyby uzasadnić zróżnicowanie poziomu ochrony, np. z punktu widzenia spójności legislacyjnej czy cech podmiotu, wobec którego kierowane są roszczenia odszkodowawcze, etc.

## 6. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody a wysokość zadośćuczynienia

Pojęcie „przyczynienie się poszkodowanego” nie zostało w Kodeksie wyjaśnione w sposób normatywny. W doktrynie wskazuje się, że o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić jedynie w sytuacji, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi zatem o związek przyczynowy

<sup>50</sup> Wyrok TK z 5 marca 2003 r., K 7/01, OTK ZU 2003 nr 3A, poz. 19.

w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przepis art. 362 k.c. z uwagi na swój ogólny charakter ma zastosowanie bez względu na to, jaka jest podstawa odpowiedzialności za szkodę – zarówno do odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, jak i z tytułu czynów niedozwolonych. Pojęcie przyczyniania się poszkodowanego nie kształtuje się jednolicie i uzależnione jest ono od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli więc odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę jest oparta na zasadzie winy, to również przesłanki zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. muszą być bardziej surowe. Oznacza to, że bez winy po stronie poszkodowanego nie można mówić, że do przyczynienia się do szkody w ogóle dochodzi. Problem przedstawia się inaczej przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka lub słuszności. Wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c., obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego. Tak właśnie uznał już Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 września 1975 r. III CZP 8/75<sup>51</sup>, w której stwierdził, że zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku winy przypisać nie można (art. 426 k.c.), może stosowanie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę na podstawie art. 436 k.c.

W wyroku z dnia 19 maja 2015 r., I ACa 1646/15<sup>52</sup>, Sąd Apelacyjny w Łodzi obszernie odniósł się do sprawy przyczynienia się do powstania lub zwiększenia szkody przez poszkodowanego. Sąd Apelacyjny uznał, iż zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Niewątpliwie przepis ma zastosowanie do zachowań poszkodowanego, a nie zdarzeń od niego niezależnych.

Wskazać również trzeba, że z przepisu art. 362 k.c. wynika, że sąd stosując przepis art. 362 k.c., powinien brać pod uwagę wszystkie okoliczności związane zarówno z samym wyrządzeniem szkody, jak i przyczynieniem się poszkodowanego, w tym stopień winy obu stron. Z tego ostatniego sformułowania, „a zwłaszcza do stopnia winy obu

<sup>51</sup> OSNCP 1976, z. 7–8, poz. 151.

<sup>52</sup> Publ. [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

stron”, nie można wywodzić, że przyczynienie się poszkodowanego do szkody uzasadnia zmniejszenie odszkodowania jedynie wtedy, gdy jest zawinione. Oznacza ono tylko to, że w razie jednoczesnej winy sprawcy i poszkodowanego stopień winy każdego z nich ma istotne znaczenie dla określenia zakresu przyczynienia się do powstania szkody. Badanie winy jest jednak bezprzedmiotowe w sytuacji, gdy sprawca szkody odpowiada na innej zasadzie niż wina, a więc np. na zasadzie ryzyka. Wówczas, jak wskazywano wyżej, należy badać obiektywną nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego<sup>53</sup>.

W wyroku z dnia 19 stycznia 2016 r., I ACa 1009/15<sup>54</sup>, Sąd Apelacyjny w Łodzi zauważył, iż ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego istnienia w ogóle zależy możliwość rozważania przyznawanych kwot. O tym, czy wysokość szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak to w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. W tym kontekście kryteria wyznaczające wysokość zadośćuczynienia mają charakter oceny.

Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Ta ogólna zasada ma także zastosowanie przy ustalaniu zadośćuczynienia i znalazła potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>55</sup>. Całe powojenne orzecznictwo stoi na stanowisku, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy brać pod uwagę przyczynienie się poszkodowanego, w tym także stopień winy obu stron. Oznacza to, że w razie dużego natężenia winy poszkodowanego wysokość odszkodowania może być limitowana tą właśnie okolicznością. Jednakże w orzeczeniu z dnia 3 lutego 1962 r., 4 CR 432/6<sup>56</sup> Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w razie przyczynienia się poszkodowanego do wypadku wysokość zadośćuczynienia nie musi być wynikiem uwzględnienia w matematyczny sposób określonego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

<sup>53</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 17 czerwca 2015 r., II Ca 493/15, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>54</sup> Publ. [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>55</sup> Por. orzeczenie SN z dnia 10 października 1967 r., I CR 224/67, OSNCP 1966, nr 6, poz. 107 oraz uchwałę siedmiu sędziów SN z dnia 1 grudnia 1951 r., C 15/51, PIR, 1952, z. 12, s. 877. W tej sprawie zob. także: J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 90.

<sup>56</sup> OSPiKA z 1962 r., nr 10.



Do zagadnienia procentowego ustalania przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody odniósł się Sąd Okręgowy w Kaliszu w wyroku z dnia 19 stycznia 2017 r., II Ca 357/16<sup>57</sup>. Sąd ten uznał, że przyczynienie się w 50% do wypadku nie oznacza wcale, że o tyle należy pomniejszyć odszkodowanie.

Procent przyczynienia nie jest wyłącznym kryterium miarkowania odszkodowania. Wynika to bezpośrednio z art. 362 k.c., który wskazuje, że w wypadku przyczynienia się do szkody obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Obowiązek ten nie ulega zmniejszeniu o procent wynikający z przyczynienia się.

Zarówno w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie<sup>58</sup> panuje zgoda co do tego, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto – stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia.

O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności *in casu*, w wyniku oceny konkretnej i indywidualizowanej – jest jego powinnością.

## 7. Ustalenie odpowiedzialności pozwanego za następstwa wypadku na przyszłość

W analizowanych wyrokach sądów powszechnych z lat 2012–2017 z reguły wynika, że sądy ustalają odpowiedzialność pozwanych za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości. Szczegółowo do za-

<sup>57</sup> Publ. [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>58</sup> Z nowszych orzeczeń por. wyroki SN, z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, niepubl. i z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009, „C”, poz. 66.

gadnienia tego odniósł się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09<sup>59</sup>.

Zdaniem Sądu nadal zachowuje aktualność pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 1970 r., III CZP 34/69<sup>60</sup>: „w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, zasądzenie ustalonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia.” Szkody na osobie nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała. Są one z istoty swej rozwojowe. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, jakie mogą mu przysługiwać z określonego stosunku prawnego. Następstwa bowiem uszkodzenia ciała są z reguły wielorakie i zwłaszcza w wypadkach ciężkich uszkodzeń wywołują niekiedy skutki, których nie można określić ani przewidzieć, gdyż są one zależne od indywidualnych właściwości organizmu, osobniczej właściwości, przebiegu leczenia, rehabilitacji i wielu innych czynników. Przy uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowany może określić podstawę żądanego odszkodowania jedynie w zakresie tych skutków, które już wystąpiły. Natomiast nie może określić dalszych skutków jeszcze nie ujawnionych, których wystąpienie jest prawdopodobne. Często bowiem nie da się przewidzieć wszystkich następstw rozstroju zdrowia, chociaż nie można wyłączyć wystąpienia w przyszłości dalszych następstw uszkodzenia ciała obok tych, które już się ujawniły. Art. 189 k.p.c. nie stoi zatem na przeszkodzie jednoczesnemu wytoczeniu powództw o świadczenie i ustalenie w sytuacji, gdy ze zdarzenia wyrządzającego szkodę w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia przysługują już poszkodowanemu określone świadczenia, ale z tego samego zdarzenia mogą się ujawnić w przyszłości jeszcze inne szkody, których dochodzenie nie jest na razie możliwe<sup>61</sup>. W zakresie oceny, czy powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, może ona zostać dokonana jedynie

<sup>59</sup> OSNCP 2009, nr 12, poz. 168.

<sup>60</sup> OSNCP 1970, nr 12, poz. 270.

<sup>61</sup> Por. wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z 16 kwietnia 2014 r., I C 119/12, [www.orzecznictwo.ms.gov.pl](http://www.orzecznictwo.ms.gov.pl).

z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. Wszelkie uogólnienia i poglądy wyrażane w sposób abstrakcyjny nie mogą mieć miejsca.

Zasadnie problem ustalenia odpowiedzialności za szkody mogące ujawnić się w przyszłości podniósł Sąd Okręgowy w Łodzi w wyrok z dnia 12 stycznia 2017 r., III Ca 1634/16<sup>62</sup>. Sąd Okręgowy twierdzi, że poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, jakie mu mogą przysługiwać z określonego stosunku prawnego. Następstwa bowiem uszkodzenia ciała są z reguły wielorakie i wywołują niekiedy skutki, których dokładnie nie można określić ani przewidzieć, gdyż są one zależne od indywidualnych właściwości organizmu, osobniczej wrażliwości, przebiegu leczenia, rehabilitacji oraz innych czynników. Tym właśnie kierował się ustawodawca, wprowadzając dwudziestoletni termin przedawnienia, aby umożliwić dochodzenie w późniejszym terminie, a nie tylko w terminie trzyletnim.

---

<sup>62</sup> Publ. [www.orzecznictwo.ms.gov.pl](http://www.orzecznictwo.ms.gov.pl).

Andrzej Maciążek\*

## **Ekonomiczne aspekty związane z wypłatą zadośćuczynienia przez zakłady ubezpieczeń**

### **1. Wprowadzenie**

Ekonomiczne aspekty związane z wypłatą zadośćuczynienia przez zakłady ubezpieczeń dotyczą kwestii o fundamentalnym znaczeniu zarówno dla ochrony poszkodowanych oraz interesu społecznego, jak i z punktu widzenia funkcjonowania zakładów ubezpieczeń. Interes społeczny jest tu kluczowy, bo właśnie taka optyka pozwoli najlepiej wyjaśnić, jak istotna dla społeczeństwa jest powyższa problematyka.

Już sam temat referatu został sformułowany w dość przewrotny sposób. Z frazy „Ekonomiczne aspekty związane z wypłatą zadośćuczynień przez zakłady ubezpieczeń” można wnioskować, iż to zakład ubezpieczeń jest ekonomicznym płatnikiem zadośćuczynień. Taki pogląd funkcjonuje w praktyce obrotu. W obiegowej opinii przyjmuje się bowiem, że w przypadku szkody, w tym niemajątkowej, likwidowanej przez zakład ubezpieczeń, to właśnie ubezpieczyciel jest ekonomicznym płatnikiem zadośćuczynienia. Już z bardzo wstępnego zestawienia judykatów, w których to zakład ubezpieczeń zobowiązany był do wypłaty zadośćuczynień, z tymi, w których zobowiązana była np. osoba fizyczna wynika, że istnieje wyraźna różnica w zasądzeniach kwot. W przypadkach bardzo podobnych szkód niemajątkowych, dla ubezpieczyciela wysokość zadośćuczynienia była często nawet kilkudziesięciokrotnie wyższa niż dla osoby fizycznej. W istocie zakład ubezpieczeń jest wyłącznie administratorem ryzyka i swego rodzaju pośrednikiem przepływu środków pieniężnych pochodzących od ubezpieczających, czyli wszystkich posiadaczy samochodów i kierowców, do poszkodowanych.

### **2. Istota ubezpieczeń i limitacja działalności ubezpieczeniowej**

Istotą ubezpieczeń jest odpłatny transfer ryzyka z podmiotu ubezpieczającego na zakład ubezpieczeń. Społeczną i gospodarczą rolą ubezpieczyciela jest w szczególności immunizowanie ubezpieczających

\* Wiceprezes Polskiej Izby Ubezpieczeń.

i poszkodowanych przed finansowymi skutkami zdarzeń. W pewnym uproszczeniu chodzi o to, by poszkodowany, możliwie sprawnie, uzyskał odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu szkody, a sprawca nie stał się niewypłacalny w rezultacie popełnienia zdarzenia sprawczego. Można przyjąć, że ubezpieczenia niejako immunizują całe społeczeństwo przed negatywnymi, głównie finansowymi, konsekwencjami zdarzenia szkodowego. Wypłata dla osoby poszkodowanej jest finansowana przez całe społeczeństwo, tj. wszystkich ubezpieczających. Pownownie, z zachowaniem pewnego uproszczenia, można wskazać, iż to właśnie wszyscy ubezpieczający składają się – opłacając składkę – na to, by w przypadku szkody, uniknąć sytuacji, w której ubezpieczony nie będzie w stanie pokryć kosztów szkody. Poszkodowany powinien otrzymać należne mu świadczenie bez potrzeby prowadzenia postępowania egzekucyjnego. W tym ostatnim kontekście warto przypomnieć, jak ważne z punktu widzenia rekompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia jest to, by poszkodowany otrzymał zadośćuczynienie szybko i jeśli to możliwe – powrócił do normalnego życia. W istocie zatem, ekonomicznymi płatnikami zadośćuczynień są wszyscy ubezpieczający. To oni ponoszą ekonomiczny ciężar wypłaty poszkodowanym zadośćuczynień dokonywanej przez zakład ubezpieczeń. Zakład ubezpieczeń dokonuje transferu środków pieniężnych pochodzących ze składek ubezpieczeniowych. Nie dokonuje on kreacji pieniądza.

Zakład ubezpieczeń jest ściśle limitowany w swojej działalności regulacjami wywodzącymi się z gałęzi prawa publicznego, jak w szczególności ustawa z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej<sup>1</sup>, stanowiąca krajową transpozycję dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/138/WE z dnia 25 listopada 2009 r. w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Wypłacalność II)<sup>2</sup>. Stanowią one dziś istotną barierę w zakresie swobody działalności zakładu ubezpieczeń.

### **3. Obowiązki zakładu ubezpieczeń w zakresie aktuarialnej kalkulacji składki a zmiany otoczenia prawnego**

Jednym z najważniejszych obowiązków zakładu ubezpieczeń jest odpowiednia aktuarialna kalkulacja składki ubezpieczeniowej, która ma zapewnić pokrycie wszystkich kosztów zakładu ubezpieczeń,

<sup>1</sup> Dz.U. z 2017 r., poz. 1170 z późn. zm.

<sup>2</sup> Dz.Urz. UE serii L nr 335 z 17 grudnia 2009 r., s. 1.

w tym w szczególności kosztów wypłaty odszkodowań i zadośćuczynień. W powyższym kontekście wypada zastrzec, iż prawnym obowiązkiem zakładu ubezpieczeń jest dokonywanie w ramach danego produktu ubezpieczeniowego kalkulacji składki w taki sposób, by pozwalała ona na pokrycie wszystkich ryzyk, jakie zakład na siebie przejmuje. Równocześnie zakład ubezpieczeń zobowiązany jest prowadzić działalność gospodarczą z zachowaniem odpowiedniego poziomu rentowności, to znaczy: jest zobowiązany do wypracowywania zysków.<sup>3</sup> *A contrario*, w sytuacji, gdy zakład ubezpieczeń nie wypracowuje zysków, związane jest to dla niego z koniecznością wdrożenia odpowiednich programów naprawczych.

Już bardzo wstępna analiza wyżej wskazanych obowiązków prowadzi do konkluzji, że ich właściwa realizacja jest możliwa w przewidywalnym środowisku. W sytuacji, gdy zakład ubezpieczeń mierzy się z nieprzewidywalnym otoczeniem, w tym z brakiem przewidywalności ryzyka prawnego i regulacyjnego, realizacja wyżej wskazanych obowiązków jest utrudniona.

Można postawić pytanie, jak zakład ubezpieczeń, który jest profesjonalistą i zobowiązany jest do zachowania podwyższonego zawodowego poziomu staranności, może zwracać uwagę na zagadnienie realizacji swoich podstawowych obowiązków wynikających z przepisów prawa? Wyjaśnieniem jest fakt, że regulacje w Polsce bywają niedoskonałe a stosowanie ich w praktyce tylko potwierdza to spostrzeżenie. W istocie bowiem, z jednej strony zakład ubezpieczeń zobowiązany jest uwzględnić w wysokości składki wszystkie ryzyka, natomiast z drugiej, w praktyce obrotu – w rezultacie wskazanej niedoskonałości regulacji prawnych – stale pojawiają się nowe ryzyka, których to nie ma możliwości uwzględnić przy kalkulowaniu składki. Składka kalkulowana jest bowiem często w chwili, w której te ryzyka – nazwijmy je ryzykami prawnymi – po prostu nie występowały, a zatem siłą rzeczy nie mogły one zostać uwzględnione przy aktuarialnym kalkulowaniu wysokości składki.

Można w tym momencie zadać pytanie: czy możliwe jest zatem, by zakład ubezpieczeń nie uwzględnił ryzyka prawnego, skoro regulacje prawne są powszechnie znane (tzw. fikcja powszechnej znajomości prawa), a zatem muszą one być znane zakładom ubezpieczeń, któ-

<sup>3</sup> Raporty Roczne PIU dostępne pod adresem <https://piu.org.pl/raporty-roczne/> (dostęp w dniu 22 maja 2017 r.).

re mają przecież rozbudowane departamenty prawne i departamenty *compliance*? W praktyce obrotu mamy do czynienia niejednokrotnie ze zjawiskiem powstawania w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego nowych sposobów wykładni przepisów Kodeksu cywilnego. Przykładowo takim nowym sposobem jest stosowanie normy z art. 448 w związku z art. 24 Kodeksu cywilnego do przypadków zadośćuczynienia z tytułu śmierci najbliższego członka rodziny w wypadku drogowym, która to śmierć miała miejsce przed sierpniem 2008 r.

W tym miejscu konieczne jest dodatkowo wskazanie, że już na etapie tworzenia regulacji prawodawca niejednokrotnie nie uwzględnił specyfiki działania zakładów ubezpieczeń. Czytelnym przykładem tego zjawiska są przepisy dotyczące przedawnienia roszczeń ubezpieczeniowych.<sup>4</sup> Ich wyróżnikiem jest to, że prawodawca projektując odpowiednie przepisy, nie uwzględnił faktu, że 20-letni okres przedawnienia nie był i nie mógł nawet być uwzględniany przez zakłady ubezpieczeń przy kalkulacji składki.

Kolejnym zjawiskiem, na które warto zwrócić uwagę, jest będące aktualnie przedmiotem analiz Sądu Najwyższego, zjawisko formułowania przez członków rodziny bezpośrednio poszkodowanego, czyli osoby pośrednio poszkodowane, roszczeń z tytułu naruszenia funkcjonowania więzi rodzinnej.<sup>5</sup> W tym kontekście należy postawić następujące pytanie: czy hipotetyczna akceptacja tego roszczenia, nie byłaby działaniem stojącym w opozycji do fundamentów prawa cywilnego? Czy tego typu roszczenie nie budzi wątpliwości, jeśli chodzi o właściwą dla odpowiedzialności deliktowej koncepcję bezprawności względnej i oparcie odpowiedzialności deliktowej na przesłance winy?

Żadne z tych nowych roszczeń nie mogło być uwzględnione przez zakłady ubezpieczeń w składce, jako że szkody, których te roszczenia dotyczą, miały miejsce przed zmianą interpretacji istniejących od dawna przepisów. Dopóki zjawiska te były nierozpoznane przez

<sup>4</sup> Zagadnienie przedawnienia roszczeń należnych z tytułu umowy ubezpieczenia regulują przepisy art. 819 k.c., a także – w związku z nimi – przepisy art. 442 k.c., wskazujące terminy przedawnienia właściwe w przypadku szkód powstałych w wyniku czynu niedozwolonego. (...) Omawianą ustawą dokonano nowelizacji art. 819 regulującego tę instytucję. Ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) zmieniono także przepisy art. 442 k.c. regulujące przedawnienie roszczeń odszkodowawczych wynikających z czynu niedozwolonego, mające także zastosowanie w przypadku roszczeń należnych z tytułu umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Obie nowelizacje weszły w życie w tym samym dniu, tj. 10 sierpnia 2007 r.

<sup>5</sup> Raport KPMG dla PIU pt. „Raport z analizy wpływu wybranych charakterystyk opisujących prawomocne wyroki sądowe na wartość zasądzonego zadośćuczynienia z tytułu śmierci bliskiej osoby”.

sądy powszechne i Sąd Najwyższy, roszczenia takie nie były uwzględniane. Konsekwencją ekonomiczną jest to, iż zakład ubezpieczeń nie był w stanie uwzględnić wyżej wskazanych zjawisk przy kalkulowaniu składki. Uznać zatem należy, że mamy do czynienia z jednej strony z bardzo ciekawym – w ujęciu teoretycznym, a z drugiej bardzo groźnym – w ujęciu praktycznym, zjawiskiem. Niedoskonałości regulacji Kodeksu cywilnego w obszarze zadośćuczynień, odkrywanie podstaw prawnych w celu zgłoszenia roszczenia zadośćuczynienia oraz przyjmowanie przez sądy powszechne i Sąd Najwyższy „nowych” sposobów wykładni przepisów Kodeksu cywilnego, powodują trudności, a wręcz niemożność właściwego realizowania przez zakłady prawem określonych obowiązków. Chodzi tu przede wszystkim o odpowiednie kalkulowanie składki i prowadzenie gospodarki finansowej, pozwalającej na pokrywanie wszystkich kosztów działalności zakładu z wpływów pochodzących z tytułu składki ubezpieczeniowej.

Należy podkreślić, że niedoskonałość norm Kodeksu cywilnego i konieczność korygowania ich przez sądy powszechne i Sąd Najwyższy powoduje, że zakłady ubezpieczeń mają bardzo poważne problemy w obszarze kalkulacji składki, jak i w obszarze gospodarki finansowej. Niedoskonałość regulacji prawa prywatnego skutkuje zatem tym, że utrudniona jest właściwa realizacja postanowień odpowiednich przepisów prawa publicznego. Taka sytuacja budzi wątpliwości i może wpływać na stabilność funkcjonowania zakładów ubezpieczeń.

Jako swoiste podsumowanie powyższego wątku należy wskazać, że w ujęciu czysto teoretycznym działalność finansowa zakładu ubezpieczeń jest bardzo prosta. W istocie bowiem zakład ubezpieczeń powinien zebrać z tytułu składki ubezpieczeniowej więcej środków aniżeli stanowią jego koszty, w tym wartość wypłat z tytułu likwidacji szkód. Niestety w ujęciu praktycznym, w rezultacie niedoskonałości kodeksowych regulacji dotyczących zadośćuczynień, realizacja powyższej zasady finansowej bywa niemożliwa. Niedoskonałości te widać w porównaniu Polski do innych krajów Unii Europejskiej. W innych jurysdykcjach unijnych z każdych 100 jednostek waluty, zakład ubezpieczeń przeznacza ok. 66 jednostek na wypłatę odszkodowań i zadośćuczynień. W Polsce z każdych 100 złotych składki aż 90 złotych w ostatnim okresie było przeznaczane na wypłatę odszkodowań i zadośćuczynień.



Zaburzona granulacja składki skutkuje tym, że zakłady ubezpieczeń nie były w stanie w ostatnich latach prowadzić rentownej działalności na OC komunikacyjnym. Zmuszone bowiem były do każdych 100 złotych zebranej składki dopłacać około 14 złotych, by pokryć koszty związane z działalnością w tym segmencie rynku.<sup>6</sup> To czyniło ich działalność w tym segmencie nierentowną.

#### 4. Wpływ zmian prawnych na rynek ubezpieczeń OC posiadaczy pojazdów mechanicznych

Rynek ubezpieczeń OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w Polsce charakteryzował się tzw. trwałą nierentownością. Z danych Polskiej Izby Ubezpieczeń wynika, że strata w obrębie tego rynku w 2016 r. – i to pomimo wzrostu średniej składki o 40% w tym samym okresie – zamknęła się w kwocie 1 mld zł. Skumulowana strata w okresie ostatnich 10 lat wyniosła ok. 6,7 mld zł. Rok 2016 był szczególnie niekorzystny dla rynku obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych. Doszło bowiem do dalszego wzrostu wypłat z tytułu odszkodowań i zadośćuczynień o ponad 14 proc. Jednocześnie, ze względu na wspomnianą trwałą nierentowność, składki wzrosły średnio o 40 proc. Było to rezultatem między innymi częstszego zasądzenia przez sądy powszechne zdecydowanie wyższych niż poprzednio zadośćuczynień, rozszerzającego się kręgu osób bliskich, jak również zasądzenia zadośćuczynień z tytułu szkód dawnych, tj. zdarzeń mających miejsce nawet 20 lat temu.<sup>7</sup>

Ryzyko trwałej nierentowności generuje co najmniej kilka bardzo poważnych kwestii. Składka za OC, powszechna dla wszystkich kierowców, wywiera dodatkowy ogromny wpływ zarówno bezpośrednio na gospodarke, podnosząc koszty funkcjonowania przedsiębiorstw, jak również życie zwykłych obywateli. Będąc składnikiem tzw. koszyka podstawowego, na podstawie którego GUS kalkuluje wskaźnik inflacyjny, wywiera również bardzo silną presję w tym zakresie.

<sup>6</sup> Analiza Deloitte na podstawie danych pochodzących z: raportów rocznych KNF dostępnych pod adresem [https://www.knf.gov.pl/opracowania/rynek\\_ubezpieczen/Dane\\_o\\_rynku/Dane\\_kwartalne/dane\\_kw.html](https://www.knf.gov.pl/opracowania/rynek_ubezpieczen/Dane_o_rynku/Dane_kwartalne/dane_kw.html), sprawozdań kwartalnych i raportów rocznych UFG dostępnych pod adresem [https://www.ufg.pl/infoportal/faces/pages\\_home-page/Page\\_4d98135c\\_14e2b8ace27\\_7ff4/Page\\_a47c431\\_14bed81a009\\_7fee/Page\\_a47c431\\_14bed81a009\\_7fe9?\\_afLoop=4422996082666361&\\_afWindowMode=0&\\_adf.ctrl-state=6puqgqnuK\\_4](https://www.ufg.pl/infoportal/faces/pages_home-page/Page_4d98135c_14e2b8ace27_7ff4/Page_a47c431_14bed81a009_7fee/Page_a47c431_14bed81a009_7fe9?_afLoop=4422996082666361&_afWindowMode=0&_adf.ctrl-state=6puqgqnuK_4) oraz raportów rocznych PIU dostępnych pod adresem <https://piu.org.pl/raporty-roczne/> (wszystkie dostępne w dniu 22 maja 2017 r.).

<sup>7</sup> Dane PIU dostępne na stronie <https://piu.org.pl/ubezpieczyciele-wypalacil-poszkodowanym-366-mld-zl/> (dostęp w dniu 22 maja 2017 r.).

Należy wskazać, że ekonomiczna i finansowa konstrukcja rynku ubezpieczeń zakłada, że ekonomicznym płatnikiem zadośćuczynień nie są wprost ubezpieczyciele. Są nimi wszyscy ubezpieczający, którzy to składają się na wypłaty zadośćuczynień, wnosząc uprzednio odpowiednią składkę. W rezultacie niedoskonałości regulacji prawa cywilnego, dotyczących zadośćuczynień, mamy do czynienia z wysoce niepożądaną sytuacją, w której zakłady ubezpieczeń nie są w stanie właściwie dokonywać kalkulacji składki ubezpieczeniowej.

W tym ostatnim kontekście warto zauważyć, że kilka tygodni temu Rzecznik Finansowy wystąpił do Sądu Najwyższego w sprawie rozbieżności występujących w orzecznictwie w obszarze zadośćuczynienia dla osób pośrednio poszkodowanych.<sup>8</sup> Odnosząc się do tego wystąpienia należy zauważyć, iż w hipotetycznej sytuacji, gdyby Sąd Najwyższy uznał zasadność takich roszczeń, wypłaty z tego tytułu obejmą wszystkie szkody z ostatnich 20 lat, gdzie wypłaty te – siłą rzeczy – nie mogły być odpowiednio uwzględniane przez zakłady ubezpieczeń przy kalkulowaniu składki. Oznacza to, że koszty te będą musiały ponieść osoby obecnie opłacające składkę. To byłby kolejny przypadek, w którym kierowcy jako ogół, dziś opłacając składkę, płacą za szkody popełnione nie przez nich samych i wiele lat temu. Aby zapobiec powstawaniu tego typu sytuacji, w ocenie branży konieczna jest bezwzględna i pilna interwencja prawodawcy.

Źródłem wyżej wskazanych problemów ekonomicznych są niedoskonałe przepisy Kodeksu cywilnego w przedmiocie zadośćuczynień. Do najpoważniejszych problemów należy brak przewidywalności w zakresie wysokości zadośćuczynień, który skutkuje występującymi – w obrębie różnych apelacji sądów powszechnych – istotnymi, często kilkukrotnymi, różnicami w zakresie wysokości zasądanego zadośćuczynienia z tytułu tożsamej szkody niemajątkowej.

Warto w tym miejscu wskazać, iż występujące istotne rozbieżności stanowią bardzo poważny problem nie tylko dla zakładów ubezpieczeń, ale dla wszystkich podmiotów, do których regulacja znajduje zastosowanie. Skala tego zjawiska, a tym samym napływ spraw do sądów powszechnych są na tyle istotne, że utrudnione jest funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w obszarze efektywnej realizacji samego prawa do sądu. Brak przewidywalności – co w praktyce jest absolutnie

<sup>8</sup> Informacja na stronie internetowej Rzecznika Finansowego [https://rf.gov.pl/pdf/RF\\_do\\_SN\\_zadosc\\_stany\\_wvegetatywne1.pdf](https://rf.gov.pl/pdf/RF_do_SN_zadosc_stany_wvegetatywne1.pdf) (dostęp w dniu 22 maja 2017 r.).

najważniejsze – ma również istotne negatywne konsekwencje z punktu widzenia poszkodowanych, którzy to niejednokrotnie narażeni są na dodatkowe cierpienie w sytuacji, gdy dowiadują się, że w przypadku podobnej szkody niemajątkowej zasądzone zadośćuczynienie było istotnie wyższe, niż zadośćuczynienie przyznane w ich przypadku. Ma to szczególnie negatywny wymiar dla zadośćuczynień z tytułu śmierci najbliższego członka rodziny tj. roszczeń z art. 446 § 4 ustawy Kodeks cywilny, gdy najbliżsi członkowie rodziny zmarłego dowiadują się, że życie ich bliskiego zostało «wycenione» na istotnie mniejszą kwotę niż w przypadku innych poszkodowanych.<sup>9</sup>

Nie należy równocześnie zapominać o tym, że brak przewidywalności wysokości zadośćuczynień stanowi fundamentalny problem z punktu widzenia wszystkich ubezpieczających i ubezpieczonych. Mając na uwadze obowiązkowy charakter ubezpieczeń dotyczy to całego społeczeństwa, które to zobowiązane jest przejmować w ramach składki ubezpieczeniowej ciężar finansowy zadośćuczynień. W praktyce zatem okazało się, że swoistą ofiarą niedoskonałych regulacji normatywnych jest całe społeczeństwo, interes społeczny i gospodarczy.

W powyższym kontekście celowe jest wskazanie, że w latach 2012-16 wartość świadczeń wypłaconych przez zakłady ubezpieczeń z tytułu roszczeń objętych umową ubezpieczenia obowiązkowego OC wzrosła z kwoty 5,3 mld zł do kwoty 7,7 mld zł, czyli w ujęciu nominalnym o aż 45%. Największy i najszybszy wzrost był przy tym generowany przez szkody osobowe, dla których wartość odszkodowań wzrosła w tym okresie o ok. 62%, do kwoty niemal 2 mld zł. Należy przy tym wyraźnie zastrzec, że z podanej kwoty tylko 22% stanowią koszty leczenia, rehabilitacji i rent, a aż 78% koszty zadośćuczynień, jak i zastrzec wreszcie to, że wszystkie powyższe koszty zostały już poniesione i będą ponoszone w przyszłości przez ubezpieczających.<sup>10</sup>

Innym istotnym problemem w obszarze regulacji zadośćuczynień jest nieprecyzyjne brzmienie przepisów Kodeksu cywilnego. Powoduje ono swoiste testowanie, przez tzw. kancelarie odszkodowawcze, skądinąd racjonalne z punktu widzenia interesu tych instytucji, nowych podstaw odpowiedzialności zakładów ubezpieczeń, odbywające się

<sup>9</sup> Raport KPMG powołany w przypisie 6.

<sup>10</sup> Analiza Deloitte powołany w przypisie 7.

przed sądami powszechnymi, jak i przed Sądem Najwyższym. Doprowadza to do odkrywania przez sądy powszechne nowych tytułów prawnych do zasądzenia zadośćuczynień. Na marginesie prowadzonych rozważań warto wskazać, że takie swoiste „testowanie” różnych podstaw prawnych odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń stanowi bardzo poważny problem z punktu widzenia sądów powszechnych, które to są wręcz „zasypywane” roszczeniami.

W tym kontekście pominąć nie można pojawiania się nowych roszczeń o zadośćuczynienie w oparciu o niewykorzystywane dotąd w tym celu podstawy prawne skutkujące masowym zgłaszaniem roszczeń z tytułu zdarzeń z okresu ostatniego dwudziestolecia, które – z przyczyn wyżej wskazanych – nie mogły zostać uwzględnione w ramach składki ubezpieczeniowej pobieranej w tym okresie.

Powyższe problemy są dodatkowo potęgowane poprzez prace prawodawcy w ramach prowadzonych aktualnie prac legislacyjnych czy to nad stworzeniem nowych tytułów prawnych do płatności szeroko rozumianych zadośćuczynień i odszkodowań, jak np. prace nad tzw. otwarciem sum gwarancyjnych, czy to nad tzw. podatkiem Religi bis, który oczywiście nie będzie dotyczył bezpośrednio obszaru zadośćuczynień. Wskazane prace legislacyjne – co nie wywołuje jakichkolwiek wątpliwości – będą skutkowały dalszymi obciążeniami finansowymi dla wszystkich ubezpieczających.

W ocenie autora konieczne jest zatem możliwie pilne podjęcie przez prawodawcę działań w celu wyeliminowania lub choćby ograniczenia wyżej wskazanych niedoskonałości. Takie działanie będzie z niewątpliwym pożytkiem dla całego społeczeństwa. Dla rozwiązania wyżej wskazanych problemów pomocne byłoby sięgnięcie do doświadczeń innych państw członkowskich Unii Europejskiej, które to państwa kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat temu stały przed tożsamym problemem.

Analiza rozwiązań przyjętych w innych jurysdykcjach unijnych prowadzi do sformułowania konkluzji, że optymalnym rozwiązaniem wyżej wskazanych problemów byłaby regulacja prawna zapewniająca przewidywalność wysokości zadośćuczynień i eliminująca możliwość zgłaszania nowych roszczeń opartych na, nazwijmy to, «nowych» sposobach wykładni przepisów prawa. Istotne jest także ograniczenie ustawowe kręgu roszczących, poprzez określenie zamkniętego zbioru desygatów pojęcia najbliższy członek rodziny.

Takie rozwiązanie jest z powodzeniem od wielu lat stosowane w takich jurysdykcjach, jak Belgia, Dania, Finlandia, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Norwegia, Portugalia, Słowacja, czy Wielka Brytania. Wysoce pożądanym mogłoby zatem być przeniesienie doświadczeń ze wskazanych wyżej państw członkowskich do prawa krajowego.<sup>11</sup>

## 5. Podsumowanie

Podsumowując należy wskazać, że w opinii autora zagadnienie zadośćuczynień wymaga wprowadzenia do systemu prawa pilnych zmian legislacyjnych.

---

<sup>11</sup> Materiały z konferencji zorganizowanej w dniu 20 stycznia 2014 r. w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej przez Sejm RP – Komisję Nadzwyczajną ds. Zmian w Kodyfikacjach, Ministra Sprawiedliwości, przy współudziale I Prezesa Sądu Najwyższego, Prezesa Trybunału Konstytucyjnego i Polskiej Izby Ubezpieczeń zatytułowanej „Zadośćuczynienie na rzecz poszkodowanego i najbliższych członków rodziny w orzecznictwie sądów powszechnych i Trybunału Konstytucyjnego”, Warszawa 2014 r.; Wiadomości Ubezpieczeniowe 2012 nr specjalny 2; T. Kwieciński „Ustalenie wysokości zadośćuczynienia za szkody na osobie w wybranych europejskich systemach prawnych”. Materiały z konferencji zorganizowanej w dniu 14 kwietnia 2015 r. w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych przez Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” przy współudziale Polskiej Izby Ubezpieczeń oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zatytułowanej „Szkoda na osobie – perspektywa sądu, poszkodowanego, ubezpieczyciela”, Warszawa 2016 r.

Maciej Jakub Zieliński\*

## Kwalifikacja więzi rodzinnej jako dobra osobistego a relacja art. 446 § 4 k.c. do art. 448 k.c.

### 1. Wprowadzenie

Problematyka kompensacji krzywdy doznanej przez członków rodziny osoby zmarłej na skutek czynu niedozwolonego stanowi obecnie przedmiot ożywionej dyskusji w literaturze prawniczej. W ostatnich latach można bowiem zaobserwować intensyfikację majątkowej ochrony sfery uczuć tych podmiotów. O ile jednak w stanie prawnym obowiązującym od 3 sierpnia 2008 r. możliwość przyznania zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez najbliższych członków rodziny zmarłego znajduje wyraźną podstawę prawną, o tyle w odniesieniu do poprzedniego stanu prawnego podstawy takiej poszukiwano w orzecznictwie w przepisach o ochronie dóbr osobistych. Skutkowało to uznaniem więzi rodzinnej za dobro osobiste, co z kolei pozwoliło na przyznawanie pozostałym przy życiu członkom rodziny zmarłego na dochodzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. W doktrynie nie ma zgodności co do oceny takiego stanu rzeczy. Rozbieżności w tym zakresie stanowią wynik uwypuklenia w procesie analizy różnych elementów definicji dobra osobistego. Podejście takie jest zawodne, w związku z czym zasadne wydaje się przyjęcie perspektywy, przy której punktem wyjścia będą środki prawne służące ochronie dóbr osobistych.

Niezależnie od powyższego, uznanie więzi rodzinnej za dobro osobiste wymusza refleksję nad relacją art. 446 § 4 k.c. do art. 448 k.c. Znaczenia orzeczeń odnoszących się do możliwości przyznania zadośćuczynienia na rzecz najbliższych zmarłego przed 3 sierpnia 2008 r. nie można bowiem ograniczać do stanu prawnego sprzed wprowadzenia tego ostatniego przepisu do Kodeksu cywilnego. Wręcz przeciwnie, przyjęcie, że więź rodzinna jest dobrem osobistym a jej zerwanie może skutkować przyznaniem zadośćuczynienia na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych, nakazuje sformułowanie pytania o możliwość „równoległego” stosowania norm wynikających z powołanych przepisów w odniesieniu do członków rodziny zmarłego. Ponadto pojawia się wątpliwość, czy katalog osób wskazanych w art. 446 § 4 k.c.

\* Dr nauk prawnych, członek Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego.

i przysługujących im roszczeń ma charakter wyczerpujący, tzn. czy osoby inne niż wymienione w komentowanym przepisie mogą dochodzić odszkodowania i zadośćuczynienia od osoby odpowiedzialnej za śmierć bezpośrednio poszkodowanego na zasadach ogólnych. Należy także zastanowić się, czy – w razie akceptacji więzi rodzinnej jako dobra osobistego – art. 446 § 4 k.c. wyłączył możliwość dochodzenia zadośćuczynienia w wypadkach, gdy zerwanie takiej więzi nastąpiło w wyniku zdarzeń innych niż śmierć na skutek czynu niedozwolonego.

Odpowiedź na te pytania wydaje się o tyle istotna, że uznanie więzi rodzinnej za dobro osobiste, prędzej czy później, z uwagi na powszechną w polskim społeczeństwie postawę roszczeniową i skłonność do pieniactwa, prowadzić będzie do dyskusji o możliwości kwalifikowania w ten sposób innych więzi interpersonalnych, których zerwanie w innych systemach prawnych skutkuje przyznaniem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę<sup>1</sup>. Można w tym kontekście wymienić choćby przyjaźń, która w orzecznictwie Sądu Najwyższego została już zakwalifikowana jako dobro osobiste<sup>2</sup>, a w świetle badań opinii publicznej uznawana jest za istotną wartość w codziennej egzystencji<sup>3</sup>. Nie można też wykluczyć, że – pod wpływem rozwiązań obowiązujących w krajach należących do francuskiej kultury prawnej<sup>4</sup> – w przyszłości dojdzie do sformułowania oczekiwania społecznego w zakresie kompensowania krzywd związanych z naruszeniem więzi dobrosąsiedzkich,

Celem niniejszego opracowania jest więc z jednej strony krytyczne spojrzenie na kwalifikację więzi rodzinnych jako dobra osobistego, zwłaszcza w kontekście potencjalnego kwalifikowania w ten sposób innych więzi interpersonalnych, a z drugiej strony refleksja nad relacją art. 448 k.c. do art. 446 § 4 k.c. Przy założeniu bowiem, że więź

<sup>1</sup> Zob. E. Bagińska, *Kompensacja krzywdy osób najbliższych w razie poniesienia przez poszkodowanego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – przegląd rozwiązań europejskich* [w:] M. Jagielska, M. Pazdan, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Popiołkowi*, Warszawa 2017, s. 633–643.

<sup>2</sup> Zob. wyrok z dnia 6 kwietnia 2004 r., I CSK 484/03, OSNC 2005, Nr 4, poz. 69 z glosą K. Skubisz, M.Prawn. 2006, nr 4, s. 206 oraz B. Rakoczego, PS 2006, nr 10, s. 156.

<sup>3</sup> Przykładowo według badań prowadzonych przez Centralny Ośrodek Badania Opinii Publicznej w 2005 r. aż 84% respondentów uznało przyjaźń za ważną wartość, z czego 41% za bardzo ważną (zob. Komunikat z badań pt. „Wartości i normy w życiu Polaków” dostępny pod adresem [www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_133\\_05](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_133_05) – dostęp w dniu 12 lipca 2017 r.). Podobnie przedstawiały się wyniki badań przeprowadzonych w 2013 r., kiedy to 81% respondentów wskazało na przyjaźń jako istotną wartość, z czego 38% uznało ją za bardzo istotną (zob. komunikat z badań dostępny pod adresem [www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K\\_099\\_10](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_099_10) – dostęp w dniu 12 lipca 2017 r.).

<sup>4</sup> E. Bagińska, *Kompensacja...*, s. 634.

rodzinna nadal będzie w orzecznictwie kwalifikowana jako dobro osobiste, co wydaje się niezwykle prawdopodobne, w rozstrzygnięciu problemów związanych z relacją tychże przepisów należy upatrywać rozwiązania szeregu problemów, jakie wynikły na tle ukształtowanej już linii orzeczniczej Sądu Najwyższego. Tak określone cele wymagają w pierwszej kolejności nakreślenia genezy współczesnych problemów związanych z kompensowaniem krzywdy doznanej przez osoby najbliższe zmarłemu na skutek czynu niedozwolonego. Wymaga to spojrzenia historycznego na pewne zjawiska, istotne etapy i punkty zwrotne w rozwoju prawa cywilnego w szerszym zakresie odnoszącym się do problematyki zadośćuczynienia za krzywdę w ogólności.

## 2. Geneza problemów zarysowanych we wprowadzeniu

Kodeks zobowiązań<sup>5</sup> w art. 157 § 3 stanowił, że zadośćuczynienia „za krzywdę moralną” można było żądać „w przypadkach, przez ustawę przewidzianych”. Tym samym zasądzenie zadośćuczynienia możliwe było jedynie wówczas, gdy przewidywał to szczególny przepis<sup>6</sup>. Tego typu przypadki były uregulowane w Oddziale siódmym, zatytułowanym „Odszkodowanie za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, za pozbawienie żyda, pozbawienie wolności i obrazę czci”, umiejscowionym w Rozdziale czwartym („Czyny niedozwolone”). Sama zaś instytucja zadośćuczynienia za krzywdę moralną przyznawanego najbliższemu członkowi rodziny poszkodowanego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia była uregulowana w art. 166 k.z. Był on wzorowany na prawie szwajcarskim i orzecznictwie francuskim. Przepis ten nie konstruował odrębnego typu czynu niedozwolonego, określając jedynie rodzaj uszczerbku podlegającego kompensacji. Z tego też względu samo wystąpienie krzywdy u członków rodziny poszkodowanego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nie było wystarczające dla przyznania zadośćuczynienia. Każdorazowo przyznanie zadośćuczynienia w takich przypadkach musiało być

<sup>5</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań, Dz. U. R.P. Nr 82, poz. 598, z późn. zm., dalej jako „k.z.”.

<sup>6</sup> Mączyński, *Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę spowodowaną naruszeniem dobra osobistego. Geneza, charakterystyka i ocena obowiązującej regulacji* [w:] *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Zakamycze 2004, s. 230, E. Till, *Polskie prawo zobowiązań (część ogólna)*. Projekt wstępny z motywami, odbitka z Przeglądu Prawa i Administracji, Lwów 1923, s. 19.



poprzedzone stwierdzeniem, że zachodzą podstawy do przypisania sprawy odpowiedzialności deliktowej<sup>7</sup>.

Po II wojnie światowej zakres zastosowania art. 166 k.z. istotnie zawężono. I tak, w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 15 grudnia 1951 r., C 15/51<sup>8</sup>, zadośćuczynienie za krzywdę moralną na rzecz członków rodziny zmarłego uznano za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, podważając możliwość kompensowania bólu za pomocą wartości pieniężnych. W kolejnej uchwale<sup>9</sup>, przyjęto, że krzywda uzasadniająca przyznanie zadośćuczynienia nie może polegać wyłącznie na cierpieniu z powodu utraty osoby najbliższej, lecz musi łączyć się z pogorszeniem sytuacji życiowej uprawnionego.

Pod wpływem tych zapatrywań, w toku prac nad projektem Kodeksu cywilnego odstąpiono od możliwości przyznania zadośćuczynienia na rzecz bliskich osoby zmarłej wskutek czynu niedozwolonego. W odniesieniu do innych przypadków wprowadzano natomiast istotne zmiany terminologiczne, zastępując pojęcie „krzywdy moralnej” „krzywdą”, a „zadośćuczynienie” pojęciem „zadośćuczynienia pieniężnego”, co wskazywało na możliwość niepieniężnego kompensowania krzywdy<sup>10</sup>. W konsekwencji, w art. 446 k.c. zakres roszczeń osób najbliższych zmarłemu na skutek czynu niedozwolonego ograniczono do stosownego odszkodowania, obwarowując je dodatkowo wymogiem, aby wskutek śmierci tego ostatniego nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej członków jego rodziny (§ 3). Nie przewidziano natomiast zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienia nie przewidziano także na wypadek naruszenia dóbr osobistych (art. 24 k.c.). Jednocześnie jednak w art. 448 k.c. wprowadzono możliwość zasądzenia odpowiedniej sumy na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża zastrzegając, że możliwość ta istnieje jedynie w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych. Był to nowy środek ochrony tychże dóbr, którego zakres nie ograniczał się do dóbr osobistych podlegających ochronie na gruncie Kodeksu zobowiązań<sup>11</sup>. Przewidziana w tym przepisie kwota zasądzana na rzecz PCK nie stanowiła odpowiednika znanego na gruncie art. 165

<sup>7</sup> A. Mączyński, *op. cit.*, s. 230.

<sup>8</sup> PiP 1952, z. 2, s. 817.

<sup>9</sup> Uchwała całej Izby Cywilnej SN z dnia 29 stycznia 1957 r., I CO 37/56OSN 1959, poz. 3, z glosą Z. Radwańskiego, NP 1957 Nr 12, s. 135.

<sup>10</sup> A. Mączyński, *op. cit.*, s. 234.

<sup>11</sup> Stosownie do treści art. 165 § 1 k.z. ochronie polegały cześć i obraza czci.

§ 1 i 2 k.z.<sup>12</sup> zadośćuczynienia na rzecz wskazanej przez poszkodowanego instytucji<sup>13</sup>. W przeciwieństwie bowiem do tego zadośćuczynienia, zasądzenie odpowiedniej kwoty na rzecz PCK miało pełnić funkcję nie tyle kompensacyjną, co represyjną<sup>14</sup>.

Początkowo na gruncie art. 446 § 3 k.c. przyjmowano, że wyłączył on możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia za krzywdę i pozwalał jedynie na przyznanie im odszkodowania, jeżeli ich sytuacja życiowa uległa znacznemu pogorszeniu<sup>15</sup>. W wyroku z dnia 28 grudnia 1972 r., I CR 615/72<sup>16</sup> Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że „poszkodowanym w rozumieniu art. 444 i 446 k.c. jest ten, przeciwko któremu było skierowane niedozwolone działanie sprawcy szkody. Osobom trzecim, pośrednio – poprzez czyjąś śmierć – poszkodowanym przysługują własne uprawnienia, ale jedynie w zakresie przewidzianym w art. 446 § 2 i 3 k.c.”. Pogląd ten stopniowo jednak łagodzony, przyjmując, że ten ostatni przepis może być wykorzystywany nie tylko do naprawienia szkody majątkowej, ale także – do pewnego stopnia – krzywdy, bazując na szerokim rozumieniu pojęcia „znaczące pogorszenie sytuacji życiowej”<sup>17</sup>. Zakresem roszczeń odszkodowawczych obejmowano na przykład szkody niemajątkowe doznane przez rodzica, którego stan zdrowia na skutek silnego wstrząsu psychicznego spowodowanego nagłą tragiczną śmiercią dziecka uległ zmianie uzasadniającej przyjęcie znacznego pogorszenia jego sytuacji życiowej<sup>18</sup>, czy szkody związane m.in. z utratą wsparcia i pomocy, której można było oczekiwać<sup>19</sup>. Krzywda była uznawana nie tyle za samoistną przesłankę warunkującą prawo

<sup>12</sup> Takiego zadośćuczynienia można było dochodzić w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia życia, pozbawienia wolności lub obrazy czci, sąd może przyznać poszkodowanemu lub instytucji przezeń wskazanej stosowną sumę pieniężną, jako zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną, a także w przypadkach, gdy kobietę albo małoletniego lub psychicznie upośledzonego mężczyznę skłoniono za pomocą podstępów, gwałtu, nadużycia stosunku zależności lub wyzyskania krytycznego położenia do poddania się czynowi nierządnemu.

<sup>13</sup> A. Mączyński, *op. cit.*, s. 234.

<sup>14</sup> Zob. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej SN z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145. por także A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową w k.c., PiP 1965, z 3, s. 359 i n, a także *idem*, Ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1979, s. 207.

<sup>15</sup> Zob. wyrok SN z dnia 4 września 1967 r. I PR 23/67, OSP 1969 nr 1, poz. 5 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 26 października 1970 r., III PZP 22/70, OSNCP 1971, nr 7-8, poz. 120.

<sup>16</sup> OSP 1974 nr 1, poz. 7.

<sup>17</sup> Zob. wyroki SN: z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, LEX nr 6263, z dnia 8 maja 1969 r., II CR 114/69, OSNC 1970 nr 7-8, poz. 129, z dnia 8 lipca 1974 r., I CR 361/74, OSPIKA 1975 nr 9, poz. 204, z dnia 15 października 2002 r., II CKN 985/00, LEX nr 77043 oraz z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 88/10, OSNP 2012 nr 3-4, poz. 37.

<sup>18</sup> Zob. wyrok SN z dnia 24 października 2007 r. IV CSK 192/07, OSNC-ZD 2008, nr 3 poz. 86.

<sup>19</sup> Zob. wyrok SN z dnia 18 maja 2004 r. IV CK 371/2003 LexPolonica nr 1573282.

do świadczenia, co za jedną z okoliczności *de facto* wpływających na rozmiar tego roszczenia. Poczucie krzywdy było bowiem przez sądy uznawane za okoliczność, która – przy odpowiednim natężeniu – może wpływać na faktyczne pogorszenie sytuacji życiowej<sup>20</sup>.

W dniu 28 grudnia 1996 r. weszła w życie ustawa z dnia 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny<sup>21</sup>, która nadała art. 448 k.c. nowe brzmienie. W konsekwencji tej nowelizacji, zrezygnowano z wymogu umyślności naruszenia dóbr osobistych, jako warunku dochodzenia roszczeń przewidzianych w tym przepisie<sup>22</sup>. Po drugie, zrezygnowano z zastrzeżenia, że odpowiedniej sumy pieniężnej można dochodzić jedynie na rzecz PCK, przewidując, że może być ona zasądzona na wskazany cel społeczny. Po trzecie, wprowadzono możliwość domagania się przez tego, czyje dobro osobiste zostało naruszone zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Po czwarte, zastrzeżono, że możliwość dochodzenia tych roszczeń istnieje „niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia”. Jak wskazywał przy tym A. Szpunar, w toku prac legislacyjnych zrezygnowano z wprowadzenia instytucji zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny, albowiem „wychodzono z założenia, że zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową należy się tylko bezpośrednio poszkodowanemu. Każde przełamanie tej zasady musi być uznane za dowolne.”<sup>23</sup> Mimo tego, w drugiej połowie pierwszej dekady XXI w. w nielicznych orzeczeniach zaczęto przyjmować, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej przez osobę trzecią stanowi naruszenie dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego, w postaci niezakłóconego funkcjonowania rodziny, za które to naruszenie możliwe jest przyznanie zadośćuczynienia<sup>24</sup>. Przed 2005 r. w judykaturze w zasadzie nie było wyróżniane dobro osobiste polegające na poczuciu więzi rodzinnej<sup>25</sup>. W literaturze zwracano jednak uwagę na ryzyko uznania art. 448 k.c. za podstawę ochrony dobra osobistego w postaci

<sup>20</sup> J. Nawracała, *Zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej – wybrane zagadnienia*, Rozprawy Ubezpieczeniowe 2011, z. 2, s. 40.

<sup>21</sup> Dz.U. z 1996 r., nr 114, poz. 542.

<sup>22</sup> Szerzej na ten temat zob. A. Mączyński, *op. cit.*, s. 240.

<sup>23</sup> A. Szpunar, *Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek śmierci osoby bliskiej*, Bydgoszcz 2000, s. 139.

<sup>24</sup> Zob. np. wyroki SA w Gdańsku: z dnia 14 grudnia 2007 r., I ACa 1137/07, LexPolonica nr 2353493 oraz z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05, POSAG 2008, nr 1, poz. 2, a także wyrok SA w Białymstoku z dnia 28 stycznia 2011 r., I C 1121/08, Legalis.

<sup>25</sup> M. Orlicki, *O możliwości dochodzenia roszczeń o zadośćuczynienie za śmierć najbliższego członka rodziny zmarłego przez dniem 3 sierpnia 2008 r.*, Prawo Asekuracyjne 2013, nr 4, s. 15.

„uczucia miłości rodzinnej”, doznającego uszczerbku w razie spowodowanej czynem niedozwolonym śmierci tego obiektu tego uczucia<sup>26</sup>.

Na mocy ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw<sup>27</sup>, która weszła w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r., do Kodeksu cywilnego dodano art. 446 § 4. Daje on sądowni możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wprowadzenie tego przepisu wywołało dyskusję, czy również przed jego wejściem w życie istniała jakakolwiek podstawa prawna do przyznania osobom najbliższym zmarłego zadośćuczynienia za krzywdę. W tej kwestii zarysowały się dwa przeciwstawne stanowiska. Zgodnie z pierwszym z nich, najbliższym członkom rodziny zmarłego nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c., gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008<sup>28</sup>. Drugie stanowisko odwoływało się do słabo dostrzeganego wcześniej problemu możliwości uznawania więzi rodzinnej jako dobra osobistego, które doznaje naruszenia wskutek śmierci członka rodziny. W efekcie dostrzeżenia tego zagadnienia doszło do istotnej jakościowo zmiany sposobu interpretowania przepisów obowiązujących przed 3 sierpnia 2008 r. Dominować zaczęła bowiem koncepcja, która przed tą datą stosowana była rzadko i raczej ostrożnie. W uchwale z 22 października 2010 r., III CZP 76/10<sup>29</sup>, Sąd Najwyższy uznał, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę przysługuje najbliższemu członkowi rodziny zmarłego także w sytuacji, gdy śmierć nastąpiła przed 3 sierpnia 2008 r., tyle że na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. Zdaniem Sądu Najwyższego trudno byłoby bowiem znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.), a nadto skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to – *a fortiori* – może nim być także więź między oso-

<sup>26</sup> A. Mączyński, *op. cit.*, s. 252.

<sup>27</sup> Dz.U. nr 116, poz. 731.

<sup>28</sup> Taką argumentację zastosowano w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC 2011, nr B, poz. 44, s. 116. Zob. także wyroki SA: we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 r., I ACA 281/12, Legalis; w Krakowie z dnia 6 września 2012 r., I ACA 739/12, Legalis, w Poznaniu z dnia 27 lutego 2013 r., I ACA 65/13, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl); w Poznaniu z dnia 12 września 2013 r., I ACA 618/13, Legalis.

<sup>29</sup> OSNC1 – ZD 2011, nr B, poz. 42

bami żyjącymi. Odstępując więc od ujmowania krzywdy jako cierpienia spowodowanego stratą osoby bliskiej, wzmocniono koncepcję odrębnego dobra osobistego w postaci szczególnej więzi, podlegającego ochronie na podstawie art. 23, art. 24 i art. 448 k.c.<sup>30</sup>

Podobne zapatrywanie przyjęto w uchwałach Sądu Najwyższego: z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11<sup>31</sup> oraz z dnia 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13<sup>32</sup>. Z kolei w postanowieniu składu siedmiu sędziów SN z 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14<sup>33</sup>, Sąd Najwyższy uznał, że w tym zakresie orzecznictwo jest jednolite i nie wykazuje rozbieżności. Jednocześnie przyjęto zapatrywanie, że roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek śmierci poszkodowanego w wyniku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia przysługuje najbliższym członkom rodziny zmarłego jako osobom bezpośrednio poszkodowanym<sup>34</sup>.

Dokonany powyżej zarys ewolucji problematyki zadośćuczynienia za krzywdę wskutek śmierci osoby najbliższej prowadzi do wniosku, że obecny stan obecny w tym zakresie nie może być traktowany jako rezultat logicznego i konsekwentnego rozwoju instytucji prawa cywilnego odnoszących się do kompensacji szkód niemajątkowych. Przeciwnie, w dużej mierze stanowi on efekt zmieniających się uwarunkowań historycznych i ustrojowych, determinujących oceny i oczekiwania społeczne, które bez wątplenia wpływają na sposób wykładni przepisów prawa odszkodowawczego. W ostatnim czasie nie bez znaczenia jest także wzrost poziomu oczekiwań społecznych w zakresie możliwości żądania zadośćuczynienia za coraz to nowe postaci krzywdy, kształtowane pod wpływem rozwiązań funkcjonujących w innych porządkach prawnych.

<sup>30</sup> Zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05, POSAG 2008, nr1, poz. 5; wyrok SA w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 r., I ACa 1137/07, POSAG 2008, nr 1 poz. 50; wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 października 2010 r., I ACa 447/10, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl). Por. też B. Lackoroński, *Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdy wynikłe ze śmierci najbliższego członka rodziny na podstawie art. 446 § 4 k.c. (cz. 2)*, Palestra 2009, nr 9–10, s. 37 i n.

<sup>31</sup> OSNC 2012, nr 1, poz. 10 z glosami M. Łolika i B. Lackorońskiego, OSP 2012, nr 3, poz. 32 oraz M. Gómarza, *Lex/el* 2012.

<sup>32</sup> OSNC 2014, nr 9, poz. 88 z glosami A. Falkiewiczza, Palestra 2014, nr 10, s. 64–69, A. Krawczyka, Palestra 2014, nr 11–12, s. 101–109, a także M. Nestorowicza i B. Lackorońskiego, OSP 2015, nr 2, poz. 15.

<sup>33</sup> OSNC 2014, nr 12, poz. 124.

<sup>34</sup> Zob. uzasadnienie postanowienia składu siedmiu sędziów SN z 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14 oraz uzasadnienie uchwały SN z dnia 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13.

### 3. Perspektywa oceny linii orzeczniczej uznającej więzi rodzinne za dobro osobiste

Linia orzecznicza ukształtowana głównie uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10 spotkała się ze zróżnicowanym przyjęciem w doktrynie<sup>35</sup>. Jej krytyka koncentrowała się głównie wokół tego, że w okresie przed 3 sierpnia 2008 r. więzi rodzinnych nie uznawano za dobro osobiste. Niektórzy autorzy wskazują wręcz, że zaprezentowana w uchwale z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10 i kolejnych judykatach wykładnia przepisów obowiązujących przed 3 sierpnia 2008 r. stanowi w istocie tworzenie z obowiązujących ówczesnie przepisów nieobowiązujących wtedy norm prawnych, przez pryzmat których mają być oceniane stany rzeczy sprzed dnia wejścia w życie ustawy wprowadzającej art. 446 § 4 k.c.<sup>36</sup>. Inni podnoszą, że koncepcja dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych została stworzona jedynie dla zamaskowania retroaktywnej wykładni art. 446 § 4 k.c. która z kolei motywowana była moim zdaniem źle pojętą litością<sup>37</sup>. W tym kontekście wskazuje się także na wpływ, jaki omawiana linia orzecznicza ma na prowadzenie działalności ubezpieczeniowej w zakresie oferowania obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych i konsekwencje w postaci konieczności naprawiania przez podmioty prowadzące tę działalność krzywd powstałych na skutek zdarzeń mających miejsce przed 3 sierpnia 2008 r. Zdaniem M. Orlickiego uznanie możliwości dochodzenia zadośćuczynień dla najbliższych członków rodziny osób zmarłych przed tą datą pozbawia ubezpieczycieli szans na racjonalne i zgodne z prawem wykonywanie działalności ubezpieczeniowej<sup>38</sup>. Na gruncie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przyjmuje się bowiem, że zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za powstałą szkodę jest tożsamy

<sup>35</sup> Zob. głosy krytyczne: K. Pachnik, LEX 2011, M. Wałachowskiej, OSP 2011 nr 9, poz. 96. Krytycznie również J. Nawracała, *op. cit.*, s. 40. Por. jednak aprobującą głosę M. Warcińskiego, *Palestra* 2012 nr 1–2, s. 101 i n.

<sup>36</sup> M. Orlicki, *op. cit.*, s. 18.

<sup>37</sup> K. Mularski, [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449<sup>11</sup>*, Warszawa 2016, s. 1871.

<sup>38</sup> M. Orlicki, *op. cit.*, nr 4, s. 19.

z zakresem odpowiedzialności ubezpieczonego – posiadacza lub kierującego pojazdem, zaś świadczenia na rzecz osób poszkodowanych są ustalane i wypłacane w takich granicach, w jakich odpowiedzialność cywilną posiadacza lub kierującego pojazdem<sup>39</sup>. Co więcej, w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12<sup>40</sup>, artykuł 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych<sup>41</sup> – w brzmieniu sprzed 11 lutego 2012 r. – nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.<sup>42</sup>.

Powyższa perspektywa oceny nie wydaje się jednak właściwa. Należy tu zwrócić uwagę na dwa istotne aspekty. Po pierwsze, w ujęciu historycznym omawiana zmiana sposobu wykładania przepisów regulujących zakres odpowiedzialności za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby najbliższej, nie była wyjątkowa. W pewnym sensie przypomina ona zmianę sposobu interpretowania art. 162 k.z. po II wojnie światowej. Słusznie natomiast skrytykowano w doktrynie<sup>43</sup> uczynienie z art. 446 § 4 k.c. argumentu na rzecz tezy, iż do chwili wejścia w życie tego przepisu również istniała możliwość przyznawania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, podnosząc, że tego typu argumentacja zmierza do nadawania nowemu przepisowi mocy retroaktywnej<sup>44</sup>. Sam fakt dodania do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4. nie może bowiem stanowić podstawy do formułowania tezy, zgodnie z którą przewidziana w nim możliwość musiała istnieć także przed datą jego wprowadzenia. Po drugie, proces uznawania danej wartości za dobro osobiste z natury rzeczy rozciągnięty jest w czasie. Specyfika katalogu dóbr osobistych polega na tym, że zmienia się on w czasie, gdy kolejne stany rzeczy

<sup>39</sup> D. Maśniak, [w:] Z. Brodecki (red.), M. Glicz (red.), M. Serwach (red.), *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz. Tom I. Komentarz do przepisów prawnych o funkcjonowaniu rynku ubezpieczeń*, Warszawa 2010, s. 808.

<sup>40</sup> OSNC 2013, nr 7–8, poz. 84.

<sup>41</sup> Dz.U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.

<sup>42</sup> Tak Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 22 kwietnia 2005 r. III CZP 99/04, OSNC 2005, nr 10, poz. 166.

<sup>43</sup> K. Mularski, *op. cit.*, s. 1871.

<sup>44</sup> *Ibidem*. Autor powołuje w tym kontekście wyrok SA w Łodzi z dnia 8 maja 2015 r., I ACa 1778/14, niepubl., podkreślając, że sformulowano w nim tezę o „braku moralnej podstawy” do „pozbawiania” osoby najbliższej prawa do dochodzenia zadośćuczynienia „tylko dlatego, że śmierć bezpośrednio poszkodowanego nastąpiła przed chwilą wejścia w życie art. 446 § 4 k.c.”.

zyskują w ocenie społecznej status wartości podlegającej ochronie<sup>45</sup>. W nauce mówi się wręcz o dobrach pozytywno-prawnych, ukształtowanych w toku rozwoju życia społecznego, które znajdują swój wyraz nie tylko w normach prawnych, ale właśnie także w orzecznictwie<sup>46</sup>. To ostatnie z natury rzeczy reaguje na oczekiwania społeczne z pewnym opóźnieniem. Dotyczy to zwłaszcza Sądu Najwyższego, który orzeka jedynie w ramach nadzoru judykacyjnego nad orzecznictwem sądów powszechnych i sądów wojskowych. Wydaje się więc, że krytykę omawianej linii orzeczniczej należy przede wszystkim prowadzić z perspektywy trafności kwalifikacji więzi rodzinnej jako dobra osobistego, a nie z perspektywy odwołującej się do samego faktu „odkrywania” przez Sąd Najwyższy wartości będących dobrami osobistymi, które wcześniej nie były za takie uznawane.

Przyjęcie takiej perspektywy wydaje się tym bardziej uzasadnione, że coraz wyraźniejsze w orzecznictwie stają się tendencje dalszego rozszerzania ochrony cywilnoprawnej osób poszkodowanych naruszeniem więzi rodzinnej. Przykładowo, w wyroku z 17 września 2013 r. I ACa 840/13<sup>47</sup> Sąd Apelacyjny we Wrocławiu orzekł, że art. 448 k.c. stanowi podstawę prawną kompensacji krzywd wynikających z zerwania więzi rodzinnych z osobą, która doznała trwałego i nieodwracalnego uszczerbku na zdrowiu. Podobne zapatrywanie wyrażono w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 stycznia 2016 r. VI ACa 1405/14<sup>48</sup> w odniesieniu do krzywd wywołanych pozbawieniem rodziców realnej możliwości budowania, pielęgnowania i kształtowania prawidłowych relacji rodzinnych na skutek urodzenia dziecka w stanie znaczenia upośledzenia z uwagi na zawinione uchybienia personelu medycznego przy porodzie. Także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15<sup>49</sup> przyjęto, iż „doprowadzenie czynem niedozwolonym do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dziecka, którego efektem jest niemożność nawiązania z nim typowej więzi rodzinnej, stanowi naruszenie dóbr osobistych matki (rodziców)”. Z aprobatą o możliwości przyznania zadośćuczynienia w przypadku

<sup>45</sup> P. Machnikowski, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 60–63.

<sup>46</sup> T. Sokołowski, [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 121.

<sup>47</sup> Niepubl.

<sup>48</sup> OSP 2017 nr 4 poz. 42.

<sup>49</sup> OSNC 2017 nr 5 poz. 60.



naruszenia dóbr osobistych wskutek wywołania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu osób najbliższych wypowiedział się również Sąd Apelacyjny w Białymstoku z 21 grudnia 2016 r. I ACa 617/16<sup>50</sup> oraz Sąd Najwyższy w wyroku z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16<sup>51</sup>.

#### 4. Ocena trafności kwalifikacji więzi rodzinnej

Przed przystąpieniem do oceny możliwości uznawania więzi rodzinnej za dobro osobiste należy zwrócić uwagę na występujące w nauce i w orzecznictwie trudności w określaniu dobra osobistego, którego naruszeniem jest śmierć najbliższego członka rodziny. W orzecznictwie przyjmuje się, że przedmiotem ochrony są «więzi rodzinne»<sup>52</sup>, „szczególnie silne więzi rodzinne”<sup>53</sup>, „więzi rodziców z dzieckiem w prawidłowo funkcjonującej rodzinie”<sup>54</sup>, „więzi emocjonalne szczególnie bliskie w relacjach rodzinnych”<sup>55</sup>, czy też „relacje ze zmarłym członkiem najbliższej rodziny”<sup>56</sup>, albo po prostu – „życie rodzinne”<sup>57</sup>. Niekiedy też w jednym wyroku wskazano jednocześnie kilka powyższych wartości polegających o ochronie. Można także spotkać takie orzeczenia, w których przedmiot ochrony wiązano z „więzami emocjonalnymi”<sup>58</sup>,

<sup>50</sup> Niepubl.

<sup>51</sup> Legalis.

<sup>52</sup> Zob. wyrok SN z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC 2011, nr B, poz. 44, s. 11 oraz wyroki SA: w Krakowie z dnia 6 września 2012 r., I ACa 739/12, Legalis; w Warszawie z dnia 17 września 2012 r., I ACa 437/12, Legalis; w Białymstoku z dnia 30 października 2012 r., I ACa 479/12, Legalis; w Warszawie z 15 marca 2013 r., I ACa 1133/12, Legalis.

<sup>53</sup> wyroki SA: we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 r., I ACa 281/12, Legalis; w Gdańsku z 8 maja 2013 r., I ACa 144/13, Legalis.

<sup>54</sup> Zob. wyrok SA: w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 r., I ACa 1137/07, LEX nr 466366; w Poznaniu z dnia 27 lutego 2013 r., I ACa 65/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl; w Łodzi z dnia 14 lutego 2014 r., I ACa 1069/13, www.orzeczenia.m.gov.pl; w Poznaniu z dnia 27 lutego 2013 r., I ACa 65/13, www.orzeczenia.poznan.sa.gov.pl; w Białymstoku z dnia 6 maja 2014 r., I ACa 145/14, www.orzeczenia.ms.gov.pl; w Szczecinie z dnia 23 października 2014 r., I ACa 471/14, www.orzeczenia.ms.gov.pl; w Szczecinie z dnia 29 października 2015 r., I ACa 648/15, www.orzeczenia.ms.gov.pl; w Katowicach z dnia 11 grudnia 2015 r., I ACa 744/15, www.orzeczenia.ms.gov.pl; w Gdańsku z dnia 12 stycznia 2016 r., V ACa 785/15, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

<sup>55</sup> Wyroki SA: w Lublinie z dnia 13 grudnia 2012 r., I ACa 607/12, Legalis; w Warszawie z dnia 12 lutego 2013 r., VI ACa 1140/12, Legalis; w Szczecinie z dnia 14 marca 2013 r., I ACa 835/12, Legalis; w Szczecinie z dnia 27 marca 2013 r., I ACa 845/12, Legalis. Por. także uchwałę SN z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, LEX nr 950584.

<sup>56</sup> Wyrok SN z dnia 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11, Legalis.

<sup>57</sup> Wyrok SA w Łodzi z dnia 15 lipca 2010 r., I ACa 437/10, OSA/Łdz. 2010, nr 3, poz. 23, s. 3.

<sup>58</sup> Zob. wyroki SN z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC 2011, nr B, poz. 44, s. 116; z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, Legalis. Zob. także wyroki SA: we Wrocławiu z dnia 2 marca 2012 r., I ACa 123/12, Legalis; w Lublinie z dnia 23 maja 2013 r., I ACa 117/13, Legalis oraz w Łodzi z dnia 9 maja 2014 r., I ACa 1450/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

„wiązami emocjonalnymi łączącymi osoby bliskie”<sup>59</sup>. W nauce także nie ma w tym zakresie zgodności. B. Lackoroński wskazuje na przykład, że przedmiotem ochrony jest po prostu „życie najbliższych członków rodziny”<sup>60</sup>. Z kolei K. Michałowska podkreśla, że postrzeganie dobra osobistego jako wartości ściśle związanej z wewnętrzną stroną życia nie da się pogodzić z charakterystyczną dla więzi rodzinnej sferą zewnętrzną. Zdaniem tej Autorki, więź rodzinna, a raczej jej utrata, nie powinna być postrzegana w kategorii dobra osobistego, gdyż dobrem osobistym jest życie rodzinne<sup>61</sup>. Takie rozróżnienie wydaje się jednak sztuczne. Życie rodzinne jest bowiem sumą relacji rodzinnych pomiędzy osobami tworzącymi rodzinę. Z tego też względu, we wszystkich przytoczonych wyżej ujęciach w istocie wartością chronioną uznawaną za dobro osobiste, niezależnie od różnic w zakresie nazewnictwa i przyjętej perspektywy, są więzi pomiędzy osobami najbliższymi tworzącymi tak, czy inaczej rozumianą rodzinę<sup>62</sup>. Dotyczy to także tych wyroków, w których dobro osobiste podlegające ochronie utożsamia się z „prawem do życia w rodzinie i związanego z nim utrzymywania więzi osobistych i emocjonalnych z członkami rodziny”<sup>63</sup>, „prawem do życia w rodzinie tworzonej przez wszystkich jej

<sup>59</sup> Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 r., I ACA 281/12, Legalis; w Katowicach z dnia 7 lutego 2013 r., I ACA 992/12, Legalis; w Warszawie z dnia 17 października 2012 r., VI ACA 144/12, www.orzeczenia.ms.gov.pl; w Poznaniu z dnia 13 lutego 2013 r., I ACA 1221/12, Legalis; w Poznaniu z 27 lutego 2013 r., I ACA 65/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl; w Szczecinie z dnia 24 września 2014 r., I ACA 405/14, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

<sup>60</sup> Zob. B. Lackoroński, *Zadośćuczynienie...*, s. 37.

<sup>61</sup> K. Michałowska, *Niemajątkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2017, s. 262–273.

<sup>62</sup> K. Osajda wskazuje, że treścią dobra osobistego, do naruszenia którego dochodzi w razie śmierci bliskiego, są więzi bliskości połączone z więzami emocjonalnymi, przeciwstawiając je więziom rodzinnym. Do istnienia tych ostatnich, zdaniem Autora, wymagane jest bowiem istnienie stosunku praworodzinnego (K. Osajda, *Zadośćuczynienie dla osoby najbliższej zmarłego – wątpliwości interpretacyjne już rozstrzygnięte i jeszcze do rozstrzygnięcia* [w:] M. Boratyńska (red.), *Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, Warszawa 2016, s. 453 i n.). Zasadność dokonywania takiej dystynkcji jest jednak wątpliwa. Po pierwsze, w literaturze zdaje się dominować pogląd kwestionujący istnienie warunku odwołującego się do stosunku prawnorodzinnego (W.J. Kocot, *Zadośćuczynienie pieniężne dla najbliższych członków rodziny w razie śmierci poszkodowanego będącej następstwem czynu niedozwolonego* [w:] M. Nestorowicz (red.), *Czynny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym*, red. M. Nestorowicz, Warszawa 2012, s. 238; B. Lackoroński, *Głosa do uchw. SN III CZP 76/10*, OSP 2011, z. 9, poz. 96; R. Kozielewski, *Zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą wskutek śmierci najbliższego członka rodziny*, M. Praw. 2012, nr 2, s. 77–78). Po drugie, nawet na potrzeby wykładni art. 446 § 4 k.c. przyjmuje się niekiedy jej szerokie rozumienie, oderwane od stosunków prawa rodzinnego (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 7 stycznia 2014 r., I ACA 1093/13, LEX nr 1416229 oraz K. Bączyk-Rozwadowska, *Roszczenia odszkodowawcze rodzin poszkodowanych pacjentów po nowelizacji kodeksu cywilnego (art. 446 § 4 KC)*, Prawo i Medycyna 2010, nr 2, s. 32).

<sup>63</sup> Zob. wyrok SA w Lublinie z dnia 16 października 2012 r., I ACA 435/12, Legalis.

członków”<sup>64</sup> oraz „prawem do niezakłóconego funkcjonowania pełnej rodziny”<sup>65</sup>. W tych judykatach nacisk kładzie się wprawdzie nacisk na pojęcie prawa podmiotowego, niemniej jednak prawo te stanowi jedynie instrument cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych<sup>66</sup>, których ujęcie nie różni się w istocie od reszty przytoczonych wyżej orzeczeń.

Mając powyższe na uwadze, punktem wyjścia dla oceny trafności uznania więzi rodzinnej za dobro osobiste musi być określenie ich istoty. Pojęcie dóbr osobistych nie zostało zdefiniowane w Kodeksie cywilnym. W art. 23 k.c. ustawodawca ograniczył się tylko do przykładowego wyliczenia dóbr osobistych osób fizycznych i deklaracji ich ochrony. W konsekwencji, rozstrzyganie o tym, czy i kiedy mamy do czynienia z dobrem osobistym, które podlega ochronie prawnej ustawodawca pozostawił doktrynie i orzecznictwu<sup>67</sup>.

W nauce prezentowane są różne ujęcia dobra osobistego, których wspólną cechą jest definiowanie dóbr osobistych jako wartości. Różnią się one natomiast co do przypisywania tym wartościom subiektywnego bądź obiektywnego charakteru, konieczności uznania ich istnienia przez system prawny bądź przez społeczeństwo, wyjaśnienia istoty związku dobra osobistego z człowiekiem, podkreślania niemajątkowego charakteru dobra osobistego<sup>68</sup>. Na przykład S. Grzybowski definiował dobra osobiste jako indywidualne wartości świata uczuć, stanu życia psychicznego człowieka<sup>69</sup>. Stanowisko to spotkało się z krytyką J. Panowicz-Lipskiej, która za dobra osobiste uznaje niemajątkowe wartości, jakie dla każdego człowieka przedstawiają: jego fizyczna i psychiczna integralność oraz przejawy jego twórczej działalności<sup>70</sup>. Podobne ujęcie proponował Z. Radwański, który definiował

<sup>64</sup> Zob. wyroki SA: w Białymstoku z dnia 11 stycznia 2013 r., I ACa 729/12, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl); w Poznaniu z 23 stycznia 2013 r., I ACA 1134/12, Legalis; we Wrocławiu z dnia 21 lutego 2013 r., I ACA 60/13, Legalis, Szczecinie z 27 marca 2013 r., I ACA 845/12, Legalis, we Wrocławiu z dnia 14 czerwca 2013 r., I ACA 539/13, Legalis; w Poznaniu z dnia 18 czerwca 2013 r., I ACA 392/13, Legalis; w Rzeszowie z dnia 29 października 2013 r., I ACA 340/13, Legalis.

<sup>65</sup> Zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 2 lipca 2013 r., I ACA 225/13, Legalis; w Krakowie z dnia 3 lipca 2014 r., I ACa 607/14, [www.orzeczenia.krakow.sa.gov.pl](http://www.orzeczenia.krakow.sa.gov.pl).

<sup>66</sup> Z. Radwański, *Koncepcja praw podmiotowych osobistych*, RPEiS 1988, z. 2, s. 3, J. Chaciński, *Kilka uwag o podstawowych konstrukcjach jurystycznych z zakresu ochrony dóbr osobistych*, Monitor Prawniczy 1995, nr 2, s. 36.

<sup>67</sup> Por. wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2004 r., I CK 484/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 69.

<sup>68</sup> P. Machnikowski, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, LEGALIS 2016, nb 1 komentarza do art. 23.

<sup>69</sup> S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 78. Krytyki tego ujęcia dokonali w szczególności J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 30 i n.; A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa, 1979, s. 104 i n.

<sup>70</sup> J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ...*, s. 29.

dobra osobiste jako „uznane przez system prawny wartości (tj. wysoko cenionych stanów rzeczy), obejmujące fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej”<sup>71</sup>. Z kolei A. Cisek określał dobra osobiste jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z osobą ludzką, decydujące o jej bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem jej odrębności psychicznej i fizycznej oraz możliwości twórczych, uznane powszechnie w społeczeństwie i akceptowane przez dany system prawny<sup>72</sup>. Również A. Szpunar wskazywał, że dobra osobiste to wartości niemajątkowe, związane z osobowością człowieka, uznane powszechnie w danym społeczeństwie<sup>73</sup>.

W orzecznictwie zdecydowanie dominuje pogląd o obiektywnym charakterze dóbr osobistych<sup>74</sup>. W wyroku z dnia 10 czerwca 1977 r., II CR 187/77<sup>75</sup>, Sąd Najwyższy zdefiniował dobra osobiste jako „ogół czynników mających na celu zapewnienie obywatelowi rozwoju jego osobowości, ochronę jego egzystencji i zapewnienie mu prawa do korzystania z tych dóbr, które są dostępne na danym etapie rozwoju społeczno-ekonomicznego społeczeństwa, a które sprzyjają zachowaniu cech odrębności i związaniu ze społeczeństwem, w którym żyje”. W takim ujęciu istota dóbr osobistych kształtuje się na podstawie powszechnie przyjętych w społeczeństwie wartości<sup>76</sup>, tj. społeczną aprobatę dla ochrony konkretnej wartości oraz negatywną ocenę zachowania naruszającego tę wartość, przy czym pod uwagę należy brać jedynie opinię osób rozsądnie i uczciwie myślących<sup>77</sup>. Wskazuje się ponadto na immanentny związek wartości uznawanej za dobro osobiste

<sup>71</sup> Z. Radwański, *Prawo cywilne*, Warszawa 2005, s. 160, 161.

<sup>72</sup> A. Cisek, *Dobra osobiste i ich niemajątkowa ochrona w kodeksie cywilnym*, Wrocław 1989, s. 39.

<sup>73</sup> A. Szpunar, *Ochrona...*, s. 106.

<sup>74</sup> Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 28 maja 1971 r., III PZP 33/70, OSN 1971, Nr 11, poz. 188 oraz wyroki SN: z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSN 1976, Nr 11, poz. 251 z głosem J. S. Piątoskiego, Nowe Prawo 1977, Nr 7–8, s. 1144 i n.; z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, OSP 1990, Nr 9, poz. 330 z głosem A. Szpunara, s. 709–712; z dnia 11 marca 1997 r. III CKN 33/97, OSN 1997, Nr 6–7, poz. 93; z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSN 2003, Nr 9, poz. 121, a także wyroki SA: w Krakowie z dnia 13 grudnia 1991 r., I ACr 363/91, OSAK, rocznik I, Bielsko-Biała 1993, poz. 62, s. 218; w Łodzi z 28 sierpnia 1996 r., I ACr 341/96, OSA 1997, Nr 7–8, poz. 43 z głosem T. Grzeszak, Monitor Prawniczy 1997, Nr 8, s. 318.

<sup>75</sup> LEX nr 7947.

<sup>76</sup> Por. M. Obrębski, *Ochrona dóbr osobistych związanych z osobami zmarłymi w świetle orzecznictwa*, [w:] J. Mazurkiewicz (red.), *Non omnis moriar: ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim*, Wrocław 2010, s. 653.

<sup>77</sup> Wyrok SN z dnia 29 września 2010 r., V CSK 19/10, OSNC-ZD 2011, Nr B, poz. 3.

z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależną od jego woli, stałą, dającą się skonkretyzować i obiektywizować<sup>78</sup>.

Powyższy przegląd wypracowanych w nauce i orzecznictwie kryteriów uznawania danej wartości za dobro osobiste nie ułatwia oceny trafności kwalifikowania w ten sposób więzi rodzinnej. Uwypuklenie różnych kryteriów w procesie argumentacji może bowiem prowadzić do diametralnie odmiennych wniosków. Jak się wydaje, stąd zresztą wynikają rozbieżne stanowiska w nauce. Przeciwnicy uznawania więzi rodzinnych za dobra osobiste uwypuklają na przykład indywidualny aspekt wartości, którą mogą być w ten sposób kwalifikowane. L. Bosek wskazuje, że więź rodzinna nie jest dobrem osobistym, albowiem ma charakter interpersonalny, a nie osobisty<sup>79</sup>. Zdaniem tego Autora, więź rodzinną trudno postrzegać nawet – w nawiązaniu do definicji S. Grzybowskiego – jako wartość świata uczuć, choćby zobiektywizowaną, gdyż nie jest ona ściśle związana z wewnętrzną stroną życia człowieka, jako że nie jest wartością związaną ściśle z wewnętrzną stroną życia człowieka. Wymaga ona uzewnętrznienia i nie jest możliwe wyróżnienie więzi jedynie na podstawie wewnętrznej oceny jednego podmiotu<sup>80</sup>. Pogląd ten podziela J. Panowicz-Lipska, która podkreśla ponadto, że orzecznictwo przyznawało wprawdzie więziom rodzinnym znaczenie podstawy do wyróżnienia określonego dobra osobistego, w szczególności kultu pamięci o zmarłej osobie bliskiej, a także tradycji rodzinnej, ale nie uchybiało to wspomnianemu charakterowi dóbr osobistych, czego nie można z przekonaniem powiedzieć o usytuowaniu wśród nich więzi rodzinnej<sup>81</sup>. Również P. Książak wskazuje, że „uznawanie więzi (miłości, przyjaźni itd.) za dobro osobiste (...) jest wadliwe konstrukcyjnie – dobro osobiste powinno być osobiste, nie może zaś oznaczać bądź wynikać z relacji z inną osobą”<sup>82</sup>. Zastrzeżenie jednocześnie, że „dobra osobiste nie mogą być refleksem cudzych dóbr”, zaś naruszenie dobra osobistego „osoby A nie powoduje naruszenia dóbr osoby B”<sup>83</sup>. Z kolei zwolennicy poglądu o uznawaniu

<sup>78</sup> Uchwała SN z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, OSNC 2011 nr 4, poz. 41, wyrok z 11 marca 2011, I CSK 372/10.

<sup>79</sup> L. Bosek, *W sprawie kwalifikacji więzi rodzinnej jako dobra osobistego (uwagi krytyczne na tle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, Forum Prawnicze 2015, nr 3, s. 9.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>81</sup> J. Panowicz-Lipska, [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–449<sup>11</sup>*, Warszawa 2016, s. 126.

<sup>82</sup> P. Książak (w:) M. Pyziak-Szafnicka, P. Książak (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 312.

<sup>83</sup> *Ibidem*.

więzi rodzinnych za dobro osobiste swoje zapatrywanie opierają na argumentach natury aksjologicznych, wskazując na występujące w zagranicznych systemach prawnych<sup>84</sup>. B. Lackoroński wskazuje dodatkowo na społeczne oceny dotyczące wartości oraz sensu życia<sup>85</sup>. P. Sobolewski podnosi natomiast, że więź emocjonalna jako dobro osobiste nie jest relacją między dwoma osobami, jak może sugerować użycie pojęcia „więź”, ale indywidualnym i osobistym przeżyciem psychicznym osoby fizycznej wyrażającym się w poczuciu bliskości wobec innej osoby, które nie jest uzależnione od wzajemności<sup>86</sup>.

Mając powyższe na uwadze, należy zaproponować inną perspektywę oceny omawianego zagadnienia. Jak się wydaje, przy rekonstrukcji pojęcia dóbr osobistych użytego w art. 23 k.c. nie sposób abstrahować od treści art. 24 k.c. i przewidzianych w nich środków ochrony prawnej tychże dóbr. Na tym tle pojawia się bowiem zagadnienie konfliktu ochrony takiego dobra i wolności osobistej, przejawiającej się w możliwości swobodnego decydowania o pozostawaniu z innymi w określonych relacjach<sup>87</sup>. Nie jest to bynajmniej dylemat czysto aksjologiczny, jak zdaje się sugerować B. Lackoroński<sup>88</sup>, ale realny problem prawny, którego próba rozwiązania prowadzi do wniosków niedających się pogodzić z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

*De lege lata* nie ma podstaw do formułowania twierdzeń, że w razie naruszenia niektórych dóbr osobistych poszkodowanemu przysługują wszystkie środki prawne, o których mowa w art. 24 i 448 k.c., a w przypadku naruszenia innych – tylko możliwość dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 448 k.c. Założeniem przytoczonych przepisów jest wręcz takie, że wszystkie dobra osobiste podlegają ochronie za pomocą tych samych instrumentów prawnych. Konstatacja ta ma bardzo istotne znaczenie w kontekście treści art. 24 § 1 k.c. W świetle tego przepisu możliwe jest bowiem żądanie zaniechania działania zagrażającego dobru osobistemu. Powstaje zatem pytanie, czy jedna ze stron relacji wyznaczonej przez więź rodzinną

<sup>84</sup> K. Osajda, *Zadośćuczynienie za doznanie przez bliskiego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku*, Państwo i Prawo 2016, nr 1, s. 74-75.

<sup>85</sup> Zob. B. Lackoroński, *Więzi rodzinne jako dobro osobiste – uwagi na tle wyroku Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 roku*, II CSK 719/15.

<sup>86</sup> P. Sobolewski [w:] K. Osajda (red.), *Tom I...*, Warszawa 2017, s. 188

<sup>87</sup> Tak też, choć z odmienną konkluzją: B. Lackoroński, *Głosa do uchwały SN z dnia 22 października 2010 r.*, III CZP 76/10, OSP 2011, nr 9, poz. 96, s. 675.

<sup>88</sup> *Ibidem*.

może żądać od osób trzecich zaniechania działań, które mogą zagrozić owym więzom (np. zaniechania kontaktu czy pożycia z drugą stroną omawianej relacji). Wbrew pozorom, odpowiedź na to pytanie nie jest prosta<sup>89</sup>, zwłaszcza w świetle art. 31 ust. 2 Konstytucji RP. Zgodnie z tym przepisem nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje. Na gruncie prawa rodzinnego trudno jest natomiast skonstruować ogólny obowiązek powstrzymywania się od zachowań, które zagrażają trwałości więzi małżeńskich, czy szerzej – rodzinnych. Jednocześnie jednak, ze względu na przyjmowane w prawie deliktowym ujęcie bezprawności<sup>90</sup>, utrzymywanie przez osobę trzecią intymnych relacji z jednym z małżonków może być uznane za bezprawne i tym samym uzasadnić żądanie, o którym mowa w art. 24 § 1 k.c.

Problem konfliktu więzi rodzinnych jako dobra osobistego i wolności osobistej staje się jeszcze bardziej widoczny w relacji do obiektu więzi, a zatem w najistotniejszym jej zakresie<sup>91</sup>. *Lege non distinguente*, adresatem roszczenia o zaniechanie przewidzianego w art. 24 § 1 k.c. nie musi być wcale osoba trzecia względem stron relacji wyznaczonej przez więzi rodzinne, ale także druga strona tejże relacji. Tym bardziej, że dobra osobiste mają postać praw podmiotowych bezwzględnych, skutecznych *erga omnes*<sup>92</sup>, a więc także wobec drugiej strony relacji wyznaczonej przez daną więź będącą dobrem<sup>93</sup>. Więź rodzinna może być naruszana także przez podmiot w niej biorący udział<sup>94</sup>. Bez większego trudu można wskazać przykłady zachowań stron relacji rodzinnych, które mogą prowadzić do ich unicestwienia, a nadto przypisać im cechę bezprawności. Może to być działanie mał-

<sup>89</sup> Tak B. Lackoroński, *ibidem*.

<sup>90</sup> Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 539/14, Legalis, w którym przyjęto, że w reżimie deliktowym, bezprawnym jest zachowanie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, jak również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego

<sup>91</sup> M. Kaliński, *Ograniczenie indemnizacji do podmiotów bezpośrednio poszkodowanych – w związku z nowelizacją art. 446 Kodeksu cywilnego*, Przegląd Sądowy 2014, nr 3, s. 20.

<sup>92</sup> Zob. S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 17–18; post. SN z 18.10.1967 r., II CZ 92/67, OSPiKA 1968, nr 10, poz. 208 z glosami: Z. Radwańskiego, *ibidem*, oraz S. Grzybowski, PiP 1968, nr 7, s. 179 i n.

<sup>93</sup> Na aspekt ten zwraca uwagę M. Kaliński, *op. cit.*, s. 19–20.

<sup>94</sup> A. Biały, *Więź rodzinna jako dobro osobiste w kontekście zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej* [w:] B. Namysłowska-Gabrysiak, K. Syroka-Marczewska, A. Walczak-Zochowska (red.), *Prawo wobec problemów społecznych. Księga jubileuszowa Profesor Eleonory Zielińskiej*, Warszawa 2016, s. 979. Autorka ta z nie do końca zrozumiałych względów utożsamia naruszenie więzi rodzinnej jedynie ze śmiercią jednej strony relacji przez nią wyznaczonej. Wydaje się to błędne założenie, gdyż więź rodzinna może być naruszona także w inny sposób.

zonka, który – wbrew zobowiązaniom wynikającym z art. 23 k.r.o.<sup>95</sup> – decyduje się na zerwanie wspólnego pożycia, bądź dziecka, które po osiągnięciu pełnoletności – wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 113 § 1 k.r.o. – zrywa kontakty z rodzicami. W świetle przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego są to zachowania ewidentnie bezprawne, a to, że zagrażają więzom rodzinnym wydaje się być poza sporem. Czy zatem druga strona wspomnianych relacji mogłaby żądać zaniechania działań skutkujących zerwaniem pożycia małżeńskiego, bądź kontaktów z rodzicem? Pytanie to jest o tyle frapujące, że w prezentowanym układzie zaniechanie działania polegającego na naruszeniu więzi z drugim człowiekiem oznacza w istocie zmuszanie go do utrzymywania więzi, tj. pozostawania w określonej relacji z tym, który uważa, że zerwanie tej więzi naruszać będzie jego dobro osobiste. Wydaje się, że akceptacja takiej możliwości pozostawałaby w oczywistej sprzeczności z powołanym wyżej art. 31 ust. 2 Konstytucji RP. Poza tym, zdaje się to wykluczać przewidziana w prawie rodzinnym możliwość rozwiązania małżeństwa przez rozwód w sytuacji, gdy z żądaniem takim występuje małżonek, który nie jest wyłącznie winny rozkładu pożycia. Na gruncie art. 24 § 1 k.c. nie sposób jest bowiem różnicować możliwość dochodzenia zaniechania działań zagrażających dobru osobistemu w zależności od podmiotu, przeciwko któremu miałyby ono być skierowane, bądź okoliczności innych niż odwołujące się do oceny bezprawności zachowania.

Co istotne, powyższe uwagi odnoszą się również do dobra osobistego w ujęciu prezentowanym przez P. Sobolewskiego, zgodnie z którym dobrem tym jest nie tyle więź interpersonalna, ale przeżycie psychiczne osoby fizycznej wyrażające się w poczuciu bliskości wobec innej osoby. Ta koncepcja również wydaje się jeszcze trudniejsza do obrony w kontekście możliwości żądania od takiej osoby zaniechania działania zagrażającego temu przeżyciu<sup>96</sup>. Zaniechanie działań zagrażających takiemu przeżyciu w istocie musiałoby bowiem oznaczać przymuszenie drugiej strony do relacji bliskości, do uzewnętrzniania określonych przeżyć psychicznych.

Gdyby z kolei zaakceptować wyrażane w nauce zapatrywanie, jakoby więzi rodzinne mogły być naruszane ze względu na wolność

<sup>95</sup> Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2017 r., poz. 682), dalej także jako „Kodeks rodzinny i opiekuńczy”.

<sup>96</sup> Tytułem przykładu można tu wskazać sytuację, gdy jeden z małżonków utrzymuje intymne relacje z osobą trzecią.



osobistą, wyrażającą się w możliwości decydowania o całości kształcie relacji z innymi<sup>97</sup>, dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej byłoby wyrażone ze swej istotnej części, pozostając *nudum ius*<sup>98</sup>. W takim ujęciu znaczenie takiego dobra ograniczone byłoby jedynie do celów związanych ze stosowaniem art. 448 k.c. To z kolei w niektórych przypadkach pozostawałoby nie do pogodzenia z założeniami prawa rodzinnego. Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie ustalania skutków zawinionego rozkładu pożycia. W prawie rodzinnym wina w zakresie rozkładu pożycia skutkuje zasadniczo jedynie niedopuszczalnością rozwodu, jeżeli żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia (56 § 3 k.r.o.) oraz rozszerzeniem rozszerzony obowiązku alimentacyjnego małżonka ponoszącego wyłączną winę za rozkład pożycia, który nie zależy od tego (art. 60 § 2 k.r.o.<sup>99</sup>). Tymczasem uznanie, że więź rodzinna stanowi dobro osobiste musiałoby skutkować dopuszczeniem możliwości domagania się przez małżonka niewinnego rozkładu pożycia także zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. na skutek zerwania relacji rodzinnych w wyniku bezprawnych działań małżonka winnego rozkładu pożycia. Wniosek taki pozostaje w oczywistej sprzeczności z przyjętym przez ustawodawcę modelem prawa rozwodowego i leżącej u jego podstaw aksjologii.

Podsumowując ten wątek rozważań, należy podkreślić, że przeciwko kwalifikowaniu więzi interpersonalnych, w tym także więzi rodzinnych, przemawiają przede wszystkim argumenty natury systemowej<sup>100</sup>. W szczególności na przeszkodzie stoi tu system środków prawnych przysługujących temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone. Stosowanie przewidzianego w art. 24 zd. 1 k.c. żądania zaniechania dalszych działań, które mogą skutkować naruszeniem dóbr osobistych do więzi międzyludzkich prowadzi do skutków, które ciężko pogodzić z wartościami konstytucyjnymi. Fakt, że obecnie kwalifikacja więzi rodzinnych jako dobra osobistego nie jest wykorzystywana w tym celu nie podważa tej tezy. Uznanie więzi rodzinnych za dobro osobiste nie daje się też pogodzić z funkcjonującym obecnie modelem prawa roz-

<sup>97</sup> B. Lackoroński, *Glosa...*, s. 675.

<sup>98</sup> M. Kaliński, *op. cit.*, s. 20, identycznie: L. Bosek, *W sprawie...*, s. 10.

<sup>99</sup> Zgodnie z tym przepisem, jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku.

<sup>100</sup> Pozostałe argumenty trafnie przytacza L. Bosek, *W sprawie...*, *passim*.

wodowego. W konsekwencji, nie negując całkowicie zasadności przyznawania ochrony członkom rodziny osób, które w wyniku czynów niedozwolonych poniosły śmierć, bądź doznały trwałego uszczerbku na zdrowiu, na skutek czego doszło do zerwania więzi rodzinnych, należy zauważyć, że powinno się to odbywać z wyraźnej woli ustawodawcy. *De lege lata* takiej podstawy wprost nie przewidziano<sup>101</sup>, a sądy nie powinny zastępować ustawodawcy w tak doniosłych kwestiach, zwłaszcza jeśli wypracowywane w orzecznictwie koncepcje pozostają w sprzeczności z ogólnymi założeniami Kodeksu cywilnego w dziedzinie wynagrodzenia szkody niemajątkowej<sup>102</sup>.

## 5. Relacja art. 446 § 4 do art. 448 k.c.

Niezależnie od zastrzeżeń co do trafności kwalifikowania więzi rodzinnych jako dobra osobistego, należy wyrazić wątpliwość, czy w obecnym stanie rozwoju orzecznictwa aprobującego taki pogląd, możliwa jest jego korekta. W stanie prawnym obowiązującym od 3 sierpnia 2008 r. wymusza to postawienie pytania o relację art. 446 § 4 do art. 448 k.c. Teoretycznie, możliwe w tym zakresie są trzy warianty interpretacyjne. Według pierwszego z nich, zdarzenie polegające na spowodowaniu śmierci danej osoby i wyrządzenie tym samym krzywdy osobom jej najbliższym może być objęte zakresem zarówno hipotezą art. 446 § k.c., jak i art. 448 k.c., a wybór podstawy roszczenia należy do osoby pokrzywdzonej. Druga opcja interpretacyjna zakłada, że art. 446 § 4 k.c. stanowi podstawę roszczeń przysługujących najbliższym członkom rodziny zmarłego, ułatwiając im dochodzenie zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią członka rodziny, zaś w przypadku pozostałych osób, których dobra osobiste w postaci tak, czy inaczej ujętej więzi ze zmarłym zostały naruszone, podstawą roszczenia o zadośćuczynienie może być art. 448 w zw. z art. 24 k.c.<sup>103</sup> W takim ujęciu, art. 446 § 4 k.c. stanowiłby *lex specialis* wobec art. 448 k.c., ale tylko w takim zakresie, w jakim z roszczeniami występowałiby najbliżsi członkowie rodziny zmarłego. W trzecim wariantcie, art. 446 § 4 k.c. stanowi *lex specialis* względem

<sup>101</sup> Zob. szerzej E. Bagińska, *Dopuszczalność dochodzenia przez osoby bliskie zadośćuczynienia w związku z doznaniem poważnej szkody na osobie przez bezpośrednio poszkodowanego*, IUSTITIA 2016, nr 2, s. 69–78.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>103</sup> Tak np. M. Safjan [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1–449*<sup>10</sup>, Warszawa 2011, s. 1751. K. Mularski, *op. cit.*, s. 1874–1875.

przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych,<sup>104</sup> wyłączając tym samym możliwość dochodzenia zadośćuczynienia przez osoby innej niż członków najbliższej rodziny zmarłego.

Pierwsze stanowisko zostało zaprezentowane np. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 14 października 2014 r., I ACa 475/14<sup>105</sup>. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, że „skoro na mocy nowelizacji kodeksu cywilnego, wprowadzającej art. 446 § 4 k.c. do porządku prawnego, nie został uchylony art. 448 k.c., to należy przyjąć, że jeżeli czyn niedozwolony został popełniony po dniu 3 sierpnia 2008 r. – najbliżsi członkowie rodziny osoby zmarłej mogą dochodzić zadośćuczynienia zarówno na podstawie art. 446 § 4 k.c., jak i na mocy art. 448 k.c., przy czym skorzystanie z pierwszej podstawy jest prostsze, gdyż łączy się z ułatwieniami dowodowymi”. Takie zapatrywanie wydaje się jednak niepoprawne. Gdyby bowiem przyjąć, że z art. 448 i art. 446 § 4 k.c. możliwe było wyinterpretowanie normy tej samej treści, to ustanowienie tego ostatniego byłoby oczywiście zbędne – co naruszałoby założenie o racjonalności językowej i „systemowej” prawodawcy<sup>106</sup>. Przedmiot ochrony wynikającej z art. 448 k. nie może być zatem identyczny z przedmiotem ochrony wynikającej z art. 446 § 4 k.c.<sup>107</sup>.

Zwolennicy drugiego z zaprezentowanych zapatrywania wskazują, że dodanie art. 446 § 4 doprowadziło jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania, a w konsekwencji wzmocnieniu pozycji najbliższego członka rodziny<sup>108</sup>. Owa zmiana wyrażać by się miała w tym, że członkowie rodziny zmarłego nie muszą udowadniać ani istnienia dobra osobistego, ani też jego naruszenia<sup>109</sup>. Takie zapatrywanie nie przekonuje. Po pierwsze, trudno uznać, że wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. stanowiło jedynie wyraz woli ustawodawcy co do potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie

<sup>104</sup> Tak K. Pachnik, *op. cit.*, s. 24; A. Cisek, W. Dubis, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 910, R. Kozielski, *Zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą wskutek śmierci najbliższego członka rodziny*, Monitor Prawniczy 2012, nr 2, s. 79.

<sup>105</sup> [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>106</sup> Por. K. Mularski, *op. cit.*, s. 1871.

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 1874–1875.

<sup>108</sup> Zob. np. P. Sobolewski, [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Zobowiązania z art. 353–921<sup>16</sup> k.c.*, Warszawa 2013, s. 700–701.

<sup>109</sup> K. Mularski, *op. cit.*, s. 1856, K. Pachnik, *Głosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10*, Radca Prawny 2012, nr 6, s. 23.

tego przepisu, skoro problem ten był wówczas niezwykle rzadko dostrzegany<sup>110</sup>. Po drugie, gdyby celem ustanowienia art. 446 § 4 k.c. było jedynie ułatwienie dochodzenia roszczeń osobom najbliższym, to, biorąc pod uwagę względy systemowe, odpowiednie uregulowanie zostałoby umieszczone wśród przepisów o ochronie dóbr osobistych, a nie w art. 446 k.c. Taki zamiar nie został zresztą wyartykułowany w uzasadnieniu ustawy wprowadzającej ten ostatni przepis do Kodeksu cywilnego<sup>111</sup>. Mowa jest tam natomiast o przywróceniu znanej pod rządami Kodeksu zobowiązania instytucji zadośćuczynienia za krzywdę moralną przyznawaną najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art. 166 k.z.)<sup>112</sup>. Projektodawca wskazuje też na wąski w założeniu krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia<sup>113</sup>. Wydaje się więc, że celem ustawodawcy było nie tyle samo ułatwienie dochodzenia roszczeń osobom najbliższym, co wyłączenie ochrony więzi ze zmarłym spod przepisów o ochronie dóbr osobistych i ustanowienie dla nich odrębnego mechanizmu ochronnego. Po trzecie, jeżeli przyrzeć się bliżej tezie o ułatwieniach, jakie art. 446 § 4 k.c. ma nieść członkom rodziny zmarłego, zauważylibyśmy, że owe ułatwienia można dostrzec jedynie w warstwie teoretycznej. Trzeba bowiem podkreślić, że postępowanie dowodowe dla wykazania przesłanek świadczących o wysokości czy stopniu doznanej krzywdy w praktyce nie będzie różnić się wiele od postępowania mającego za przedmiot dowodu samo istnienie krzywdy. W każdym bowiem przypadku ocena stopnia cierpień psychicznych związanych ze śmiercią osoby bliskiej musi być poprzedzona ustaleniem istnienia jakiejś silnej relacji pomiędzy występującym z roszczeniem, a zmarłym. Wszak trudno byłoby uwierzyć powodowi, że doznał ogromnych cierpień wskutek śmierci osoby, z którą nie utrzymywał żadnych kontaktów. Co więcej, zgodnie z dominującym<sup>114</sup>, choć niepoprawnym<sup>115</sup>, poglądem w orzecznic-

<sup>110</sup> Mówiąc bardzo obrazowo – trudno uznać, że dane rozwiązanie stanowi ułatwienie określonego postępowania w sytuacji, gdy mało kto zdaje sobie sprawę z trudności w tym zakresie.

<sup>111</sup> Druk sejmowy Sejmu VI kadencji Nr 8 dostępny pod adresem <http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/opisy/81.htm> (dostęp w dniu 22 maja 2017 r.). Znamienne jest przy tym, że w uzasadnieniu tego projektu powołano się jedynie na art. 446 § 3 KC.

<sup>112</sup> *Ibidem*.

<sup>113</sup> *Ibidem*.

<sup>114</sup> *Expressis verbis* o braku wymogu naruszenia dobra osobistego wyrok SA w Łodzi z dnia 2 lipca 2013 r., I ACA 225/13, Legalis; bardzo podobnie wyrok SA w Szczecinie z dnia 14 marca 2013 r., I ACA 835/12, Legalis.

<sup>115</sup> Zob. L. Bosek, *W sprawie...*, s. 18–19.

twie art. 446 § 4 k.c. nie zrywa całkowicie z koncepcją dobra osobistego jako przedmiotu ochrony<sup>116</sup>. Dobro to, jak wyżej wykazano, jest wprawdzie różnie ujmowane, niemniej jednak przy takim ujęciu przedmiotu ochrony obowiązek dowodzenia istnienia danej więzi jest jeszcze bardziej jaskrawy.

W orzecznictwie formułowane są także twierdzenia, że ułatwienia, jakie ma nieść członkom rodziny zmarłego art. 446 § 4 k.c., w wyrażają się tym, że krzywda jest uznawana za stan rzeczy będący „automatyczną” konsekwencją zerwania więzi z najbliższym członkiem rodziny<sup>117</sup>. Takie zapatrywanie należy jednak odrzucić. Jego przyjęcie prowadziłoby bowiem do bezrefleksyjnego zasądzania zadośćuczynień także dla tych krewnych i powinowatych zmarłego, którzy nie utrzymywali z nim żadnych kontaktów<sup>118</sup>. Należałoby raczej opowiedzieć się za stanowiskiem, zgodnie z którym art. 446 § 4 k.c. wyraża jedynie prawne domniemanie doznania krzywdy przez najbliższego członka rodziny zmarłego<sup>119</sup>. Takie zapatrywanie znajduje zresztą uzasadnienie w treści przepisu, który stanowi, że „sąd może (...) przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, a nie „sąd przyznaje najbliższemu członkowi rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”<sup>120</sup>.

Wprowadzenie art. 446 k.c. można byłoby teoretycznie postrzegać nie tyle w kategoriach ułatwienia, co rozszerzenia możliwości zasądzenia zadośćuczynienia także na inne reżimy odpowiedzialności niż oparta na zasadzie winy. Trzeba bowiem zauważyć, że przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego<sup>121</sup>. O ile art. 448 k.c. mógłby uzasadniać naprawienie szkody

<sup>116</sup> K. Mularski, *op. cit.*, s. 1858.

<sup>117</sup> Zob. wyroki SA: w Lublinie z dnia 7 lipca 2009 r., II AKA 44/09, Legalis; w Szczecinie z dnia 14 marca 2013 r., I ACA 835/12, Legalis; we Wrocławiu z dnia 14 czerwca 2013 r., I ACA 539/13, Legalis oraz w Łodzi z dnia 12 lipca 2013 r., I ACA 227/13, Legalis;

<sup>118</sup> Na problem ten słusznie zwraca K. Mularski, *op. cit.*, s. 1859.

<sup>119</sup> *Ibidem*. Zob. też B. Lackoroński, *Zadośćuczynienie...*, s. 40. J. Nawaracala, *op. cit.*, s. 43. Por. K. Bączyk-Rozwadowska, *Roszczenia odszkodowawcze rodzin poszkodowanych pacjentów po nowelizacji kodeksu cywilnego*, Prawo i Medycyna 2010, nr 2, s. 29.

<sup>120</sup> B. Lanckoroński, *op. cit.*, s. 41.

<sup>121</sup> Zob. literaturę powołaną w przypisie 57, a także K. Mularski, *op. cit.*, s. 1968, A. Cisek, W. Dubis, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *op. cit.*, s. 913. Zob. także wyroki SN: z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53, z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 115/03, Legalis, z dnia 16 września 2004 r., IV CK 707/03, Legalis, z dnia 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/04, Legalis, z dnia 28 września 2005 r., I CK 256/05, Legalis, z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/06, Legalis,

niemajątkowej tylko w ramach odpowiedzialności opartej podstawie zasady winy<sup>122</sup>, o tyle w świetle art. 446 § 4 k.c. roszczenie o zapłaceniu stosownego zadośćuczynienia uzasadnia każda podstawa odpowiedzialności deliktowej (art. 415–436 k.c.)<sup>123</sup>, w tym także zasada ryzyka i słuszności. Tym niemniej, jak podkreślono powyżej, z uzasadnienia ustawy wprowadzającej do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c. jasno wynika, że celem ustawodawcy było nie było ułatwienie dochodzenia roszczeń osobom najbliższym, lecz wyłączenie ochrony więzi ze zmarłym spod przepisów o ochronie dóbr osobistych i ustanowienie dla nich odrębnego mechanizmu ochronnego.

Podkreślenia wymaga też, że ten wariant wykładni historycznej, który zakłada, że treść normy wywodzonej z poprzedniego brzmienia ustawy stanowi argument na rzecz rozumienia normy wynikającej z nowego brzmienia, nie jest wolny od dylematu dotyczącego charakteru nowelizacji tekstu prawnego, a ten zależny jest od przyjmowanych założeń konstytuujących prawodawcę racjonalnego<sup>124</sup>. Jest więc to więc dość zawodny sposób wykładni. Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie omawianej problematyki. W stanie prawnym przed 2008 r. stosunkowo rzadko dostrzegano problem podstawy prawnej dla przyznania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby najbliższej. Po zmianie stanu prawnego, przepisy dotyczące ochrony dóbr osobistych wykorzystywano do oceny zdarzeń mających miejsce przed tą zmianą z uwagi na brak innych podstaw prawnych. Abstrahując zatem od oceny takiego sposobu postępowania, należy podkreślić, że obecnie takiej potrzeby nie ma i wykorzystywanie przepisów o ochronie dóbr osobistych nie jest konieczne.

W tym kontekście jako słuszny jawi się wariant trzeci, zakładający, że art. 446 § 4 k.c. stanowi *lex specialis* względem przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych, wyłączając tym samym możliwość dochodzenia zadośćuczynienia przez osoby innej niż członków najbliższej rodziny zmarłego<sup>125</sup>. Wydaje się, że to właśnie w tym duchu wypowiedział się Sąd Najwyższy, wskazując w uchwale z dnia

z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/07, M.Prawn. 2008, nr 4, s. 172, z dnia 28 września 2011 r., I CSK 33/11, Legalis; z dnia 11 grudnia 2013 r., IV CSK 188/13, Legalis, a także uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 24 stycznia 2008 r., III CZP 31/08, OSNC 2009, nr 3, poz. 46.

<sup>122</sup> Por. A. Szpunar, Przesłanki..., s. 5, B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *op. cit.*, s. 3.

<sup>123</sup> Z. Banaszak [w:] A. Olejniczak (red.) System..., s. 796.

<sup>124</sup> T. Grzybowski, *Wpływ zmian prawa na jego wykładnię*, Warszawa 2013, s. 106–107.

<sup>125</sup> Odmienne B. Lackoroński, *Glosa...*, s. 675.

22 października 2010 r., III CZP 76/10<sup>126</sup>, że wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. spowodowało jakościową zmianę w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia<sup>127</sup>. Poniekąd trafność zaprezentowanej tezy potwierdza fakt, że ustawodawca nie zdecydował się na zdefiniowanie pojęcia rodziny, której członkowie objęci są zakresem podmiotowym art. 446 § 4 k.c. W konsekwencji dookreślenie tego pojęcia, a tym samym zakresu podmiotowego omawianego przepisu zostało pozostawione doktrynie i orzecznictwu, które musi uwzględniać system wartości akceptowany w społeczeństwie. Tym samym, przyjęcie trzeciego z zaprezentowanych powyżej sposobów wykładni art. 446 § 4 k.c. nie musi wcale oznaczać istotnego zawężenia kręgu osób uprawnionych do dochodzenia zadośćuczynienia po śmierci osoby najbliższej. Rozstrzygający będzie w tym zakresie przyjmowany w społeczeństwie model życia rodzinnego, który – jak się wydaje – także ewoluuje wraz z rozwojem stosunków społecznych<sup>128</sup>. Co więcej, jak wskazuje się na tle wielości podstaw ochrony w prawie cywilnym, „każda ekscesywna kumulacja jakichkolwiek skutków, wyrażająca się nadmiernym obciążeniu jednej strony umowy, podmiotu stosunku prawnego, uczestnika obrotu, może naruszać założony rozkład ryzyka i korzyści, i wówczas powinna prowadzić do poszukiwania reguły eliminującej taką kumulację”<sup>129</sup>. Wydaje się, że w omawianym przypadku mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją.

Uznanie, że art. 446 § 4 k.c. stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 448 k.c., musi ponadto prowadzić do wniosku, że obecnie wy-

<sup>126</sup> OSNC – ZD 2011, nr B, poz. 42, s. 106.

<sup>127</sup> Tak też wyroki SA: w Katowicach z dnia 19 października 2012 r., V ACA 438/12, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl); w Poznaniu z dnia 13 lutego 2013 r., I ACA 1221/12, Legalis; w Poznaniu z dnia 27 lutego 2013 r., I ACA 65/13, [www.orzeczenia.poznan.sa.gov.pl](http://www.orzeczenia.poznan.sa.gov.pl); w Szczecinie z 14 marca 2013 r., I ACA 835/12, Legalis; we Wrocławiu z dnia 11 kwietnia 2013 r., I ACA 205/13, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl); we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 r., I ACA 281/12, Legalis; w Katowicach z dnia 11 lipca 2013 r., V ACA 241/13, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl); w Łodzi z dnia 12 lipca 2013 r., I ACA 227/13, Legalis; we Wrocławiu z dnia 8 sierpnia 2013 r., I ACA 735/13, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl); we Wrocławiu z dnia 22 sierpnia 2013 r., I ACA 766/13, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl); w Poznaniu z dnia 12 września 2013 r., I ACA 618/13, Legalis; w Białymstoku z dnia 11 października 2013 r., I ACA 439/13, Legalis, w Warszawie z dnia 23 grudnia 2014 r., I ACA 1022/13, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl). Odmiennie, nietrafnie wyroki SA: w Warszawie z dnia 13 grudnia 2012 r., I ACA 1018/12, Legalis; w Szczecinie z dnia 27 marca 2013 r., I ACA 845/12, Legalis; w Lublinie z dnia 23 maja 2013 r., I ACA 117/13, Legalis oraz w Krakowie z dnia 10 lipca 2014 r., I ACA 625/14, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

<sup>128</sup> Zwraca się na to uwagę w naukach społecznych. Zob. G. Cęcelek, *Rodzina – jej przemiany oraz zagrożenia i problemy wychowawcze*, Mazowieckie Studia Humanistyczne 2005, nr 1–2, s. 241.

<sup>129</sup> E. Łętowska, [w:] M. Safjan (red.), *System prawa prywatnego*, Tom 1. *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012, s. 522.

łączona jest możliwość dochodzenia na podstawie tego ostatniego roszczeń o zadośćuczynienia przez osoby bliskie poszkodowanemu, który żyje, ale doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu o drastycznych rozmiarach<sup>130</sup>. W prezentowanym ujęciu przepis ten nie tylko zawęża bowiem krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia, ale także ogranicza jego przyznawanie tylko do wypadków, gdy krzywda została spowodowana śmiercią osoby przeciwko której zwrócony był czyn niedozwolony. Jak trafnie wskazuje jednak M. Wałachowska, nie wyklucza to dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie na przez osoby należące do kręgu rodzinnego, jeżeli doznały one rozstroju zdrowia w następstwie zdarzeń wymienionych w przepisie art. 444 § 1 k.c., skierowanych wprost do ich najbliższych<sup>131</sup>. W takim przypadku podstawą prawną roszczenia o zadośćuczynienia jest jednak art. 445 § 1 k.c.

## 6. Podsumowanie

Przeprowadzone rozważania prowadzą do kilku zasadniczych wniosków. Po pierwsze, obecny stan obecny w zakresie odnoszącym się do problematyki zadośćuczynienia za krzywdę wskutek śmierci osoby najbliższej nie może być traktowany jako rezultat logicznego i konsekwentnego rozwoju instytucji prawa cywilnego odnoszących się do kompensacji szkód niemajątkowych. W dużej mierze stanowi on efekt zmieniających się okoliczności, uwarunkowań historycznych i ustrojowych determinujących z oceny i oczekiwania społeczne, które bez wątpienia wpływają na sposób wykładni przepisów prawa odszkodowawczego. Po drugie, krytyka linii orzeczniczej odnoszącej się do tej problematyki, ukształtowanej głównie uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, koncentrowała się głównie wokół tego, że w okresie przed 3 sierpnia 2008 r. więzi rodzinnych nie uznawano za dobro osobiste. Taka perspektywa oceny nie wydaje się jednak właściwa, gdyż ocena ta powinna być prowadzona przede wszystkim z punktu widzenia trafności kwalifikacji więzi rodzinnej jako dobra osobistego. Po trzecie,

<sup>130</sup> Podobnie, choć bez szerzej argumentacji A. Olejniczak [w:] *idem* (red.), *System prawa prywatnego. Tom 6. Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2014, s. 769.

<sup>131</sup> M. Wałachowska, *Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na rzecz najbliższych członków rodziny poszkodowanego na skutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia – konieczność regulacji prawnych* [w:] M. Nestorowicz, *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów. Toruń 24–25 czerwca 2011 r.*, Warszawa 2012, s. 573–592.



ani w nauce, ani w orzecznictwie nie ma pełnej zgodności do przedmiotu ochrony przysługujących rodzinie zmarłego na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych. Mimo różnych prezentowanych w tym zakresie ujęć, w istocie wartością chronioną uznawaną za dobro osobiste są więzi pomiędzy osobami najbliższymi tworzącymi tak, czy inaczej rozumianą rodzinę. Po czwarte, rozbieżności w zakresie oceny zasadności kwalifikowania takich więzi jako dobra osobistego stanowią rezultat uwypuklenia różnych wypracowanych w nauce i orzecznictwie kryteriów uznawania danej wartości za tego typu dobro. W związku z tym należy zaproponować inną perspektywę oceny omawianego zagadnienia, która odwołuje się przede wszystkim do treści art. 24 k.c. i przewidzianych w nich środków ochrony prawnej. Taka perspektywa wskazuje, że na przeszkodzie kwalifikowaniu więzi rodzinnych jako dóbr osobistych stoi przede wszystkim system środków prawnych przysługujących temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone. Stosowanie przewidzianego w art. 24 zd. 1 k.c. żądanie zaniechania dalszych działań, które mogą skutkować naruszeniem dóbr osobistych do więzi międzyludzkich prowadzi do skutków, które ciężko pogodzić z wartościami konstytucyjnymi. Po piąte, niezależnie od zastrzeżeń co do trafności kwalifikowania więzi rodzinnych jako dobra osobistego, należy wyrazić wątpliwość, czy w obecnym stanie rozwoju orzecznictwa aprobującego taki pogląd, możliwa jest jego korekta. Wymusza to refleksję nad relacją art. 446 § 4 k.c. i z art. 448 k.c. Znaczenia orzeczeń odnoszących się do możliwości przyznania zadośćuczynienia na rzecz najbliższych zmarłego przed 3 sierpnia 2008 r. nie można bowiem ograniczać do stanu prawnego sprzed wprowadzenia do Kodeksu cywilnego 446 § 4. Po szóste, ten ostatni przepis stanowi *lex specialis* względem przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych, wyłączając tym samym możliwość dochodzenia zadośćuczynienia przez osoby innej niż członków najbliższej rodziny zmarłego.

## Głosy w dyskusji w ramach panelu pierwszego

### Maciej Plaskacz\*

Szanowni Państwo, bardzo dziękuję za możliwość podzielenia się spostrzeżeniami na poruszane dzisiaj tematy z perspektywy sędziego sądu rejonowego. Pozwólcie Państwo, że zacznę od refleksji ogólnej. Specyfiką wydziałów cywilnych jest pojawianie się co pewien czas zjawiska gwałtownego wzrostu liczby spraw określonego rodzaju, a impulsem mogą być tutaj zmiany prawa, utrwalenie się określonego stanowiska w judykaturze Sądu Najwyższego, nagłośnienie w mediach określonego problemu czy zjawiska ekonomiczne. W przypadku omawianych dzisiaj zagadnień, nagły wzrost wpływu spraw o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej wystąpił około 2011–2012 roku. Wskażę tylko, że w sądach rejonowych między 2009 a 2014 rokiem roczny wpływ spraw oznaczonych jako sprawy o odszkodowania z tytułu wypadków komunikacyjnych wzrósł z około 6,5 tysiąca do 19 tysięcy spraw rocznie, a spraw o zadośćuczynienie na podstawie artykułu 448 Kodeksu Cywilnego wzrósł z 3,6 tysiąca do 7,9 tysiąca spraw. Ta sama tendencja jest widoczna odpowiednio w sądach okręgowych pierwszej i drugiej instancji oraz w sądach apelacyjnych. Z uwagi na sposób symbolizacji przyjęty przez Ministerstwo Sprawiedliwości nie jest możliwe wyodrębnienie z podanych Państwu danych precyzyjnej informacji o sprawach o zadośćuczynienie na podstawie artykułu 448 Kodeksu Cywilnego za krzywdę w wyniku wypadków komunikacyjnych. Mogę jednak zaryzykować twierdzenie, że przyczyną gwałtownego wzrostu zainteresowania dochodzeniem tego typu roszczeń było ukształtowanie się w judykaturze Sądu Najwyższego linii orzeczniczej dopuszczającej możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę w wyniku śmierci osoby bliskiej na podstawie artykułu 448 Kodeksu Cywilnego. Zapewne nie bez znaczenia było także powstanie całego segmentu usług prawnych zajmujących się obsługą tego typu roszczeń, którego aktywność dostrzegamy w aktach znaczącej części spraw na tym tle.

Orzekając w tych sprawach, odnoszę wrażenie, że zagadnienia prawne, które niedawno były sporne, zostały w większości rozstrzygnięte, a te rozstrzygnięcia są aprobowane i stosowane w judykaturze,

\* Sędzia Sądu Rejonowego w Grudziądzu.

przynajmniej sądów rejonowych. Orzekanie w tych sprawach w zasadzie zyskuje charakter w jakimś sensie rutynowy, przy czym mam tu na myśli dobre znaczenie tego słowa. W sytuacji, kiedy wykładnia prawna jest jasna, te sprawy można rozpoznawać po prostu sprawniej i w sposób bardziej przewidywalny. W tym miejscu chciałbym zwrócić Państwa uwagę na dwa problemy jurydyczne. Po pierwsze, skutków uznania więzi rodzinnych za dobro osobiste, a po drugie, winy jako przesłanki odpowiedzialności na podstawie artykułu 448 Kodeksu Cywilnego. Co do pierwszej kwestii – koncepcja Sądu Najwyższego przyjęta następnie w orzecznictwie sądów powszechnych została oparta na wyodrębnieniu i wyeksponowaniu dobra osobistego określonego jako więź rodzinna czy prawo do niezakłóconego życia w rodzinie. Taka wykładnia przepisów o dobrach osobistych była ukierunkowana na zapewnienie identycznego poziomu ochrony osobom bliskim zmarłych na skutek deliktu sprzed 3 sierpnia 2008 roku i po tej dacie. Nie możemy jednak tracić z pola widzenia tego, że pewne myśli ogólne zaczynają żyć własnym życiem w oderwaniu od racji, które legły u podstaw ich sformułowania. To szczególnie można dostrzec dzisiaj, gdy komunikat niemieszczący się w smsie czy w tweet’cie uchodzi za rozwlekły. Spodziewam się, że w nieodległej przyszłości sądy będą musiały zmierzyć się z roszczeniami o zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, które przyjęło inną postać niż całkowite zerwanie tej więzi na skutek śmierci poszkodowanego, a dobitnym przykładem, że to się już w zasadzie teraz dzieje, są sprawy, którym poświęcony zostanie drugi panel. Nie sądzę jednocześnie, żeby odniosły skutek formułowane dotychczas w judykaturze Sądu Najwyższego ograniczenia tego typu roszczeń wyłącznie do krzywdy wynikającej ze stanów faktycznych, w których uszczerbek na zdrowiu osoby bliskiej przyjmuje wyjątkowo znaczne rozmiary. Trudno bowiem znaleźć mi argumenty prawne przemawiające za wprowadzeniem takich właśnie ograniczeń. Jeżeli sąd ustala, że dochodzi do naruszenia dobra osobistego, to przyznaje poszkodowanemu zadośćuczynienie, natomiast sama intensywność naruszenia znajduje co najwyżej odbicie w wysokości tego zadośćuczynienia, jeżeli przekłada się na rozmiar krzywdy. Natomiast fakultatywność przyznania zadośćuczynienia, która wynika z użycia w artykule 448 Kodeksu Cywilnego słów ‘sąd może’ była dotychczas w zasadzie dosyć jednolicie rozumiana jako możliwość odmowy kompensacji pieniężnej w przypadku krzywd o niewielkim, błahym czy pomijalnym rozmiarze, a nie jako upraw-

nienie sądu do ograniczania prawa do zadośćuczynienia jedynie do przypadków skrajnych. W tej sytuacji spodziewam się, choć może się myśle, że wkrótce sądy, zwłaszcza sądy rejonowe ze względu na zakres właściwości rzeczowej, zmierzają się z roszczeniami o zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą z naruszeń dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej znacznie mniej poważnych niż kalectwo osoby bliskiej. Nie jestem przy tym przekonany, czy objęcie sfery rodzinnej tego rodzaju ochroną majątkową, jest zjawiskiem pożądanym, jednak ramy mojego krótkiego wystąpienia nie pozwalają rozwinąć tego wątku. Drugim problemem, który pozwolę sobie tylko zasygnalizować, jest dostrzegalne w orzecznictwie sądów powszechnych odchodzenie od wymogu winy jako przesłanki roszczenia opartego na artykułe 448 Kodeksu Cywilnego. Dokonałem, przyznam, że dość pobieżnej, analizy orzecznictwa, zwłaszcza sądów apelacyjnych w 2016 roku. Bez szczególnych trudności udało mi się odnaleźć co najmniej cztery orzeczenia trzech różnych sądów apelacyjnych, w których przyznano bliskiemu zmarłego zadośćuczynienie na podstawie artykułu 448 Kodeksu Cywilnego i we wszystkich tych sprawach jako podstawę odpowiedzialności ubezpieczonego wskazano artykuł 435 w związku z artykułem 436. W dwóch sprawach *expressis verbis* w uzasadnieniach napisano, że jedyną przesłanką odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych jest bezprawność, a przyznanie zadośćuczynienia jest również możliwe, jeżeli zobowiązany do naprawienia szkody z deliktu odpowiada na zasadzie ryzyka.

### Jakub Pokrzywniak\*

Rozpoczynając dyskusję, pozwalam sobie skierować pierwsze pytanie do Pana Marszałka Zycha. Czy ustawodawca oczywiście rozumiany nie w sposób abstrakcyjny, jak w teorii prawa, tylko uczestnicy prac legislacyjnych, nowelizując artykuł 448 k.c. w 1996 roku wyobrażał sobie jak szeroki będzie jego zakres zastosowania? Jak szeroko będzie wykorzystywany? Czy było to wówczas w ogóle dyskutowane, czy takie możliwości jego wykorzystywania były przewidywane, czy były w jakikolwiek sposób intencją projektodawcy? Czy też jest to efekt nieprzewidziany, być może niezamierzony?

\* Dr hab. nauk prawnych, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

## Józef Zych\*

Rozpocznę od tego, że proces legislacyjny w Sejmie nie jest rzeczą prostą. Po pierwsze, wszystko zależy od tego, z czyją inicjatywą mamy do czynienia. Czy mamy do czynienia z inicjatywą poselską, inicjatywą rządową, inicjatywą prezydenta. Dużo też zależy od tego, jak projekt jest przygotowany. I tak, jeżeli to jest inicjatywa rządowa, a w tym przypadku zmiana Kodeksu Cywilnego była inicjatywą rządową, to trzeba przyjąć, że rząd przeprowadził wszystkie konsultacje, uzgodnienia międzyresortowe przed skierowaniem projektu do Sejmu. No i w Sejmie Marszałek Sejmu ma zdecydować, niegdyś to o tym decydowało Prezydium Sejmu, czy kieruje projekt na posiedzenie plenarne, czy do komisji. Akurat, jeśli chodzi o kodeksy, sprawa jest jasna w tym sensie, że pierwsze czytanie musi odbywać się na posiedzeniu plenarnym. I dopiero po pierwszym czytaniu kieruje się projekt do odpowiedniej komisji. W tym omawianym przypadku mieliśmy do czynienia w Sejmie z komisjami nadzwyczajnymi do spraw zmian w kodyfikacjach, a ja dwukrotnie przewodniczyłem takim komisjom. I tam dopiero rozpoczyna się właściwy proces ustalania treści przepisów. Jeżeli nowelizacja jest przygotowana prawidłowo i komisja powołuje ekspertów, którzy dane zagadnienie analizują interdyscyplinarnie i perspektywicznie, to oczywiście problem przewidywalności łącznie ze skutkami regulacji powinien być uwzględniony. Ponieważ jednak w zakresie odnoszącym się do zadośćuczynienia, dajmy na to w roku 1996, istniała podstawa w postaci art. 446 § 3, gdzie co prawda zadośćuczynienie połączone było z pogorszeniem sytuacji majątkowej, to rozważania te nie były zbyt głębokie. Zresztą, co się później stało? Na skutek wprowadzenia w 2008 r. art. 446 § 4, dopiero powstał problem, co robić z tymi roszczeniami z okresu poprzedniego. Problem ten ostatecznie musiał być rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy. Przypuszczam, że to praktyka i wprowadzenie art. 446 § 4 wymusił zmianę sposobu wykładania art. 448 w związku z art. 24, przy czym jest jedna rzecz, o której tutaj mówił Pan Prezes Maciążek co do przeszłości. Wprowadzając 20-letni termin przedawnienia, należy pamiętać, że wtedy był 10-letni termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody z czynu niedozwolonego. To jest okoliczność bardzo istotna. A więc myślę, że takiego

\* Dr nauk prawnych.

rozumowania szerokiego nie było, zresztą jak ja obserwuję obecnie pewne próby podejścia do zmian w Kodeksie cywilnym to odbywa się to w ten sposób, że jest pewne hasło, tak jak ze składkami w ramach ubezpieczenia OC i posłowie specjalnie się nie przejmują różnego rodzaju naukowymi poglądami, tylko patrzą na to, co mu powiedzą wyborcy.

### **Jakub Pokrzywniak**

To jeśli można kontynuować ten wątek, chciałbym zadać pytanie, które nawiązuje do wypowiedzi Pana Marszałka, odnośnie do nowelizacji artykułu 446 k.c. i wprowadzenia paragrafu 4. Z dostępnych publicznie dokumentów z przebiegu procesu legislacyjnego zdaje się wynikać, że intencją ustawodawcy było wprowadzenie nowego tytułu do zadośćuczynienia, zmiana stanu normatywnego, natomiast czytamy w niektórych, zwłaszcza niedawnych orzeczeniach Sądu Najwyższego, że w gruncie rzeczy ten przepis tylko potwierdził możliwość, która wcześniej istniała, zawężając krąg osób uprawnionych, a jednocześnie ułatwiając im dochodzenie zadośćuczynienia, ale to nie była żadna zmiana, tylko po prostu potwierdzenie normy, która już wcześniej w systemie prawnym obowiązywała. Czy rzeczywiście tak było, czy intencją ustawodawcy było potwierdzenie czy też istotne zmodyfikowanie stanu normatywnego?

### **Józef Zych**

Jeżeli pamięć mnie nie myli, akurat uczestniczyłem przy pracach nad tym przepisem. I oprócz tego, o czym Pan Doktor był uprzejmy powiedzieć, ideą przewodnią nowelizacji było wyodrębnienie zadośćuczynienia jako samodzielnego roszczenia i oderwanie go od szkody materialnej. Po drugie, chodziło także o to, że wzrastała ciągle ilość wypadków komunikacyjnych, szczególnie śmiertelnych i chodziło o ułatwienie sytuacji poszkodowanego bez wykazywania tych okoliczności, które mamy przy art. 448, w związku z art. 24 k.c. Tak że ścierało się tu kilka racji, niemniej jednak gdybyśmy przeanalizowali wypowiedzi poselskie, jakie padały w toku prac legislacyjnych, to pewnie to się sprowadzało do tego, że także trzeba pomóc poszkodowanym.

## Jakub Pokrzywniak

Chciałbym w związku z tym skierować kolejne pytanie do Pana Prezesa Maciążka, również w kontekście wystąpienia Pana Prezesa. Skoro w latach ubiegłych, kilka – kilkanaście lat temu, ubezpieczyciele nie przewidywali, nawet nie mogli przewidywać, że pojawią się nowe tytuły kompensacji krzywdy, że pojawią się nowe tytuły do zasądzenia zadośćuczynień i w związku z tym nie mogli też zgodnie z przepisami, jak mówił Pan Prezes, kalkulować składki niejako na wyrost, żeby takie potencjalne, ale jeszcze nieprzewidywane i w sumie nieznane ryzyka w niej uwzględnić, zaś dzisiaj są obligowani do wypłacania tych zadośćuczynień, to z czego te świadczenia są finansowane?

## Andrzej Maciążek\*

Odpowiedź jest bardzo prosta – ze składek dzisiejszych klientów zakładów ubezpieczeń. Tutaj sytuacja jest bardzo jasno określona prawem, choć dotyczy ekonomicznej części działalności zakładów ubezpieczeń. Otóż, zakład ubezpieczeń z mocy prawa nie może, kalkulując składkę, w odniesieniu do wyceny ryzyka, uwzględniać ryzyk hipotetycznych, które nie są nazwane, nie są zdefiniowane. Tego zabrania prawo, to jest kontrolowane przez Komisję Nadzoru Finansowego. W związku z powyższym, mechanizm jest następujący. W sytuacji, gdy w trakcie trwania umowy ubezpieczenia albo po jej wygaśnięciu pojawi się nowe roszczenie i trzeba wypłacić nowe odszkodowania, a dzieje się to w krótkim okresie czasu, to mamy do czynienia z gwałtownym spadkiem wyników całej branży. Jeśli takich przyczyn jest kilka, to mamy trwałą nierentowność. Przykładowo przez ostatnie dwa lata ta nierentowność sięgała miliarda złotych corocznie. Zakład ubezpieczeń musi ten deficyt pokryć z zysków albo z własnych środków. Co gorsza, z ekonomicznego punktu widzenia, zgodnie z wymogami nowej ustawy o działalności ubezpieczeniowej, będącej transpozycją dyrektywy Solwency II, musi podnieść wymóg kapitałowy, czyli podwyższyć środki. No i następuje wzrost wysokości składki, czyli jej dostosowanie do wyceny ryzyka. Oznacza to, że dzisiaj w każdym takim

\* Wiceprezes Polskiej Izby Ubezpieczeń.

przypadku, kiedy będzie pojawiał się nowy tytuł do występowania z określonym roszczeniem, którego zakład ubezpieczeń nie miał szansy przewidzieć, to wysokość składki będzie musiała być korygowana, czego wymaga także nadzór ubezpieczeniowy. Warto wspomnieć, że taki mechanizm zadziałał też w przeszłości w innych krajach Unii Europejskiej, gdzie wprowadzono unormowania prawne skutkujące przewidywalnością w dość precyzyjnym zakresie wysokości i zakresu roszczeń. Spowodowało to, że tych takich podwyżek składek nie ma. Można zadać pytanie, czy rzeczywiście ubezpieczyciel nie może tych pieniędzy po prostu wziąć z jakąś zakładką? Mógł, ale tylko do 2004 roku, kiedy nie byliśmy jeszcze członkami Unii Europejskiej. Sam pamiętam, bo kierowałem zakładem ubezpieczeń w latach 90., że była fakultatywna możliwość tworzenia rezerw na wyrównanie szkodowości. Właśnie to pasowało do komunikacji, na ryzyka rolne, gdzie w regularnych odstępach następowało podwyższenie szkodowości, czy na ryzyka katastroficzne. Tych możliwości w tej chwili nie ma, ani w sensie ekonomicznym ani w sensie prawnym. Takich rezerw nie można bowiem tworzyć i ewentualną stratę uzupełnia zakład ubezpieczeń z własnych środków. W efekcie za to wszystko muszą zapłacić dzisiaj ci, którzy kupują polisy.

### **Jakub Pokrzywniak**

Czy taka sytuacja, w której, jak rozumiem, dzisiejszy ubezpieczający finansują koszty zaspokojenia roszczeń z umów ubezpieczenia, które obowiązywały kilka, nawet kilkanaście lat temu, czy ono jest poprawne z punktu widzenia przepisów regulujących gospodarkę finansową zakładu ubezpieczeń?

### **Andrzej Maciążek**

To jest działanie wymuszone prawem, natomiast biorąc pod uwagę i pamiętając dyskusje, które toczyły się kilka lat temu przy pracach nad dyrektywą Solvency II, trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz. W toku tych prac zakładano, że ubezpieczyciel jest w stanie przewidzieć wszystkie rodzaje ryzyka. Sytuacja, z którą mamy do czynienia w Polsce, że ubezpieczyciel nie jest w stanie precyzyjnie wyszacować związanego z wypłatą zadośćuczynienia, ponieważ pojawiają się nowe tytuły do odszkodowań, w Europie po prostu nie występuje.



## Jakub Pokrzywniak

Wiemy, że dzisiaj toczy się dyskusja na temat kompensacji krzywdy najbliższych członków rodziny osób, które znajdują się w stanie wegetatywnym. Pan sędzia Plaskacz mówił przed chwilą, że on nie widzi w gruncie rzeczy argumentów za tym, żeby ograniczać to zadośćuczynienie, jeżeli by przesądzić, że ono w ogóle jest należne, bo w tym zakresie dyskusja się jeszcze toczy, wyłącznie do przypadków tych najcięższych uszczerbków. Lżejsze uszczerbki również powinny być kompensowane, wówczas po prostu krzywda jest mniejsza i zadośćuczynienie powinno być zasądzane w niższej wysokości, ale powinno być zasądzane. Wracając do początku naszej konferencji, mówiliśmy o tym, że być może pojawią się nowe tytuły do zadośćuczynienia – utrata przyjaciela, utrata dobrego sąsiada i zerwanie więzi dobrosąsiedzkiej. Czyli jesteśmy w sytuacji, w której tak naprawdę nie wiemy, co się zdarzy, jest ogromna niepewność. Czy ja dobrze rozumiem, że ubezpieczyciele dzisiaj kalkulują składki, nie mają możliwości, żeby tego typu ryzyka uwzględnić w kalkulacji składki?

## Andrzej Maciążek

Nie, nie mogą, ponieważ nie mają takiej podstawy prawnej i tego zrobić po prostu nie mogą.

## Maciej Plaskacz

Odnosząc się do wypowiedzi Pana Marszałka i Pana Prezesa, chciałbym tylko wskazać na to, że sądy przy rozpoznawaniu indywidualnych spraw nie mają żadnych narzędzi prawnych, procesowych, żeby tego typu argumentację, która tutaj była podniesiona, w jakikolwiek sposób uwzględnić. Ona musiałaby być wprowadzona do stanu faktycznego, zgodnie z regułami postępowania dowodowego, a następnie znaleźć oparcie w jakimś przepisie, który pozwala uwzględnić argumenty odnoszące się do sfery ekonomicznej funkcjonowania branży ubezpieczeniowej. Także w pełni zgadzam się ze spostrzeżeniem, że są to kwestie, które mogą być rozstrzygnięte wyłącznie przez ustawodawcę, a nie w drodze kształtowania się orzecznictwa sądów.

## Zdzisława Cwalińska-Weychert\*

Chciałabym uzupełnić to, co powiedział Pan Marszałek, a także to, co powiedział Pan Prezes, co do możliwości wyliczenia składki za ryzyko, którego nie ma w momencie udzielenia ochrony. Otóż, ryzyko, które chronią ubezpieczyciele, to jest zdarzenie, które zajdzie w przyszłości. My kalkulujemy składkę przy prawdopodobieństwie wystąpienia zdarzenia w przyszłości. Wiemy, że stu ubezpieczonych będzie pokrywało, dajmy na to, szkody powstałe w wyniku 6 wypadków komunikacyjnych, które wystąpią w przyszłości. I to jest to, co my kalkulujemy w składce. W przypadku art. 448 de facto nie było ryzyka wystąpienia zdarzenia. Zgodnie z zasadą ubezpieczeń majątkowych, nie wolno pobierać składki w dwóch przypadkach. Po pierwsze, za ochronę od zdarzenia, które nigdy nie wystąpi i po drugie – za zdarzenia, które już wystąpiły. Zresztą w tym drugim przypadku składka musiałaby być równa szkodzie. Wszelkie inne rozwiązania są sprzeczne z charakterem ubezpieczeń. Zastanawiam się również, czy nie łamiemy Konstytucji wobec osób, które dzisiaj się ubezpieczają, nakładając na nie obowiązek naprawiania skutków zdarzeń, które wystąpiły. To jest problem. I tak naprawdę to pokazuje, jak dalece ubezpieczenia, będąc logicznym konstruktem, źle znoszą interwencje z zewnątrz, powodujące kompletne rozregulowanie rynku. Płacimy za to wszyscy i będziemy płacić dalej. Dla zobrazowania – 30 % wszystkich wypłat w szkodach osobowych w roku 2016, a ta kwota stale rośnie, ma związek ze zdarzeniami sprzed 2008 r. Jeżeli do tego dojdą zadośćuczynienia za zerwanie więzi rodzinnych wskutek doprowadzenia osoby najbliższej do stanu wegetatywnego, to ta kwota jeszcze wzrośnie. Dodatkowo trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że w wyniku tego konstruktury zakłady ubezpieczeniowe, które działały w latach 90. i w pierwszej dekadzie XXI w. mają dużo większe obciążenia z przeszłych szkód, niż zakłady, które dzisiaj rozpoczynają działalność. To nie pozostaje bez wpływu na stan konkurencji. Stąd też chcę zakończyć swoje wystąpienie prośbą, żebyśmy też pamiętali o tym, jak istotne ekonomiczne skutki mogą mieć rozstrzygnięcia zastępujące ustawodawcę, który w 2008 r. powiedział bardzo słusznie: „Przepis 446 § 4 stosuje się do zdarzeń, które zaszły po jego wejściu w życie”. Taka była wola ustawodawcy.

\* Wiceprezes Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

## Józef Zych

Zgadzam się z tym wszystkim, o czym tutaj moi przedmówcy mówili, ale zastanówmy się nad jedną rzeczą. Czy przed 3 sierpnia 2008 r. były podstawy do przyznania zadośćuczynienia? Problematyka zadośćuczynienia nie ogranicza się do kompensacji krzywdy powstałej na skutek wypadu samochodowego. Po drugie, obowiązywał 446 § 3 k.c., na gruncie którego naprawianie krzywdy łączono ze szkodą materialną. Oczywiście rozumiem, jak kalkuluje się składkę, co się uwzględnia itd. Ale, jeżeli ktoś, jako prawnika mnie pyta, czy były podstawy do przyznawania kwestionowanych dziś zadośćuczynień, to ja mam obowiązek odpowiedzieć, że były. Nie neguję w niczym tego, co powiedziała Pani Prezes Cwalińska-Weychert. Z ekonomicznego punktu w pełni zgadzam się, tylko jeżeli jest pytanie teoretyczne, czy była podstawa prawa, to odpowiadam – była. Tylko nie rozważano, jakie były następstwa przyjęcia określonej interpretacji przepisu stanowiącego tę podstawę. W tym czasie zakłady się po prostu nad tym nie zastanawiały, no bo nie było takich roszczeń.

## Jakub Pokrzywniak

Chciałem zadać jeszcze pytanie Panu Doktorowi Zielińskiemu, właśnie w kontekście Pańskiego wystąpienia, ale też w kontekście wystąpienia Pana Prezesa Maciążka. Pojawił się postulat nowelizacji przepisów Kodeksu Cywilnego. Tej postulat się przewinął przynajmniej przez dwa wystąpienia, był obecny również w Pańskim. W jakim kierunku Pana zdaniem ta nowelizacja powinna pójść? Jak Pan ją sobie wyobraża? Bo rzeczywiście w tej chwili, moim zdaniem, po raz kolejny i to z bardzo dużym nasileniem pojawia się pytanie o sens utrzymywania przepisów szczególnych dotyczących kompensacji szkody niemajątkowej wobec artykułu 448 k.c.. Jeżeli uznamy, że na gruncie artykułu 448 powstaje tytuł prawny do zadośćuczynienia niezależnie od zasady odpowiedzialności – czy jest to zasada winy, czy jest to zasada ryzyka – to można sobie zadać pytanie „po co nam zadośćuczynienie w artykule 445, czy artykule 446 paragraf 4 k.c? Przecież mamy podstawę ogólną?” Czy Pana zdaniem ta nowelizacja miałaby polegać na przykład na uchyleniu, czy ograniczeniu zakresu zastosowania 448 i wprowadzeniu enumeratywnej listy przypadków, kiedy zadośćuczyni-

nienie jest należne, bo rozumiem, że w tym kierunku idą postulaty Pana Prezesa Maciążka, czy też ma Pan jakieś inne pomysły?

### **Maciej Jakub Zieliński\***

Ja w swoim wystąpieniu skoncentrowałem się na podstawach prawnych przyznawania zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią osoby najbliższej i do tej problematyki ograniczę swoje wystąpienie. Mam bowiem świadomość, że drugi panel dotyczy m.in. kwestii szkód pośrednich spowodowanych kalectwem osoby najbliższej. W pełni się zgadzam, że taki stan prawny, w którym możliwe jest wyinterpretowanie z wielu przepisów tych samych w istocie norm, realizujących te same interesy majątkowe i po części społeczne nie jest pożądane. Nie da się natomiast nie dostrzec, że po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. i orzeczeniach uznających więzi rodzinne za dobro osobiste, pojawiły się wątpliwości co do relacji tego przepisu do art. 448. W tym zakresie, w moim przekonaniu, niezbędna wydaje się interwencja ustawodawcy, który powinien przesądzić, że zadośćuczynienie w przypadku śmierci poszkodowanego i to nie tylko w wyniku ruchu pojazdu mechanicznego przysługuje tylko i wyłącznie osobom najbliższym zaś jedyną podstawą takiego roszczenia jest art. 446 § 4 k.c. Przepis mógłby przy tym dalej posługiwać się formułą „osoba najbliższa”, pozostawiając jego dookreślenie orzecznictwu, co z kolei zapewniłoby niezbędną w tym zakresie elastyczność. Idąc dalej, ustawodawca powinien zająć jednoznaczne stanowisko, czy kompensacji podlega jedynie krzywda wywołana śmiercią, czy też także kalectwem osoby najbliższej. Daleki byłbym natomiast od postulatu uchylecia art. 448. Ten przepis jest potrzeby, ale dla celów ochrony takich dóbr osobistych, jak na przykład cześć, czy dobre imię. Proszę zwrócić uwagę, że on przewiduje nie tylko możliwość dochodzenia zadośćuczynienia, ale także żądania przyznania odpowiedniej sumy na określony cel społeczny. I o ile na przykład przy naruszeniu czci to ma uzasadnienie systemowe i wydaje się racjonalne, o tyle tego samego nie można powiedzieć o ochronie więzi interpersonalnych. Ustawodawca powinien przeciąć wątpliwości co do relacji art. 446 § 4 i art. 448 k.c. także dla zapobieżenia fali pozwów o zadośćuczynienie za naruszenie kolejnych wartości, podlegających ochronie w systemach anglosaskich, czy w systemie francuskim. Mam tu na myśli na przykład więzi do-

\* Dr nauk prawnych, członek Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego.

brosądzkie, czy przyjacielskie. Potrafię sobie wyobrazić roszczenie o zadośćuczynienie sformułowane przez osobę, która utraciła możliwość gry w tenisa w środowe popołudnia ze swoim najlepszym przyjacielem zmarłym na skutek wypadku komunikacyjnego. Przykład może wydawać się z dzisiejszej perspektywy nieco absurdalny, ale musimy patrzeć na poruszane zagadnienie w sposób systemowy. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że sądy stoją niejednokrotnie przed bardzo trudnym zadaniem rozstrzygnięcia spraw osób, które uważają się za poszkodowane na skutek śmierci osoby najbliższej, przeżywając przy tym realną traumę. To może skłaniać do poszukiwania podstaw ochrony ich interesów w przepisach, które dotychczas nie były w tym celu wykorzystywane. Niemniej jednak trzeba mieć świadomość skutków, jakie znalezienie takiej podstawy w jednostkowej sprawie może mieć dla systemu prawnego, abstrahując już nawet od skutków ekonomicznych i społecznych, które – jak słusznie wskazał Pan sędzia Plaskacz – nie stanowią determinanty roszczenia. Nie można w mojej ocenie całkowicie wyręczać tu ustawodawcy. To on powinien co do zasady określać, jakim kategoriom podmiotów należą się określone roszczenia.

### **Jakub Pokrzywniak**

To jeszcze jedno pytanie do Pana Doktora. Z jednej strony toczy się dyskusja nie tylko na tej sali o nowelizacji Kodeksu Cywilnego, o nowym Kodeksie Cywilnym, o nowym uregulowaniu kwestii zadośćuczynień, a zwłaszcza w kontekście tych tak zwanych pośrednio poszkodowanych, a z drugiej strony następuje rozwój orzecznictwa. Orzecznictwo dotyczące zadośćuczynienia za śmierć najbliższego członka rodziny utrwaliło się już. Jeśli chodzi o kwestię zadośćuczynienia za ciężki uszczerbek na zdrowiu najbliższego członka rodziny, to w moim przekonaniu niczego jeszcze nie przesądzono. To się w tej chwili decyduje. Czy przypadkiem nie jest tak, że jeżeli orzecznictwo zaaprobuje te właśnie podstawy zasądzenia zadośćuczynienia, to interwencja ustawodawcy będzie niejako spóźniona? Innymi słowy, ustawodawca będzie miał trochę związane ręce, bo trudno sobie wyobrazić, żeby wprowadził przepisy, które następnie radykalnie ograniczą możliwości przyznawania zadośćuczynienia w sytuacjach, w których orzecznictwo zaaprobowало taką możliwość. Czy orzecznictwo może powinno być trochę bardziej wstrzemięźliwe, żeby więcej pozostawić do decyzji prawodawcy?

## Maciej Jakub Zieliński

Ja dostrzegam oczywiście takie ryzyko, że w sytuacji, w której orzecznictwo będzie aprobować kolejne dobra osobiste w kontekście art. 448 k.c. jako podstawy prawnej zasądzenia zadośćuczynienia, to w pewnym momencie możemy zabrnąć tak daleko, że nie będzie już odwrotu. Bo nie wyobrażam sobie, żeby po ukształtowaniu się linii orzeczniczej przyznającej ochronę określonej więzi i dopuszczającej żądanie zadośćuczynienia za jej naruszenie, ustawodawca wprowadził przepis, który by nagle tę możliwość wyłączał. W szczególności chodzi mi o wyłączenie możliwości dochodzenia roszczeń wynikających ze zdarzeń mających miejsce przed wejściem w życie takiej hipotetycznej nowelizacji. To oczywiście, że takie rozwiązanie naruszałoby zakres retroakcji prawa. Niemniej jednak, ze społecznego punktu widzenia, będzie coraz ciężiej wprowadzać tego typu ograniczenia *pro futuro* w sytuacji, gdy sądy będą od dłuższego czasu aprobować możliwość przyznania zadośćuczynienia w określonej sytuacji.

## Jakub Pokrzywniak

Czy nie dochodzimy przypadkiem do sytuacji, w której de facto sądy zaczynają tworzyć nowy stan normatywny, to znaczy nie w sensie artykułu 77 Konstytucji, nie w sensie teoretyczno-prawnym, ale orzecznictwo w gruncie rzeczy ma równe znaczenie, co decyzja prawodawcy rozumianego jako Parlament.

## Maciej Jakub Zieliński

Jest to bardzo skomplikowane zagadnienie i ciężko odpowiedzieć na postawione pytanie w kilka minut. Proszę jednak zwrócić uwagę, że gdy prześledzi się rozwój orzecznictwa dotyczącego kwestii zadośćuczynienia, to jak na dłoni będzie widać, że to nie jest żadne *novum*, iż sposób wykładni przepisu może zmienić się diametralnie, mimo że samo jego brzmienie pozostaje niezmiennie. W różnych okresach w przeszłości niekiedy przepisy stanowiące podstawę roszczenia o zadośćuczynienie, czy odszkodowanie, zawężano, a niekiedy rozszerzano. Natomiast w obecnej sytuacji mamy do czynienia z rozszerzaniem i to nie do końca przemyślanym z systemowego punktu widzenia. Po-

jawia się pytanie, czy rzeczywiście to jest dobry kierunek. Ja pozwolę sobie zakończyć moje wystąpienie wyrażeniem pewnej wątpliwości w tym zakresie.

### **Teresa Grzeszak\***

Ja mam ogólną uwagę dotyczącą pojęcia dobra osobistego. Słuchałam Doktora Zielińskiego, który mówił o relacjach między artykułem 23, 448 i 446 § 4, i wydaje mi się, że pominięta została czwarta opcja, mianowicie przyjęcie, że artykuł 448 w kontekście 23 dotyczy naruszenia dóbr osobistych, natomiast artykuł 446 paragraf 4 dotyczy kompensacji pewnego uszczerbku niemajątkowego, który nie jest skutkiem naruszenia dobra osobistego. I kluczowym zagadnieniem jest sama możliwość wyodrębnienia takiego dobra osobistego, jakim jest więź międzyludzka. Były już publikacje na ten temat, między innymi była bardzo dobra publikacja Leszka Boska, bardzo krytyczna w stosunku do tego dobra. Ja należę do osób, które uważają, że więź nie jest żadnym dobrem osobistym, jest pewnym interesem i jest pewnym stanem faktycznym. Uważam też, że sąd nie może, a mam wrażenie, że w tym kierunku sądy poszły, że sąd nie może sąd utożsamiać odczuwanego przez człowieka i zobiektywizowanego cierpienia z naruszeniem dobra osobistego i potem dramatycznie szukać nazwy dla tego dobra. A po co? Po to, żeby przyznać zadośćuczynienie. Uważam, że źle się stało, że sądy udzielają ochrony pod wpływem takiego impulsu serca. Sam Pan Doktor mówił, że przychodzi człowiek ewidentnie skrzywdzony, oczekujący od sądu sprawiedliwości i sędzieja, kierując się dobrym sercem, nie potrafi odmówić. Powinniśmy próbować wypracować, my – czyli doktryna i bardzo liczę na sędziów i na uchwałę 7-ki w tej sprawie – pojęcie dobra osobistego, które nawiązywałoby do korzeni tego dobra, to znaczy do rozumienia tego dobra jako ściśle zindywidualizowanego, osobistego, to znaczy takiego, które musi być naruszone działaniem wymierzonym personalnie w tę osobę, która czuje się skrzywdzona. Tutaj widać pewne analogie do koncepcji bezprawności względnej przy odpowiedzialności odszkodowawczej majątkowej. Mnie się jednak zdaje, że w przypadku dóbr osobistych ta „względność” ujawnia się już na etapie ustalania, czy w ogóle dobro zostało naruszone. Nie dopiero na etapie badania bezprawności. Dlatego uważam, że osoba,

\* Dr nauk prawnych, docent na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

która dochodzi ochrony musi udowodnić, że ona była przedmiotem ataku. W związku z tym uważam, że trzeba dążyć pojęcie ‘indywidualnego charakteru’, osobistego dobra’. Jeszcze raz powtarzam, dobro musi być osobiste. Nie świadczą o tej cesze własne uczucia, skierowane na bliskich, na przyjaciół, na godło i na inne symbole. Mamy bogate orzecznictwo, które te uczucia stara się chronić przed naruszeniem. Tymczasem trzeba silnie akcentować indywidualny charakter dóbr osobistych, i konieczność udowodnienia – już na poziomie udowodnienia naruszenia dobra, że działanie było wymierzone bezpośrednio w osobę pokrzywdzoną. Ustawodawca, jeżeli chce, tak jak to zrobił w artykuale 446 paragraf 4, to może jakiejś kategorii osób przyznać wyjątkowo prawo do zadośćuczynienia za ich krzywdę, przy pełnej świadomości, że tu nie chodzi o skutek naruszenia dobra osobistego i prawa osobistego, tylko jakąś inną krzywdę. Zresztą podobnie, jak w przypadku biur podróży. Wiadomo, że mamy tutaj odszkodowanie za szkodę niemajątkową wynikłą z nieudanej wycieczki, a Sąd Najwyższy jasno powiedział, że nie ma jakiegoś prawa do wypoczynku i nie ma tutaj naruszenia dóbr osobistych. W orzecznictwie pojawia się jeszcze taka koncepcja, że tym dobrem osobistym jest prawo do życia w rodzinie, ale dla mnie nie ma takiego prawa. Trzeba się kurczowo się trzymać przymiotnika ‘osobiste’ i dążyć je. Ustawodawca pewnych spraw nie dopowiedział. Zresztą ja sama kilkanaście lat temu, uczyłam studentów w ten sposób: żeby stwierdzić naruszenie dobra osobistego, najpierw patrzymy, czy ktoś cierpi subiektywnie. Potem obiektywizujemy i szukamy etykiety dla chronionego interesu i dochodzimy ochrony dobra osobistego. I wydawało mi się, że wszystko jest jasne. Im dłużej obserwuję orzecznictwo, im dłużej śledzę to, co wynikło z takiego rozumowania, które nie tylko ja reprezentowałam (w końcu mnie też ktoś uczył prawa cywilnego), tym bardziej widzę, że to jest droga donikąd. Ludzie cierpią ze stu powodów, ale niebezpieczna społecznie jest tendencja przeliczania wszystkich cierpień ludzkich na pieniądze i doprowadzanie do sytuacji, w której w różnych dramatycznych ludzkich sytuacjach, ci co nie będą mieli skrupułów, przy pomocy kancelarii wyspecjalizowanych w dochodzeniu odszkodowań, będą prezentować przed sądem dowolną wersję opowieści o swoich uczuciach, które doznały uszczerbku, a sędzia bezradny będzie patrzył, i nie mając możliwości weryfikacji, jeżeli ktoś odegra tę rolę w sposób przekonujący, przyzna zadośćuczynienie za krzywdę. Sędzia ma mikroskopijne możliwości ustalenia, jak jest z tymi uczuciami, a szczególnie



z więzią rodzinną, przyjacielską, jak to naprawdę wyglądało. Dlatego łatwiej dać sędziom do ręki narzędzie, które pozwala uzasadnić odalenie powództwa ze względu na brak naruszenia dobra osobistego, a nie ze względu na podważenie przeżytego cierpienia. Myślę przede wszystkim o bliskich osób ciężko rannych w wypadkach. Podobnie jeżeli chodzi o osoby, które były ofiarami, które zginęły w wyniku wypadków przez wejściem w życie artykułu 446 paragraf 4 – to uważam, że nie należy im się zadośćuczynienie. Po prostu dlatego, że nie naruszono ich dóbr osobistych. Tyle, że cóż, ja mówię to, co mówię, skoro Sąd Najwyższy wyraźnie swoje stanowisko sformułował w tej słynnej uchwale z 2010 roku i odtąd jest, jak jest. Mamy tę konferencję, ponieważ problem wciąż jest aktualny.

### **Beata Janiszewska\***

Z mojego punktu widzenia zagadnienie kształtowania się czy wyodrębniania dóbr osobistych (oprócz tych, które nie zostały wymienione w artykule 23 k.c., ale niewątpliwie istnieją, na przykład życie i zdrowie), jest zwykle pewnym procesem ucierania się stanowisk, pewnej dyskusji między orzecznictwem, dostrzegającym zjawiska występujące w społeczeństwie, i nauką prawa. W przypadku dobra więzi osobistej czy więzi rodzinnej, jakkolwiek je nazwać, bo nazw jest kilka, ten proces, moim zdaniem, nastąpił zdecydowanie zbyt szybko i bez właściwego rozeznania. Zapadła uchwała Sądu Najwyższego z 2010 roku, potem druga uchwała, a potem szybko odmowa podjęcia uchwały ze wskazaniem, że zagadnienie jest wyjaśnione. W tę dyskusję zbyt mało, jak myślę, włączyła się nauka prawa, a w konsekwencji poważne głosy, które krytykują w ogóle istnienie tego dobra, pojawiają się teraz, kiedy jesteśmy „za pięć dwunasta” przed podjęciem kolejnej uchwały, tym razem składu 7 sędziów Sądu Najwyższego (sprawa III CZP 36/17). Pani Docent Teresa Grzeszak mówiła o artykule pana Profesora Leszka Boska, w wolnym dostępie w internecie, pt. „W sprawie kwalifikacji więzi rodzinnej jako dobra osobistego”. Ta pogłębiona analiza, krytyczna względem argumentów, które dotychczas pojawiły się w orzecznictwie, jest warta rozważenia, ponieważ obejmuje w sposób w zasadzie całościowy ocenę racji,

\* Dr hab. nauk prawnych, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

które dla orzecznictwa stanowiły podstawę tego, o czym powiedział pan Sędzia Maciej Plaskacz w swoim wystąpieniu. Mimo że w wielu Sądach problemy zostały uznane za rozstrzygnięte, ja jeszcze nie zapoznałam się z argumentacją, która w sposób przekonujący wykazywałaby istnienie dobra osobistego więzi rodzinnej. Dla mnie ta sprawa jest otwarta i z pewnym niepokojem myślę, co będzie dalej, bo zaczęło się od potwierdzenia istnienia tego dobra, a za chwilę będziemy mówili o więzi osób bliskich z poszkodowanymi, którzy żyją. Po sławetnym wyroku z sierpnia ubiegłego roku (wyrok SN z 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15), który spowodował ogromne poruszenie w nauce prawa, możemy się spodziewać wielu komentarzy. Może nie wszyscy ci, którzy krytykowali to orzeczenie, napiszą, ale na pewno powstało tu pole do dyskusji. Z mojego punktu widzenia, jest zbyt mało czasu na rozważenie wspomnianego problemu, a procedowanie nad tym zagadnieniem jest nadal zbyt pośpieszne, zwłaszcza że stanowisko Sądu Najwyższego będzie miało ogromne następstwa. Mowa nie tylko o skutkach dla ubezpieczycieli, choć rozumiem, że argumenty ekonomiczne niewątpliwie mają istotną wagę. Jednak z punktu widzenia teorii prawa obserwujemy, że zaczynają kruszeć mechanizmy, pojęcia i instytucje, które w powiązaniu z koncepcją dóbr osobistych były traktowane jako osnowa, fundament prawa odszkodowawczego. Kwestia ta ma bardzo duże znaczenie systemowe, którego skutków, także ekonomicznych, obawiam się, nawet nie jesteśmy w stanie teraz ocenić. Ostatnie zdanie. W pierwszym panelu Pan Doktor przyjął, że dobro więzi rodzinnej istnieje. Proszę jednak zauważyć, że ustawodawca niejednokrotnie stosuje taki wybieg, jak w 446 § 4 k.c. Wcale nie wskazuje na istnienie dobra osobistego, lecz mówi tylko: „doszło do krzywdy, był delikt, należy się zadośćuczynienie”. Podobnie jest w przypadku naruszenia praw pacjenta. Nikt nie odważy się przyjąć, że, jeśli lekarz wskazał niewłaściwe dawkowanie leku, to doszło w tym przypadku do naruszenia konkretnego dobra osobistego, że naruszono godność i autonomię pacjenta. Byłoby to przeinaczeniem istoty tych dóbr, jako czegoś naprawdę fundamentalnego dla człowieka. Obawiam się, że podobny skutek, uderzający w istnienie, w istotę dóbr osobistych i w powagę sytuacji zaistniałej w razie doznania najpoważniejszych uszczerbków, łącznie ze śmiercią, ma ten kierunek wnioskowania, który został tutaj znakomicie skrytykowany przez Panią Docent Grzeszak.

## Jakub Pokrzywniak

Bardzo dziękujemy, tutaj nawiązała Pani Profesor do artykułu Pana Profesora Boska i tam jest jeszcze jedna myśl, którą warto przywołać w tym momencie. Mianowicie w kontekście dyskusji o zadośćuczynieniu za ciężki uszczerbek na zdrowiu osoby najbliższej jako naruszenie jakiejś więzi, gdyby przyjęto taką koncepcję, orzecznictwo stanęłoby przed trudnym, chyba niewykonalnym zadaniem wartościowania więzi. Która więź jest dobra, która jest niedobra? Czy więź z dzieckiem – to są oczywiście tragiczne sytuacje – upośledzonym jest więzią gorszą? Jak to wartościować?

## Andrzej Śmieja\*

Ja całkowicie podzielam wątpliwości co do tego, czy stworzenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej jest dobrym rozwiązaniem. Proszę zwrócić uwagę: artykuł 446 § 4 rozwiązuje nurtujący nas problem niejako na trzech płaszczyznach. Po pierwsze stanowi, że zadośćuczynienie można przyznać ‘w razie śmierci’, po drugie określa, że przysługuje ono „na zasadach przewidzianych we wszystkich innych przepisach kodeksowych”, gdyż to nie jest samodzielna podstawa, a po trzecie jego konsekwencją jest brak obowiązku wykazywania związku przyczynowego. Co więcej, przepis ten upoważnia sąd do przyznania zadośćuczynienia w sytuacji, nie określając przedmiotu ochrony jako dobra osobistego. Nie musieliśmy rozstrzygać, czy ta więź, która została naruszona przez śmierć poszkodowanego bezpośrednio, jest dobrem osobistym, czy nie. Co prawda było to odstępstwo od zasady, że tylko naruszenie dobra osobistego jest kompensowane za pomocą zadośćuczynienia, ale to zostało usankcjonowane przez ustawodawcę. Pan Marszałek Zych był łaskaw powiedzieć, że dobre było uregulowanie art. 448 k.c. O ile dobrze Pana Marszałka zrozumiałem, jestem zdecydowanym przeciwnikiem takiej tezy. Jest to fatalny przepis, jeden z najgorszych w Kodeksie cywilnym. W pewnym szalonym pędzie dyskusyjnym nazwałem go nawet potworkiem legislacyjnym. Natomiast skąd się wziął § 4 w art. 446? Ano właśnie dlatego, że przedtem wszelkie szkody, w gruncie rzeczy niemajątkowe, sądy kompensowały w ramach artykułu 446 § 3. Ustawodawca doszedł do wniosku, że tak dalej być nie może.

\* Prof. dr hab. nauk prawnych, prof. nadzwyczajny Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu.

Tam jest mowa o odszkodowaniu, tymczasem kompensowane były na ogół szkody niemajątkowe, w związku z tym stworzono § 4. Ale spowodowało to dość niespodziewany skutek, że trzeba ze świecą szukać, jaki to uszczerbek jeszcze pozostał w ramach 446 § 3. Gdy chodzi o niedoskonałości art. 448, to będę mówił o nich w ramach drugiego panelu. Ja się zgadzam z większością tez Pana Doktora Zielińskiego, ale nie zgadzam się teżą, o ile dobrze Pana zrozumiałem, że to ustawodawca ma stworzyć katalog dóbr osobistych, czy go rozszerzać, bądź wprowadzać jakieś nowe dobra osobiste. Ustawodawca wymienił w art. 23 k.c. przykładowo kilka dóbr osobistych. Wiemy, że orzecznictwo znalazło kilka bardzo rozsądnych dóbr osobistych, jak pamięć zmarłego, jak sfera prywatności i intymności. I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to właśnie orzecznictwo ma poszukiwać dóbr osobistych nowych i doktryna. Tu się mają tworzyć poglądy ponieważ układ stosunków społecznych, zmiana moralności, obyczajowości idą tak dalece, że ustawodawca musiałby co kilka lat weryfikować taki sztywny katalog dóbr osobistych. Zresztą, żaden katalog w tym zakresie zamknięty nie jest dobrym katalogiem, więc w tym sensie uważam, że ustawodawca nie powinien dążyć do jakiegokolwiek zmiany. Wreszcie, żeby nie przedłużać tej dyskusji – ja rozumiem, jak bardzo dla obliczania ryzyka ubezpieczeniowego jest niebezpieczna niejednorodność w przyznawaniu kwot tytułem zadośćuczynienia. Na to niebezpieczeństwo jednak już zwracano dawno uwagę. To nie komunistyczny sprzeciw przeciwko zadośćuczynieniu spowodował ograniczenie art. 445 do trzech dóbr osobistych – zdrowia, naruszenia integralności seksualnej i pozbawienia wolności. To jeszcze przed wojną zgłaszano jeden podstawowy postulat, że krzywda jest szkodą niewymierną. A jeśli jest niewymierną, to musimy się liczyć z niejednorodnością orzecznictwa. I nic się na to nie poradzi, że sądy będą zasądzały w podobnych przypadkach bardzo różne kwoty. Ale co mamy zrobić? Jedyną chyba zaporą byłaby bardzo restryktywna polityka Sądu Najwyższego, zwłaszcza w rozpatrywaniu skarg kasacyjnych.

### Monika Wałachowska\*

Pani Docent Grzeszak nie jest odosobniona w swoich poglądach. Ja podzielam również stanowisko Pani Profesor Janiszewskiej. Chciałabym dodatkowo zwrócić uwagę na dwie istotne kwestie, które do-

\* Dr hab. nauk prawnych, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

tychczas nie były poruszone. Po pierwsze, ta koncepcja więzi rodzinnej jako dobra osobistego ogniskuje jeden problem, tzn. przesuwamy akcenty na elementy subiektywne. Całkiem niedawno zapytano mnie, czy osoba, która pracowała wiele lat na jednej uczelni i przyjaźniła się z pewnym panem profesorem, który był bardzo znanym biegłym, ale został w pewnym dziele filmowym przedstawiony w sposób niekorzystny, ma jakieś roszczenia. Osoba ta twierdzi, że jej uczucia, choć pewnie powinniśmy powiedzieć „kult pamięci”, zostały naruszone. Czy ta osoba może żądać zaniechania określonych działań? Czy mamy prawo do prawdy? Prawo do prawdy jest zresztą kolejnym dobrem osobistym, o którym słyszę. Natomiast druga rzecz, która jest bardzo ważna, a która nie pojawiała się w tych pierwszych wyrokach, uznających art. 448 k.c. za podstawę roszczenia, to nawet przed 2008 r. podstawę tę mógł stanowić art. 445 § 1 k.c., a więc własny wstrząs psychiczny uznawany za własny uszczerbek na zdrowiu. Nawet tak konserwatywni sędziowie, jak sędziowie niemieccy, dopuszczają taką konstrukcję. Widzę natomiast inny problem, który nie został wykorzystany przez pełnomocników. Nawiązując do wypowiedzi Pana Profesora Śmiei – od 2000 r. właśnie art. 446 § 3 k.c. był tym polem do stosowania rozszerzającej wykładni i sądy niejednokrotnie zwracały w uzasadnieniach uwagę na uczucie żalu, smutku, bezradności życiowej, czy wszystko to, co w tej chwili widzimy jako podstawę roszczeń z § 4. I dziwię się, że w procesach wytaczanych na podstawie art. 448 k.c. nie pojawiał się argument powagi rzeczy osądzonej. Te uszczerbki były już niejednokrotnie już kompensowane. Ja widzę tu ryzyko podwójnej kompensacji.

## Marek Kowalski\*

Ja chciałbym nawiązać do wypowiedzi Pana Marszałka Zycha, która stanowiła odniesienie się do wypowiedzi Pani Prezes UFG, że od samego początku funkcjonowała podstawa do uwzględniania w składce te roszczenia, które zostały wyinterpretowane przez Sąd Najwyższy z art. 448 k.c. Moje pytanie jest takie, czy nie jest to pogląd zbyt daleko idący. To oznaczałoby, że od zakładów ubezpieczeń wymagałoby się, aby przy kalkulacji składki uwzględniały wszelkie możliwe interpretacje Sądu Najwyższego i być może dzisiaj, ustalając składki, powinno

\* Towarzystwo Ubezpieczeń „Aviva”.

się uwzględnić roszczenia osób pośrednio poszkodowanych, najbliższych poszkodowanym w stanie wegetatywnym, ale nie tylko. Jeżeli zaakceptuje się pogląd o możliwości żądania zadośćuczynienia przez bliskich osób w stanie wegetatywnym, to pewnie orzecznictwo pójdzie ścieżką jeszcze bardziej liberalną. Natomiast jeżeli tego w składce się nie uwzględni, to za jakiś czas będzie można spotkać się z zarzutem, że przecież art. 448 obowiązuje i to jest tylko kwestia wykładni. Ale co będzie, jeżeli zakład ubezpieczeń uwzględni takie ryzyko w składce, a Sąd Najwyższy stanie na stanowisku, że zadośćuczynienie nie należy się. To będzie oznaczać, że zakład uwzględnił ryzyko, które nie może się ziścić. Tworzy się więc dla zakładów ubezpieczeń sytuacja patowa i niemożliwa do rozstrzygnięcia na etapie ustalania składki. Tym bardziej, że zakłady nie mogą uwzględnić wszelkich możliwych interpretacji roszczeń, a także kręgu osób uprawnionych, które mogą wysuwać roszczenia. Zgadzam się z przedstawicielami doktryny odnośnie do subiektywności. Chciałbym zwrócić Państwa uwagę na pewną sytuację, która pojawiła się w systemie włoskim, gdzie również bardzo szeroko dopuszczono możliwość zgłaszania roszczeń o zadośćuczynienie. W pewnym momencie doprowadziło to do paraliżu wymiaru sprawiedliwości. Spotkaliśmy się w tamtejszym systemie, czego nie wykluczam i u nas za parę lat, z roszczeniami kolegów z klasy, osób stojących na przystankach i widzących ciężkie wypadki, co niewątpliwie stanowi pewne przeżycie. Trzeba się nad tym zastanowić.

### Mariusz Fras\*

Chciałbym zwrócić uwagę na ekonomiczne skutki procesu „tworzenia” nowych dóbr osobistych. Nie zawsze bowiem sędziowie zdają sobie sprawę z siły oddziaływania swoich orzeczeń. Tu sprawdza się powiedzenie, że kropla drąży skałę. Jeżeli stworzymy coś na gruncie roszczeń dotyczących wypadków komunikacyjnych, to te orzeczenia w pewnym momencie zaczną żyć własnym życiem. Już pojawiają mi się w głowie adwokackie możliwości wykorzystania dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, czy niezakłóconych więzi rodzinnych, chociażby w takich sytuacjach. Dzieci dorosłe zaczną pozywać rodziców o zadośćuczynienie za naruszenie ich prawa do życia

\* Dr hab. nauk prawnych, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

w rodzinie, bo na przykład były bite. Po drugie, sprawy, które już toczą się w Stanach Zjednoczonych i są tam wygrywane. Na przykład, kobieta, która uzyskała rozwód z winy męża, pozywa go o zadośćuczynienie za naruszenie jej dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej. Nie będę już mnożył przykładów na gruncie prawa rodzinnego. Takimi orzeczeniami przyzwalamy na chorobę roszczeniową, a to jest istne szaleństwo. Sądy przyzwalają na to szaleństwo.

### **Małgorzata Moskwa\***

Zostałam wywołana do tablicy, ponieważ jestem sędzią. Państwo wypowiadaliście się jako doktryna, jako ubezpieczyciele, natomiast uważam, że powinniśmy ze spokojem podejść do orzeczeń sądów, od Sądu Najwyższego poczynając. Padły tu absurdalne przykłady, które mogą wpłynąć w przyszłości. Te pozwy już dzisiaj wpływają do sądów, co nie znaczy, że są one uwzględniane. Nie każdy proces tego typu kończy się wyrokiem zasądającym zadośćuczynienie, czy oceną, że mamy do czynienia z dobrem osobistym. Myślę, że rozsądek sędziów zaowocuje mądrymi orzeczeniami. Ja krótko orzekałam w I instancji w zakresie zadośćuczynień związanych z nową linią orzeczniczą Sądu Najwyższego. Teraz natomiast wydaję sporo orzeczeń w II instancji. I trochę inaczej postrzegam pojęcie dobra osobistego. Z dużym przekonaniem mogę powiedzieć, że Sąd Najwyższy spróbował zdefiniować dobra osobiste z duchem czasu. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu nie do pomyślenia było szukanie ochrony godności człowieka poprzez dobra osobiste w określonych obszarach. Myślę, że pojęcie dobra osobistego ewoluuje. W dużej ilości krajów, czy to unijnych, czy we wspomnianych Stanach Zjednoczonych, dobra osobiste ujmowane są bardzo szeroko. My art. 23 i 24 mieliśmy od zarania Kodeksu cywilnego, ale te przepisy były różnie interpretowane na przestrzeni lat, w różnych ustrojach. Trzeba chyba poszukiwać pewnych rozwiązań, a nie negocjować, bo to nie pozwala na rozwój dobrego prawa. Pewnie w drugim panelu będzie jeszcze dyskusja na temat kierunków zmian, w związku z czym pozwolę sobie zasygnalizować, że art. 448 w zw. z art. 24 k.c. są bardzo potrzebne dla celów innych niż ubezpieczeniowe. One muszą funkcjonować. Potrzebny w Kodeksie cywilnym jest także art. 446 § 4. To, że ulegną podniesieniu składki ubezpieczeniowe nie może

\* Sędzia Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie.

wływać na decyzję podejmowania działań legislacyjnych dotyczących tego ostatniego. Są takie sytuacje, w których śmierć prowadzić będzie do konieczności przyznania zadośćuczynienia. Proszę mi wierzyć, że z wielkim trudem orzekało się o zadośćuczynieniach, gdy tych regulacji nie było, w sytuacjach innych niż ubezpieczeniowe, a te są, wbrew pozorom, dość proste do oceny. Natomiast przez długie lata nie było takiej legislacji. Orzecznicy w związku z tym poszukiwali podstaw prawnych do zasądzenia takich roszczeń, właśnie w art. 446 § 3 k.c., być może trochę na siłę, ale nie było innego przepisów. Większość państw stosunkowo wcześniej do swoich ustawodawstw wprowadzała możliwość zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć. Na Wschodzie była to rzadkość. Trzeba to docenić, w rozsądnym zakresie. Często pojawiał się tu wątek ekonomiczny. Myślę, że trzeba się nad tym pochylać i zastanawiać. Ale trzeba też sobie odpowiedzieć na pytanie, czy w tych kwotach nie mieszczą się też gigantyczne kwoty kosztów sądowych. Z wielkim trudem liczę koszty zastępstwa procesowego za I i II instancję, koszty opłat apelacyjnych. I tu właśnie widzę możliwość poszukiwania alternatywy dla podniesienia składki, choćby przez zawieranie ugód, czy podejmowanie mediacji dla obniżenia tych kosztów, czy też rozwiązywanie tego problemu na etapie likwidacji szkody.

## Maciej Jakub Zieliński

Chciałem się odnieść do wypowiedzi Pani Docent Grzeszak i Pani Profesor Janiszewskiej. Podzielałam wątpliwości zgłaszane przez Panie i Pana Profesora Boska. Niemniej jednak uważam, że nie możemy negować faktu, że w orzecznictwie więź rodzinna jest powszechnie uważana za dobro osobiste. Wydaje się, że linia orzecznicza w tym zakresie jest na tyle ukształtowana, że trudno sobie obecnie wyobrazić wolę polegającą na odmowie kwalifikowania jej w ten sposób. Także ze społecznego punktu widzenia. To z kolei wymusza odpowiedź na pytanie o relację art. 446 § 4 do art. 448, które jest naturalną konsekwencją przyjęcia, że krzywda osoby najbliższej zmarłemu może być kompensowana na podstawie przepisów o dobrach osobistych. A tej refleksji, mam wrażenie, brakuje. Natomiast odnosząc się do wypowiedzi Pana Profesora Śmieci – ja nie twierdziłem, że katalog dóbr osobistych powinien być zamknięty. Wskazałem jedynie, że w sytuacjach objętych hipotezą art. 446 § 4 k.c. powinno wyłączyć się stosowanie przepisów o ochronie dóbr osobistych.



## Józef Zych

Nawiązując do wypowiedzi Profesora Śmieci, chciałbym podkreślić, że ja nie powiedziałem, że art. 448 k.c. jest dobrym przepisem. Natomiast mówiłem o czymś innym, o czym mówiła także Pani sędzia Moskwa, tj. że art. 448 k.c. ma szersze zastosowanie aniżeli chodzi o wypadki komunikacyjne. Dzisiaj w czterech różnych ośrodkach trwają prace nad inicjatywami ustawodawczymi i między innymi w Sejmie podjęto problem osób uprawnionych do roszczeń z art. 448 k.c. oraz problem szkody pośredniej. Proszę zauważyć, co się może stać, jeżeli się nie ma przemyślanych rozwiązań. Tam się proponuje, aby wprowadzić instytucję szkody pośredniej, ale jednocześnie zawężyć katalog roszczeń przysługujących osobom pośrednio poszkodowanym do roszczenia o zasądzenie odpowiedniej sumy na cel społeczny. To jest nielogiczne, że taka osoba się nacierpi, a potem jeszcze będzie musiała koszty pokryć, żeby uzyskać wyrok zasądający kwotę na rzecz organizacji społecznej. Takie inicjatywy kładą wszystko. Chcę zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Komisja Kodyfikacyjna pod przewodnictwem ś.p. prof. Radwańskiego nie mogła wyjść w swoich pracach poza problematykę części ogólnej. Wówczas zdecydowaliśmy, idąc za wypowiedzią profesora Kowalewskiego z Torunia, że warto by się zastanowić nad kodeksem ubezpieczeń. Wtedy wyszedł również problem kodeksu budowlanego. Nikt nie podejmował tematu i w związku z tym zaczęliśmy rozważać zmianę, czy też uzupełnienie art. 445 i 446 k.c. Okazało się, że wszyscy 14 stycznia 2014 r., podczas konferencji, w której brał udział prof. Ereciński, Prezes Izby Cywilnej, prof. Paprzycki, wówczas pełniący obowiązki Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, przedstawiciele Trybunału Konstytucyjnego, zgodzaliśmy się co do potrzeby zmian tych przepisów. I nic takiego nie nastąpiło. Trzeba bowiem uwzględnić sytuację społeczną, gospodarczą i polityczną. Jakikolwiek zmiany legislacyjne, które by godziły w rodzinę są z góry skazane na porażkę. Trzeba zrobić coś z tymi przepisami w interesie ogółu. Sądy wyręczyły ustawodawcę i trzeba za to podziękować, bo w zakresie kryteriów zrobiły dobrą robotę. Trzeba z tego mądrze korzystać.

## PANEL DRUGI

Bogusław Lackoroński\*

### Więzi rodzinne jako dobro osobiste – uwagi na tle wyroku Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 roku, II CSK 719/15

#### 1. Uwagi wprowadzające

Problem uznania więzi rodzinnych za dobro osobiste jest przedmiotem ożywionej dyskusji w doktrynie prawa cywilnego oraz rozstrzygnięć Sądu Najwyższego, których liczba wzrasta w ostatnim czasie. Wynik tej dyskusji może zaowocować, albo uznaniem, że więzi rodzinne są dobrem osobistym ze wszystkimi tego konsekwencjami w tym w postaci możliwości ustalania odpowiedzialności za ich naruszenie, albo że nie podlegają one ochronie przewidzianej w przepisach prawa cywilnego dotyczących dóbr osobistych. Kontekst, w którym toczy się ta dyskusja, obfituje w węzłowe zagadnienia takie jak w szczególności pojęcie „dóbr osobistych” oraz kryteria, jakie muszą spełniać wartości spoza przykładowego wyliczenia zawartego w art. 23 k.c., aby mogły być uznane za podlegające ochronie prawa cywilnego. Obejmuje on również kwestię możliwości ustalania na ogólnych podstawach odpowiedzialności z tytułu pośrednich naruszeń dóbr podmiotów prawa cywilnego. Zagadnienia te są obecnie przedmiotem zainteresowania również w ramach innych europejskich jurysdykcji<sup>1</sup>.

Jedną z istotnych wypowiedzi Sądu Najwyższego w tej dyskusji jest wyrok z 9 sierpnia 2016 roku, II CSK 719/15. Został on wydany w sprawie, której przedmiotem było roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej pomię-

\* Dr nauk prawnych, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>1</sup> Por. E. Bagińska, *Kompensacja krzywdy osób najbliższych w razie poniesienia przez poszkodowanego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – przegląd rozwiązań europejskich* [w:] M. Pazdan, M. Jagielska, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Popiolkowi*, Warszawa 2017, s. 633–643.

dzy matką i jej dzieckiem. W sprawie rozstrzygniętej tym wyrokiem do naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych między matką i dzieckiem doszło wskutek zaniedbań personelu medycznego, które miały miejsce podczas porodu tego dziecka w 1997 roku.

Zaniedbania personelu medycznego spowodowały ciężki i nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu dziecka wiążący się z ciężkim porażeniem mózgowym, niedowładem wszystkich kończyn, upośledzeniem rozwoju psychicznego, brakiem kontaktu werbalnego, padaczką objawową, nieprawidłowym rozwojem motorycznym, ograniczeniem możliwości połykania pokarmów. Wskutek tego dziecko wymaga całodobowej opieki i rehabilitacji. Opieka i rehabilitacja nad dzieckiem jest wykonywana przez matkę dziecka, która wychowuje je sama. Ojciec dziecka odszedł od matki po jego narodzinach. Fakt, że ciężki uszczerbek na zdrowiu dziecka został spowodowany przez zaniedbania personelu medycznego, podczas porodu, został ustalony prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie, w której dziecko dochodziło roszczeń od Skarbu Państwa – właściwego wojewody ponoszącego w tej sprawie odpowiedzialność za czyny personelu medycznego. Dziecko dochodziło swoich roszczeń o zadośćuczynienie, o odszkodowanie, o zapłatę skapitalizowanej renty oraz o rentę w osobnym postępowaniu, które zakończyło się w 2007 roku.

Charakter zdarzenia sprawczego będącego źródłem szkód dziecka oraz jego matki powoduje, że nie mamy tutaj do czynienia ani z roszczeniami z tytułu *wrongful life* (urodzenie się dziecka w warunkach stwarzających stałe i nieusuwalne cierpienie dziecka najczęściej spowodowane wadami genetycznymi), *wrongful birth* (urodzenie się dziecka wbrew woli rodziców, najczęściej niepoinformowanych albo błędnie poinformowanych o możliwych wadach genetycznych dziecka), ani *wrongful conception* (szkoda jest następstwem błędu lekarskiego, który był współprzyczyną zajścia w ciążę)<sup>2</sup>.

Powództwo w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r. zostało wytoczone w maju 2014 roku. W tej sprawie pojawił się cały splot istotnych zagadnień prawnych, które są przedmiotem ożywionej dyskusji w doktrynie prawa cywilnego. Należą do nich: 1. dopuszczalność uznawania więzi rodzinnych

<sup>2</sup> Por. T. Justyński, *Poczęcie i urodzenie się dziecka jako źródło odpowiedzialności cywilnej*, Zakamycze 2003, s. 78–95, 202–206 oraz 267–269; M. Safjan [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1-449<sup>10</sup>*, Warszawa 2015, s. 1519, Nb 8; P. Sobolewski [w:] K. Osajda (red.), *Tom I. Kodeks cywilny, Komentarz. Część ogólna. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Prawo o notariacie (art. 79–95 i 96–99)*, Warszawa 2017, s. 873.

za dobro osobiste, 2. zakres przedmiotowy, podmiotowy i czasowy ochrony więzi rodzinnych na podstawie przepisów dotyczących dóbr osobistych, 3. zakres zdarzeń, które mogą być uznawane za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, 4. dopuszczalność udzielania ochrony podmiotom poszkodowanym wskutek pośredniego naruszenia ich dóbr na zasadach ogólnych oraz 5. dopuszczalność podnoszenia zarzutu nadużycia prawa wobec podnoszenia zarzutu przedawnienia. Przynajmniej część z tych kwestii wydaje się być przesądzona w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>3</sup>.

Ostatnie ze wskazanych zagadnień jest poza zakresem rozważań zawartych w niniejszym artykule. Wydaje się, że przy jego rozstrzygnięciu należało uwzględnić w szczególności zmianę stanowiska Sądu Najwyższego w odniesieniu do dopuszczalności kompensacji na zasadach ogólnych krzywd wynikłych z naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych i wpływ tej zmiany na moment podjęcia przez pośrednio poszkodowaną matkę decyzji o wytoczeniu powództwa. W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r. ten argument nie został jednak rozważony.

Sposób rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższego w wyroku z 9 sierpnia 2016 r. czterech pierwszych z powyżej wskazanych kwestii jest generalnie prawidłowy i uzasadniony w świetle aktualnego stanu prawnego. Celem niniejszego artykułu jest rozważenie dodatkowych argumentów, które mogą przemawiać za kierunkiem rozumowania przyjętym w uzasadnieniu przedmiotowego wyroku Sądu Najwyższego.

## 2. Definicje dóbr osobistych

Rozważanie kwestii, czy więzi rodzinne mogą być uznane za dobro osobiste, należy rozpocząć od definicji dóbr osobistych. W polskim prawie cywilnym nie ma klasycznej definicji legalnej „dóbr osobistych”.

<sup>3</sup> Więzy rodzinne zostały uznane za dobro osobiste w następujących orzeczeniach: wyrok SA w Gdańsku z dnia 23 września 2005 roku, I ACa 554/05, wyrok SN z dnia 2 grudnia 2009 roku, I CSK 149/09, Legalis; wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 roku, IV CSK 307/09, Legalis; wyrok SN z dnia 10 listopada 2010 roku, II CSK 248/10, Legalis; wyrok SN z dnia 25 maja 2011 roku, II CSK 537/10, Legalis; uchwała SN z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11, Legalis; uchwała SN z dnia 7 listopada 2012 roku, III CZP 67/12, Legalis; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2014 roku, II CSK 552/13, Legalis. Dopuszczalność udzielenia ochrony prawnej na ogólnych podstawach poszkodowanym w wyniku pośrednich naruszeń ich dóbr (kompensacji tzw. szkód pośrednich) została zaakceptowana w następujących orzeczeniach: wyrok SN z dnia 22 czerwca 2012 roku, V CSK 282/11, Legalis; wyrok SN z dnia 22 czerwca 2012 roku, V CSK 338/11, Legalis; wyrok SN z dnia 26 marca 2014 roku, V CSK 284/13, Legalis; chociaż odmiennie: uchwała SN z dnia 19 maja 2016 roku, III CZP 20/16, Legalis.

Przepis art. 23 k.c. zawiera jedynie przykładowe wyliczenie dóbr, które na pewno są dobrami osobistymi podlegającymi ochronie prawa cywilnego, ponieważ wyraźnie przesądził to ustawodawca. Przykładowe wyliczenie dóbr osobistych zawarte w art. 23 k.c. stanowi dla doktryny prawa cywilnego i sądów podstawę do rekonstruowania cech, jakie dane dobro musi mieć, aby mogło być uznane za dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego. Nie do przecenienia w zakresie formułowania cech i ogólnej definicji dóbr osobistych na tle przepisów polskiego prawa cywilnego są rozważania S. Grzybowskiego<sup>4</sup> zarówno z okresu poprzedzającego unifikację regulacji wchodzącej w zakres części ogólnej prawa cywilnego, jak i z okresu, kiedy część ogólna prawa cywilnego była zunifikowana<sup>5</sup>, a także z okresu obowiązywania k.c.<sup>6</sup>. Sformułowana ostatecznie w okresie obowiązywania k.c. przez tego Autora definicja dóbr osobistych jako „indywidualnych wartości świata uczuć, życia psychicznego człowieka” była ważnym elementem procesu kształtowania się współczesnego rozumienia „dóbr osobistych” i miała swoich zwolenników wśród przedstawicieli doktryny prawa cywilnego<sup>7</sup>. Zaproponowana przez S. Grzybowskiego defini-

<sup>4</sup> Nie można w tym kontekście nie wspomnieć o pracach F. Zolla, który opracował koncepcję praw osobistych na gruncie prawa prywatnego austriackiego: F. Zoll, *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne, Kraków 1903, rocznik IV, s. 535–563 (istota praw osobistych została przedstawiona na s. 554–560); F. Zoll, *Prawo cywilne opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce. Tom I. Część ogólna*, przy współudziale J. Gwiazdomorskiego, L. Oberlendera, T. Soltysika, Poznań 1931, s. 171–176.

<sup>5</sup> S. M. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 78–79, gdzie stwierdza się, że „wspólną charakterystyczną cechą wszelkich dóbr osobistych są niemajątkowe, indywidualne wartości świata uczuć, stanu życia psychicznego człowieka. Ochrona dóbr osobistych jest ochroną przed naruszeniem tych właśnie wartości. Przedmiotem ochrony jest uczucie ludzkie, niezamącony stan życia psychicznego”. Uznając istnienie tylko poszczególnych praw osobistych (nie wymienionych jednak wyczerpująco w obowiązujących przepisach) oraz odpowiadających im poszczególnych dóbr osobistych, Autor ten wyraził pogląd, że „nie ma »ogólnego« prawa osobistości ani »ogólnego« dobra osobistego, nie istnieje w obowiązującym porządku prawnym prawo do jakiegoś »niezamąconego stanu spokoju psychicznego« czy też »nienaruszalności uczuć«. Istnieje tylko pewna ogólna wspólna cecha: o naruszeniu dobra osobistego można mówić tylko wtedy, ale i zawsze wtedy, gdy naruszenie dobra osobistego wywołało odczucie naruszenia tych niemajątkowych i indywidualnych wartości”.

<sup>6</sup> S. Grzybowski [w:] S. Grzybowski (red. tomu), *System prawa cywilnego. Tom I. Część ogólna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 296 oraz S. Grzybowski [w:] S. Grzybowski (red. tomu), *System prawa cywilnego. Tom I. Część ogólna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 297.

<sup>7</sup> H. Dąbrowski [w:] J. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz 1. Księga pierwsza – część ogólna*, Warszawa 1972, s. 90; K. Piasecki [w:] J. Winiarz (red.), *Kodeks cywilny z komentarzem. Tom I*, Warszawa 1989, s. 38; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 182.

cja została uznana za wyraz subiektywnej koncepcji dóbr osobistych<sup>8</sup>, chociaż takie określenie jest bardziej adekwatne do koncepcji naruszenia dóbr osobistych sformułowanej przez tego Autora. Obecnie powszechnie akceptowana jest inna definicja, w której wyraźnie akcentowane są obiektywne elementy, korespondująca z obiektywną koncepcją dóbr osobistych. Zgodnie z obiektywną koncepcją, dobrami osobistymi są „wartości o charakterze niemajątkowym, wiążące się z osobowością człowieka, uznane powszechnie w społeczeństwie”<sup>9</sup>. Fundamenty obiektywnej koncepcji dóbr osobistych zawarte są przede wszystkim w rozważaniach J. Panowicz-Lipskiej, która jako dobra osobiste kwalifikowała „niemajątkowe wartości, jakie dla każdego człowieka przedstawiają: jego fizyczna i psychiczna integralność oraz przejawy twórczej działalności” i identyfikowała je z uwzględnieniem elementów obiektywizujących<sup>10</sup>. Należy podkreślić, że w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r. za punkt wyjścia przyjęto obiektywną koncepcję dóbr osobistych<sup>11</sup>.

### 3. Więzi rodzinne w kontekście współczesnego katalogu dóbr osobistych

#### 3.1. Współczesny katalog dóbr osobistych

Katalog dóbr osobistych zawarty w art. 23 k.c. wzbogacony o dobra osobiste uznane w orzecznictwie i doktrynie takie jak w szczególności:

<sup>8</sup> Por. P. Księżak [w:] M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2014, komentarz do art. 23, s. 269. Por. również: A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 103–105.

<sup>9</sup> S. Dmowski [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2011, komentarz do art. 23, s. 108 i s. 110–111; P. Księżak [w:] M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 269; P. Machnikowski [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 58–59; M. Pazdan [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks...*, s. 109–110; M. Pazdan [w:] M. Safjan (red.), *System prawa prywatnego. Tom 1. Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012, s. 1233–1234; P. Sobolewski [w:] K. Osajda (red.), *Tom I...*, s. 176; A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 106.

<sup>10</sup> J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 29; J. Panowicz-Lipska [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–449*<sup>11</sup>, Warszawa 2016, komentarz do art. 23, s. 109–111, Nb 1 i 5.

<sup>11</sup> SN stwierdził, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne, związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę.

kult pamięci osoby zmarłej<sup>12</sup>, tradycja rodzinna<sup>13</sup>, prawo do grobu<sup>14</sup>, czy prawo do prywatności<sup>15</sup>, które po uznaniu go w orzecznictwie i doktrynie zostało włączone do ustawowego katalogu dóbr osobistych na podstawie art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe<sup>16</sup>, prowadzi do wniosku, że z jednej strony dobra osobiste mają wspólne cechy odpowiadające ich definicji, a z drugiej strony różnią między sobą pod względem stałości (niezmienności), przynależności z definicji jednej osobie, stopnia ich powiązania z uczuciami człowieka, czy stopnia ich powiązania z pozostawaniem człowieka w relacjach społecznych. Wysoki stopień różnicowania pod względem 1. stałości (niezmienności) wykazuje z jednej strony życie, a z drugiej kult pamięci osoby zmarłej, 2. przynależności z definicji jednej osobie – z jednej strony wolność, a z drugiej strony tradycja rodzinna, czy prawo do prywatności w zakresie, w jakim odnosi się do informacji dotyczących więcej niż jednej osoby, 3. stopnia powiązania

<sup>12</sup> Wyrok SN z dnia 12 lipca 1968 r., I CR 252/68, OSNCP 1970, nr 1 poz. 18; wyrok SN z dnia 31 marca 1980 r., II CR 88/80, Lex nr 8222; wyrok SN z dnia 24 lutego 2004 r., III CK 329/02, OSNC 2005, nr 3, poz. 48; T. Grzeszak, *Prawo do bycia pochowanym w wybranym przez siebie miejscu* [w:] J. Balcarczyk (red.), *Dobra osobiste w XXI wieku. Nowe wartości, zasady, technologie*, Warszawa 2012, s. 406. Autorka wspomina o prawie chrześcijańskim kultu bliskich zmarłych odróżniając je od prawa do grobu; S. Grzybowski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 23 maja 1975 r.*, II CR 193/75, OSPiKA 1977, nr 1, poz. 5, s. 12-13; S. Dmowski, (aktualizacja) R. Trzaskowski [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna. I*, Warszawa 2014, s. 135; A. Kędzierska-Cieślakowa, *Glosa do wyroku z 12 VII 1968*, I CR 252/68, PiP 1970, nr 8-9, s. 417-418; P. Księżak [w:] M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 301-305; P. Machnikowski [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 61; J. Panowicz-Lipska [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1-449<sup>11</sup>*, Warszawa 2016, s. 124-125; M. Poźniak-Niedzielska, *Glosa do wyroku z 5 III 1971 roku*, II CR 686/70, PiP 1972, nr 7, s. 132-133; A. Szpunar, *Ochrona prawna kultu osoby zmarłej*, Palestra 1978, nr 8, s. 29.

<sup>13</sup> Wyrok SN z dnia 28 lutego 2003 r., V CK 308/02, OSNC 2004, nr 5, poz. 82; P. Księżak [w:] M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 305; J. Panowicz-Lipska [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1-449<sup>11</sup>*, Warszawa 2016, s. 125.

<sup>14</sup> Wyrok SN z dnia 13 lutego 1979 r., I CR 25/79, OSNC 1979, nr 10, poz. 195; wyrok SN z dnia 23 maja 1982 r., IV CR 129/82; P. Księżak [w:] M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 305-306.

<sup>15</sup> Wyrok SN z dnia 18 stycznia 1984 r., I CR 400/83, OSNC 1984, nr 11 poz. 195; S. Dmowski, (aktualizacja) R. Trzaskowski [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna. I*, Warszawa 2014, s. 135; A. Kopff, *Ochrona sfery życia prywatnego jednostki w świetle doktryny i orzecznictwa*, ZNUJ 1982, nr 100, s. 35 i 41-42; B. Kordasiewicz, *Glosa do wyroku z 18 stycznia 1984 r. (I CR 400/83)*, NP 1987, nr 4, s. 128; P. Księżak [w:] M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 306-309, Nb 107-114; P. Machnikowski [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 60; J. Panowicz-Lipska [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1-449<sup>11</sup>*, Warszawa 2016, s. 121-124; M. Pazdan [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks...*, s. 127-130; M. Pazdan [w:] M. Safjan (red. tomu), *System...*, s. 1261-1266; P. Sobolewski [w:] K. Osajda (red.), *Tom I...*, s. 181-183; A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 122-123.

<sup>16</sup> Dz. U. z 1984 r., nr 5, poz. 24 ze zm.

z uczuciami człowieka – z jednej stron zdrowie, a z drugiej strony kult pamięci osoby zmarłej, czy prawo do grobu, 4. stopnia powiązania z pozostawaniem w relacjach społecznych – z jednej strony nietykliwość mieszkania, a z drugiej strony cześć, zwłaszcza w wymiarze zewnętrznym (dobre imię), czy tajemnica korespondencji<sup>17</sup>. Zróżnicowany stopień spełnienia tych kryteriów przez poszczególne wartości uznane przez ustawodawcę lub w orzecznictwie i doktrynie za dobra osobiste, podlegające ochronie prawa cywilnego, wskazuje na to, że ich spełnienie albo niespełnienie nie może przesądzać o dopuszczalności kwalifikowania określonej wartości jako dobra osobistego. Okoliczność zatem, że więzi rodzinne są zmienne, ewoluują w ciągu życia człowieka, przynależą z definicji dwóm osobom, są silnie związane z uczuciami międzyludzkimi, występują w szczególnych relacjach społecznych – rodzinnych, nie uniemożliwia uznania ich za dobro osobiste<sup>18</sup> bez narażania się na zarzut arbitralności.

### 3.2. Więzi rodzinne a cechy dóbr osobistych

Więzi rodzinne rozumiane jako rzeczywiste relacje międzyludzkie, w których występują trwałe, silne i pozytywne uczucia<sup>19</sup> ich stron względem siebie<sup>20</sup>, mogące przejawiać się na zewnątrz w szczególności w przywiązaniu warunkującym odczuwanie braku obecności drugiej

<sup>17</sup> W doktrynie prawa cywilnego trafnie podkreśla się, że związek więzi rodzinnej jako dobra osobistego z pozostawaniem człowieka w relacjach społecznych nie powoduje, że przestaje ona być ściśle związana z określoną osobą fizyczną. Por. P. Sobolewski [w:] K. Osajda (red.), *Tom I...*, s. 188.

<sup>18</sup> Odmienne: L. Bosek, *W sprawie kwalifikacji więzi rodzinnej jako dobra osobistego (uwagi krytyczne na tle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, Forum Prawnicze 2015, nr 3, s. 4 i 6, s. 9–11; K. Michalowska, *Niemajątkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2017, s. 450–451.

<sup>19</sup> Rozumiane jako: względnie trwałe i złożone ustosunkowania wobec rzeczywistości, których istotę stanowi odczuwanie osobistego (choć nie zawsze podmiotowego) stosunku do określonego (rozpoznanego przez podmiot) przedmiotu, we względnie stały sposób (utrzymujący się pomimo różnorodnych reakcji na doraźne zdarzenia wiążące się z danym przedmiotem), a ich różnorodność i właściwość określają komponent afektywny – pochodny od automatycznych reakcji czuciowych na bodźce, niezależnych od poznawczego wglądu oraz komponent poznawczo-emojonalny – pochodny od interpretacji i ocen poznawczych (M. Jarymowicz, *Uczucia* [w:] W. Szewczuk (red.), *Encyklopedia Psychologii*, Warszawa 1998, s. 929–930). Tak rozumiane uczucia nie mogą być utożsamiane z emocjami, które stanowią odzwierciedlenie stosunku osobnika do rzeczywistości wyrażające się w ukierunkowanym zachowaniu, będącym wynikiem zaburzenia równowagi organizmu; innymi słowami są odzwierciedleniem osobnika do aktywizujących jego potrzeby przedmiotów i zjawisk otaczającego świata oraz zjawisk zachodzących w nim samym (W. Szewczuk, *Emocje* [w:] *idem* (red.), *Encyklopedia Psychologii*, Warszawa 1998, s. 86).

<sup>20</sup> Taka definicja więzi rodzinnych wpisuje się w szerokoą humanistyczną definicję więzi społecznych rozumianych jako kompleks, suma tych wszystkich czynników, które zapewniają danej całości społecznej (grupie, zbiorowości społecznej) istnienie, trwanie i działanie (W. Jacher, *Więź społeczna* [w:] Szewczuk (red.), *Encyklopedia Psychologii*, Warszawa 1998, s. 951).



osoby, pamięci o sobie, okazywaniu sobie szacunku, udzielaniu sobie wsparcia w wyjątkowych lub codziennych sytuacjach życiowych, wspólnym prowadzeniu lub pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego, a w konsekwencji możliwe do jednoznacznego stwierdzenia dla osób trzecich<sup>21</sup>, spełniają wszystkie kryteria uznania je za dobra osobiste wynikające z definicji przyjmowanych zarówno przez zwolenników koncepcji subiektywnej, jak i obiektywnej.

Wspólną cechą definicji dóbr osobistych jest uznawanie ich za wartości. Ze względu na silne osadzenie dóbr osobistych w kontekście społecznym miarodajne dla określenia zakresu znaczeniowego pojęcia „wartości” używanego do ich zdefiniowania powinno być jego rozumienie przyjmowane w socjologii. W socjologii wartością jest dowolny obiekt, któremu ludzie przypisują ważność, mogący mieć postać materialną, jak i idealną, istniejący realnie lub wyłącznie w sferze świadomości<sup>22</sup>. W takim ujęciu wartością może być dowolny obiekt, idea lub instytucja, będąca przedmiotem potrzeby, postawy lub pożądania<sup>23</sup>.

Drugim elementem wspólnego mianownika różnych definicji dóbr osobistych jest ścisły związek wartości, stanowiących ich desygnaty, z podmiotem prawa cywilnego, a trzecim elementem – nie zawsze wprost wysławianym w samej definicji – jest ich niemajątkowy charakter.

Różnica pomiędzy tzw. subiektywnym i obiektywnym ujęciem dóbr osobistych sprowadza się w istocie do odmiennego rozłożenia akcentów w określeniu źródła legitymizacji wartości, które mają je konstytuować. Z punktu widzenia kryterium źródła legitymizacji wartości można podzielić na **uznawane**, czyli takie, które mają genezę społeczną, są uznane za godne pożądania i oparte mniej na emocjach, a bardziej na przekonaniu, że dany przedmiot powinien być atrakcyjny i odczuwany jako wartość, oraz na **odczuwane**, czyli rzeczywiście pożądane, takie, które są przedmiotem indywidualnych pragnień lub

<sup>21</sup> Znaczenie tego czynnika było eksponowane przy rekonstruowaniu pojęcia „najbliższych członków rodziny” w kontekście art. 446 § 4 k.c. B. Lackoroński, *Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdy wynikłe ze śmierci najbliższego członka rodziny na podstawie art. 446 § 4 k.c. (cz. 2)*, Palestra 2009, nr 9–10, s. 42–43 oraz „więzi rodzinnych” w kontekście art. 448 k.c. B. Lackoroński, *Glosa do Uchwały Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11*, OSP 2012, nr 3, poz. 32, s. 201. Zaproponowana w niniejszej glosie definicja „więzi rodzinnych” jest oparta na proponowanych dotychczas wszystkich przesłankach, których wystąpienie uznawałem za miarodajne dla ich uznania za dobro osobiste podlegające ochronie cywilnoprawnej.

<sup>22</sup> A. Słaboń, *Wartość* [w:] M. Pacholski, A. Słaboń, *Słownik pojęć socjologicznych*, Kraków 2010, s. 243.

<sup>23</sup> M. Ziolkowski, *Wartości* [w:] *Encyklopedia Socjologii*. 4. S–Z, Warszawa 2002, s. 291.

awersji<sup>24</sup>. Tak zwane subiektywne ujęcie dóbr osobistych nie pozwala odrzucić dopuszczalności uznawania za dobra osobiste „wartości odczuwanych”, a obiektywne ujęcie dóbr osobistych pozwala kwalifikować jako dobra osobiste tylko „wartości uznawane”. Należy jednak podkreślić, że poglądy zwolenników tzw. subiektywnego ujęcia dóbr osobistych nie uzasadniają, wbrew przypisanej im nazwie, stwierdzenia, że dobrem osobistym może być jakakolwiek wartość, którą jednostka uznaje za godną ochrony<sup>25</sup>. Wydaje się, że wskazanie na indywidualny charakter wartości kwalifikowanych jako dobra osobiste nie oznacza przyzwolenia na arbitralne kreowanie dóbr osobistych przez poszczególne jednostki, lecz wskazuje na ich ścisły związek z podmiotami uprawnionymi do ich ochrony.

Ścisły związek więzi rodzinnych z połączonymi nimi osobami wynika w szczególności z faktu, że możliwość powstania i ukształtowania się w określony sposób więzi rodzinnych zależy od indywidualnych cech połączonych nimi osób, które niekiedy ujawniają się tylko w ich wzajemnych relacjach i nie są przejawiane względem innych osób. Więzy te nie są przenoszalne i gasną wraz ze śmiercią co najmniej jednej z osób, która uczestniczy w określonej relacji. Po śmierci jednej z osób połączonych więzią rodzinną może powstać inne dobro osobiste w postaci kultu pamięci po osobie zmarłej, które w sensie prawnym stanowi inne dobro osobiste, a jedynie w sensie funkcjonalnym może być rozpatrywane jako przynajmniej częściowa kontynuacja dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych. Możliwości uznania za dobro osobiste więzi rodzinnych nie przekreśla fakt, że istnieją one zawsze w relacji dwóch osób fizycznych. Wynika to w szczególności z faktu, że nie budzi wątpliwości dopuszczalność uznania za dobra osobiste takich wartości jak tajemnica korespondencji wyraźnie wskazana w art. 23 k.c. oraz kult pamięci osoby zmarłej, istniejące również w relacji osoby fizycznej poszukującej ochrony odpowiednio z innym podmiotem albo zmarłą osobą fizyczną.

Więzy rodzinne rozumiane w powyżej określony sposób, mają charakter niemajątkowy, ponieważ nie są bezpośrednio uwarunkowane

<sup>24</sup> M. Ziolkowski, *Wartości [w:] Encyklopedia Socjologii. 4. S-Ż*, Warszawa 2002, s. 292 za S. Ossowskim, który jest autorem tego rozróżnienia.

<sup>25</sup> Przeczą temu rozważania S. Grzybowskiego, w których Autor analizuje wybrane wartości z punktu widzenia dopuszczalności kwalifikowania ich za dobra osobiste, odrzucając w szczególności całość życia uczuciowego, szczególnie upodobanie rzeczy, glos – zob. S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 96–97, 101–102 i 104.

interesami ekonomicznymi połączonych nimi osób<sup>26</sup>. Okoliczność, że więzi rodzinne mogą stanowić istotny element kontekstu, w którym interesy ekonomiczne są realizowane, nie podważa ich niemajątkowego charakteru. Wynika to już z definicji więzi rodzinnych, których powstanie i możliwość stwierdzenia nie jest uzależniona od występowania jakichkolwiek okoliczności, które mają bezpośredni związek z sytuacją ekonomiczną osób, będących stroną relacji określaną takim mianem. Konkretna sytuacja ekonomiczna osób, pomiędzy którymi relacja jest rozpatrywana, może zarówno sprzyjać, jak i stanowić przeszkodę powstania więzi rodzinnych. Nie oznacza to, że okoliczności mające związek z sytuacją ekonomiczną osób, pomiędzy którymi więzi rodzinne są rozpatrywane, nie mają żadnego znaczenia. Należy jednak podkreślić, że nie mają one znaczenia konstytutywnego.

Jak to zostało powyżej wskazane, zarówno w świetle poglądów przedstawicieli będących zwolennikami tzw. subiektywnego, jak i obiektywnego ujęcia dóbr osobistych, jedynie wartości uznane, czyli takie, które mają genezę społeczną, są związane z przekonaniem wyznaczającym ich obiektywne znaczenie w otoczeniu społecznym, mogą być rozpatrywane jako podlegające ochronie prawa cywilnego (art. 23 k.c.). Podstawa uzasadniająca takie stwierdzenie w ramach tzw. ujęcia subiektywnego dóbr osobistych wynika przede wszystkim ze sposobu rozumienia pojęcia „wartości”, a w definicjach obiektywnych dóbr osobistych jest to wprost wysłowione w ich treści. Rodzi się zatem pytanie, jakie znaczenie ma rodzina i więzi rodzinne w świetle ocen i preferencji polskiego społeczeństwa. Udzielenie odpowiedzi na to pytanie współcześnie może nastąpić poprzez odwołanie się do wyników badań opinii społecznej dotyczących wartości, a wśród nich rodziny, szczęścia rodzinnego i więzi rodzinnych, czyli w sposób pozwalający w dużo większym stopniu uniknąć zarzutu arbitralności.

W świetle badań opinii społecznej dotyczących wartości i norm przeprowadzanych w lipcu 2005, lutym 2008, czerwcu 2010, lutym 2013 oraz lipcu 2013 szczęście rodzinne było przez Polaków wskazywane jako najważniejsza wartość<sup>27</sup>. W lipcu 2005 roku 84% badanych wskazało życie rodzinne jako najważniejszą wartość w życiu, w lutym

<sup>26</sup> Analogicznie rozumiane jest „niemajątkowy charakter praw podmiotowych”. Por. A. Szpunar, *Ochrona...*, s. 97; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 138.

<sup>27</sup> CBOS Centrum Badań Opinii Społecznej, *Wartości i normy*, oprac. R. Boguszewski, BS/111/2013, Warszawa 2013, s. 2, rys. 1 ([http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_111\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_111_13.PDF) dostęp z dnia 28 kwietnia 2017 roku); CBOS Centrum Badań Opinii Społecznej, *Rodzina – jej współczesne znaczenie*

2008 roku – 78%, w czerwcu 2010 – 84%, w lutym 2013 roku – 78%, a w lipcu 2013 roku – 82%. Istotne znaczenie, jakie zajmuje życie rodzinne w hierarchii wartości w polskim społeczeństwie, uwidacznia również fakt, że druga z najważniejszych wartości, czyli zachowanie dobrego zdrowia, była wskazywana odpowiednio przez 69% badanych w lipcu 2005 roku, 59% – w lutym 2008 roku, 74% badanych w czerwcu 2010 roku, 58% w lutym 2013 roku i 74% badanych w lipcu 2013 roku. Wyniki tych badań opinii społecznej wyznaczają trwałą i wieloletnią tendencję w kształtowaniu się hierarchii wartości w polskim społeczeństwie, w której rodzina jest wartością naczelną<sup>28</sup>.

Ponadto, dla stwierdzenia, czy „więzi rodzinne” są wartością uznaną w polskim społeczeństwie, a nie tylko wartością odczuwaną przez poszczególnych jego członków, istotne znaczenie mogą mieć odpowiedzi udzielane na pytanie, co jest najważniejsze w życiu i co stanowi jego sens? W kwietniu 1997 roku 56% badanych odpowiedziało, że rodzina – dobro rodziny, dobra, harmonijna rodzina<sup>29</sup>, a 31% badanych wskazało zdrowie, a w czerwcu 2004 roku na analogiczne pytania 70% badanych odpowiedziało – rodzina – małżeństwo, dzieci, udane życie rodzinne, a 67% – zdrowie własne i rodziny<sup>30</sup>. Z tak kształtującą się w świetle badań opinii społecznej hierarchią wartości korespondują następujące konkluzje przeprowadzonego w 2008 roku badania opinii społecznej dotyczącego więzi rodzinnych: *„[w]ięzi rodzinne są w polskim społeczeństwie silne i w ciągu ostatnich ośmiu lat niewiele się w tym zakresie zmieniło. Rodziny nadal w większości pozostają sobie bliskie zarówno terytorialnie, jak i duchowo, choć widać pewną tendencję do zmniejszania się grona krewnych, z którymi utrzymuje się zażyłe kontakty. Z drugiej jednak strony w ostatnich latach przybyło ankietowanych, którzy ze swoimi bliskimi widują się często i przy różnych okazjach, także bez szczególnego powodu”*<sup>31</sup>. Do analo-

*i rozumienie*, oprac. R. Boguszewski, BS/33/2013, Warszawa 2013, s. 2, rys. 1 ([http://www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2013/K\\_033\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2013/K_033_13.PDF) dostęp z dnia 28 kwietnia 2017 roku).

<sup>28</sup> J. Mariański, *Małżeństwo i rodzina w świadomości Polaków – analiza socjologiczna*, ZN KUL 59 (2015), nr 4(232), s. 78.

<sup>29</sup> CBOS Centrum Badań Opinii Społecznej, *Portret Polaka Frasobliwego – opinie o sensie życia, wartościach życiowych i marzeniach*, BS/58/58/97, Warszawa 1997, s. 3 ([http://www.cbos.pl/SPISKOM.PO-L/1997/K\\_058\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.PO-L/1997/K_058_97.PDF) dostęp z dnia 28 kwietnia 2017 roku).

<sup>30</sup> CBOS Centrum Badań Opinii Społecznej, *Wartości życiowe*, oprac. M. Wenzel, BS/98/2004, Warszawa 2004, s. 4 ([http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K\\_098\\_04.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K_098_04.PDF) dostęp z dnia 28 kwietnia 2017 roku).

<sup>31</sup> CBOS Centrum Badań Opinii Społecznej, *Więzi rodzinne*, oprac. J. Szczepańska, BS/4/2008, Warszawa 2008, s. 8 ([http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K\\_004\\_08.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_004_08.PDF) dostęp z dnia 29 kwietnia 2017 roku).

gicznych konkluzji doprowadziło badanie opinii społecznej dotyczące więzi rodzinnych przeprowadzone w 2013 roku: „[w]yniki naszych badań wskazują, że wszelkie obserwowane przemiany w zakresie realizowanych form życia małżeńsko-rodzinnego, a także różnego rodzaju okoliczności sprzyjające zanikowi kontaktów osobistych nie wpływają na relacje rodzinne. Więzi, które łączą Polaków z ich bliskimi krewnymi, są silne i trwałe. Rodziny w zdecydowanej większości nadal pozostają sobie bliskie zarówno terytorialnie, jak i duchowo. Utrzymują ze sobą zażyłe kontakty i spotykają się przy różnego rodzaju okazjach, a nierzadko również bez specjalnych okoliczności. Częściej niż kiedyś spędzają ze sobą weekendy oraz urlopy i wakacje”<sup>32</sup>.

### 3.3. Więzi rodzinne dobrem osobistym

Powyższe prowadzi do wniosku, że więzi rodzinne rozumiane w zaproponowany powyżej sposób, korespondujący z ich rozumieniem zaproponowanym w wyroku Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r., mogą być uznane za dobro osobiste<sup>33</sup>. Sąd Najwyższy trafnie przyjął, iż „więzi rodzinne” mogą być uznane za dobro osobiste i podlegać ochronie wynikającej w szczególności z art. 24 i 448 k.c. oraz prawidłowo uzasadnił zajęte stanowisko w tym zakresie. Sąd Najwyższy odwołując się przy tym do art. 18 i 71 Konstytucji RP, nawiązał *implicite* do tego nurtu doktryny prawa cywilnego, w którym uzasadnienia dla uznania określonych wartości za dobra osobiste poszukuje się również w regulacji o randze konstytucyjnej<sup>34</sup>. Poprzez taką wykładnię art. 23, 24 i 448 k.c. Sąd Najwyższy wypełnia wynikający z art. 18 Konstytucji RP nakaz szczególnej ochrony i opieki, jaką Rzeczpospolita Polska za-

<sup>32</sup> CBOS Centrum Badań Opinii Społecznej, *Więzi rodzinne*, oprac. R. Boguszewski, BS/107/2013, Warszawa 2013, s. 9 ([http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_107\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_107_13.PDF) dostęp z dnia 29 kwietnia 2017 roku); por. również: J. Mariański, *Małżeństwo i rodzina w świadomości Polaków – analiza socjologiczna*, Zeszyty Naukowe KUL 59 (2015), nr 4(232), s. 81.

<sup>33</sup> Tak również: A. Biały, *Więź rodzinna jako dobro osobiste w kontekście zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej* [w:] B. Namysłowska-Gabrysiak, K. Syroka-Marczewska, A. Walczak-Zochowska (red.), *Prawo wobec problemów społecznych. Księga jubileuszowa Profesor Eleonory Zielińskiej*, Warszawa 2016, s. 982.

<sup>34</sup> S. M. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 82–85, 97, 99, 100, 103; M. Safjan, *Prawo do ochrony życia prywatnego*, Szkoła Praw Człowieka. Teksty wykładów. Zeszyt 4, Warszawa 1998, s. 81–83; M. Safjan, *Refleksje wokół konstytucyjnych uwarunkowań rozwoju ochrony dóbr osobistych*, KPP 2002, nr , s. 223–246; P. Sobolewski [w:] K. Osajda (red.), *Tom I...*, s. 188; A. Szpunar, *Ochrona ...*, s. 92–94; M. Wild, *Ochrona prywatności w prawie cywilnym (Koncepcja sfer a prawo podmiotowe)*, PIP 2001, nr 4, s. 54–57 i 67.

pewnia małżeństwu, rodzinie, macierzyństwu i rodzicielstwu<sup>35</sup>, który zgodnie z poglądami doktryny prawa konstytucyjnego jest adresowany nie tylko do ustawodawcy, lecz również do organów stosujących prawo<sup>36</sup>. Należy przy tym podkreślić, że Sąd Najwyższy w wyroku z 9 sierpnia 2016 r. nie wywodził roszczenia bezpośrednio z art. 18 czy 71 Konstytucji RP, lecz uwzględnił wynikające z tych przepisów normy konstytucyjne przy dokonywaniu wykładni przepisów prawa cywilnego mogących stanowić podstawę do udzielenia cywilnoprawnej ochrony więziom rodzinnym jako dobru osobistemu.

Na szczególną uwagę i wyeksponowanie zasługuje ten fragment uzasadnienia wyroku z 9 sierpnia 2016 r., w którym Sąd Najwyższy, ze względu na niebudzącą wątpliwości potrzebę racjonalizacji ochrony, proponuje kryteria pozwalające na obiektywną weryfikację istnienia więzi rodzinnych jako wartości uznawanych i odróżnienie od więzi rodzinnych jedynie odczuwanych. W ten sposób Sąd Najwyższy, dokonując wykładni przepisów prawa cywilnego, której rezultatem jest możliwość udzielania ochrony prawnej dobra ze wszech miar na nią zasługującego, zapobiega udzielaniu jej w przypadkach, w których nie będą występować lub nie będą możliwe do udowodnienia przesłanki jej udzielania. Sąd Najwyższy rekonstruuje w sposób uzasadniony w świetle aktualnie obowiązujących przepisów prawa narzędnia pozwalające osiągnąć swoistą, względną równowagę pomiędzy ochroną interesów poszkodowanych wskutek naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych i ochroną interesów podmiotów ponoszących odpowiedzialność przed koniecznością zaspokajania roszczeń, których przesłanki dochodzenia byłyby niemożliwe do obiektywnego zweryfikowania<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> Powinność odwoływania się przez sądy do art. 18 Konstytucji RP w sprawach analogicznych do rozstrzygniętej wyrokiem SN z 9 sierpnia 2016 r. stwierdził M. Nesterowicz, *Cywilne prawo – odpowiedzialność deliktowa – więź rodzinna jako dobro osobiste – zadośćuczynienie pieniężne na rzecz rodziców upośledzonego dziecka. Glosa do wyroku SA w Warszawie z dnia 18 stycznia 2016 roku*, VI ACa 1405/14, OSP 2017, nr 4, poz. 42, s. 154.

<sup>36</sup> W. Borysiak [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 493; por. również: K. Osajda, *Zadośćuczynienie dla osoby najbliższej zmarłego – wątpliwości interpretacyjne już rozstrzygnięte i jeszcze do rozstrzygnięcia* [w:] M. Boratyńska (red.), *Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, Warszawa 2016, s. 456.

<sup>37</sup> Wyrok SN z 9 sierpnia 2016 r. odpowiada postulatowi sformułowanemu w doktrynie prawa cywilnego, aby to dobro osobiste zostało możliwe precyzyjnie określone: por. M. Łolik, *Glosa do Uchwały Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 13 lipca 2011 r.*, III CZP 32/11, OSP 2012, nr 3, poz. 32, s. 203; M. Łolik, *Glosa do uchwały SN z dnia 22 października 2010 roku*, III CZP 76/10, OSP 2011, nr 9, poz. 96, s. 669–670.

Powyższe rozważania stanowią przyczynek w zakresie rekonstruowania aspektu przedmiotowego i podmiotowego pojęcia „więzi rodzinnych”. Należy jednak wskazać, że nie odnoszą się one do aspektu czasowego pojęcia „więzi rodzinnych” ani rodzaju zdarzenia, które może uruchamiać roszczenia służące ich ochronie – zagadnień, które w stanie faktycznym, na tle którego zapadł wyrok Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r. są ze sobą ściśle związane.

#### **4. Czasowe granice istnienia więzi rodzinnych jako dobra osobistego oraz zdarzenia, które mogą stanowić jego naruszenie**

Czasowy aspekt pojęcia „więzi rodzinnych” wiąże się z pytaniem o początek i koniec cywilnoprawnej ochrony przysługującej temu dobru osobistemu. Zagadnienie to było dotychczas rozstrzygane przez Sąd Najwyższego w orzeczeniach, które odnosiły się do dopuszczalności dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdy wynikłe ze śmierci dziecka poczętego, lecz nienarodzonego<sup>38</sup>. Zagadnienie to występowało również w stanie faktycznym, w którym zapadł tytułowy wyrok Sądu Najwyższego. Fragment uzasadnienia tego wyroku może skłaniać do sformułowania pewnych zastrzeżeń, które nie podważają jednak prawidłowości generalnego kierunku rozumowania Sądu Najwyższego. Z jednej strony Sąd Najwyższy trafnie przyjmuje, że do naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej może dojść nie tylko wskutek śmierci, lecz również wskutek poważnego uszczerbku na zdrowiu dziecka (poważnego i trwałego inwalidztwa)<sup>39</sup>, a z drugiej strony stwierdza, że wskutek zdarzenia wywołującego takie skutki

<sup>38</sup> Wyrok SN z dnia 9 marca 2012 roku, I CSK 282/11, OSP 2012, nr 11, poz. 106 z glosami K. Bączyk-Rozwadowskiej, tamże, s. 747–752, oraz M. Nesterowicza, PS 2013, nr 1, s. 108–113 oraz *Prawo Medyczne. Komentarze i glosy do orzeczeń sądowych*, Warszawa 2014, s. 546–553; wyrok SN z dnia 26 listopada 2014 roku, III CSK 307/13, Legalis; wyrok SN z dnia 13 maja 2015 roku, III CSK 285/14, Legalis, w których możliwość zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. za krzywdy wynikłe ze śmierci dziecka poczętego, lecz nienarodzonego, SN uzależnił od zdolności dziecka do życia poza organizmem matki.

<sup>39</sup> Tak trafnie: K. Osajda, *Zadośćuczynienie za doznanie przez bliskiego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku*, Państwo i Prawo 2016, nr 1, s. 74; por również: W. J. Kocot, *Zadośćuczynienie pieniężne dla najbliższych członków rodziny w razie śmierci poszkodowanego będącej następstwem czynu niedozwolonego* [w:] M. Nesterowicz (red.), *Czynny niedozwolone w prawie polskim i porównawczym. Materiały IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów. Toruń 24–25 czerwca 2011 r.*, Warszawa 2012, s. 229–230; B. Lackoroński, *Glosa do uchwały SN z dnia 22 października 2010 roku*, III CZP 76/10, OSP 2011, nr 9, poz. 96, s. 675.

niemożliwe stało się nawiązanie z dzieckiem typowej więzi rodzinnej z uwagi na ograniczenia w zdolności komunikowania się.

Wskazany powyżej fragment uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r. może w przyszłości prowadzić do przyjęcia stanowiska, że krzywda rodzica może wynikać z urodzenia się dziecka, z którym niemożliwe będzie nawiązanie typowej więzi rodzinnej. Naturalną konsekwencją takiego poglądu może być, po pierwsze, zróżnicowane wartościowanie więzi rodzinnych nawiązujących się pomiędzy rodzicami i zdrowymi oraz chorymi dziećmi, a po drugie, nieuprawnione uproszczenie (skrót myślowy), prowadzący do wniosku, że urodzenie się chorego dziecka jest źródłem szkody. Dążąc do minimalizacji ryzyka wystąpienia takich konsekwencji sformułowania użytego w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r., należy zauważyć, że spowodowanie ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu dziecka wiąże się najczęściej z naruszeniem więzi rodzinnych w rozumieniu powyżej przyjętym bez względu na to, jak one będą się kształtować w miarę upływu czasu. Naruszenie więzi rodzinnych w taki sposób jest najczęściej źródłem dotkliwych krzywd rodziców dziecka. Sposób ukształtowania się więzi rodzinnych w następstwie takiego zdarzenia może, chociaż nie musi, być źródłem dalszych krzywd, zależnie od tego, jak zdarzenie sprawcze i jego skutki będą oddziaływać na więzi rodzinne w dalszej przyszłości. Należy przy tym wyraźnie wskazać, że analogiczne stwierdzenia byłyby uzasadnione, gdyby do naruszenia więzi rodzinnych doszło wskutek spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu rodzica, a w szczególności matki w czasie porodu. Z perspektywy nowo narodzonego dziecka brak obecności, co najmniej fizycznej bliskości jego rodziców, może powodować istotną krzywdę i oddziaływać na jego dalszy rozwój co najmniej w wymiarze psychospołecznym. Odnosząc się do drugiego możliwego następstwa fragmentu uzasadnienia tytułowego wyroku Sądu Najwyższego, mogącego budzić wątpliwości, należy wskazać, że przyczyną szkody w przedmiotowym stanie faktycznym i innych podobnych sytuacjach nie jest fakt urodzenia się chorego dziecka, lecz oddziaływanie czynników powodujących jego ciężki uszczerbek na zdrowiu. Urodzenie się chorego dziecka w przedmiotowym stanie faktycznym i w podobnych przypadkach nie jest przyczyną szkody, lecz następstwem będącym wynikiem zachowania personelu medycznego w czasie porodu lub oddziaływaniem innych czynników sprawczych takich jak w szczególności wypadek komunikacyjny. Trzecim następstwem powyższej tezy



uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r. może być nadmierne zawężenie katalogu zdarzeń, wskutek których może dojść do naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, które nie ma uzasadnienia w świetle przepisów o ochronie dóbr osobistych. Należy podkreślić, że naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych może nastąpić nie tylko wskutek spowodowania śmierci lub poważnego uszczerbku na zdrowiu co najmniej jednej z osób, pomiędzy którymi to dobro osobiste istnieje, lecz również wskutek jakichkolwiek innych zdarzeń, które mogą być zakwalifikowane jako naruszenie tego dobra osobistego.

## 5. Podsumowanie

Podsumowując ten wątek rozważań, *prima facie* uzasadnione wydaje się stwierdzenie, iż nie można wykluczyć, że więzi rodzinne z perspektywy dziecka mogą podlegać ochronie od chwili, kiedy zaczyna ono odczuwać fizyczną bliskość matki, a innych członków rodziny z dzieckiem od dnia uzyskania wiedzy o jego poczęciu. Nie ma podstaw do przyjęcia, że ochrona więzi rodzinnych z dzieckiem poczętym, lecz nienarodzonym, jest uzależniona od jego zdolności do życia poza organizmem matki, czy od uzyskania przez to dziecko zdolności prawnej. Ostatnia okoliczność może mieć znaczenie jedynie dla nabycia przez dziecko jego własnych roszczeń. Pozostaje ona jednak obojętna dla powstania więzi rodzinnych z tym dzieckiem i ich cywilnoprawnej ochrony. Stopień zaawansowania ciąży można rozważać jako okoliczność, która może mieć wpływ na stopień rozwoju więzi rodzinnych<sup>40</sup> oraz na zakres krzywd doznanych wskutek spowodowania śmierci dziecka poczętego, lecz nienarodzonego.

Sąd Najwyższy trafnie w uzasadnieniu wyroku z 9 sierpnia 2016 r. odrzucił argumenty, które mogłyby stanowić przeszkodę w uznaniu co do zasady dopuszczalności dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, opierające się na koncepcji bezprawności względnej<sup>41</sup>, ograniczeniu

<sup>40</sup> Wydaje się, że w tym kierunku również: K. Bączyk-Rozwadowska, *Glosa do wyroku SN z dnia 9 marca 2012 roku, I CSK 282/11*, OSP 2012, nr 11, poz. 106, s. 750.

<sup>41</sup> Por. argumenty przeciwko tej koncepcji: A. Chłopecki, *Szkoda poniesiona przez spółkę akcyjną a szkoda poniesiona przez akcjonariusza w świetle przepisów kodeksu spółek handlowych i kodeksu cywilnego*, PPH 2007, nr 5, s. 12; M. Owczarek, *Problem odpowiedzialności względnej w systemie odpowiedzialności deliktowej*, *Palestra* 2004, nr 5–6, s. 36–47; T. Pajor, *Pure Economic Loss. Polish report* [w:] *RAPPORTS POLONAIS PRÉSENTÉS AU XVII<sup>e</sup> CONGRÈS INTERNATIONAL DE DROIT COMPARÉ*, Utrecht,

odpowiedzialności odszkodowawczej na ogólnych podstawach tylko względem osób bezpośrednio poszkodowanych<sup>42</sup> czy wnioskowaniu *a contrario* z art. 446 k.c.<sup>43</sup>. Należy przy tym wskazać, że w doktrynie prezentowane są również argumenty przemawiające za ograniczeniem odpowiedzialności na ogólnych podstawach tylko wobec bezpośrednio poszkodowanych, a przeciwko stanowisku przyjętemu przez SN w wyroku z 9 sierpnia 2016 r. i aprobowanemu przez autora niniejszego artykułu<sup>44</sup>.

Podsumowując, należy z aprobatą przyjąć zarówno kierunek rozstrzygnięcia zasadniczych zagadnień prawnych, jakie wynikły w stanie faktycznym, w którym został wydany wyrok SN z 9 sierpnia 2016 r.,

16–22 juillet 2006, Łódź 2006, s. 41; M. Safjan, *Problematyka tzw. bezprawności względnej oraz związku przyczynowego na tle odpowiedzialności za niezgodne z prawem akty normatywne* [w:] L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, Zakamycze 2005, s. 1321–1336; M. Wałachowska, *Wynagrodzenie szkód deliktowych doznanych przez pośrednio poszkodowanych*, Warszawa 2014, s. 108–112; B. Lackoroński, *Glosa do wyroku SN z dnia 24 września 2008 roku*, II CSK 177/08, OSP 2009, nr 10, poz. 108; B. Lackoroński, *Glosa do wyroku SN z dnia 22 czerwca 2012 roku*, V CSK 282/11, OSP 2013, nr 5, poz. 48, s. 332–337; por. również: J. Widło, *Glosa do Uchwały SN z dnia 27 kwietnia 2001 roku*, III CZP 5/01, OSP 2003, nr 6, poz. 74, s. 322–326. P. Machnikowski [w:] A. Olejniczak (red.), *System prawa prywatnego Tom 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2014, s. 397. Autor uznaje zagadnienie charakteru bezprawności w reżimie odpowiedzialności odszkodowawczej *ex delicto* za dyskusyjne.

<sup>42</sup> Por. argumenty przeciwko takiemu ograniczeniu: B. Lackoroński, *Odpowiedzialność cywilna za pośrednie naruszenia dóbr*, Warszawa 2013, s. 107–170; R. Strugała, *Odpowiedzialność deliktowa wobec osób pośrednio poszkodowanych: podmiotowe granice obowiązku odszkodowawczego w kontekście pojęcia szkody*, Studia Prawa Prywatnego 2017, nr 2, s. 25–28; M. Wałachowska, *Wynagrodzenie szkód deliktowych doznanych przez pośrednio poszkodowanych*, Warszawa 2014, s. 108–109.

<sup>43</sup> O zawodności rozumowania *a contrario* z art. 446 k.c. por. M. Ferdyn, *Szkoda pośrednia – pojęcie oraz prawne podstawy jej naprawienia*, KKSSIP 2011, nr 1, s. 124–125; W. Popiołek, *Odpowiedzialność spółki dominującej za szkodę «pośrednią» wyrządzoną przez spółkę zależną* [w:] *Rozprawy z prawa prywatnego oraz notarialnego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Maksymilianowi Pazdanowi*, red.: A. Dańko-Roesler, A. Oleszko, R. Pastuszko, Warszawa 2014, s. 318; R. Strugała, *Odpowiedzialność deliktowa wobec osób pośrednio poszkodowanych: podmiotowe granice obowiązku odszkodowawczego w kontekście pojęcia szkody*, SSP 2017, nr 2, s. 26–27; B. Lackoroński, *Odpowiedzialność cywilna za pośrednie naruszenia dóbr*, Warszawa 2013, s. 111–125.

<sup>44</sup> Por. w szczególności: E. Bagińska, *Kompensacja krzywdy osób najbliższych w razie poniesienia przez poszkodowanego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – przegląd rozwiązań europejskich* [w:] M. Pazdan, M. Jagielska, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), *Rozprawy...*, s. 641–642; E. Bagińska, *Dopuszczalność dochodzenia przez osoby bliskie zadośćuczynienia w związku z doznaniem, poważnej szkody na osobie przez bezpośrednio poszkodowanego*, Iustitia 2016, nr 2, s. 71–76; Z. Banaszczyk, *Znaczenie art. 77 ust. 1 Konstytucji RP dla określenia podmiotowego zakresu indemnizacji szkód wyrządzonych niezgodnym z prawem wykonywaniem władzy publicznej* [w:] M. Pazdan, M. Jagielska, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), *Rozprawy...*, s. 664–665; Z. Banaszczyk, *Szkody bezpośrednie i pośrednie a podmiotowy zakres odpowiedzialności odszkodowawczej*, PS 2016, nr 2, s. 28–47; L. Bosek, *W sprawie kwalifikacji więzi rodzinnej jako dobra osobistego (uwagi krytyczne na tle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, Forum Prawnicze 2015, nr 3, s. 4 i 6; M. Kaliński, *Glosa do wyroku SN z dnia 22 czerwca 2012 roku*, V CSK 282/11, OSP 2013, nr 7–8, poz. 74, s. 1112–1118; M. Kaliński, *Ograniczenie indemnizacji do podmiotów bezpośrednio poszkodowanych w związku z nowelizacją art. 446 Kodeksu cywilnego*, Przegląd Sądowy 2014, nr 3, s. 7–23; A. Szpunar, *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998, s. 63.

jak i sposób jego uzasadnienia. Konkluzji tej nie zmienia jedno ze sformułowań zawartych w jego uzasadnieniu, które może skłaniać do sformułowania pewnych zastrzeżeń. Wyrok ten prowadzi do utrwalenia i wzmocnienia ochrony więzi rodzinnych jako dobra osobistego. Wpisuje się on w jedną z tendencji rozwoju odpowiedzialności *ex delicto* obserwowaną w państwach, w których prawo prywatne oparte jest na tradycji romańskiej<sup>45</sup>. Wskazywane w doktrynie prawa cywilnego „żywioly”, jakie jest w stanie obudzić we współczesnych stosunkach społecznych taki kierunek orzecznictwa<sup>46</sup>, nie powinny stanowić argumentu przemawiającego przeciwko stanowisku i kierunkowi interpretacyjnemu przyjętemu w wyroku SN z 9 sierpnia 2016 r. Niedające się wykluczyć ryzyko, że cywilnoprawna ochrona więzi rodzinnych jako dobra osobistego, może prowadzić do uzyskiwania świadczenia mającego na celu naprawienie szkód niemajątkowych wynikłych z jego naruszenia przez podmioty inne niż poszkodowany, powinno skłaniać do zabezpieczenia potencjalnych poszkodowanych przed pochopnym rozporządzaniem nadmiernymi częściami uzyskiwanych zadośćuczynień<sup>47</sup>. Okoliczność ta nie powinna jednak uzasadniać wykładni prowadzącej do pozbawienia lub co najmniej nadmiernego ograniczenia ochrony więzi rodzinnych – dobra uznawanego w naszym społeczeństwie za wartość najwyższą, ważniejszą niż własne zdrowie.

<sup>45</sup> Por. prezentację tendencji w tym zakresie w kręgu romańskiej kultury prawnej: E. Bagińska, *Kompensacja krzywdy osób najbliższych w razie poniesienia przez poszkodowanego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – przegląd rozwiązań europejskich* [w:] M. Pazdan, M. Jagielska, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), *Rozprawy ...*, s. 634.

<sup>46</sup> Por. B. Janiszewska, *Refleksje na temat wprowadzenia art. 446 § 4 k.c.* [w:] K. Szczepanowska-Kozłowska (red.), *Oblicza prawa cywilnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bleszyńskiemu*, Warszawa 2013, s. 212.

<sup>47</sup> Niepokojące zjawiska w tej mierze opisują: E. Bagińska, M. Wałachowska, *Nadużycie prawa podmiotowego a dochodzenie roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne z tytułu śmierci osoby bliskiej*, *Wiadomości Ubezpieczeniowe* 2014, nr 1, s. 9–22.

# Jakub Pokrzywniak\*

## Refleksje wokół zmiany orzecznictwa w odniesieniu do zadośćuczynienia za śmierć lub poważny uszczerbek na zdrowiu najbliższego członka rodziny<sup>1</sup>

### 1. Wprowadzenie

W ostatnich latach judykatura odkryła możliwość majątkowej kompensacji krzywdy doznanej przez najbliższych członków rodziny (lub według szerszego ujęcia – przez osoby najbliższe) wskutek śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej<sup>2</sup> czynem niedozwolonym na podstawie art. 448 k.c. Aktualnie toczy się zaś żywa dyskusja wokół możliwości przyznania najbliższym członkom rodziny (osobom najbliższym) zadośćuczynienia, gdy osoba bezpośrednio poszkodowana doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu.

Wspomniane tendencje stały się przedmiotem zainteresowania doktryny, która zwróciła uwagę na szereg złożonych zagadnień z nimi związanych. Pośród wielości problemów<sup>3</sup> wskazano między innymi na wątpliwości odnośnie do zgodności dokonującej się zmiany orzecznictwa z zasadami prawa intertemporalnego. Z uwagi na uwarunkowania konstytucyjne, ustawodawca nie mógłby wprowadzić do kodeksu cywilnego przepisu, który z mocą wsteczną przyznawałby pokrzywdzonym nowy tytuł do żądania zadośćuczynienia. W istocie, taki skutek ma zaś najnowsze orzecznictwo sądowe. Z drugiej strony, z uwagi na otwarty katalog dóbr osobistych przewidziany w art. 23 k.c. nie

\* Dr hab. nauk prawnych, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<sup>1</sup> Autor dziękuje mec. Annie Urbańczyk za nieocenioną pomoc w zebraniu materiałów niezbędnych do opracowania niniejszego tekstu.

<sup>2</sup> Zdaję sobie sprawę z możliwych kontrowersji wokół rozróżnienia osób poszkodowanych bezpośrednio i pośrednio (w tym zakresie zob. m.in. L. Stecki, *Problematyka odpowiedzialności za szkodę pośrednią*, [w:] *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego (Studia i rozprawy)*. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Zbigniewa Radwańskiego, Poznań 1990, s. 287 i nast.). Za osobę bezpośrednio poszkodowaną będę uznawać na potrzeby niniejszego artykułu tego, przeciwko komu zostało skierowane zdarzenie szkodzące.

<sup>3</sup> Dotyczą one między innymi zasadności dokonywania podziału na osoby poszkodowane bezpośrednio i pośrednio oraz jego kryteriów, możliwości uznania za dobra osobiste „więzi rodzinnej”, „prawa do życia w rodzinie” i podobnie definiowanych stanów rzeczy, czy relacji między art. 448 k.c. a pozostałymi przepisami statuującymi możliwość przyznania zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

powinno budzić wątpliwości, że odkrywanie kolejnych takich dóbr powierzone zostało właśnie władzy sądowniczej. W związku z tym nie można dziwić się, że wraz z ewolucją stosunków społecznych może ona identyfikować nowe, wcześniej nie dostrzegane postaci dóbr osobistych.

Aby podjąć próbę rozstrzygnięcia zarysowanego dylematu i właściwie ocenić rolę orzecznictwa w niniejszej sprawie należy prześledzić jego ewolucję, a także sposób uzasadniania rozstrzygnięć, w których przyznano zadośćuczynienia na podstawie wspomnianych, nowych tytułów. W pierwszej kolejności należy omówić zagadnienie kompensacji krzywdy wynikłej ze śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej doznanej przez jego najbliższych członków rodziny (czy szerzej – osoby bliskie), albowiem od niego zaczęła się dyskusja, która dopiero później rozszerzyła się na kwestię możliwości żądania zadośćuczynienia przez takie osoby za poważny uszczerbek, którego doznał bezpośrednio poszkodowany.

## 2. Zadośćuczynienie za śmierć najbliższego członka rodziny

Jak wiadomo, tradycyjne stanowisko ustawodawcy polskiego, wyrażone jeszcze w kodeksie zobowiązań przewidywało możliwość żądania zadośćuczynienia przez najbliższych członków rodziny osoby zmarłej wskutek skierowanego przeciwko niej czynu niedozwolonego. Przepis art. 166 k.z. stanowił, że w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego lub instytucji, przez nich wskazanej, stosowną sumę pieniężną, jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną. Ze względów ideologicznych regulacja ta nie była jednak przychylnie oceniana w okresie PRL, czego wyrazem była uchwała Sądu Najwyższego 7 z dnia 15 grudnia 1951 r., C 15/51<sup>4</sup>, w której stwierdzono, że „zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę moralną na rzecz członków rodziny zmarłego należy uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w Państwie Ludowym, chyba że z krzywdą moralną łączy się szkoda materialna nie ulegająca zasądzeniu z mocy art. 162 k.z.” Stanowisko to zostało zmodyfikowane w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1957 r.,

<sup>4</sup> OSNCK 1953 nr 1, poz. 3.

I CO 37/56<sup>5</sup>, w której stwierdzono, że „żądanie zadośćuczynienia za krzywdę moralną na podstawie art. 166 k.z. nie może być uwzględnione, gdy krzywda ta polega wyłącznie na cierpieniu z powodu utraty osoby najbliższej, nie łączy się natomiast z pogorszeniem sytuacji życiowej uprawnionego.”

Początkowo w kodeksie cywilnym nie zamieszczono odpowiednika tego przepisu. Warto też przypomnieć, że art. 448 k.c., w pierwotnym brzmieniu, przewidywał, iż w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych poszkodowany może żądać, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków wyrządzonej szkody, ażeby sprawca uiścił odpowiednią sumę pieniężną na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest jasne, że nie mógł on stanowić podstawy do żądania zadośćuczynienia w razie śmierci najbliższego członka rodziny. Tezę tę potwierdza ówczesne orzecznictwo, w tym na przykład wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1967 r. I PR 23/67<sup>6</sup>, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 1972 r., I CR 615/72<sup>7</sup> (w którym podkreślono, że „poszkodowanym w rozumieniu art. 444 i 446 k.c. jest ten, przeciwko któremu było skierowane niedozwolone działanie sprawcy szkody. Osobom trzecim, pośrednio – poprzez czyjąś śmierć – poszkodowanym przysługują własne uprawnienia, ale jedynie w zakresie przewidzianym w art. 446 § 2 i 3 k.c.”).

Należy zarazem odnotować, że takie stanowisko ustawodawcy okazało się jednak w praktyce zbyt restrykcyjne. Z biegiem lat ukształtowała się więc linia orzecznicza<sup>8</sup>, zgodnie z którą w ramach odszkodowania za istotne pogorszenie sytuacji życiowej zasądzanego na podstawie art. 446 § 3 k.c. można uwzględnić również elementy szkody niemajątkowej (krzywdy) wynikającej ze śmierci najbliższego członka rodziny. Taki sposób wykładni i stosowania przywołanego przepisu mógł oczywiście rodzić wątpliwości, ale – jak się wydaje – dominował w praktyce. Sprawa jest dobrze znana i nie ma potrzeby w niniejszym miejscu jej rozwijać.

<sup>5</sup> OSNC 1958 nr 1, poz. 2.

<sup>6</sup> OSP 1969 nr 1, poz. 5.

<sup>7</sup> OSP 1974 nr 1, poz. 7.

<sup>8</sup> Zob. np. wyrok SN z dnia 5 stycznia 1968 r. sygn. akt I PR 424/67 (Lex nr 6263), wyrok SN z dnia 8 maja 1969 r. sygn. akt II CR 114/69 (OSNC 1970 nr 7–8, poz. 129), wyrok SN z dnia 8 lipca 1974 r., I CR 361/74 (OSP i KA 1975 nr 9, poz. 204), wyrok SN z dnia 15 października 2002 r., sygn. akt II CKN 985/00 (LEX nr 77043), wyrok SN z dnia 3 grudnia 2010 r., sygn. akt I PK 88/10 (OSNP 2012 nr 3–4, poz. 37). Aprobatorywnie o tym kierunku orzecznictwa m.in. P. Machnikowski i A. Śmieja, [w:] A. Olejniczak (red.), *System prawa prywatnego Tom 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2014, s. 765–766.

Od dnia 12 grudnia 1996 r. przepis art. 448 k.c. zyskał nowe brzmienie, przewidując w zdaniu 1, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Intencją ustawodawcy nie było jednak stworzenie w ten sposób tytułu do przyznawania zadośćuczynień najbliższym członkom rodziny zmarłego w wyniku skierowanego przeciwko niemu czynu niedozwolonego. Jak zauważono w literaturze, „w toku prac legislacyjnych zwyciężyło zapatrywanie, że nie należy utrzymać instytucji zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny. (...) Jest rzeczą charakterystyczną, że nowela do k.c. z 1996 r. nie wprowadziła żadnej zmiany w tym zakresie. Wychodzono z założenia, że zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową należy się tylko bezpośrednio poszkodowanemu. Każde przełamanie tej zasady musi być uznane za dowolne”<sup>9</sup>.

Na tym tle jako odstępstwo od reguły jawią się dwa orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, w których takie zadośćuczynienie przyznano. Stało się tak wyroku z dnia 23 września 2005 r. I ACa 554/05<sup>10</sup>, w którym uznano, że „szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie prawnej przewidzianej w art. 24 § 1 k.c.” oraz w wyroku z dnia 14 grudnia 2007 r. I ACa 1137/07<sup>11</sup>, w którym stwierdzono, że „(...) spowodowanie śmierci męża i ojca – jak w przypadku powódek w tej sprawie – naruszyło ich dobra osobiste w postaci prawa do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca, życia w pełnej rodzinie, w której mąż matki jest ojcem jej dzieci. Więź małżeńska oraz więź między rodzicami a dziećmi jest jedną z silniejszych więzi międzyludzkich. Brutalne rozerwanie tej więzi przez spowodowanie śmierci męża czy ojca stanowi naruszenie tych dóbr osobistych małżonki i dzieci.” Najczęściej jednak tego typu roszczeń nawet nie dochodzą w procesach sądowych, co – jak można mniemać – było wyrazem dominującego przekonania o ich oczywistej bezzasadności. Stąd orzecznictwo poświęcone omawianemu zagadnieniu nie jest bogate.

<sup>9</sup> A. Szpunar, *Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek śmierci osoby bliskiej*, Bydgoszcz 2000, s. 139.

<sup>10</sup> Palestra 2006, nr 9–10, poz. 308.

<sup>11</sup> POSAG 2008 nr 1, poz. 6.

Ustawodawca dostrzegł ten stan rzeczy i uznał, że celowe jest wprowadzenie możliwości dochodzenia zadośćuczynienia przez najbliższych członków rodziny zmarłego w wyniku czynu niedozwolonego. W tym celu znowelizowano art. 446 k.c., w którym wprowadzono – obowiązujący od dnia 3 sierpnia 2008 r. paragraf 4. Przepis ten stanowi, że sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przebieg prac legislacyjnych pozwala formułować tezę, że intencją prawodawcy było dokonanie zmiany stanu prawnego i wprowadzenie instytucji, której dotąd system prawny nie przewidywał (w uzasadnieniu projektu była mowa o „przywróceniu instytucji znanej Kodeksowi zobowiązań”). Jednocześnie, nigdy nie było wątpliwości, że zmiany tej dokonano na przyszłość<sup>12</sup>.

W tym kontekście pewnym zaskoczeniem mógł być wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r. IV CSK 307/09<sup>13</sup>, w którym uznano, że „(...) prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. W konkretnym stanie faktycznym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może zatem stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.” Zdaniem Sądu, „za taką oceną przemawia dodatkowo art. 446 § 4 k.c., który zezwala obecnie na uzyskanie zadośćuczynienia od osoby odpowiedzialnej za śmierć osoby bliskiej bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek dodatkowych przesłanek, poza wymienionymi w tym przepisie (...). Można zatem przyjąć, że art. 446 § 4 w relacji do art. 448 k.c. poszerzył możliwość uzyskania zadośćuczynienia, co ma także znaczenie dla rozmiarów przyznawanego zadośćuczynienia. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. nie powinno być natomiast rozumiane w ten sposób, że w dotychczasowym stanie prawnym art. 448 k.c. nie mógł stanowić podstawy przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Takie stwierdzenie oznaczałoby, że chwila, w której zaszło zdarzenie będące źródłem szkody, decydująca – zgodnie z wyborem ustawodawcy – o możliwości zastosowania art. 446 § 4 k.c., rozstrzygałaby definitywnie o istnieniu lub braku istnienia uprawnienia do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej,

<sup>12</sup> Tak np. M. Serwach, *Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 grudnia 2012 r.*, (I ACa 1018/12), *Prawo Asekuracyjne* 2013/2, s. 78.

<sup>13</sup> OSNC – ZD 2010 nr C, poz. 91, s. 140.



bez względu na rodzaj tej krzywdy. Prowadziłoby to do radykalnego zróżnicowania sytuacji osób, które doznały krzywdy o podobnym charakterze, nawet w krótkich odstępach czasu, co jest trudne do zaakceptowania.” Nie sposób nie zauważyć, że uzasadnienie miało charakter celowościowy i odwoływało się do argumentów o charakterze aksjologicznym, a nie prawnym. Spotkało się ono zresztą z krytyką. Jak trafnie zauważyła M. Wałachowska, „nie przekonuje (...) argument Sądu Najwyższego, iż odmowa przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. prowadziłaby do radykalnego zróżnicowania sytuacji osób, które doznały krzywdy (?) w podobnym charakterze, nawet w krótkich odstępach czasu, co jest – według Sądu Najwyższego – trudne do zaakceptowania. Należy raczej uznać, że skoro nie było wyraźnej podstawy prawnej do przyznania zadośćuczynienia w razie śmierci osoby najbliższej, nie było zasadne odwoływanie się w każdym przypadku śmierci bezpośrednio poszkodowanego do art. 448 k.c. i włączanie do katalogu dóbr z art. 23 k.c. każdej wartości niemajątkowej”<sup>14</sup>.

Teza wyrażona w przywołanym judykacie zresztą nie od razu zyskała szersze uznanie. Przykładowo, w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 kwietnia 2010 r., I ACa 207/10<sup>15</sup> stwierdzono, że „w polskim systemie prawa cywilnego zasadą jest, że odszkodowanie z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (w tym szkody niemajątkowej) przysługuje wyłącznie osobie przeciw której taki czyn został skierowany [...]. Jedynym wyjątkiem od tej zasady jest unormowanie zawarte w art. 446 § 3 i obecnie (od dnia 3.08.2008 r.) również § 4 k.c., przyznające określone uprawnienia osobie najbliższej zmarłemu. Wobec istnienia szczegółowego przepisu prawa nie można stosować przepisów art. 24 i nast. k.c. nawet w sytuacji, gdy aktualnie obowiązujące przepisy zezwalają na przyznanie zadośćuczynienia w związku ze śmiercią bliskiej osoby. Gdyby stosowanie przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych należało rozszerzyć, obejmując nimi bliskich osoby zmarłej wskutek czynu niedozwolonego, ustawodawca nie dokonywałby nowelizacji art. 446 przez dodanie § 4 uprawniającego osoby bliskie zmarłemu do żądania zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę. Tymczasem takie rozszerzenie zakresu stosowania art. 446 k.c. nastąpiło. [...] Przed nowelizacją kodeksu cywilnego, po-

<sup>14</sup> OSP 2011, nr 2, poz. 15 s. 94.

<sup>15</sup> LEX nr 628163.

legającą na dodaniu do art. 446 k.c. § 4, zrekompensowanie szkód doznanych przez członka rodziny zmarłego mogło nastąpić wyłącznie po wykazaniu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej a więc na podstawie art. 446 § 3 k.c. Bardzo obszerne i niekwestionowane orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazuje na szerokie rozumienie pojęcia »pogorszenia sytuacji życiowej«. Warto też przywołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 lipca 2010 r., I ACa 437/10<sup>16</sup>, gdzie podkreślono, iż „art. 446 § 4 k.c. wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. i jest nowością normatywną, która począwszy od daty jego obowiązywania daje sądom możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę, które jest rodzajowo i normatywnie odmiennym świadczeniem niż renta i stosowne odszkodowanie. Wprowadzenie nowego § 4 do art. 446 k.c. oznaczało powrót do regulacji zawartej w art. 166 k.z., który w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia uprawniał sąd do przyznania stosownej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nich krzywdę moralną. Legislacyjne wprowadzenie („reaktywowanie”) tego uprawnienia w art. 446 § 4 k.c. stanowiło normatywną odpowiedź na postulaty pod adresem ustawodawcy kierowane przez doktrynę oraz orzecznictwo, które wcześniej nie znajdowało podstawy prawnej do zasądzenia stosownego odszkodowania za krzywdę moralną, jeżeli nie łączyła się ona z pogorszeniem materialnej sytuacji życiowej, stanowiącej konieczną przesłankę do przyznania stosownego odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. [...]”

Sąd Najwyższy potwierdził jednak obrany przez siebie kierunek w uchwale z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10<sup>17</sup>, której teza brzmi: „Najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.” Zwraca uwagę jej lapidarne uzasadnienie. Sąd Najwyższy przedstawił wykładnię, zgodnie z którą „dodanie art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wyni-

<sup>16</sup> OSaŁ 2010, nr 3, poz. 23.

<sup>17</sup> OSNC – ZD 2011 nr B, poz. 42, s. 106.

kającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4, roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych – poza w nim wymienionych – przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia też on wykładnię art. 446 § 3 k.c. wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową.” Nasuwa się w tym miejscu uwaga, że w kontekście choćby uzasadnienia projektu nowelizacji, w wyniku której uchwalono art. 446 § 4 k.c., pewne zdziwienie rodzić może łatwość, z jaką Sąd Najwyższy formułuje tezę o braku cechy nowości unormowania zawartego w tym przepisie. Takie podejście widoczne jest również w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego, w tym w wyroku z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10<sup>18</sup>, w którym stwierdzono, że „wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło bowiem **jedynie** [pogrub. – J.P.] do zmiany w sposobie realizacji tego roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania.” Przypieczętowaniem tej linii stała się uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11<sup>19</sup>. Również w jej uzasadnieniu nową interpretację art. 448 k.c. przedstawiono jako niemalże oczywistość, niewymagającą szerszego uzasadnienia.

Nadal jednak nie wszystkie sądy podzielały pogląd, że sprawa jest oczywista, a możliwość kompensacji krzywdy wynikającej ze śmierci najbliższego członka rodziny niemalże od zawsze (a przynajmniej od 1996 roku) wynikała z art. 448 k.c. Nie sposób nie odnotować wypowiedzi Sądu Apelacyjnego w Łodzi zawartej w wyroku z dnia 2 listopada 2012 r., I ACa 790/12<sup>20</sup>, zgodnie z którą „przed wprowadzeniem zmian w art. 446 k.c. dominował pogląd, że sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzonych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., ale jeżeli te stany wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężenia trudności dnia codziennego, powodując utratę możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości to można przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłej i istnieje w związku z tym podstawa do kompensacji tego uszczerbku o charakterze

<sup>18</sup> LEX nr 848128.

<sup>19</sup> OSNC 2012, nr 1, poz. 10.

<sup>20</sup> Publ. [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

niemajątkowym [...]. W poprzednio obowiązującym stanie prawnym w judykaturze i doktrynie przyjmowano, że najbliższym członkom rodziny zmarłego nie przysługuje roszczenie pieniężne za doznaną krzywdę [...].”

Należy także przypomnieć wniosek Rzecznika Ubezpieczonych z dnia 2 stycznia 2014 r. o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały mającej na celu rozstrzygnięcie istniejących w orzecznictwie sądów rozbieżności co do wykładni prawa, zawierającej odpowiedź na następujące pytanie: „Czy osobie najbliższej przysługuje z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę wynikającą z naruszenia jej dobra osobistego w postaci szczególnej więzi emocjonalnej ze zmarłym, nawet gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008?” Postanowieniem z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14<sup>21</sup>, Sąd Najwyższy odmówił jednak podjęcia uchwały, znów sugerując, że sprawa jest oczywista.

Doktryna nie przyjęła omawianego zwrotu w orzecznictwie z entuzjazmem. Godzi się w szczególności przywołać, moim zdaniem celną, ocenę wyrażoną przez K. Mularskiego, który zauważył, że dobro osobiste w postaci więzi z osobami najbliższymi „stworzone zostało jedynie dla zamaskowania retroaktywnej wykładni art. 446 § 4 k.c., która z kolei motywowana była moim zdaniem źle pojętą litością [...]. W orzecznictwie wielokrotnie wypowiedziano pogląd, iż wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. »potwierdza i ułatwia« dochodzenie roszczeń przez bliskich zmarłego; przy czym pogląd ten stawał się argumentem za stosowaniem art. 448 k.c. w tym sensie, że służył odparciu tezy, jakoby do chwili wejścia w życie tego przepisu przyznawanie zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej nie było możliwe (...). Uczynienie treści określonego przepisu prawnego (»prawa nowego«) argumentem w procesie wykładni innych przepisów (»prawa dawnego«), relevantnych dla zdarzeń zaszłych przed wejściem w życie tego nowego przepisu, byłoby niczym innym jak nadaniem nowemu przepisowi mocy retroaktywnej”<sup>22</sup>. Krytyczną ocenę opisanego powyżej kierunku orzecznictwa wyraziła również E. Bagińska, zauważając, że „žad-

<sup>21</sup> OSNC 2014, nr 12, poz. 124.

<sup>22</sup> *Idem* [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449*<sup>11</sup>, Warszawa 2016, s. 1871. Należy jednak zauważyć, że Autor łagodzi swoją krytykę, stwierdzając, że „przyjęty powszechnie wynik wykładni sam przez się nie jest z powyższego względu niedopuszczalny – jako niedopuszczalny jawi się jedynie jeden z argumentów podawanych (powszechnie) za jego przyjęciem” (*ibidem*).

ne z roszczeń przewidzianych w art. 448 nie zastępowało roszczenia wprowadzonego w art. 446 § 4 k.c.. Dlatego też nie można zgodzić się z poglądem, przyjętym przez Sąd Najwyższy i część doktryny, że art. 446 § 4 k.c. nie stanowi *novum* w porównaniu ze środkami, którymi dysponowały osoby pośrednio poszkodowane na tle dotychczasowych przepisów k.c., a jego znaczenie polega na ułatwieniu osobom bliskim dochodzenia roszczeń z tytułu śmierci poszkodowanego. Linia orzecznicza była jasna przez kilkadziesiąt lat, a nieliczne wyjątki potwierdzały zasadę niekompensowania krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej. Sądy nie uznawały więzi emocjonalnej między powodem a zmarłym za dobro osobiste (...)"<sup>23</sup>. Również M. Orlicki, zauważył, że „Sąd Najwyższy w swych orzeczeniach pomija milczeniem to, że zadośćuczynienia dla najbliższych członków rodziny zmarłego przed dniem 3 sierpnia 2008 r. nie były zasądzane na podstawie art. 448 k.c.”<sup>24</sup>. Jak widać, nauka prawa nie tylko oceniła krytycznie zwrot dokonany w judykaturze, ale też jednolicie wskazała na bezpodstawność argumentu, zgodnie z którym przyjęta w niej nowa wykładnia art. 448 k.c. miała być rzekomo oczywista, i to od dawna. Należy również jednak odnotować wypowiedzi aprobatywne wobec stanowiska Sądu Najwyższego, ale i one – paradoksalnie – potwierdzają, że w orzecznictwie dokonał się zwrot, a nie jedynie potwierdzenie rzekomo utrwalonej wykładni, zaś jego motywacją były w gruncie rzeczy argumenty słusznościowe<sup>25</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania, można pokusić się o następujące wnioski. Z jednej strony pojemna formuła art. 23 k.c. w oczywisty sposób zakłada, że to rolą orzecznictwa jest odkrywanie nowych dóbr osobistych, których pojawienie się może wynikać ze zmiany stosunków społecznych, czy zapatrywań społeczeństwa. Z drugiej strony, odkrycie przez orzecznictwo dobra osobistego (definiowanego jako

<sup>23</sup> Dopuszczalność dochodzenia przez osoby bliskie zadośćuczynienia w związku z doznaniem poważnej szkody na osobie przez bezpośrednio poszkodowanego, *Iustitia* 2016, nr 2, s. 70.

<sup>24</sup> *Idem*, O możliwości dochodzenia roszczeń o zadośćuczynienie za śmierć najbliższego członka rodziny zmarłego przed dniem 3 sierpnia 2008 r., *Prawo Asekuracyjne* 2013, nr 4, s. 17.

<sup>25</sup> Zob. K. Osajda, *Zadośćuczynienie za doznanie przez bliskiego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku*, *PIP* 2016, nr s. 75. Autor ten stwierdza: „Okazało się, że w niemal identycznych stanach faktycznych należałoby zasądzić na rzecz bliskiego zadośćuczynienie albo roszczenie oddalicy – tylko ze względu na to, kiedy doszło do wypadku skutkującego śmiercią poszkodowanego (czy było to pod rządami art. 446 § 4 k.c., czy wcześniej). Sądy trafnie uznały taką dyferencjację za niedopuszczalną z aksjologicznego punktu widzenia i objęły ochroną również osoby, których bliscy zginęli w wypadku wcześniej. Uznano, że w wyniku śmierci bliskiego dochodzi do naruszenia ich dobra osobistego, a zatem przysługuje im roszczenie o zadośćuczynienie przewidziane w art. 448 k.c.”.

„więź rodzinna”, „prawo do życia w rodzinie” etc.), celem kompensowania krzywdy wynikłej ze śmierci najbliższego członka rodziny przed 3 sierpnia 2008 r. rodzi istotne wątpliwości. Pomijając dylemat, czy w tym wypadku w ogóle można mówić o dobrach osobistych, nie sposób nie zauważyć, że ustawodawca wprowadził odrębny przepis, który stanowi wyraźną podstawę do przyznania zadośćuczynienia najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku skierowanego przeciwko niej deliktu. Norma wynikająca z tego przepisu nie ma zastosowania wstecznego (kwestia ta nie budzi wątpliwości ani w orzecznictwie, ani w nauce). Dotyczy ona zatem wyłącznie przypadków, gdy śmierć nastąpiła 3 sierpnia 2008 r. lub później. Intencją wprowadzenia paragrafu 4 do artykułu 446 k.c., jasno wyrażoną w toku prac legislacyjnych, było dokonanie zmiany stanu normatywnego, a nie potwierdzenie stanu istniejącego dotychczas. Przed wprowadzeniem tego przepisu co do zasady nie zasądzano przecież zadośćuczynienia za śmierć najbliższego członka rodziny (orzeczenia, w których to uczyniono miały wyjątkowy charakter). Niekiedy „ukrywano” zadośćuczynienie za śmierć najbliższego członka rodziny w odszkodowaniu za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, ale nie zasądzano go jako odrębnego świadczenia. Nie kompensowano więc samego „poczucia osamotnienia”, „ból po śmierci najbliższego członka rodziny” etc. Zmiana orzecznictwa nastąpiła po 2008 roku, a jej (w gruncie rzeczy nieskrywanym) celem było zrównanie sytuacji najbliższych członków rodziny osób zmarłych przed i po 3 sierpnia 2008 r. To ustawodawca przyznał jednak zadośćuczynienie dla najbliższych członków rodziny osoby zmarłej wskutek czynu niedozwolonego na podstawie przepisu obowiązującego od 3 sierpnia 2008 r. Można zatem zaryzykować tezę, że Sąd Najwyższy poprzez radykalną zmianę interpretacji art. 448 k.c. osiągnął cele, których nie zakładał ustawodawca. Idąc dalej: orzecznictwo uczyniło to, czego ustawodawca nawet nie mógł uczynić, to znaczy umożliwiło dochodzenie nowego rodzaju roszczeń z tytułu zdarzeń przeszłych.

Nie sposób zarazem ignorować faktu, że opisana zmiana wykładni art. 448 k.c. pociągnęła za sobą (zapewne wielomilionowe) zwiększenie obciążeń zakładów ubezpieczeń, które stanęły w obliczu konieczności wypłacania nowych świadczeń (przede wszystkim z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych), których ciężaru nie były w stanie uwzględnić przy kalkulowaniu składek. Wszakże w czasie gdy zawierano umowy ubezpieczenia po prostu nie przyzna-

wano tego typu świadczeń<sup>26</sup>. W tym kontekście, zważywszy na skutki zmiany orzecznictwa dla obrotu prawnego, nie sposób uniknąć pytania, czy zmiana taka nie narusza normy z art. 3 k.c. Jak wiadomo, przepis ten adresowany jest nie do ustawodawcy, lecz do organów stosujących prawo, w tym zwłaszcza do sądów<sup>27</sup>.

Mając świadomość ocen aksjologicznych, którymi kierowały się sądy (o ile jednak takie oceny przyjmowane przez orzecznictwo w ogóle pozwalają na korygowanie decyzji prawodawcy) można więc postawić tezę, że zapewne znacznie mniej kontrowersji wzbudziłoby kontynuowanie (po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c.) w odniesieniu do stanów faktycznych zaistniałych przed 3 sierpnia 2008 r. dotychczasowej linii orzecznictwa, pozwalającej na uwzględnienie pewnych postaci krzywdy w odszkodowaniu zasądzanym na podstawie art. 446 § 3 k.c. (mimo wszystkich wątpliwości związanych z taką wykładnią art. 446 § 3 k.c.). Ów zabieg nie doprowadziłby do tak radykalnej zmiany otoczenia prawnego, jaka nastąpiła na skutek przyjęcia przez Sąd Najwyższy nowej wykładni art. 448 k.c. (wszakże przesłanki przyznania odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. są inne, niż przesłanki przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.). Tymczasem judykatura przyjęła trudniejszą do uzasadnienia koncepcję, której podstawową wadą jest to, że jej skutki są w praktyce takie same, jak przyznanie art. 446 § 4 k.c. mocy wstecznej (wbrew zasadom prawa międzyczasowego).

### 3. Zadośćuczynienie za poważny uszczerbek na zdrowiu najbliższego członka rodziny

Zagadnienie zadośćuczynienia za poważny uszczerbek na zdrowiu najbliższego członka rodziny przez długi czas nie budziło szczególnego zainteresowania ani polskiej nauki, ani orzecznictwa. Wydaje się, że

<sup>26</sup> Wydaje się, że poza sferą ubezpieczeń, opisana „wolta” judykatury może mieć istotne znaczenie również w zakresie szkód medycznych, czy wypadków przy pracy.

<sup>27</sup> Jak zauważa M. Pyziak-Szafnicka, „Zakaz retroakcji sformułowany w art. 3, inaczej niż konstytucyjny zakaz wyprowadzany z art. 2 Konstytucji RP, nie jest adresowany do ustawodawcy. [...] Słusznie przyjmuje się, że komentowany przepis stanowi ogólną regułę interpretacyjną kierowaną do organów stosujących prawo.” (*eadem* [w:] M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 61). Podobnie wypowiada się P. Machnikowski, który zauważa, że „komentowany przepis można określić jako przepis drugiego stopnia. Wyraża on ogólną regułę interpretacyjną dotyczącą ustalania treści norm merytorycznych, a dokładnie tego ich fragmentu, który określa zasięg ich czasowego działania. Jest to zatem skierowana do organów stosujących prawo dyrektywa nakazująca uznać nowy akt normatywny za działający wyłącznie na przyszłość, chyba że z brzmienia lub celu nowych przepisów wynika ich działanie wstecz” (*idem* [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 10).

przyjmowano za rzecz niemal oczywistą, że polski system prawny nie przewiduje możliwości przyznania zadośćuczynienia z takiego tytułu. W nielicznych wypowiedziach doktryny jednoznacznie negowano możliwość majątkowej kompensacji tak zdefiniowanej krzywdy.

Z. Radwański już w 1956 roku stwierdzał: „Za osobę pokrzywdzoną uznać należy wyłącznie tę osobę, która sama doznała uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia lub niesłusznie została skazana. W żadnym więc razie uprawnionymi do żądania zadośćuczynienia nie będą osoby bliskie poszkodowanego, choćby nawet w rezultacie np. dotkliwego kalectwa swego dziecka doznały one znacznych przykrości.”<sup>28</sup> Orzecznictwo sądowe potwierdzało tę tezę. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 1987 r., IV CR 266/87<sup>29</sup> zauważył, że „(...) Kodeks cywilny przyznaje roszczenia odszkodowawcze (nie wyłączając roszczenia z § 1 art. 445) – jeśli w przepisach szczególnych nie podchodzi do tej kwestii inaczej (np. w art. 446) – tylko osobom bezpośrednio poszkodowanym czynem niedozwolonym. Oznacza to, że roszczenie o zadośćuczynienie przysługuje jedynie osobie, przeciwko której było skierowane zdarzenie, określone jako czyn niedozwolony. Pogłębienie się u matki istniejącego już rozstroju zdrowia, wywołane wiadomością o uszkodzeniach ciała doznanych przez dzieci w wypadku komunikacyjnym i przebiegiem procesu leczenia tych obrażeń, jest tylko pośrednio następstwem tego sprawczego działania. Nie może więc ona – nie będąc osobą bezpośrednio poszkodowaną – domagać się zadośćuczynienia powstałej stąd krzywdy (art. 445 § 1 k.c.) od osób ponoszących odpowiedzialność za skutki wypadku komunikacyjnego (art. 446 k.c.).”

Pogląd odmienny zaczęto formułować dopiero w ostatnich latach. Nie da się uniknąć wrażenia, że inspiracją dla niego była zmiana kierunku orzecznictwa odnośnie do możliwości kompensowania krzywdy mającej wynikać ze śmierci najbliższego członka rodziny, a w szczególności – odkrycie takiej możliwości na podstawie art. 448 k.c. Jednym z pierwszych publicznie dostępnych judykatów, w których uznano, że najbliższy członek rodziny osoby, która doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu jest uprawniony do kompensacji doznanej przez siebie krzywdy jest wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 17 września

<sup>28</sup> Z. Radwański, *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową. Rozwój i funkcja społeczna*, Poznań, 1956, s. 168.

<sup>29</sup> OSNC 1989, nr 9, poz. 142.



2013 r. I ACa 840/13<sup>30</sup>, w którym stwierdzono, że „powodowie doznali krzywdy w postaci cierpień psychicznych, wynikających *de facto* z utraty matki (która doznała trwałego i nieodwracalnego uszczerbku na zdrowiu – przyp. JP), z którą nie mają obecnie żadnej możliwości kontaktu, ani nawet szansy na troskę i opiekę z jej strony, z wszelkimi pozytywnymi emocjami, jakie w związku z tym towarzyszą każdemu dziecku. (...)”. Podobne rozstrzygnięcie znajdziemy w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 13 listopada 2015 r. I ACa 482/15<sup>31</sup>, w którym stwierdzono, że „prawo do posiadania rodziny, w której jej członkowie nawiązują silne, trwałe i głębokie relacje emocjonalne, społeczne i gospodarcze, co do zasady nie powinno być zakłócone, zaś zawiniona negatywna ingerencja w tę sferę stanowi naruszenie tego dobra osobistego.” Taki sam pogląd wyrażono w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 stycznia 2016 r. VI ACa 1405/14<sup>32</sup>, w którym uznano, że „w rozpoznawanej sprawie doszło do naruszenia dobra osobistego, zdefiniowanego jako naruszenie [...] więzi w postaci prawa do niezakłóconego życia w pełnej rodzinie, mimo że więzy rodzinne faktycznie nie zostały zerwane. Jednakże skutek w postaci urodzenia dziecka w takim stanie upośledzenia, z uwagi na zawinione uchybienia personelu medycznego pozwanego szpitala, skutkuje pozbawieniem realnej możliwości powodów do budowania, pielęgnowania i kształtowania prawidłowych relacji rodzinnych. Zatem powodowie zostali faktycznie pozbawieni tego prawa.” Co istotne, w tej sprawie Sąd Najwyższy przyjął do rozpoznania skargę kasacyjną (I CSK 472/16), zaś skład orzekający wystąpił z pytaniem prawnym do składu 7 sędziów Sądu Najwyższego. Sprawa oczekuje na rozpoznanie.

Należy w tym miejscu odnotować, że zapadły już pierwsze orzeczenia Sądu Najwyższego, w których uznano, że poważny uszczerbek na zdrowiu może być źródłem krzywdy najbliższych członków rodziny poszkodowanego. Szerokim echem odbił się wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15<sup>33</sup>. Sąd Najwyższy stanął w nim na stanowisku, iż „doprowadzenie czynem niedozwolonym do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dziecka, którego efektem jest niemożność nawiązania z nim typowej więzi rodzinnej, stanowi naruszenie dóbr osobistych matki (rodziców). Z aksjologicznego punktu

<sup>30</sup> Niepubl.

<sup>31</sup> Niepubl.

<sup>32</sup> OSP 2017, nr 4 poz. 42.

<sup>33</sup> OSNC 2017, nr 5 poz. 60.

widzenia, brak podstaw do czynienia dyferencjacji między zerwaniem więzi rodzinnej wskutek śmierci, a niemożnością jej nawiązania z uwagi na poważny uszczerbek na zdrowiu, w każdym z tych przypadków dochodzi bowiem do naruszenia dobra osobistego, choć z różną intensywnością. Stwierdzenie naruszenia dobra osobistego powinno jednak dotyczyć poważnego i trwałego inwalidztwa dziecka, wskutek którego jest ono niezdolne do samodzielnej egzystencji, wykonywania podstawowych czynności życiowych i w konsekwencji nawiązania typowej dla więzi rodzinnej relacji z rodzicami, z uwagi na ograniczenia w zdolności do komunikowania się.” W oparciu o ten judykant, z aprobatą o możliwości przyznania zadośćuczynienia w przypadku ciężkiego uszczerbku na zdrowiu osób najbliższych wypowiedział się również Sąd Apelacyjny w Białymstoku z 21 grudnia 2016 r. I ACa 617/16<sup>34</sup>. Pogląd wyrażony w wyroku z 9 sierpnia 2016 r. Sąd Najwyższy podtrzymał w wyroku z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16<sup>35</sup>. Jego pisemne uzasadnienie nie jest jeszcze dostępne. Wyrok ten wydano na skutek skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 stycznia 2016 r. I ACa 1516/15<sup>36</sup>, w którym uznano, że „osoby, których członek rodziny popadł w stan wegetatywny również utraciły z poszkodowanym «więź rodzinną, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy» oraz naruszone zostało ich «prawo do życia rodzinnego», pomimo że nie utraciły najbliższego w sensie fizycznym. Utrata normalnych, codziennych relacji z poszkodowanym, brak jego emocjonalnych reakcji i interakcji, potęguje poczucie krzywdy u tych osób, bowiem prowadzi do niemal całkowitego zaburzenia dotychczasowego życia rodzinnego.” Sąd Najwyższy skargę kasacyjną od tego wyroku oddalił, dzieląc co do zasady pogląd Sądu Apelacyjnego. Nieco zaskakujący może być zaś fakt, że Sąd Najwyższy postanowieniem z 5 stycznia 2017 r., I CSK 444/16<sup>37</sup>, odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 stycznia 2016 r., I ACa 442/15<sup>38</sup>, w którym oddalono powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia z tytułu poważnego uszczerbku na zdrowiu najbliższego członka rodziny, stwierdzając, że „uznanie, że jakość rodzinnego życia albo cierpienie wynikające z jego

<sup>34</sup> Niepubl.

<sup>35</sup> Legalis.

<sup>36</sup> Niepubl.

<sup>37</sup> Publ. [www.sn.pl](http://www.sn.pl).

<sup>38</sup> Publ. [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

obniżenia stanowią oddzielne do życia dobra osobiste, musiałyby się wiązać z akceptacją poglądu uznającego, że takim dobrem jest również zadowolenie w wykonywanej pracy, osiągniętej kariery czy też realizowanych pasji i zainteresowań, jak również cierpienie wywołane utratą dotychczasowego zatrudnienia, przerwaniem rozpoczętej kariery albo też utratą zgromadzonych zbiorów czy też kolekcji. Podniesione argumenty pozwalają na postawienie ogólnej tezy, zgodnie z którą pozytywny albo negatywny, nawet skrajnie, stan emocji człowieka, ani też podejmowane przez niego działania, nie stanowią osobnych dóbr osobistych w rozumieniu przyjętym w art. 23 i art. 448 k.c.” Warto też zauważyć, że Rzecznik Finansowy w dniu 21 kwietnia 2017 r. zwrócił się o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały mającej na celu rozstrzygnięcie istniejących w orzecznictwie sądów rozbieżności co do wykładni prawa, zawierającej odpowiedź na następujące pytanie: „Czy w razie poważnego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia osobom najbliższym poszkodowanego może przysługiwać na podstawie art. 448 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne z tytułu naruszenia ich własnego dobra osobistego?” Na marginesie, godzi się odnotować, że już wniosek Rzecznika Ubezpieczonych (obecnie jest to właśnie Rzecznik Finansowy) z dnia 2 stycznia 2014 r. sygnalizował wspomniane dylematy. Zauważono w nim bowiem, że „w kontekście dóbr osobistych podlegających ochronie jawi się kolejny poważny i nierozwiązany do tej pory w judykaturze problem. Chodzi o dopuszczalność roszczenia o zadośćuczynienie po stronie osób najbliższych, które co prawda nie utraciły najbliższego, ale ze względu na niezwykle tragiczne skutki zdarzenia, jak wyjątkowo głębokie kalectwo poszkodowanego skutkujące nieodwracalnym stanem wegetatywnym czy zapadnięciem w wieloletnią śpiączkę, *de facto* również utraciły z tak poszkodowanym »więź«, »prawo do życia rodzinnego« czy też »więź rodzinną, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy«.” Jak wskazano w pierwszej części niniejszego opracowania, Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w odpowiedzi na wniosek z 2 stycznia 2014 roku.

Trzeba zarazem mieć świadomość, że nadal wiele sądów odrzuca tę nową wykładnię art. 448 k.c. Warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 29 września 2016 r., I ACa 1022/16<sup>39</sup>, w którym podkreślono, że „brak jest w polskim prawie generalnej

<sup>39</sup> Niepubl.

normy prawnej chroniącej interesy osób pośrednio poszkodowanych, naruszone wskutek zdarzenia szkodzącego. Poszkodowanym w sensie prawnym jest osoba, która doznała szkody podlegającej kompensacji i przeciwko której bezpośrednio było skierowane zdarzenie sprawcze (spełniające przesłanki czynu niedozwolonego). Szkada pośrednia stanowi natomiast implikację szkody bezpośredniej, a więc istnieje tylko wówczas gdy wcześniej naruszono prawa lub interesy bezpośrednio poszkodowanego. Dlatego też uznać należy, że art. 446 k.c. zawiera wyczerpujący katalog środków przysługujących osobom trzecim w związku ze zdarzeniem szkodzącym i aktualizujących się wyłącznie w przypadku śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Dopuszczalność kompensowania krzywdy pośrednio poszkodowanych mogłoby więc ewentualnie opierać się wyłącznie na kanwie konstrukcji naruszenia ich dóbr osobistych na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., co w istocie zakłada przekształcenie pośrednio poszkodowanego w bezpośrednio poszkodowanego. Abstrahując od faktu, że brak zamkniętego katalogu takich dóbr stwarza możliwość nieograniczonego ich kreowania, koncepcja ta poniekąd stanowi obejście art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., które wszak wyraźnie mówią, że w razie doznania krzywdy zadośćuczynienia może domagać się bezpośrednio poszkodowany – czyli ten, kto doznał uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. Nie sposób nie zauważyć, że kierunek, w jakim zmierza koncepcja kompensowania szkód na osobie w oparciu o przepisy dotyczące majątkowej ochrony dóbr osobistych, podważa w istocie sens istnienia art. 445 k.c. czy też art. 446 § 4 k.c., czyniąc je zbędnymi. Dlatego też ewentualna dopuszczalność koncepcji rozciągnięcia odpowiedzialności odszkodowawczej względem osób najbliższych opartej na naruszeniu ich dóbr osobistych może być rozpatrywana jedynie *de lege ferenda*.” W kontekście przedmiotu niniejszego opracowania, na szczególną uwagę zasługuje następujące stwierdzenie zawarte w przywołanym orzeczeniu: „co do zasady natomiast Sądy poprzez swoją działalność orzeczniczą nie powinny zastępować ustawodawcy, zwłaszcza jeśli nowe koncepcje w zakresie kompensaty szkody majątkowej przełamywałyby zasadę, że odszkodowanie przysługuje jedynie bezpośrednio poszkodowanemu, a innym osobom – tylko wówczas i w takim zakresie, jaki przewidują wyraźne normy prawne. Poważny rozstrój zdrowia bezpośrednio poszkodowanego wpływający na więzi z członkami jego rodziny (postrzegane jako ich dobro osobiste) jest w istocie zdarzeniem nieznanym Kodeksowi cywilnemu jako źródło

roszczeń dla podmiotów innych niż ten, którego uszczerbek dotknął.” Skądinąd również w tej sprawie wniesiona została skarga kasacyjna, którą zarejestrowano w Sądzie Najwyższym pod sygn. V CSK 67/17. Kolejny przykład orzeczenia kwestionującego możliwość przyznania zadośćuczynienia najbliższym członkom rodziny osoby, która wskutek czynu niedozwolonego doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu stanowi wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 1 grudnia 2016 r., I ACa 601/16<sup>40</sup>. W tej sprawie również wniesiona została skarga kasacyjna, którą zarejestrowano w Sądzie Najwyższym pod sygn. II CSK 233/17. Dalej, warto powołać wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 29 grudnia 2016 r., I ACa 1458/16<sup>41</sup>. Zauważono w nim, że „praktyka zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz osób najbliższych za śmierć poszkodowanego w oparciu o konstruk.c.ję naruszenia dóbr osobistych – zerwania więzi rodzinnych – tj. na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., wykształciła się na gruncie obowiązywania już art. 446 § 4 k.c. i miała na celu kompensację krzywdy poniesionej wskutek zdarzeń szkodzących, mających miejsce jeszcze przed wejściem w życie tego przepisu, a więc tych, do których nie mógłby mieć zastosowania wprost art. 446 § 4 k.c. Taka koncepcja znajdowała więc swoje uzasadnienie w zasadach współżycia społecznego, albowiem godziłoby w elementarne poczucie sprawiedliwości zróżnicowanie analogicznych sytuacji pokrzywdzonych osób i w konsekwencji odalanie części powództw o zadośćuczynienie z tej tylko przyczyny, że w dacie zdarzenia brak było jeszcze przepisu, który obecnie jest podstawą takiego roszczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest natomiast podstaw do stosowania powyższej wykładni do stanów faktycznych obejmujących kompensatę naruszenia więzi rodzinnych wskutek zdarzenia innego niż śmierć bezpośrednio poszkodowanego.” Na podobnym stanowisku stanął Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 18 stycznia 2017 r., I ACa 1103/16<sup>42</sup>.

Wobec powyższego można stwierdzić, że obecnie kwestia zadośćuczynienia dla najbliższych członków rodziny osoby, która doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu wskutek skierowanego wobec niej czynu niedozwolonego nie została jeszcze przesądzona w orzecznictwie. Zapewne nastąpi to w najbliższym czasie. W tym kontekście warto odnotować, że część nauki sceptycznie wypowiada się na te-

<sup>40</sup> Niepubl.

<sup>41</sup> Niepubl.

<sup>42</sup> Publ. [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

mat nowej tendencji do kompensowania krzywdy, którą mają odczuwać najbliżsi członkowie rodziny osoby, która doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu. I tak, E. Bagińska zauważa, że „sądy, co do zasady, nie powinny zastępować ustawodawcy w tak doniosłych kwestiach, zwłaszcza jeśli nowe koncepcje idą w poprzek ogólnych założeń k.c. w dziedzinie wynagrodzenia szkody niemajątkowej, w szczególności gdy przełamują zasadę, że odszkodowanie przysługuje jedynie bezpośrednio poszkodowanemu, a innym osobom tylko wówczas i w takim zakresie, jaki przewidują wyrażne normy prawne. Tworzenie nowego zdarzenia poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jako źródła roszczenia dla podmiotu innego niż ten, którego uszczerbek dotknął jest *de lege lata* niedopuszczalne. Skoro nie może to się odbyć otwarcie, to odbywa się w sposób zakamuflowany przez tworzenie dalszego przedmiotu naruszenia »prawa do więzi rodzinnej« i w konsekwencji dopuszczenia odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych.”<sup>43</sup> K. Mularski stwierdza natomiast, że dobro osobiste określane jako więź między osobami najbliższymi „zostało wykreowane przez najnowsze orzecznictwo [...]. Tym samym uznawanie jego naruszenia przed chwilą kreacji (trudnej oczywiście do jednoznacznego wskazania) stanowiłoby w istocie rzeczy retroaktywne stosowanie prawa, naruszające fundamentalne dla systemu prawa cywilnego wartości autonomii woli z jednej, a pewności obrotu z drugiej strony. Naruszenie tych wartości jest szczególnie jaskrawe w przypadku praw skutecznych *erga omnes*; oto okazuje się, że na wszystkich ciężył obowiązek nie naruszania danego prawa bezwzględnego w czasie, w którym w zasadzie wszyscy zgodnie twierdzili, że takie prawo nie istnieje. Patrząc z bardzo dużą dozą sceptycyzmu na dotychczasowe orzecznictwo dotyczące stosowania art. 446 § 4 k.c. do stanów faktycznych mających miejsce przed chwilą wejścia tego przepisu w życie [...] można żywić graniczące z pewnością przeświadczenie, że [...] sądy zaczną wykorzystywać nowe dobro osobiste retroaktywnie, prowadząc do jeszcze większego zamieszania niż miało to miejsce w przypadku art. 446 § 4 k.c.. Orzecznictwo takie, o ile oczywiście faktycznie się wykształci, budzić będzie najdalej idące wątpliwości co do swej praworządności”<sup>44</sup>. Trzeba jednak odnotować, że

<sup>43</sup> *Eadem, Dopuszczalność dochodzenia...*, s. 76.

<sup>44</sup> Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., sygn. akt II CSK 719/15, maszynopis oczekujący na publikację w OSP.

nauka nie jest w tej sprawie jednomyślna. Aprobatorywnie nową tendencję w orzecznictwie ocenia bowiem np. K. Osajda.<sup>45</sup>

Podsumowując powyższe rozważania, należy zwrócić uwagę, że również odkrycie przez orzecznictwo możliwości przyznania zadośćuczynienia dla najbliższych członków rodziny osoby, która doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu może rodzić wątpliwości w perspektywie intertemporalnej. Wszakże bez zmiany przepisów, niektóre sądy dokonały istotnej zmiany sposobu ich stosowania. Zaczęto uwzględniać roszczenia, które przez wiele lat powszechnie traktowano jako bezpodstawne na gruncie prawa polskiego i w konsekwencji w przeważającej liczbie przypadków nawet nie próbowano ich dochodzić. Nie ma wątpliwości, że inspiracją do takiej „wołty” w judykaturze była zmiana zapatrywań na możliwość domagania się na podstawie art. 448 k.c. przez najbliższych członków rodziny zadośćuczynienia za śmierć osoby bezpośrednio poszkodowanej czynem niedozwolonym. Jak wskazano w pierwszej części niniejszego opracowania, taka nowa interpretacja art. 448 k.c. jest jednak kontrowersyjna i zrodziła wręcz zarzuty dotyczące zakamuflowanej retroaktywnej wykładni art. 446 § 4 k.c. Można zaryzykować tezę, że wpierw orzecznictwo dokonało niezwykle kontrowersyjnej interpretacji art. 448 k.c., poprzez przyznanie zadośćuczynienia najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej przed 3 sierpnia 2008 r., aby następnie z tak wyinterpretowanej (wątpliwej) normy wyinferować kolejną (jeszcze bardziej dyskusyjną) normę, na podstawie której do zadośćuczynienia są uprawnieni również najbliżsi członkowie rodziny osoby poważnie poszkodowanej w wyniku czynu niedozwolonego (zaistniałego przed 3 sierpnia 2008 r. lub po tym dniu). Zabieg taki musi rodzić wrażenie dowolności.

Zarazem, niezależnie od wszystkich kontrowersji co do przyznania zadośćuczynienia za śmierć najbliższego członka rodziny, która nastąpiła przed 3 sierpnia 2008 r., w moim przekonaniu nie można stawiać na równi kwestii zadośćuczynienia z tego tytułu i zadośćuczynienia za poważny uszczerbek na zdrowiu najbliższego członka rodziny. Trzeba dostrzec, że motywem, którym kierowała się judykatura, przyznając zadośćuczynienie również w przypadku śmierci najbliższego członka rodziny przed 3 sierpnia 2008 r. było dążenie do zrównania sytuacji osób pośrednio poszkodowanych, niezależnie od tego, kiedy nastąpiła śmierć bezpośrednio poszkodowanego. Sądy uznały, że potrzeba

<sup>45</sup> *Idem*, *Zadośćuczynienie...*, s. 76–77.

nowej wykładni art. 448 k.c. wynika z wprowadzenia do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 (albowiem nie miał on skutków wstecznych, co prowadzić miało do niesprawiedliwych skutków). W przypadku zadośćuczynienia za poważny uszczerbek na zdrowiu najbliższego członka rodziny sytuacja jest zgoła odmienna. Ustawodawca dotąd nie wprowadził bowiem do kodeksu przepisu uprawniającego do żądania takiego zadośćuczynienia. Przyznawanie go przez orzecznictwo stanowi zatem nie tyle próbę korekty niepożądanych konsekwencji wynikających z czasowego zakresu obowiązywania normy ustanowionej przez ustawodawcę (jak w przypadku art. 446 § 4), lecz w istocie stworzenie zupełnie nowej normy, która w ogóle nie została wyrażona przez ustawodawcę w przepisach kodeksowych. W związku z powyższym aprobatą orzecznictwa dla możliwości domagania się zadośćuczynienia za śmierć najbliższego członka rodziny na podstawie art. 448 k.c. nie musi w automatyczny sposób przesądzać, że zadośćuczynienie takie należy się również w razie poważnego uszczerbku na zdrowiu takiej osoby.

W związku z powyższym, w kontekście faktu, że linia orzecznicza dotycząca zadośćuczynienia za poważny uszczerbek na zdrowiu najbliższego członka rodziny nie jest jeszcze przesądzona, pozostaje wyrazić nadzieję, że judykatura wyciągnie wnioski z krytyki zaprezentowanej w nauce w odniesieniu do orzecznictwa dotyczącego zadośćuczynienia za śmierć najbliższego członka rodziny (przed dniem 3 sierpnia 2008 r.). Wprowadzenie możliwości kompensacji pieniężnej krzywdy polegającej na poważnym uszczerbku na zdrowiu najbliższego członka rodziny powinno być decyzją ustawodawcy. Jeśli zechce on taką decyzję podjąć, wówczas nie powinno jednak budzić wątpliwości, że będzie mógł to uczynić wyłącznie ze skutkami na przyszłość.



## Głosy w dyskusji w ramach panelu drugiego

### Małgorzata Stanek\*

Dzień dobry Państwu, przede wszystkim dziękuję za możliwość uczestniczenia w niezwykle ciekawej konferencji i również dziękuję Panu Doktorowi Pokrzywniakowi i Pani Profesor Bagińskiej za bardzo ciekawe wystąpienia i rozumiem, że państwo będziecie chcieli się odnieść do tych tez. Może zaczniemy od Pani profesor Wachowskiej, bardzo proszę. Jak rozmawialiśmy tutaj w kuluarach, jest bardzo wiele zagadnień, wszyscy sędziowie czekają z pewnością na orzeczenie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, ale dla nas są również bardzo istotne głosy doktryny i mamy nadzieję, że one również będą miały wpływ na treść tego rozstrzygnięcia, które z pewnością będzie wyznacznikiem orzecznictwa sądów powszechnych, nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Są tutaj jak widzę przedstawiciele Sądu Najwyższego, może argumentacja państwa ukształtuje ten pogląd, który ostatecznie znajdzie wyraz w uchwale.

### Monika Wałachowska

Bardzo dziękuję za zaproszenie. Ponieważ mam mało czasu, postaram się wypunktować inne jeszcze zagadnienia, które jak sądzę są szczególnie istotne sprawach, o których dyskutujemy. Nie byłabym taką pesymistką, jeśli chodzi o wpływ doktryny na kształtowanie się orzecznictwa, ponieważ mimo tych argumentów, która przytaczała też pani profesor Bagińska, to jednak widzimy, że niekiedy istnieje pewna forma dialogu między doktryną a wypowiedziami w orzecznictwie. Rzeczywiście zwłaszcza te krytyczne głosy wobec omawianych roszczeń rzadko są powoływane w orzecznictwie, które stało się przedmiotem niniejszego panelu, chyba pozostaje nam obecnie się z tym pogodzić. Szanowni Państwo, chciałabym zwrócić uwagę na pewne kwestie, które do tej pory nie pojawiły się w orzecznictwie, a z pewnością w praktyce konieczne będzie odniesienie się do nich. Przede wszystkim do tej pory sądy rozpatrujące powództwa o wynagrodzenie krzywdy doznanej przez osoby bliskie poszkodowanego bezpośrednio, zajmowały się tylko roszczeniem o zadośćuczynienie pieniężne. Wyni-

\* Sędzia Sadu Apelacyjnego w Łodzi.

ka to oczywiście z faktu, że jest to roszczenie, które jest w najlepszym interesie powoda. Niemniej jednak, skoro dopuszczamy w ogóle możliwość uznania uszczerbku niemajątkowego doznanego przez osoby bliskie, opierając możliwość kompensacji krzywdy w oparciu o koncepcję dobra osobistego, to należy również zastanowić się, czy także inne roszczenia przewidziane w kodeksie cywilnym (w związku z naruszeniem dobra osobistego), powinny zostać uwzględniane. Tymczasem ani Rzecznik Finansowy w pytaniach prawnych kierowanych do Sądu Najwyższego (zarówno wówczas, gdy chodziło o możliwość stosowania art. 448 k.c. w razie śmierci poszkodowanego bezpośrednio, jak i w razie, gdy doznał on poważnego uszczerbku na zdrowiu), ani sam Sąd Najwyższy kierując omawiane w panelu zagadnienie do rozpoznania przez skład 7 – sędziów, nie podnoszą kwestii wystąpienia z innymi roszczeniami przewidzianym w art. 448 w zw. z art. 24 k.c. Nie są mi ponadto znane również orzeczenia sądów powszechnych, gdzie w ogóle pojawiłoby się przede wszystkim roszczenie o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny. Tymczasem przecież powód może uznać, że dla niego większą satysfakcją będzie to, że jakiś wskazany przez niego cel społeczny otrzyma odpowiednią sumę pieniężną, aniżeli przyznanie mu zadośćuczynienia za krzywdę związaną np. ze stanem wegetatywnym najbliższego członka rodziny, spowodowanym np. błędem lekarskim. Skoro w omawianych sprawach sądy dopuszczają stosowanie artykułu 448 k.c., to prędzej czy później będą musiały odpowiedzieć na pytanie, czy dopuszczalna jest kumulacja roszczeń z art. 448 k.c., a jeśli tak, to do jakiej kwoty. Osobiście jestem przeciwna kumulacji roszczeń, o czym kilkakrotnie już pisałam. Kolejny aspekt, niejako związany z faktem odwołania się przez Pana Marszałka Zycha do prawa europejskiego, to fakt, że według mojej wiedzy, żadna z dyrektyw unijnych, tak zwana dyrektywa komunikacyjna chociażby, nie przewiduje obowiązku wynagrodzenia omawianej krzywdy przez prawo krajowe. W sprawie C-22/12, do której odwołuje się Rzecznik Finansowy w swoim wniosku, Trybunał Sprawiedliwości powiedział wyraźnie, że zadośćuczynienie za śmierć (a więc i moim zdaniem zadośćuczynienie za inne krzywdy wyrządzone np. ruchem pojazdu mechanicznego) może być zasądzone tylko wtedy, kiedy prawo krajowe je przewiduje. Póki co, nasze prawo krajowe nie przewiduje. Przy tej okazji wskażę, że polemizuję z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z 9 sierpnia ubiegłego roku (II CSK 719/15), z którego wynika, że nie każda więź rodzinna zasługuje na ochronę jako dobro

osobiste. Można odnieść wrażenie, że być może był to jakiś skrót myślowy, a tak naprawdę istota zagadnienia sprowadza się do tego, czy w ogóle więzi rodzinne są dobrem osobistym. W razie odpowiedzi pozytywnej należy dopiero prowadzić rozważania, jaka jest wielkość krzywdy doznanej przez powoda. Wielkość tego uszczerbku będzie zatem jedynym kryterium wartościującym, który może wpłynąć na zasadność zadośćuczynienia i jego wysokość. Wątpliwości budzi również fragment uzasadnienia cytowanej uchwały SN w zakresie dotyczącym przedawnienia roszczeń. Na tle okoliczności sprawy nie można przecież twierdzić, że powódka niejako przeoczyła termin na wniesienie powództwa, czy też zaniechała podjęcia kroków prawnych. Z tego, co pamiętam, powództwo wniosła w 2014 roku, po tym jak już się zakończyła prawomocnie sprawa jej syna, depresję stwierdzono u niej chyba dopiero w 2013 roku. Fakt, że powództwo wniosła dopiero kilka lat temu wynikał prawdopodobnie z tego, że *de facto* doszło do zmiany wykładni przepisów, a w szczególności art. 24 w zw. z art. 448 k.c. Dopiero od kilku lat na wokandy sądowe trafiają powództwa o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia więzi rodzinnej spowodowanej nie śmiercią poszkodowanego bezpośrednio, ale doznaniem przez niego poważnego uszczerbku na zdrowiu. W związku z tym podtrzymuję swój pogląd, który wyraziłam już kilka lat temu w księdze po zjeździe cywilistów w Toruniu (2011 r.) poświęconej wyłącznie zagadnieniom czynów niedozwolonych w prawie polskim i porównawczym. Uważam, że niewątpliwie widoczna jest potrzeba ochrony pewnego interesu niemajątkowego osób bliskich poszkodowanego. Potrzeba ta widoczna jest społecznie, choć nie ma tak naprawdę instrumentów, dzięki którym moglibyśmy badać te społeczne oczekiwania, czy oceny, na co słusznie uwagę zwrócił Pan Doktor w pierwszym panelu. Tymczasem badania CBOS – u od lat pokazują, że te wartości życia rodzinnego są najbardziej cenione w społeczeństwie, więc jeśli już rzeczywiście decydujemy się na ochronę pewnych interesów niemajątkowych, które nie zawsze musimy zrównywać z dobrami osobistymi, to moim zdaniem, to wyłącznie ustawodawca powinien rozstrzygnąć, jakie interesy niemajątkowe podlegać mają ochronie, i jaki krąg podmiotów może wnieść powództwo. Nie byłoby to rozwiązanie rewolucyjne, bo chociażby DCFR przewiduje zadośćuczynienie dla osób bliskich, które pozostają w szczególnie bliskim związku z poszkodowanym, który odniósł, zacytuję bardzo poważny uszczerbek na zdrowiu. Interes podle-

gający ochronie jest zatem w pewien sposób „wartościowany”. Z kolei słoweński kodeks zobowiązań przewiduje zadośćuczynienie dla osób bliskich bardzo poważnie poszkodowanego, jeżeli jego szkoda jest poważna, trwała; uprawniony jest małżonek, partner cywilny, rodzice, dzieci i rodzeństwo, orzecznictwo zaś przyjmuje, że powodowie muszą wykazać bliską więź z poszkodowanym bezpośrednio. Jednocześnie warto podkreślić, taki sposób ochrony pewnego interesu niemajątkowego nie byłby w Polsce rozwiązaniem nowym. Jeśli spojrzymy na regulacje ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta z 2008 r., wyraźnie dostrzeżemy, że nie każde prawo pacjenta, którego zawinione naruszenie może być podstawą żądania zadośćuczynienia pieniężnego (a nawet niekiedy – zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny), ma jednocześnie status dobra osobistego. Przykładowo może chodzić o zawinione naruszenie prawa pacjenta do dostępu do świadczeń zdrowotnych odpowiadających aktualnej wiedzy medycznej. Z pewnością nie ma ono statusu prawa podmiotowego, tym niemniej ustawodawca przewiduje możliwość wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie. Podsumowując uważam, że sądy „zbyt szybko” zaakceptowały możliwość sięgania do art. 24 w zw. z art. 448 k.c., jako podstawy żądania zadośćuczynienia pieniężnego w razie doznania krzywdy związanej z poważnym uszczerbkiem na zdrowiu najbliższego członka rodziny. Jestem przeciwna temu, żeby sądy w tak trudnych sprawach niejako wyręczały ustawodawcę. Sądzę, że bardziej prawidłowym byłoby, gdyby do kodeksu cywilnego wprowadzono wyraźną podstawę prawną dla takiego roszczenia, na wzór art. 446 § 4. Dziękuję bardzo.

### **Małgorzata Stanek**

Rozumiem, to może tak dla przeciwwagi, Pan Sędzia Jacek Sadowski, gdybym mogła poprosić o wypowiedź, tym bardziej, że Sąd Apelacyjny w Warszawie, 18 stycznia 2016 roku wydał orzeczenie, w którym stwierdził, że w sytuacji błędu okołoporodowego i wadliwej opieki nad noworodkiem doszło do naruszenia dobra osobistego zdefiniowanego jako naruszenie więzi rodzinnej w postaci prawa do niezakłóconego życia w pełnej rodzinie, mimo że więzi rodzinne nie zostały zerwane, ale stan dziecka spowodował, że faktycznie rodzice zostali pozbawieni tego prawa.

## Jacek Sadomski\*

Rzeczywiście takie orzeczenie w naszym wydziale zapadło. Mam nawet przyjemność pracować w jednym pokoju z sędzią referentem tego orzeczenia, które zresztą jest bardzo interesujące, i jak widać może stanowić wkład w dalszą dyskusję na temat zakresu przyznawanej osobom bliskim ochrony. Ja zaś na wstępie chciałem zwrócić uwagę, że jest tak, jak jest, to znaczy, mamy w naszym prawie bardzo pojemną konstrukcję art. 448 k.c. W obecnym brzmieniu art. 448 k.c. mówi ni mniej ni więcej, tylko że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednie zadośćuczynienie. Próby pewnej delimitacji zakresu hipotezy tego przepisu podejmowane były w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w szczególności, tak aby chociaż była tam zasada winy, jako zasada w pewien sposób ograniczająca. W praktyce jednak ograniczenie to nie wydaje się szczególnie znaczące, jeśli uznamy, a tak powszechnie się przyjmuje, że również *culpa levissima*, najmniejszy stopień winy, stanowi wypełnienie przesłanki odpowiedzialności z art. 448 k.c. W efekcie mamy do czynienia z bardzo szerokim przepisem i konsekwencje tak szerokiego stosowania art. 448 tutaj na tej sali były w dniu dzisiejszym podnoszone. Zresztą proszę zwrócić uwagę, w kontekście art. 446 § 4 Kodeksu Cywilnych, który przez jednych uważany jest za wyjątek przewidujący naprawienie szkody pośredniej, przez innych zaś tylko jako pewne ułatwienie dla jej dochodzenia wiele normatywnie nie wnoszące, to przecież właśnie art. 448 k.c. zmodyfikował normę art. 446 § 4 w wielu kierunkach. Po pierwsze, to co na co wskazywał pan doktor tutaj – zakres temporalny. Okazało się, że art. 448 może stanowić postawę do przyznawania zadośćuczynień również przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. Po drugie, na podstawie art. 448 rozszerzany jest zakres podmiotowy art. 446 § 4, czyli w orzecznictwie uznaje się, że osobami uprawnionymi do żądania zadośćuczynienia mogą być inne osoby, nieobjęte kategorią najbliższych członków rodziny, której dotyczy art. 446 § 4. Po trzecie w końcu, co zresztą ujawniło się również w orzeczeniu, które wspomniano już wcześniej, wydanym przez VI Wydział Cywilny Sądu Apelacyjnego w Warszawie, art. 448 k.c. rozszerza zakres przedmiotowy art. 446 § 4, który obejmuje już nie tylko zdarzenie w postaci śmierci osoby najbliższej, ale również zda-

\* Dr nauk prawnych, sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

rzenia do niej zbliżone, czyli stan bardzo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przypomnę, że zarówno powoływane uprzednio orzeczenie Sądu Najwyższego, jak i wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie dotyczyły bardzo podobnego stanu faktycznego. W obu przypadkach było to dziecięce porażenie mózgowe, do którego doszło na skutek błędów okołoporodowych, co skutkowało bardzo ciężkim stanem dziecka, brakiem jakiegokolwiek, czy bardzo ograniczonego kontaktu rodziców i tym samym istotnym naruszeniem więzi rodzinnej. Tym niemniej mamy taką konstrukcję art. 448 k.c. oraz bardzo pojemną konstrukcję pojęcia dobra osobistego i gdybyśmy prześledzili orzecznictwo, to już kilkakrotnie od 1997 r. art. 448 zaskakiwał. Przypomnę Państwu bardzo szeroko komentowane swego czasu orzeczenie dotyczące udzielonej ochrony przyjacielowi Papieża. Również w tym wypadku doszło do udzielenia ochrony, wprawdzie w tym orzeczeniu ochrony niemajątkowej, za szkodę pośrednią. Inny z kolei przykład szerokiego zastosowania art. 448 k.c. to zadośćuczynienie za niedopełnienie obowiązku zapewnienia klientowi banku toalety. Takich przykładów zaskakująco rozszerzającego stosowania samej konstrukcji dóbr osobistych i w efekcie również art. 448 k.c. można w orzecznictwie znaleźć więcej. W efekcie można moim zdaniem stwierdzić, że art. 448 k.c. nie raz jeszcze nas zaskoczy, również w kontekście obowiązku naprawienia szkody pośredniej. I zaskoczy nas również, już nas zaskakuje w kontekście rozszerzenia zakresu temporalnego, podmiotowego i przedmiotowego art. 446 § 4 k.c. I jeszcze tylko jedną rzecz, bo rozumiem tę presję czasową – chciałem podzielić się jedną refleksją, tutaj żadnych badań empirycznych na ten temat nie prowadziłem, natomiast jest to, że tak powiem, obserwacja sali sądowej. Chodzi mianowicie o wsteczny skutek działania art. 446 § 4 k.c., czyli przejście poprzez art. 448 k.c. i przyznanie najbliższym członkom rodziny, gdy zdarzenie miało miejsce przed 3 sierpnia 2008 r., prawa do zadośćuczynienia za śmierć najbliższych. Oczywiście, gdy prześledzi się orzecznictwo, które wprowadziło ten wsteczny skutek działania 446 § 4, to przyczyny miały charakter jak najbardziej słusznościowe. Natomiast obserwacje moje prowadzą do wniosku, że jednak efekt społeczny rozszerzenia zakresu ochrony, cofnięcia w czasie tej ochroną, jest moim zdaniem dość kwestyjny. Po pierwsze, powstał cały rynek usług prawniczych, kancelarii, które specjalizują się w poszukiwaniu tych osób, które przed 3 sierpnia 2008 roku utraciły osoby najbliższe. Można powiedzieć, że działają słusznie, dlatego, że chcą uzyskać zadość-

uczynienia dla osób pokrzywdzonych. Ja już pomijam, jak brzmią umowy o obsługę prawną zawierane przez te kancelarie. Ale proszę zwrócić uwagę, jeżeli pewne zdarzenie, bardzo dramatyczne, traumatyczne zdarzenie, miało miejsce 7, 8 lat temu, to teraz na potrzeby procesu odszkodowawczego mamy do czynienia przepraszam bardzo za to określenie, z mentalną ekshumacją zmarłego członka rodziny. Wracamy do tych przeżyć, wracamy do tych zdarzeń, paradoksalnie wracamy po to, żeby znaleźć zadośćuczynienie pieniężne, czyli ten ukojony ból jest w pewnym sensie od początku rozdrapywany na potrzeby postępowania sądowego celem uzyskania zadośćuczynienia. Taka jest moja wątpliwość dotycząca retroakcyjności tej normy. I w końcu, pytanie, czy w stronę dalszego poszerzania zakresu przyznawanej kompensaty powinno to pójść. Oczywiście można zrozumieć sądy. Sam taki pogląd prezentuję, że jeśli pewne zdarzenie szkodowe miało miejsce 1 sierpnia czy 30 lipca 2008 r. bądź w niedalekiej perspektywie przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 Kodeksu, to trudno odmówić ochrony mówiąc „no niestety, miesiąc za wcześniej doszło do tego zdarzenia”. Natomiast przecież w orzecznictwie Sądu Najwyższego, wprowadzie oczywiście taki sposób stosowania art. 448 k.c. został w pewnym stopniu wymyślony czy odkryty na potrzeby tego roszczenia już po wprowadzeniu art. 446 § 4, jednakże wcześniej, w dość umiarkowanym zakresie, ale jednak próbowano pewne uszczerbki osób najbliższych, które nie do końca mieściły się w tzw. szkodzie majątkowej, kompensować poprzez szerszą wykładnię art. 446 § 3 k.c. I być może, bo teraz to chyba za późno, bo to już nie jest postulat, to już jest tylko komentarz, ale być może po dniu 3 sierpnia 2008 roku należało pójść w tę stronę, czyli próbować do tych stanów zaprzyszłych stosować, być może szerszą wykładnię art. 446 § 3 k.c., czyli szkodę majątkową czy też znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o której mowa w tym przepisie, wyklądać szerzej. Mam bowiem wrażenie, że wsteczne stosowanie art. 446 § 4 k.c., niezależnie od problemów ubezpieczycieli i ich problemów czysto biznesowych, również ze społecznego punktu widzenia jest dość wątpliwą konstrukcją. No i ostatnia rzecz, którą chciałbym zasygnalizować. Artykuł 448 k.c. z uwagi na swoje szerokie stosowanie jest problematyczny z kilku powodów. Pierwszy problem związany jest z samym pojęciem dobra osobistego, które jak wiadomo, jest pojęciem bardzo ogólnym, bardzo szerokim, odwołuje się do tak nieprecyzyjnych kryteriów jak pewien interes idealny. Co więcej katalog dóbr osobistych jest po pierwsze

otwarty, a po drugie, jak wszyscy zgodnie uznają, podlega kształtowaniu poprzez orzecznictwo. Więc orzecznictwo katalog kształtuje i stąd między innymi ukształtowane dobro osobiste pod nazwą prawa do więzi rodzinnej. I druga rzecz. Artykuł 448 k.c. jest też o tyle problematyczny, że wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest tak naprawdę pozostawiona swobodnemu uznaniu sędziowskiemu. Państwo zapewne wiedzą, w praktyce to swobodne uznanie sędziowskie przejawia się w tym, że kontrola instancyjna orzeczenia sądu pierwszej instancji, które zasądza określoną sumę tytułem zadośćuczynienia jest tak naprawdę bardzo mocno ograniczona. To znaczy, mówimy jako sądy odwoławcze w ten sposób: to jest kwestia uznania sędziowskiego. Tylko w wypadku rażącego zaniżenia bądź zawyżenia kwoty zadośćuczynienia, oczywiście nieadekwatności tej kwoty, czujemy się uprawnieni do ingerencji w treść rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji. Być może ustawy taryfikacji krzywd, zwłaszcza takich krzywd, jakich dotyczy ta konferencja, realnych krzywd związanych z uszkodzeniem ciała, mogłyby być ocenione jako niezgodny z Konstytucją, ale w wielu krajach europejskich takie taryfikatory, czy tabele określające wysokość zadośćuczynień należnych za określone uszczerbki na zdrowiu w praktyce funkcjonują. Oczywiście w większości krajów nie na zasadzie normatywnego przypisania, ale na zasadzie pewnej, być może społecznej umowy, pewnej dostarczanej informacji i jej pewnego autorytetu i być może to też jest droga, którą powinniśmy podążać celem ujednolicenia orzecznictwa sądowego, a dzięki temu wypracowania pewnych bardziej obiektywnych kryteriów pozwalających nie tyle na spłaszczanie kwot przyznawanych zadośćuczynień, co ich pewne urealnienie. No bo, tak naprawdę, ile należy przyznać stosownego zadośćuczynienia małemu dziecku za śmierć matki? Wydaje się, że może zapaść w tym przypadku wiele rozstrzygnięć co do należnej kwoty i każde z nich może być prawidłowo uzasadnione.

## **Małgorzata Stanek**

Panie Sędzio, z pana wypowiedzi w sposób jednoznaczny wynika, że art. 448 w związku z art. 24 może być podstawą przyznania zadośćuczynienia osobom bliskim osoby, która doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu. Nasz akurat Sąd Apelacyjny w Łodzi tego poglądu nie podziela, jak Państwo wiecie oczywiście. Chociaż jest już zdanie odrębne nawet w ramach naszego wydziału, który ma dwudziestu sę-



dziów i to nie jest sposób, żeby uzgodnić wszystkie kwestie. My doszliśmy do wniosku, że nie można przyjmować, że jest takie dobro osobiste, jak zostanie zerwana więź rodzinna polegająca na prawie do realizacji osobistych planów, w tym prawa do aktywności zawodowej, bo tu jeszcze chodziło o matkę, która nie mogła się w żaden sposób realizować z uwagi na konieczność opieki nad bardzo chorym dzieckiem i myśmy przyjęli, że uznanie pewnej wartości niemajątkowej za dobro osobiste będzie prowadzić do traktowania jako dobra osobistego każdego człowieka i z mojego punktu widzenia podzieliłabym stanowisko pań, przepraszam, że nie pamiętam nazwisk, które reprezentują doktrynę warszawską z Uniwersytetu Warszawskiego, że tutaj kluczowe jest ustalenie, czy to jest dobro osobiste, bo wbrew temu, co tu usłyszałam wcześniej, jest podstawa, gdybyśmy przyjęli, że jest takie dobro osobiste właśnie w artykule 448. Jeżeli przyjmiemy, że jest takie dobro osobiste jak niezakłócone życie rodzinne, to niech będzie art. 448 tylko i wyłącznie podstawą tego żądania, bo to jest oczywiście przepis, który mówi o roszczeniach, ale w związku z artykułem 24, który przewiduje ochronę za naruszenie dobra osobistego. A jak się do tego ustosunkował pan doktor Pokrzywniak? Do tych dwóch zupełnie odmiennych stanowisk.

### **Jakub Pokrzywniak**

Ja starałem się pokazać w moim wystąpieniu i od tego rozpoczęłam, że w moim przekonaniu to, co się stało w orzecznictwie, ta wola orzecznictwa oznaczała zmianę, którą mógłby wprowadzić tylko prawodawca i raczej ze skutkami na przyszłość. Chodzi o kwestie zadośćuczynienia za śmierć najbliższego członka rodziny. W tej chwili dyskutujemy o zadośćuczynieniu przypadku ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Moim zdaniem to jest materia zastrzeżona dla ustawodawcy, zresztą w orzecznictwie niekiedy, w uzasadnieniach wyroków znajdujemy taki passus, że to jest materia zastrzeżona do decyzji prawodawcy. Prawodawca oczywiście powinien być niezwykle ostrożny, wprowadzając tego rodzaju normy prawne, ale jeśli to uczyni, to na przyszłość. Mnie się wydaje, że być może, jakaś postać kompensacji szkód związanych z takimi najcięższymi przypadkami uszczerbku na zdrowiu osób najbliższych, najbliższych członków rodziny, mogłaby się znaleźć w systemie prawnym, ale na podstawie wyraźnego przepisu prawa, który zakreślałby granice, który określałby przesłanki

i krąg osób uprawnionych i obowiązywałby wyłącznie na przyszłość. To dawałoby szansę wszystkim uczestnikom obrotu prawnego, w tym również ubezpieczycielom, którzy są bardzo żywotnie zainteresowani tymi zagadnieniami, jak wiemy, na uwzględnienie takich nowych przepisów w swojej działalności. Ja oczywiście mam ogromny szacunek do orzecznictwa Sądu Najwyższego i pozostałych sądów, to nie jest materiał dla sądu – to jest w gruncie rzeczy decyzja niemalże z zakresu polityki prawa, a nie tylko prosta kwestia interpretacji obowiązującego przepisu.

### **Małgorzata Stanek**

Dziękuję bardzo, jeszcze á propos tej retroakcji, o której pan doktor mówił. Bo tutaj padło takie stwierdzenie przez Pana Sędziego, że trudno jakby przyjąć za sprawiedliwe, że ktoś, kto jest osobą bliską osoby, która zmarła pierwszego sierpnia 2008 roku, a nie ma podstaw do wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie na swoją rzecz na podstawie art. 446 § 4 k.c., a jeżeli ta śmierć nastąpiła już po 3 sierpnia, to taka podstawa jest. Zawsze jest cezura czasowa. Przecież w 1996 roku, jak zmieniono 448 k.c., to też wcześniej strony nie mogły żądać zadośćuczynienia na własną rzecz, tylko na cel społeczny i też można by powiedzieć, że ta data graniczna wejścia w życie przepisu była o tyle niesprawiedliwa, że strony wcześniej nie miały szans otrzymania zadośćuczynienia na własną rzecz i wobec tego też jakoś trzeba by rozszerzyć tę możliwość. Zawsze przepis, który jest nowy, wprowadza prawo materialne, dotyczy zdarzeń, które nastąpią po wejściu w życie tego przepisu, chociaż oczywiście to jakieś sprawiedliwościowe, że tak powiem, wątpliwości może budzić.

### **Jakub Pokrzywniak**

Chciałbym zacytować fragment jednego z komentarzy, na który się zresztą powoływałem, ale wydaje mi się, że on tutaj w kontekście retroakcji może być przydatny. Tak jak pisze jeden z komentatorów – dr hab. Krzysztof Mularski, i mnie się wydaje, że ma rację, choć być może zbyt ostro to ujął w kontekście orzecznictwa dotyczącego tych spraw, gdzie nastąpiła śmierć: „Rozsądnie patrząc, nie można mieć wątpliwości, że owo dobro osobiste stworzone zostało jedynie dla zamaskowania retroaktywnej wykładni art. 446 § 4, która z kolei moty-

wowana była moim zdaniem źle pojętą ‘litością’”. Dalej pisze komentator: „Trudno wszakże mówić o pozbawianiu prawa, którego jeszcze nie było”. I tak rzeczywiście, tego prawa po prostu nie było, więc sąd odmawiając zadośćuczynienia tym osobom, które, można powiedzieć, miały nieszczęście, że ich najbliżsi zginęli wcześniej, nikogo niczego nie pozbawia.

## **Małgorzata Stanek**

Tak już osobiście mogę powiedzieć, że jako wychowanka pana profesora Adama Szpunara, z którym wielokrotnie miałam możliwość rozmowy, jestem przekonana, że uznałby, że de lege lata takiej możliwości nie ma, bo znam też jego monografię na temat szkody niemajątkowej, więc myślę, że on nadal nie zmieniłby zdania co do braku podstaw zasądzenia zadośćuczynienia w takim przypadku. Bardzo proszę, Pan Profesor Andrzej Śmieja.

## **Andrzej Śmieja**

Zacznę od tego, że będę się bardziej wyżywał na ustawodawcy, niż na Sądzie Najwyższym, jako że patrzę na baner dotyczący stulecia Sądu Najwyższego i w związku z tym nie wypada jubilata zbyt mocno atakować. Gdy pojawił się art. 448 k.c. w nowej postaci, a więc od roku 1996, zastępując ten stary przepis o wyraźnie represyjnym charakterze, ja się ogromnie ucieszyłem. Zawsze uważałem, że uderzenie sprawcy po kieszeni i przy tym zapewnienie bezpośredniej satysfakcji poszkodowanemu, jest lepsze niż środki karne, a czasami bardziej temperuje. W szczególności brak było zdecydowanego zadośćuczynienia przy naruszeniu czci, co Kodeks zobowiązań przewidywał w swoim czasie. Ucieszyłem się zatem, co do samego kierunku rozwiązania. Ale zdumiało mnie, tak jak zapewne do dzisiaj Państwa zdumiewa, brzmienie tego przepisu. Spójrzmy, tam jest dyspozycja i szczątkowa forma hipotezy. Przepis ma zawierać co najmniej, oprócz odpowiedzialności odszkodowawczej, dwa elementy normy: musi zawierać hipotezę i dyspozycję. Sankcje w sprawie egzekucyjnej. Cóż my mamy tutaj? „W razie naruszenia dobra osobistego Sąd może...” i jedną przesłankę – „w razie naruszenia dobra osobistego”. Ta przesłanka jest, z mojego punktu widzenia pozytywna. Rozszerza bowiem katalog ochrony na

wszystkie dobra osobiste. Rewolucja, rzecz by można. Z trzech dóbr osobistych chronionych w art. 445 § 1 k.c. mamy nagle wszystkie dobra osobiste. A gdzie jest jakakolwiek przesłanka poza naruszeniem dobra osobistego? Czyżby to była odpowiedzialność absolutna? No nie! Nie może być absolutną, bo przecież przy odszkodowaniu na pierwszy plan wysuwa się kwestia winy. Gdzie jest wskazana osoba, która ma zapłacić zadośćuczynienie? Nie ma zatem ani określenia winy jako przesłanki, ani określenia tego, kto ma zapłacić, co jest moim zdaniem jeszcze gorsze. Wtedy zaczynają się rozpaczliwe próby ratowania tego przepisu, który jest w tym ujęciu przepisem kadłubowym. Na pewno nie jest to odpowiedzialność absolutna, a więc my musimy znaleźć przesłankę w postaci winy. A z czego ją wyprowadzimy? Wina jest wiodącą zasadą dla odpowiedzialności deliktowej, choć Dybowski kwestionował to już w systemie prawa cywilnego. Skoro jest to wiodąca, dorobimy tu winę. Przeciwno komu? No jeżeli jest wina, to zapewne sprawcy. W ten sposób zrobiono z art. 448 k.c. odpowiednik art. 415, tyle tylko, że art. 415 ma rekompensować szkody majątkowe, a art. 448 szkody niemajątkowe w postaci krzywdy. Wydawałoby się, że wszystko jest w porządku, ale pozwolę sobie zadać dwa albo pytania. Jeżeli to jest odpowiedzialność osobista oparta o winę sprawcy, a sprawca jest pracownikiem i wyrządził szkodę przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, to odpowiadać ma pracodawca. Ale pracodawca odpowiadać będzie na podstawie art. 430, a to już nie jest zasada winy jakkolwiek byśmy odpowiedzialność z art. 430 nazwali. Jest to moim zdaniem łagodniejsza odmiana zasady ryzyka, bo zwierzchnik odpowiada za szkody wyrządzone przez podwładnego niezależnie od swojej winy. A gdzie zasada słuszności? Czytam jeden z poważniejszych komentarz, w którym stwierdzono, że zadośćuczynienie można przyznać na podstawie art. 428 k.c., a przypominam, że jest to przepis, który przewiduje zasadę słuszności w razie niemożności przypisania winy małoletniemu lub niepełnoletniemu w sytuacji, gdy nie można uzyskać odszkodowania od osób, które były zobowiązane do nadzoru. Artykuł 417? Oczywiście można przyznać zadośćuczynienie. A niby na jakiej podstawie, skoro uważamy, że art. 448 k.c. jest wyłączną podstawą? Czyżby szkoda przy art. 428 nagle była szkodą w szerokim tego słowa znaczeniu, czyli i szkodą majątkową i niemajątkową? I to samo w art. 417, a w pozostałych przepisach pozostawała tylko szkoda majątkową, poza art. 448 i oczywiście art.

445 k.c. Jest dostatecznie dużo argumentów, żeby przyjąć inną koncepcję. Zakłada ona, że wcale nie jest to kadłubowy przepis. To jest przepis, który tak jak art. 444 i art. 445 odsyła do pozostałych podstaw odpowiedzialności i stwierdza: „dostaniesz za naruszenie dobra osobistego zadośćuczynienie wtedy, kiedy pokażesz choć jedną z podstaw deliktowych za szkodę majątkową, ale tym razem stosowaną odpowiednio do wyrządzenia szkody niemajątkowej”. Są dwa argumenty przeciwko temu. Jeden ma poważniejszy charakter, drugi nie. Otóż zacznę od tego drugiego. Zaczyna się krzyk – jak to? To art. 448 nie jest samodzielną podstawą, tylko odsyła od art. 415 do 436 k.c.? Przecież to będzie niesłychane zaostrenie tej odpowiedzialności, bo odpowiedzialność będzie również kształtowała się na zasadzie ryzyka. Zastanówmy się przez chwilę. Profesor Mączyński wiele lat temu podał przykład, a proszę mi wymyślić inny. Kiedyż to zawalenie się budowli naruszy cześć, a kiedyż to wylanie czegoś w pomieszczeniu naruszy tajemnicę korespondencji? A kiedyż to zasada ryzyka w ogóle naruszy jakiegokolwiek inne dobra poza zdrowiem? I w art. 445 to podniesiono do rangi naczelnej w paragrafie pierwszym, zastrzegając, że zadośćuczynienie przysługuje w razie naruszenia zdrowia i uszkodzenie ciała. Czyli z punktu widzenia groźby dla rozszerzenia odpowiedzialności art. 448 nie ma. To gdzie ów przepis znajdzie zastosowanie? Tam, gdzie jest najbardziej potrzebny, tj. przy art. 430 k.c. i przy art. 429 k.c. Może zastosowanie znajdzie również przy zasadzie słuszności, bo wtedy będziemy stosowali te przepisy, które pozwalają zasądzić nawet, jeżeli winy nie ma tego, który wyrządził szkodę. A zatem ja widzę więcej zalet aniżeli wad tego rozwiązania. No tylko, że wtedy, kiedy się tak zachwycałem tą koncepcją, nie wiedziałem jeszcze, że jest jeszcze jedno niebezpieczeństwo, które dzisiaj na tej sali się znakomicie ujawniło. Mianowicie, rozszerzyliśmy ochronę na wszystkie dobra osobiste, nie dostrzegając, że jeszcze można manipulować dobrem osobistym. Manipulować powiedziałem tutaj nie złośliwie. Kiedy to życie matki, czy szerzej – rodziców, przemienia się w koszmar, znajdujemy się między czystością teoretyczną, która mówi ‘nie’ bez interwencji ustawodawcy, a sercem, które mówi „tak”. Ja wiem, ale tu my prawnicy musimy być trochę bezwzględni. To nie serce ma nam dyktować, co zrobić. Mamy przekonać ustawodawcę, że być może ten manewr, nawet jeśli ubezpieczyciele z tego tytułu by znowu ucierpieli bardziej. Dziękuję Państwu bardzo i bardzo przepraszam, że trochę odskoczyłem od tematu.

## Małgorzata Stanek

Dziękuję bardzo za uwagę, bo wcale Pan Profesor nie odskoczył od tematu, bo jak to było wcześniej powiedziane, kwestia definicji dobra osobistego jest kluczowa. Tu też był taki pogląd wyrażony.

## Bogusław Lackoroński

Ja jestem zwolennikiem kompensacji tzw. szkód pośrednich na ogólnych podstawach odpowiedzialności. Mówię o tak zwanych szkoda pośrednich, ponieważ kwestionuję prawidłowość i celowość posługiwania się tym terminem. Swoją opinię w dyskusji dotyczącej dopuszczalności uznawania więzi rodzinnych za dobro osobiste wyraziłem też w publikacji przygotowanej na tle orzeczenia Sądu Najwyższego z sierpnia 2016 roku. Uważam, że to orzeczenie Sądu Najwyższego akurat wychodzi naprzeciw tym głosom doktryny, które wyrażają według mnie słuszną obawę o to, że to uznanie więzi rodzinnych, czy jakkolwiek to dobro inaczej nazwiemy, za dobro osobiste rzeczywiście rodzi ryzyko, że ten zakres odpowiedzialności będzie trudny do opanowania. Jednak warto podkreślić, że Sąd Najwyższy w wyroku z sierpnia 2016 roku wskazuje kryteria pozwalające obiektywizować i weryfikować spełnienie się przesłanek odpowiedzialności za naruszenie tego dobra osobistego i nie polegać wyłącznie na twierdzeniach strony. Kryteria, które muszą spełniać więzi rodzinne, aby mogły być uznane za dobro osobiste, wskazane w wyroku Sądu Najwyższego z sierpnia 2016 roku pozwalają weryfikować, czy w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie rzeczywiście mamy do czynienia z istnieniem tej więzi rodzinnej podlegającej ochronie prawa cywilnego, czy też nie. Natomiast zgadzam się oczywiście z wątpliwościami, ja też je sam miałem, jeśli chodzi o kwestie definicji ogólnej dóbr osobistych i możliwości uznawania tej wartości, jaką jest więź rodzinna za dobro osobiste. Należy wskazać, że różne definicje i różne koncepcje dóbr osobistych są prezentowane w doktrynie prawa cywilnego. Niezależnie jednak od tego, jaką koncepcję i definicję dóbr osobistych się przyjmie, w moim przekonaniu wyrażonym i uzasadnionym we wspomnianym wcześniej artykule dotyczącym wyroku Sądu Najwyższego z sierpnia 2016 roku, nie znalazłem jednoznacznej podstawy w jakimkolwiek elemencie definicji dóbr osobistych, która pozwoliłaby na odmowę uznania więzi rodzinnych za dobro oso-

biste. Więzi rodzinne są wartością w sensie aksjologicznym. Jest to wartość nie tylko odczuwana (deklarowana), lecz również uznawana. Jest to widoczne w świetle wyników wielu badań opinii społecznej. Zgadzam się, że w dyskusji dotyczącej katalogu dóbr osobistych nie powinniśmy bazować nadmiernie na argumentach socjologicznych, a już na pewno nie powinno się ich absolutyzować, ale w tym przypadku one korespondują z tym co wynika z dorobku nauk filozoficznych, w tym aksjologii. Jestem daleki od porównywania więzi rodzinnych do uczucia przyjaźni, więzi z kotem, z gołdem itd. To jednak jest coś innego i tutaj według mnie możemy ustalić kryteria odróżnienia więzi rodzinnych, które można uznać za dobro osobiste od innych więzi. Świadczy o tym chociażby wypowiedź Pani Sędzi, z której wynika, że roszczenia o zadośćuczynienie są po prostu oddalane z uwagi na to, że tych dóbr osobistych, które są wskazywane w pozwach jako przedmiot naruszenia, po prostu nie można uznać za dobra osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. Przepraszam za ten przydługi wstęp. Mam pytanie do Pana Profesora Pokrzywniaka, bo powiem szczerze, że dla mnie ten argument opierający się na zakazie retroakcji bardzo zaprzęta myśl i o ile ja byłbym w stanie rozważać ten argument z perspektywy zakładów ubezpieczeń i rozumiałbym potrzebę przeciwdziałania temu argumentowi na poziomie regulacji odpowiedzialności ubezpieczycieli poza Kodeksem Cywilnym, to zastanawiam się nad tym, czy sprzeciw wobec retroaktywnego charakteru zmiany stanowiska Sądu Najwyższego, jaki Pan Profesor wyraził, nie ma wymiaru bardzo ogólnego, który może nas doprowadzić do wniosku, że tak naprawdę zamykamy katalog dóbr osobistych. Proszę zwrócić uwagę, że tak naprawdę my „uzupełniamy” katalog dóbr osobistych prawie zawsze w ten sposób, że Sąd Najwyższy po dyskusji w doktrynie, po pewnej debacie w orzecznictwie, dochodzi do wniosku, że pewna wartość jest dobrem osobistym. W związku z tym, że odkrywanie uznawanie nowych dóbr osobistych dokonuje się w drodze wykładni art. 23 k.c. konsekwentnie wydaje się że ta wykładnia zawsze będzie mieć w pewnej mierze charakter retroaktywny. Teraz powstaje pytanie, czy jeżeli przyjmujemy, że na gruncie przepisów dotyczących dóbr osobistych nie możemy tego robić, to czy to oznacza, że ten paradygmat, w jakim zostaliśmy wychowani na gruncie art. 23 k.c. o otwartym katalogu dóbr osobistych, odrzucamy, czy też nie? I teraz kolejne pytanie, czy perspektywa interesu ubezpieczycieli, skądinąd według mnie wartego rozważenia w tej całej dyskusji, w kontekście więzi rodzinnych,

zdrowia, życia i szkód komunikacyjnych, może prowadzić do tego, że będziemy inaczej podchodzić do retroaktywności wykładni art. 23 k.c. w odniesieniu do tego dobra. I kolejne pytanie, czy to nie rodzi niebezpieczeństwa, że my w kolejnych przypadkach, w których będziemy stawać przed dylematem, czy uznać kolejną, nową wartość za dobro osobiste, będziemy mieć tę samą obawę wynikającą z zasady *lex retro non agit*. Obawiam się po prostu tego, że położenie zbyt mocnego akcentu na argument opierający się na zakazie retroaktywności – przynajmniej bardzo nośny i zaprzatający myśl argument – spowoduje, że w każdym przypadku, kiedy będziemy podejmowali próbę uznania nowego dobra osobistego, będziemy z jednej strony mówić: „nie ma go w katalogu art. 23 k.c.”, a z drugiej strony będziemy mieć wątpliwości wynikające stąd, że to jest tylko przykładowe wymienienie dóbr osobistych. Dziękuję i przyjmie.

## Jakub Pokrzywniak

Bardzo dziękuję za pytanie. To jest rzeczywiście trudny dylemat, a pytanie jest celne. Mnie się wydaje, bo ja się też zastanawiałem nad tym, czy można powiedzieć, że sprawcy szkody, oni mają jakieś chronione interesy, w przypadku których zakaz retroakcji, przemawiałby przeciwko uwzględnianiu nowo odkrytych roszczeń? Ale Pan słusznie w swoim pytaniu zwrócił uwagę na aspekt ubezpieczeniowy i myślę zresztą, że to nie jest przypadek, że ta konferencja jest współorganizowana przez środowisko ubezpieczeniowe. Ja oczywiście nie znam statystyk, ale idę o zakład, że większość praw dotyczących zadośćuczynień, czy to za śmierć najbliższego członka rodziny, czy to w tej chwili za ten ciężki uszczerbek na zdrowiu, to są sprawy przeciwko ubezpieczycielom. To są sprawy, gdzie w tle stoi ubezpieczyciel. Bo to będą albo wypadki komunikacyjne, albo sprawy szpitalne, gdzie z reguły jest ubezpieczenie OC. Sprawy typu pobicia i tak dalej, gdzie ubezpieczenia nie ma, to jest pewnie margines. Więc patrząc na skutki tego rozstrzygnięcia, dla obrotu, nie sposób nie zauważyć, że jest to rzeczywiście rozstrzygnięcie o zakresie odpowiedzialności ubezpieczycieli, którzy, jak wyjaśniał Pan Prezes Maciążek w pierwszej części, w określonym czasie kalkulowali składki w najlepszej wierze, przyjmując, że za pewne uszczerbki będą odpowiadać, a za inne nie będą. Natomiast teraz wstecznie są konfrontowani z koniecznością wypłacania odszkodowań, na które wcześniej nie zebrali składki. I w tym kontekście



patrząc na skutki ogólnogospodarcze, to wydaje mi się, że nie można porównywać tego zwrotu w orzecznictwie, który się dokonał w zakresie dóbr osobistych, takich jak więź czy prawo do życia w rodzinie do odkrycia takich dóbr jak kult pamięci po osobie bliskiej. Zresztą nie jestem odosobniony, bo też starałem się pokazać wypowiedź doktryny, prawda, która zauważa, że właśnie tu problem retroaktywnej wykładni wchodzi w grę. No i jeszcze powołałam ten argument, że wprowadzenie paragrafu 4 do art. 446 to była decyzja jednak ustawodawcy, żeby tę materię unormować. Nie mamy wątpliwości, że jest to norma, która działa na przyszłość, nie ma skutku wstecznego. I Sąd Najwyższy, w gruncie rzeczy nie kryje się specjalnie z tym, że rozszerza możliwość kompensacji tego typu uszczerbków na podstawie art. 448 k.c. dlatego, że uważa, iż jest niesprawiedliwe, że ta kompensacja przysługuje w zależności od tego, kiedy nastąpiła śmierć. Czyli, *de facto*, moim zdaniem, trafnie podnosi się – bo to nie jest mój argument, aczkolwiek ja go podzielam, *de facto* następuje po prostu retroaktywna wykładnia art. 446 § 4, pod pretekstem stosowania art. 448. I z tych względów mówimy o retroakcji. Oczywiście nie jest tak, że orzecznictwo nie ma prawa odkrywać nowych dóbr osobistych, bo takie się mogą pojawić, ale tutaj jesteśmy w pewnej szczególnej sytuacji, gdzie mamy jednak regulację prawną, która obowiązuje dopiero od 3 sierpnia 2008 i mówimy o dobrach osobistych, co do których przed tą datą przyjmowano, że ich nie ma. A nagle je odkryto. Odkryto, czy też wykreowano? Bo i wypowiedzi nauki, i orzecznictwo, szacunkowe, ale jednak istniejące, potwierdzało, że takich dóbr osobistych w stanie normatywnym, sprzed 2010 czy odpowiednio 2013, po prostu nie było. Negowano też o istnieniu takich dóbr osobistych. To jest trochę inna sytuacja niż, że tak powiem, precedensowa sprawa dotycząca czegoś, czym się nie wcześniej w ogóle zajmowano.

## Małgorzata Stanek

Dziękuję bardzo, ja jeszcze tak zupełnie z praktycznego punktu widzenia chciałabym dodać, że jak rozszerzono katalog dóbr osobistych na przykład o kult pamięci zmarłych, to nie wiązało się to z roszczeniami o zadośćuczynienie, dlatego że podstawowym sposobem kompensaty jest ochrona niemajątkowa, tak? Czyli zaniechania i tego typu roszczenia, w związku z tym to nie był jakiś taki problem społeczny. Po drugie, jeżeli chodzi o te sprawy ostatnie, związane ze szkodami tak

zwanyymi medycznymi, to mimo, że szpitale są ubezpieczone, w naszych przypadkach okazywało się, że suma gwarancyjna nie wystarcza, bo jest dużo niższa niż – sumy gwarancyjne, jeżeli chodzi o wypadki komunikacyjne. Jeszcze taki trzeci aspekt, jeżeli przyjmiemy, że jest takie dobro w postaci tej niezakłóconej więzi rodzinnej w związku z osobami, które są, rodzicami na przykład dziecka głęboko upośledzonego, to z pewnością sądy będą zasądzały wysokie zadośćuczynienia, bo nie ma żadnej podstawy, żeby zasądzały niskie, dlatego że ta szkoda będzie bliska śmierci tego dziecka. Cierpienia związane z pielęgnacją i patrzyeniem na cierpienie dziecka może być oceniona w danym przypadku nawet jako większa, tak? Dlatego, że tutaj jakby następuje obawa o przyszłość takiego dziecka, w sytuacji, gdy rodziców zabraknie itd., itd., te wszystkie aspekty, także tutaj wieloczynnikowe, że tak powiem, są skomplikowane.

### **Teresa Grzeszak**

Chciałabym nawiązać do tego, co mówił Doktor Lackoroński, a mianowicie do problemu definicji dobra osobistego. Od kilku lat o tym problemie myślę, prowadziłam różne szkolenie i wreszcie napisałam artykuł, który ukaże się w księdze pamiątkowej dla Profesor Traple jesienią. Dotyczy on pojęcia indywidualnego charakteru dobra osobistego i przeciwstawienia go dobrom cudzym, publicznym, interpersonalnym. To jest pewna propozycja, jako że, tak jak Pan Doktor powiedział, nie ma w doktrynie wyraźnie zdefiniowanych tych pojęć. Wysłałam z założenia, że skoro polski ustawodawca ukształtował dobra osobiste w kontekście roszczeń ochronnych, które są roszczeniami zakazowymi i o usunięcie skutków naruszenia środkami niemajątkowymi, to zawsze wtedy, kiedy zadaję sobie pytanie, czy jakaś wartość może być dobrem osobistym, to badam czy ona pasuje do tego typu ochrony. Czyli konkretnie – czy miałyby sens roszczenia o zaniechanie, czy miałyby sens roszczenia o przeproszenie, akurat w przypadku ofiar wypadków, to wiemy, że tutaj się coś stało, sprawa jest zamknięta, ale jeżeli chodzi o więzi, wiadomo, że jest już coraz więcej orzeczeń dotyczących więzi z żyjącymi dziećmi. I teraz nagle orzeczenia dotyczące ochrony dóbr osobistych wchodzi w zakres kompetencji sądów rodzinnych dotyczących więzi, ustalania kontaktów i sankcji w razie nie utrzymywania tych kontaktów, uniemożliwiania kontaktów. I w związku z tym wydawało mi się, że nie jest logiczne, żeby wyposażać tego ro-

dzica, który jest rozczarowany tym, że jego więzi z dzieckiem słabną na skutek pewnych trudności, żeby wyposażyć w roszczenia z art. 24 k.c. i art. 448 k.c. Z kolei jeżeli chodzi o ochronę czci, a wiadomo, że akurat przypadek właśnie Papieża i księdza Peszkowskiego, pokazuje, że nielogiczne było przeproszanie ks Peszkowskiego za obraźliwy felieton o Papieżu, nie mówić już o tym, że, Papież nie wytoczył powództwa. Dla mnie jest to sytuacja absurdalna. Teraz pojawiła się kolejna kwestia dot. ochrony osób dotkniętych stwierdzeniami prasowymi o „polskich obozach śmierci”, choć działanie naruszające nie było skierowane przeciwko nim. Jeżeli chodzi z kolei o temat dzisiejszej konferencji, czyli o zadośćuczynienia dla bliskich osób nieprzytomnych, to wydaje mi się, że tutaj przede wszystkim trzeba byłoby wyraźnie wyodrębnić przypadki trwałego stanu wegetatywnego, Tutaj zgadzam się w pełni z Panią Profesor Wałachowską, że albo mamy sytuację, w której członek rodziny osoby w stanie minimalnej świadomości udowodni swoją nerwicę, depresję, uszkodzony kręgosłup, krótko mówiąc, uszczerbek na swoim własnym zdrowiu, który może kompensować bezpośrednio jako własną szkodę i jest osobą bezpośrednio poszkodowaną na zdrowiu i może domagać się zadośćuczynienia na podstawie art. 445 k.c., albo mamy drugi przypadek, cierpienia, na przykład matki, która też rodzi dziecko w takim stanie, ale oddaje do zakładu opiekuńczego. Ona też cierpi, ale czy jej też by się należało zadośćuczynienie w takiej sytuacji ? Bo jeżeli uchylimy drzwi do ochrony, czyli do kompensacji cierpienia z powodu naruszonej więzi, która została zniszczona przez na przykład błąd lekarza, to w zasadzie również wszyscy ci rodzice, którzy nie opiekują się, ale cierpią, bo liczyli na zdrowe dziecko, powinni dostawać pieniądze. Jest to dla mnie nielogiczne. Jest jeszcze jedna kwestia. Dopóki żyje nieprzytomna osoba, będąca bezpośrednio ofiarą na przykład błędu lekarza, czy wypadku, sąd powinien, ile tylko można, przyznać tej osobie, a nie jej bliskim. I tak wydawać je będą jej prawni opiekuni, ale moralnie zobligowani do przeznaczenia ich na potrzeby ofiary.

## Monika Wałachowska

Jeżeli przyznamy najbliższym członkom rodziny, jakkolwiek będziemy je rozumieli, to zadośćuczynienie, to – na co zwraca uwagę Pan Profesor Bosek – paradoksalnie może stygmatyzować tego bezpo-

średnio poszkodowanego, no bo nagle się okazuje, że życie z nimi jest niepełnowartościowe. Pani Doktor Grzeszak nawiązała do różnych przykładów, ja mogę opowiedzieć o jednym jeszcze bardziej absurdalnym przypadku, o którym słyszałam parę miesięcy temu. Otóż bezpośrednio poszkodowany w wypadku komunikacyjnym utracił kończynę górną, ale jest doskonale oprotetowany, świetnie sobie radzi w wykonywaniu codziennych czynności, kontynuuje działalność zawodową, natomiast żona żąda od ubezpieczyciela sprawcy stu tysięcy zł za to, że musi patrzeć na ten kikut, przeżywa frustrację z powodu urazu męża, podnosząc, że jako młoda osoba musi żyć z „niepełnowartościowym” mężem. Ostatnia kwestia, na jaką chciałabym jeszcze zwrócić uwagę wiąże się z pytaniem prawnym Rzecznika Finansowego oraz oczekiwana uchwałą 7 s. SN w sprawie o sygnaturze I CSK 472/16, dotyczącą przypomnijmy sprawy, w której SA w Warszawie w 2016 r. zasądził rodzicom poszkodowanego dziecka po kilkaset tysięcy zł zadośćuczynienia za naruszenie więzi rodzinnej. Można się przecież zastanawiać, czy w jeżeli po jakimś czasie, np. po roku–dwóch, to dziecko umrze, zasadne będzie zadośćuczynienie za śmierć? Zostawiam Państwa z tym pytaniem, jest to kwestia, którą muszę sama dogłębnie przemyśleć.

### **Maciej Jakub Zieliński**

Chciałem tylko nawiązać do tego, co mówił Doktor Lackoroński. Zgadzam się z tezą, że nie do końca można tutaj mówić o retroakcji. W nauce mówi się wręcz o dobrach pozytywno-prawnych, ukształtowanych w toku rozwoju życia społecznego, które znajdują swój wyraz nie tylko w normach prawnych, ale właśnie w orzecznictwie, w tym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Natomiast postępowanie przed tym sądem ma to do siebie, że zawsze toczy się po dłuższym okresie od daty zdarzenia, które leży u podstaw rozstrzygnięcia. Niezależnie zatem od tego, że, jak już powiedziałem, negatywnie oceniam zakwalifikowanie więzi rodzinnej jako dobra osobistego, trzeba podkreślić, że nie ma nic nadzwyczajnego w tym, że sprawa kwalifikacji danej wartości jako dobra osobistego trafia do Sądu Najwyższego stosunkowo późno. Podobnie nie jest niczym nadzwyczajnym, że rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego opiera się na wykładni, która wcześniej nie była stosowana przez sądy powszechne. Natomiast problem sprowadzany tutaj do kwestii retroakcji, leży w czymś innym, a mianowicie w tym, że w wyrokach niektórych sądów apelacyjnych uczyniono z art. 446

§ 4 KC argument na rzecz tezy, iż do chwili wejścia w życie tego przepisu również istniała możliwość przyznawania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Moim zdaniem jest to właśnie taka argumentacja niedopuszczalna, gdyż zmierza do nadawania nowemu przepisowi mocy retroaktywnej. Mam wrażenie, że obecnie zaczyna się popełniać ten sam błąd w odniesieniu do podstaw kompensacji krzywd doznanych przez poszkodowanych pośrednio. Można bowiem spotkać taki sposób rozumowania, że skoro na podstawie art. 448 k.c. kompensacji polega krzywda wynikająca z zerwania więzi rodzinnej na skutek śmierci, to dlaczego by nie kompensować krzywd związanych z zerwaniem tej więzi na skutek spowodowania stanu wegetatywnego u osoby najbliższej. Można zresztą iść dalej w tego typu rozumowaniu. Niejako w dyskusji pomijamy już etap ustalania, czy rzeczywiście doszło do wykształcenia jakiegoś dobra osobistego. I w tym znaczeniu zgadzam się z tezą Pani Profesor Janiszewskiej, że proces uznania przez sądy więzi rodzinnej jako dobra osobistego następował zbyt szybko i bez właściwego rozeznania.

### **Małgorzata Stanek**

Ja jednak nie podzielam poglądu, że sądy zbyt szybko uznały więzi rodzinne za dobro osobiste. Myślę, że to są bardzo dyskutowane i przemyślane orzeczenia, ale są też rozbieżne stanowiska. Sama wykonuję ten zawód i my na pewno nie jesteśmy skłonni rozszerzać ochrony prawnej poza jakieś ramy, które wyznaczają przepisy prawa, nie stosujemy wykładni *contra legem*, ale jak tutaj wskazuje dyskusja, nawet wśród przedstawicieli doktryny, też nie ma zupełnie jednoznacznych stanowisk w tej sprawie.

### **Bogusław Lackoroński**

Moja pierwsza wypowiedź była bardziej *de lege lata*, ale wydaje mi się, że my bylibyśmy dzisiaj w zupełnie innym miejscu, gdybyśmy mieli w ustawie o Sądzie Najwyższym wyraźną podstawę do podejmowania uchwał podzielonych w czasie. Sąd Najwyższy w pewnych sytuacjach, na przykład w uchwale dotyczącej prokury łącznej niewłaściwej stosuje wykładnię podzieloną w czasie. Być może warto rozważyć stosowanie wykładni podzielonej w czasie w sprawach dotyczących dóbr osobistych, zwłaszcza wtedy, kiedy nowe dobro osobiste jest uznawane

przez Sąd Najwyższy i wiąże się to z tak doniosłymi konsekwencjami dla ubezpieczycieli, czy w ogóle dla całego społeczeństwa jak uznanie więzi rodzinnych za dobro osobiste. Wydaje się jednak, że zwłaszcza w sprawach, w których rozpatrywana jest kwestia odpowiedzialności, stosowanie wykładni podzielonej w czasie bez wyraźnej podstawy prawnej, może zawsze budzić wątpliwości. Z tego powodu dyskusja dotycząca możliwości uznania więzi rodzinnych za dobro osobiste powinna posłużyć jako jedno ze źródeł argumentów i inspiracji do wprowadzenia podstawy do stosowania wykładni podzielonej w czasie albo umożliwiającej uznawanie, że określony sposób wykładni zastosowany przez Sąd Najwyższy powinien być miarodajny od momentu ogłoszenia orzeczenia, w którym to miało miejsce. Nasze myślenie być może nie powinno iść w kierunku tego, jak przez pryzmat słusznych interesów ubezpieczycieli, które w tym przypadku zasługują na ochronę, wyklądać prawo cywilne, tylko powinno mieć wymiar bardziej ogólny i zmierzać do udzielenia odpowiedzi na pytanie, jak zabezpieczać podmioty, których interesy mogą być naruszone wskutek zmiany wykładni prawa cywilnego, która jest, zwłaszcza przy tego rodzaju otwartych konstrukcjach, jak otwarty katalog dóbr osobistych, wpisana w ich istotę. Dziękuję.

### **Małgorzata Stanek**

Ja myślę, że nie będę się tutaj wypowiadała za Sąd Najwyższy, ale lektura tych orzeczeń chyba prowadzi do wniosku, że Sąd nie kreuje dóbr osobistych, tylko stwierdza, że one istniały w tym katalogu otwartym z art. 23 k.c. Bardzo proszę Pani Prezes Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

### **Zdzisława Cwalińska-Weychert**

W zasadzie w nawiązaniu do wypowiedzi Pani Profesor Wałachowskiej, ale w pewnym sensie do tego, co powiedział Pan Doktor Laskoński. Otóż, jeżeli art. 448 k.c. będzie działał wstecz na zasadzie dwudziestoletnich okresów przedawnień, to czy prawo do roszczeń o zadośćuczynienie będą mieli członkowie rodzin osób, które zmarły przed dziesięciu, piętnastu, dwunastu laty, ale wcześniej przez czas dłuższy lub krótszy pozostawały w stanie wegetatywnym? Pan Sędzia Sadowski powiedział, że widzi dzisiaj na salach sądowych negatywne

skutki niektórych rozstrzygnięć. Tutaj otwieramy przestrzeń taką, która może być po prostu przerażająca. Druga rzecz, z którą się nie mogę zgodzić, bo tu się powtarza twierdzenie ‘ubezpieczyciele....’. Ja jestem przedstawicielem Funduszu Gwarancyjnego, a nie ubezpieczyciela, więc w troszeczkę innej roli występuję, ale chcę powiedzieć, że tak czy inaczej to nie jest problem ubezpieczycieli. To jest problem dzisiejszych posiadaczy pojazdów. Tylko i wyłącznie dzisiejsi posiadacze pojazdów finansują te nowe roszczenia i pytanie, czy jest przyzwolenie społeczne na to, żeby ich tym obciążać. Jutro będzie konferencja w Sejmie na temat stawek składek OC. Sejm się chce tym zająć i nad tym pochylić. Pytanie, czy jest zgoda na to, żebyśmy dokładali do roszczeń, które muszą skutkować kolejnymi obciążeniami i to nie ubezpieczycieli, ale dzisiejszych i przyszłych posiadaczach pojazdów. Jak powiedział Prezes Maciążek, 7 miliardów straty w ciągu ostatnich 7–8 lat wygenerowano w tym ubezpieczeniu. I trzecia sprawa, z którą też się nie do końca mogę zgodzić. To nie jest dyskusja o ochronie praw ubezpieczycieli, czy obrotu gospodarczego. Tak naprawdę chcę zapytać, zwłaszcza w kontekście retroaktywności: jak daleko będziemy się cofać w innych roszczeniach, jak będzie z wypadkami przy pracy? Czy stany wegetatywne z wypadków przy pracy będą też traktowane w podobny sposób? Pracodawca, pokrywając jakieś zobowiązania, będzie musiał również uwzględnić w swojej bieżącej działalności to, że mogą do niego przyjść członkowie rodziny z roszczeniami o wypłatę zadośćuczynienia za zerwanie więzi rodzinnych na skutek stanu wegetatywnego, w jakim znalazł się poszkodowany. Przecież ubezpieczenia nie funkcjonują w próżni. Funkcjonujemy w pewnym systemie. Inaczej płaci ZUS i tam są limity za tę samą utratę nogi wskutek wypadku przy pracy. Tam nie będzie odszkodowania rzędu setek tysięcy złotych, a żona nie będzie miała prawa do żadnego dodatkowego świadczenia. Jesteśmy w systemie, w którym jeszcze mniej dostaje ofiara przestępstwa od Skarbu Państwa, więc generalnie jeżeli mówimy, to nie przesądzamy o sprawie ubezpieczycieli, tylko mówmy o całym systemie retroaktywności. Czy wyobrażają sobie Państwo, że po piętnastu latach przychodzi do Państwa ubezpieczyciel albo Fundusz Gwarancyjny i mówi „jesteś mi dzisiaj dodatkowo winien czterysta tysięcy złotych, ponieważ właśnie wypłacam zadośćuczynienie najbliższemu osobie, która znajduje się w stanie wegetatywnym, a ty piętnaście lat temu nie miałeś ochrony ubezpieczeniowej i w związku z tym ja za ciebie wypłaciłam odszkodowanie”?. Bo się okaże, i mówimy o tej przewidywalności, że to nie jest problem ubezpieczycieli. Ja

chciałabym, żebyśmy zobaczyli, że nie ma szczególnych ofiar wypadków komunikacyjnych, tylko mówimy o pewnym spójnym systemie, który wreszcie powinien zacząć obowiązywać w tym kraju. To tak jako postulat i à propos retroaktywności.

### **Jacek Sadomski**

Króciutko, to znaczy bardzo trafna wypowiedź, tylko chyba nie można od sądu oczekiwać, żeby w konkretnej sprawie stosował politykę prawa, prawda? Czyli rozważał kwestie wpływu wydanego orzeczenia na wysokość składki i repartycji tej szkody, bo to jest chyba postulat do ustawodawcy, nie do sądu. Oczywiście sędziowie zdają sobie sprawę, że to są koszty społeczne, o czym była tutaj mowa. To jest taki skrót myślowy, że chodzi o ubezpieczycieli, bo przecież ubezpieczyciele jakby żyją ze składek obywateli, więc ostatecznie i tak jest to problem rozkładu ciężaru wynagrodzenia tego typu szkód na społeczeństwo.

### **Beata Janiszewska**

Bardzo dziękuję za możliwość wygłoszenia kilku zdań w reakcji na Państwa wypowiedzi. Zdaję sobie sprawę z tego, że sądowi niejednokrotnie trudno jest oddalić powództwo w sprawie o ochronę dóbr osobistych. Materia tych dóbr jest na tyle trudna do wyraźnego zarysowania, że kiedy strona przychodzi z jakimś pomysłem, z jakąś koncepcją tego, iż naruszono jej interes traktowany przez nią jako dobro osobiste, Sąd, nawet wówczas, gdy ma wewnętrzne przekonanie, że nie chodzi tutaj o materię dóbr osobistych, niejednokrotnie ma problem z wyjaśnieniem, dlaczego nie udziela ochrony. Co dotyczy przykładu podanego przez Panią Sędziog: mama poszkodowanego włączyła do swojego uszczerbku o charakterze niemajątkowym to, że nie może wrócić do pracy. Dla mnie jest to dość znamienity przykład, potwierdzający, że granice poświęcenia rodziców chyba nie istnieją. W przypadku stanów wegetatywnych dzieci, matki niejednokrotnie poświęcają się zupełnie, całkowicie, a nierzadko robi tak cała rodzina. Ale wydaje mi się, że zwłaszcza w tej kategorii spraw, Sądy powinny być przede wszystkim skoncentrowane na zabezpieczeniu sytuacji osoby bezpośrednio poszkodowanej, w tym powinny dbać o odpowiednie dobranie renty, bo to jest główny składnik środków utrzymania po-



szkodowanego do końca życia, który powinien pomniejszać niepokój rodziców o to, co będzie z dzieckiem, kiedy oni umrą. Co więcej, system prawa, wobec zasądzania obecnie bardzo wysokich świadczeń, powinien wprowadzić mechanizmy kontrolne wydatkowania tych kwot. Wydaje się, że niewystarczający jest nadzór nad opiekunami, którzy są ustanawiani po ubezwłasnowolnieniu całkowitym, bo w przypadku stanu wegetatywnego dopiero wówczas można wystąpić z żądaniem na drogę postępowania sądowego. Podam przykład, który opisał mi kiedyś jeden ze studentów. Polak wyjechał do Wielkiej Brytanii, doszło do zdarzenia komunikacyjnego, więc z bardzo ciężkimi obrażeniami wrócił do kraju. Odpowiedzialny za szkodę był podmiot, który potrącił, czy w inny sposób poturbował poszkodowanego w ruchu komunikacyjnym. Poszkodowany pochodził z okolic Rzeszowa, o ile dobrze pamiętam. Odszkodowanie i wszystkie świadczenia wypłacała mu firma ubezpieczeniowa brytyjska. W pewnym momencie wysłała emisariusza do Warszawy, kontaktując się z warszawską kancelarią, a student, jako przedstawiciel, „łącznik”, razem z przedstawicielem tego brytyjskiego ubezpieczyciela pojechał na miejsce, do poszkodowanego, aby zobaczyć, w jakich warunkach żyje, na ile ma zabezpieczone potrzeby i na co idą te pieniądze, które mają służyć polepszeniu stanu jego życia po bardzo ciężkim uszczerbku na zdrowiu. U nas tej kontroli nie ma, a nadzór nad opiekunami jest niewystarczający. Sąd zasądza na przykład prawie milion złotych zadośćuczynienia i kilkanaście tysięcy złotych renty miesięcznie – mówię nawet o konkretnym przypadku: chyba siedemset tysięcy zadośćuczynienia oraz dwanaście albo trzynaście tysięcy renty, po uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanej – i to kilkanaście tysięcy renty jest wypłacane, podczas gdy poszkodowana pozostaje w ośrodku. Rodzice natomiast tłumaczą dochodzenie wysokiego zadośćuczynienia tym, że młodsza córka wyszła za mąż, więc trzeba jej pomóc, bo ona musi wybudować dom. Powstaje wówczas pytanie, jak te zasądzone środki są wykorzystywane, i jak przy wroście kwot świadczeń organizujemy prawnie możliwość kontroli, nadzoru nad realizacją – w przypadku stanu wegetatywnego, nawet trudną, ale jednak akceptowaną – funkcji kompensacyjnej przez świadczenia, które są wypłacane. Jeszcze kilka uwag. Co dotyczy wypłaty świadczeń, to nie zawsze dokonuje jej ubezpieczyciel. W szkodach medycznych jako pozwany nierzadko występuje sam szpital, a na pytanie, gdzie ubezpieczyciel, pełnomocnik odpowiada, że suma ubezpieczenia została już dawno wyczerpana. Niejednokrotnie

wypłaty dokonywane są z innych środków, a niekiedy ciężar świadczeń ponoszą osoby fizyczne. Niedawno widziałam taki przypadek: osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą była zobowiązana do zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia, ustalono 50-procentowe przyczynienie, więc chyba poszkodowany powód, że tak powiem, był po alkoholu. Pozwany ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 430 k.c. Osoba fizyczna może więc być zobowiązana do zapłaty wysokich obecnie świadczeń niejednokrotnie ze skutkiem w zasadzie załamania do końca życia swej sytuacji finansowej. Wróć jeszcze do stanów wegetatywnych, ponieważ nieraz będą one zapewne efektem szkód medycznych. Szanowni Państwo, badanie orzecznictwa pod kątem tego, w jakich warunkach Sądy współcześnie przyjmują spełnienie przesłanek odpowiedzialności deliktowej w sprawach medycznych, jest bardzo ciekawym zagadnieniem. Jak wiadomo, wszystko się tam rozluźnia: wykazywanie domniemaniami faktycznymi zdarzenia, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność, lub adekwatnego związku przyczynowego. Wiadomo, że są obiektywne problemy z dowodzeniem, więc wszystko jest takie „pływające”. Jeżeli jednak linia orzecznicza pójdzie w tym kierunku, że będą zasądzone milionowe kwoty bezpośrednio poszkodowanym, w tym bardzo wysokie renty, a ponadto jeszcze: świadczenia na rzecz osób z rodziny, to można spodziewać się zaostżenia obecnego podejścia Sądu. Pani Profesor Łętowska zwracała kiedyś uwagę na możliwe zmiany w zasądzeniu świadczeń po zmianach systemu finansowania opieki zdrowotnej. Wcześniej odpowiadał Skarb Państwa, więc można było wymyślać wszystko: winę organizacyjną czy winę anonimową. Teraz, po zmianach systemowych, kiedy wiadomo, że jedna szkoda medyczna może pozbawić cały rejon, obsługiwany przez zakład opieki zdrowotnej, funduszy potrzebnych na jedną trzecią roku działalności, Sąd musi zadać sobie pytanie, czy to zadośćuczynienie lub inne świadczenia w ogóle powinny być zasądzone. Jeżeli w tę stronę: podmiotowego rozszerzenia przysługiwania roszczeń, pójdzie orzecznictwo, to nie można wykluczyć reakcji w postaci odbicia systemowego, to znaczy rygorystycznego podejścia do oceny, czy w ogóle spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. Nadal zresztą przesłanką tej odpowiedzialności pozostaje wina. Pan Profesor Śmieja zgłosił kiedyś postulat wprowadzenia domniemania winy lekarza, lecz ustawodawca jeszcze nie poszedł tą drogą. W odróżnieniu od wypowiedzi Doktora Lackorońskiego, nie demonizowałabym możliwości dowodowych Sądu. Te postępowania

to jest niekiedy trochę teatr. Sąd rzadko działa w nich z urzędu, bo właściwie musiałby chyba wszczynać poszukiwania dowodów, żeby dowiedzieć się, jak było naprawdę. W sprawie występuje szereg osób zainteresowanych, więc o ile sąsiad nie doniesie, że wcale nie było tak laurkowo, to w zasadzie obraz sytuacji w stanowiskach osób bliskich kształtuje się tak, jakby świat się załamał razem ze śmiercią poszkodowanego. Sąd ma ograniczone możliwości dowodowe, więc nie przesadzajmy, że potrafi dojść prawdy obiektywnej, a dzięki temu orzec, zupełnie i dla obu stron sporu realizując założenia sprawiedliwości.

## Wykaz skrótów

- Dz. U. – Dziennik Ustaw
- Dz. Urz. UE – Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej
- KKSSiP – „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury”
- KNF – Komisja Nadzoru Finansowego
- KPP – „Kwartalnik Prawa Prywatnego”
- M.Praw – „Monitor Prawniczy”
- Niepubl. – Niepublikowany
- NP – „Nowe Prawo”
- OSA – Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych
- OSAK – Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Krakowie
- OSAŁ – Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi
- OSNC – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna (od 1993)
- OSNCP – Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna, Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (lata 1962–1994)
- OSNC-ZD – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna: Zbiór Dodatkowy
- OSP – Orzecznictwo Sądów Polskich
- OSPiKA – Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
- OTK ZU – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Urzędowy
- OTK-A – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A
- PiP – „Państwo i Prawo”

- PIU – Polska Izba Ubezpieczeń
- Por. – porównaj
- POSAG – Przegład Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
- poz. – pozycja
- PPH – „Przegład Prawa Handlowego”
- PS – „Przegład Sądowy”
- publ. – miejsce publikacji
- RPEiS – „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”
- SA – Sąd Apelacyjny
- SN – Sąd Najwyższy
- SSP – „Studia Prawa Prywatnego”
- TK – Trybunał Konstytucyjny
- UFG – Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny
- z. – zeszyt
- ZN KUL – „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”
- ZNUJ – „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”
- zob. – zobacz

